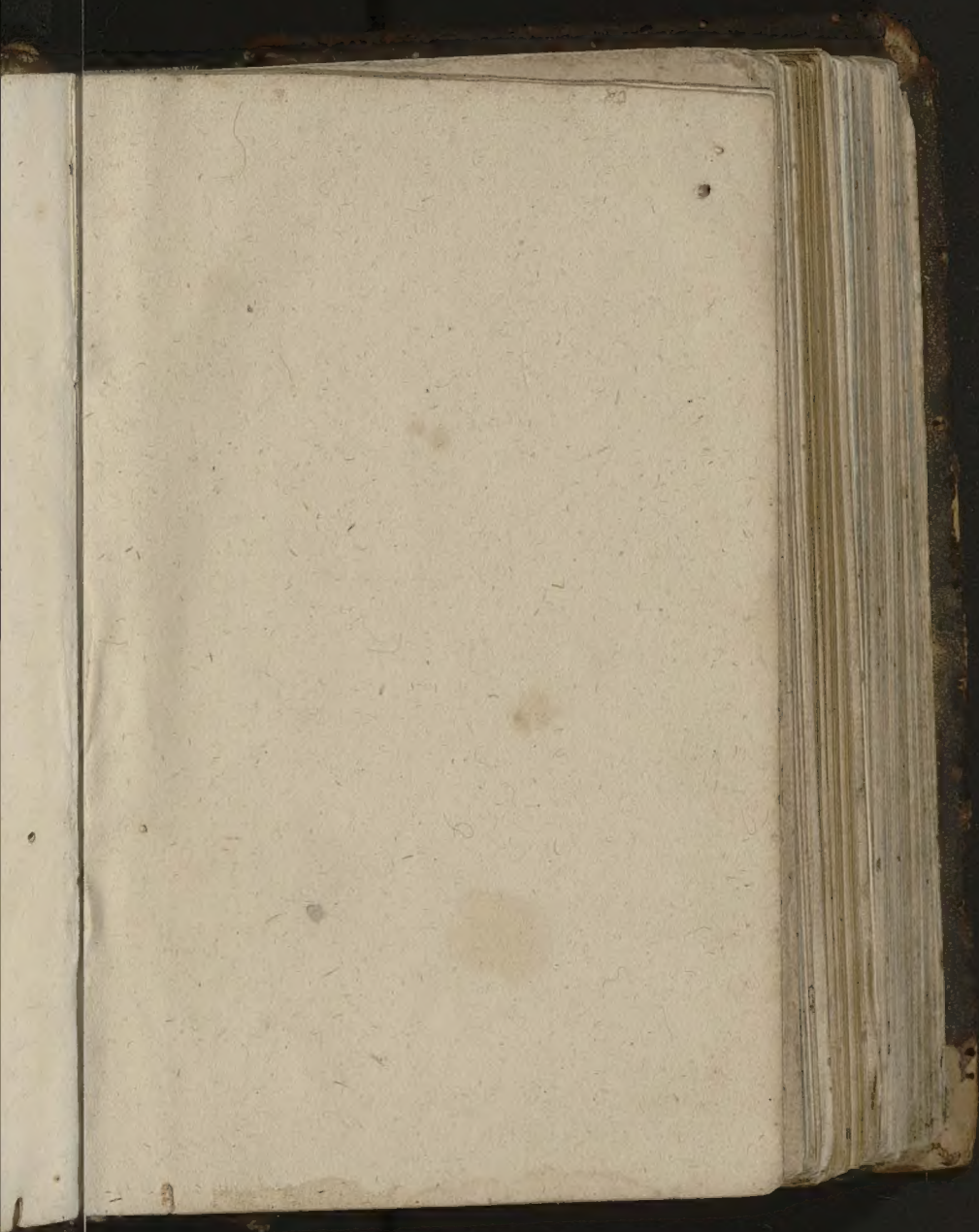


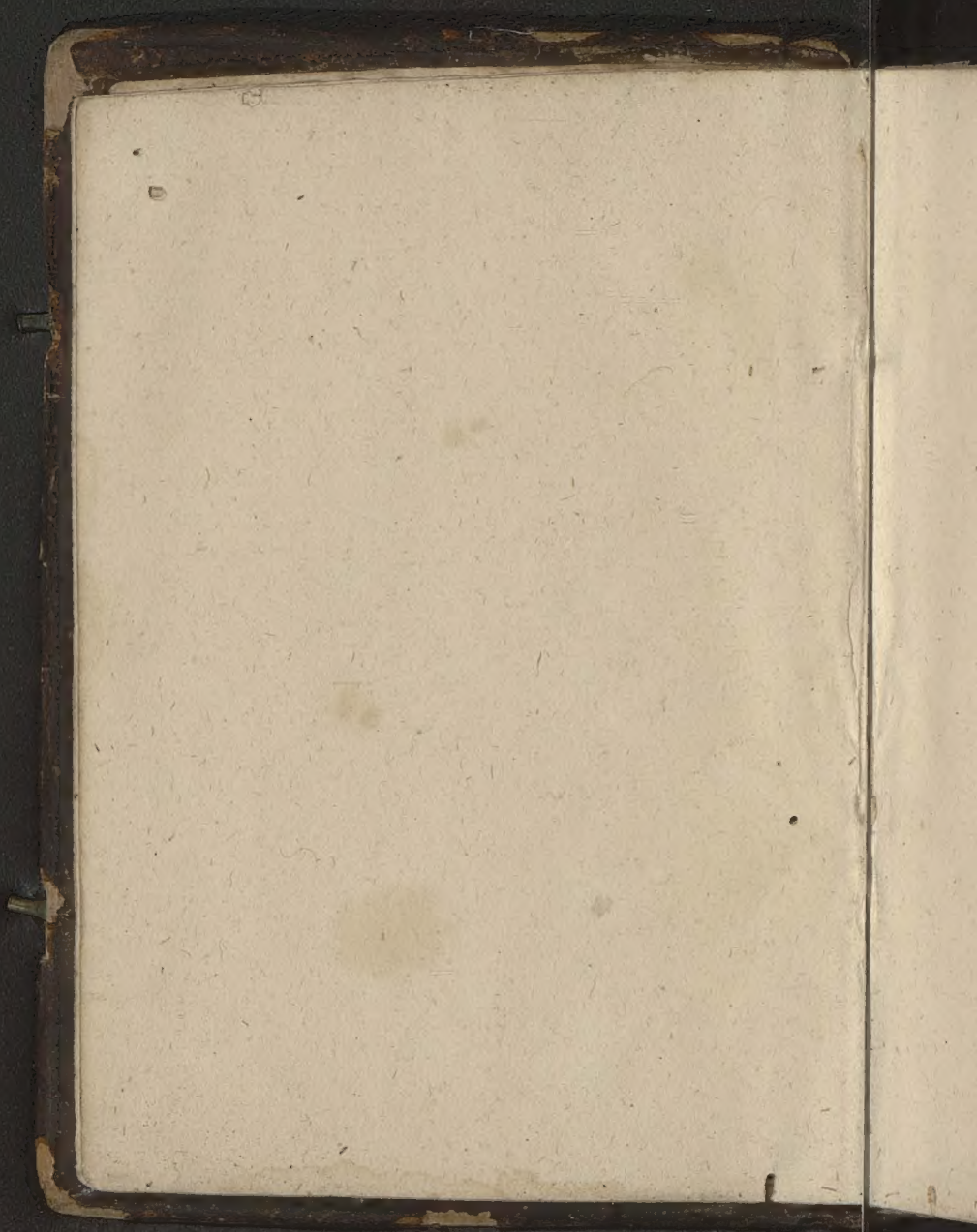


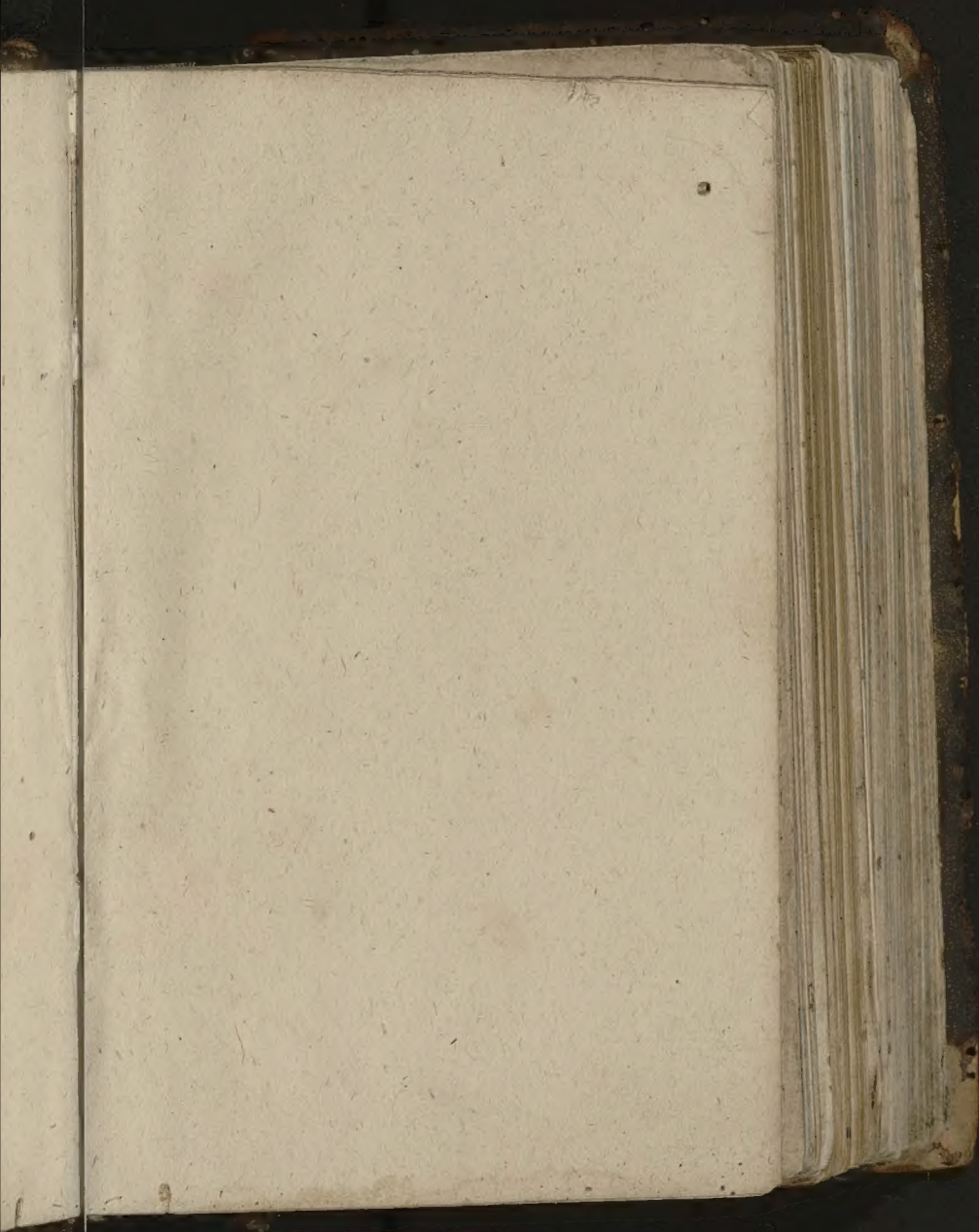
C. I 9



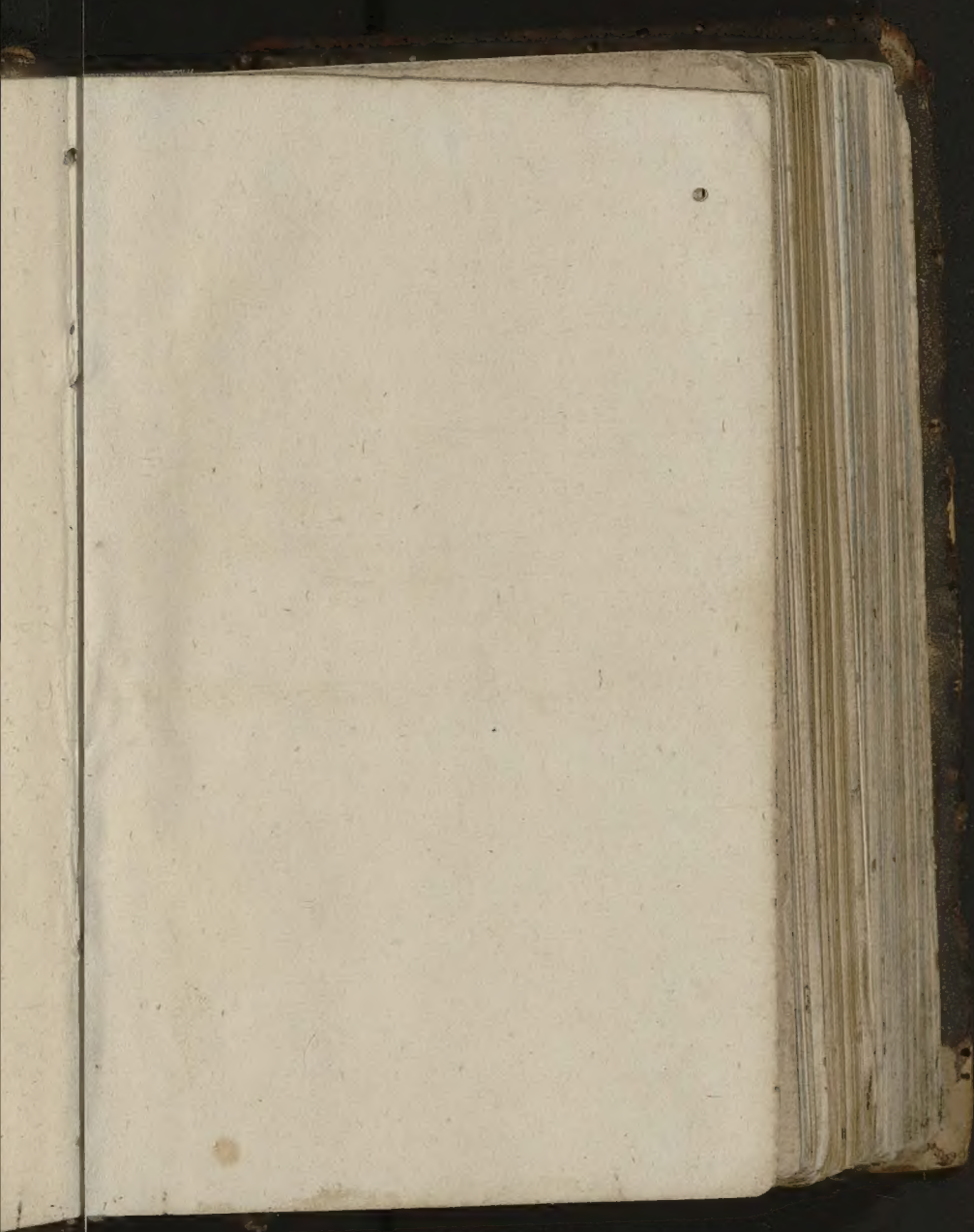




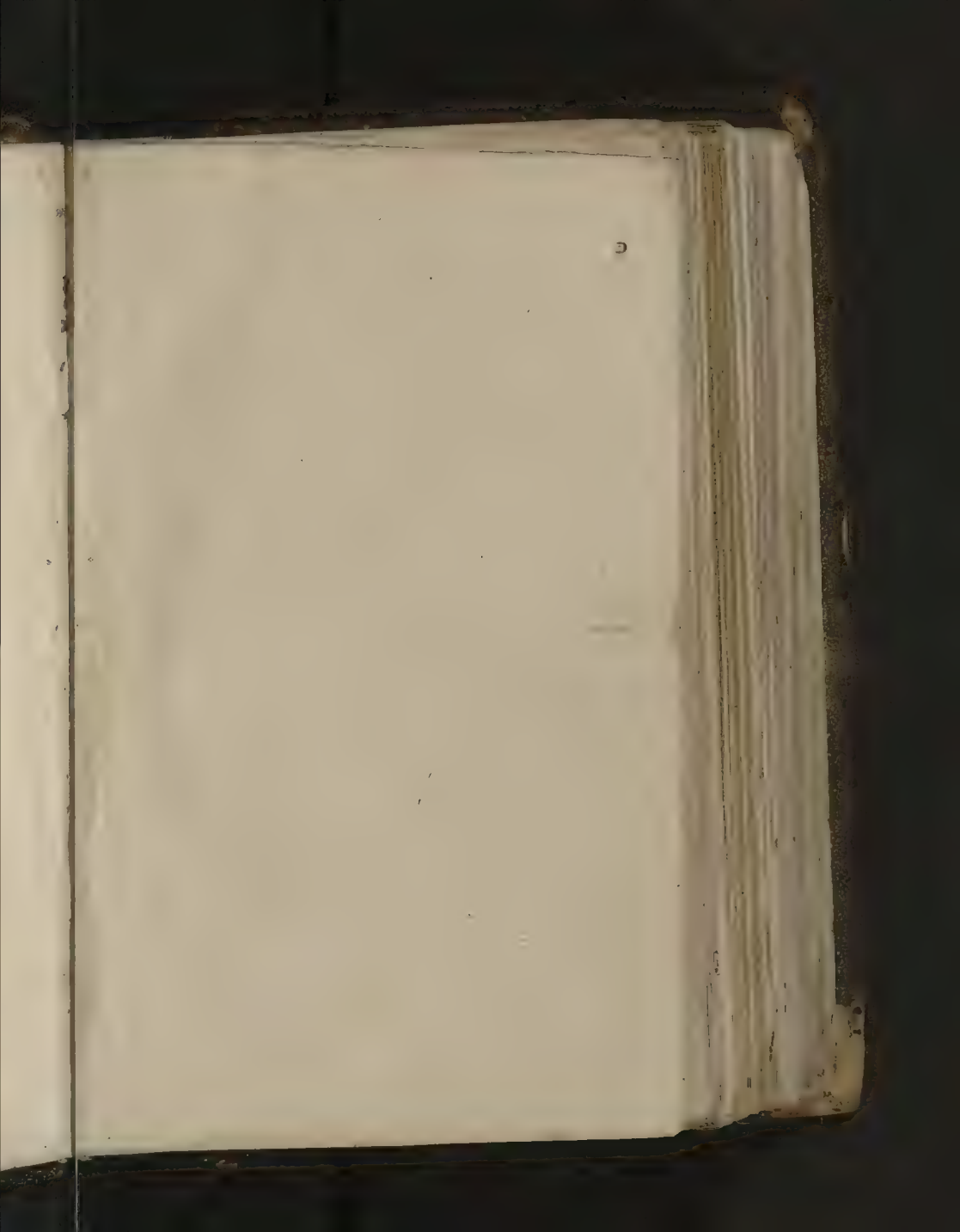












1850
1851
1852

1853
1854
1855
1856
1857
1858
1859
1860
1861
1862
1863
1864
1865
1866
1867
1868
1869
1870
1871
1872
1873
1874
1875
1876
1877
1878
1879
1880
1881
1882
1883
1884
1885
1886
1887
1888
1889
1890
1891
1892
1893
1894
1895
1896
1897
1898
1899
1900

POCHODNIA DVCHOWNA,

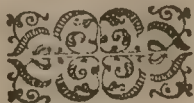
Albo

Pobudka/ do miłości Boskiej ser=
ca ludzi ozieblych zapalająca.

Wyjeta z Książ S. Bonawentury/
Zakonu S. Franciszka/ Seraphickiego Do-
ktora/ Kościoła Bożego.

Dla wszystkich ktorzy za Pánem
Krzyż swoy miosa: y dla nabożnych Kompá-
niy / y Bractw náśládujących meki Páná
IEZVSOVVEY: y innych ludzi Bogomyślnych/ bá-
rze potrzebna y pożyteczna.

Z Látíńského ná Polski ięzyk przełożoná:
Przez iednego Káptaná Zakonu Bernárdynskiego.
Zá pozwoleniem stáršych.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W Krák: w Drukárni Mikołaja Łobá.
Roku Pánstkiego. 1609.

Ná Herb Ich Mości PP. Dzia-
łyńskich. Ogończyk.



W Jac cielebie wietrznotorna szyszala zdo bić będzie/
Ktora łączno przedkością swą pizeleci wśedzie.
A że się z pulpierścienia tylko/ wzgore wznosi:
Znaczy/ że tu nie całą twa cnota odnośi
Zapiłate: leż do nieba iako do całego
Pierścienia bież/ wśech nas kresu ostatniego.
Kace lepał pánienstkie w niebo wyniesione/
Pomoż miłosierdzie twoe/ ná wszelkú stronę.
Bo żeś ię od pohanick dzikiego wybáwil/
Gdy krzyż gálá/ przed ogień z niep kleynot wystáwil.

Zacnie



S. Augustinus lib. 2. Confess.

Cap. i.

Pamiętać chce przeszłe błędności
duże moiey; nie żeby mi one miło=
wał/ ale aby mi już miłował Boga
moiego. Miłością miłości mo=
iey to czynię/ wspominając so=
bie drogi moje nazłośliwe w
gorzkości rozmyślenia moiego;
abyś mi ty ośłodziła słodkości
moją nie oszukującą; słodkości
szczęśliwa y bezpieczna/ y zbiera=
jąc mnie od rozproszania/ w któ=
rym w odrobiny rozproszony
jest / gdym od ciebie jednego się
odwróciwszy/ na wielem się ro=
zdzelił. Zgniełem zgołą w oczach
twoich sobie się podobając / y
pragnąc oczom ludzkim się po=
dobąć.



face
sci dny
milo
race.
ranach
dziera
tey flo
gorz
wasze
cie/ al
pocier
sinego
ola cz
y odli
dlu
p

P
ly:
dys na
spn d two
ktorey o
cierpial
/tudie
racz mi
nemu/ e
zakosze t
odlupi
Poniec

face y rospalające / Et temu y same wnetrno-
 ści duszne / twarzące nad adamant w ogniu
 miłości Chrystusowej iako wosk rospuszczają-
 iace. O zaprawde w tych przenaswietlonych
 ranach / nasz żywot / stokłosć / y wszystkie na-
 dzieia naszą. O dusze nabożne / iesli tedy do
 tej stokłosci pożadane / przez rozmyślanie
 gorzkiej a niewinnej meki Boga zbawiciela
 waszeg przysć chcecie: na to pilne oko miej-
 cie / abyście do tego rozmyślania / dla iakiej
 pociechy waszey doczesney / abo pożytku rola-
 snego swego / nie przystepowały: ale szczerze
 dla czci y chwały / a dla miłości stworzyciela
 y odkupiciela waszego. Otoć zároveň w mo-
 dlitwach waszych Boga oycą niebieskiego
 prosić macie. Prościeś a otrzy-
 macie.

Modlitwa nabożna do Boga Oycá.

Panie Boże Ojczy weśchmogać Królu wieczney chwa-
 ly: Prośs ie niegodny y niedzny człowiek / zmiłuy się
 dziś nademną; a nie tylko dla twej szcudroliwości / y dla
 syná twego namilżego / ku narodowi ludzkiemu miłości; z
 ktorey on stogie maki / aż do śmierci krzyżowej za miaz wy-
 cierpiał y wytrwał: ale y dla zasług naswiatłej Matki iego
 / tudzież tej dla zasług ś. Króciśki y wszystkich świętych:
 rącz mi to dać człowiekowi grzesznemu y twej łasce niegod-
 nemu / ahym się ciebie samego / całym sercem rozmyślował / y
 zároveň to samą miłością pałał; a nawyższe dobrodziejstwo
 odkupienia mego / w sercu mając swoą nadzie oznawał. Miał
 Ponire od wszystkich wżgardzonym y podeptanym być miał

znac/ abym sie żadnego smutku procz tego/ktory z grzechu
idzie nie bał: Przez tegoż Páná y Bogá nášego Jezusa
Chrystusa syná twego/ ktory z tobą y z Duchem ś. żyje y
wzrasta zarówno/ ná wielki wiekowi/ Amen.

*Jákimby sposobem człowiek przysć mógł ku o-
ptákaniu y obżalowaniu meki Páná á Zbá-
wiciela swiego.*

ROZDZIAŁ II.

K O optákaniu meki Páná y Zbáwi-
ciela twego przystępując człowie-
cze/ naprzód staray sie ile możesz/
żebys sie z nim zjednoczył przez goraca mi-
łość. Albowiem im goraczey go miłowác
będziesz/ tym wiecey sie wżalujesz iego meki
nadróżney: á im wiecey sie iego wżalujesz/
tym wiecey sie twoiá chuć naprzeciwno ie-
mu zapali; zá czym poydziesz że sie tak wzá-
tem beda rozmínając żalóść y miłość/ áż
przyidziesz do doskonał^o polutowania Zbá-
wiciela twego. Wywarosy/żebys do tego nie
mógł przysć dla iakiey twoiey wstomności/ y
dla tegoż osobliwie staray sie/żebys odrzucił
wszeláką hardóść/ niedowiárstwo y niedbál-
stwo. Na bowiem człowiek do tak swietey
sprawy przystąpić pokornie/ wiernie/ y pil-
nie/ y z iáką też może czystością serdeczną na-
wiewieć/ á chociażby też dobrze zdał sie sobie
niegodnym y grzesznym; wśakże jednak nie

ma wsta-

ma wstawać w przedśmierotem swoim / bo
on za grzeszniki używany jest / y onych
wspomoc jest gotow.

Przeto tak sie z nim zjednoczyć masz mi-
łosćcia / żeby serce twoie inż iemu á nie tobie
zdalo sie być przyłączone. Jako bowiem ná
ten czas nie uczniesz iego ran? ábo ktore me-
ki będzie on miał / ktoreby cie nie dotykały /
y boleśćcia nie bodły serca twego / y dla tego
starał sie ile możesz / żeby serce twoie w nim
sie załochało zupełnie: á żebyś siebie same-
go bez niego za nic nie miał / y bez niego o sie-
bie samego żebyś sie nigdy nie starał. Wszy-
stko staranie twoie / niech sie bawi około Pá-
na á Zbawiciela twego vmeczonego: ábo
wiem iego iesties / cokolwiek iesties / a nie masz
nikomu inż sercá twego wdzielać. Jesliże
tedy tak będziesz przemieniony w Pána two-
ieg przez miłość / wierzyć nie moge / żebyś ie-
go ranami nie miał być zraniony / y zelżony
iego potwarzami / naigrzawaniem y wra-
giem: Za czym też takiey ná ten czas wciechy
y skodkości żążyjes / P. Bog przez swoje mi-
łosćterdzie dać poznać y doświadczyć lepiey /
niżlibym ja to tobie piorem opisać mogł.

Powtore / iesliżec sie te rzeczy nie we-
dlug twoiey siły być zdadza / rozumietac
żec do takowey doskonałości niepodobna

przyść, tedy sie możesz ieszcze takim proſtym
 ſposobem w tym ćwiczyć. Rozmyſłay ſo-
 bie/ iakabyś mekę podiał y uczuł/ gdyby cie
 z twej ſtory obliwiono/ iako s. Bartłomies-
 ią: abo pieczono/ iako s. Wawrzyńca/ abo
 aż do kości ciało twoie było od beſtyi okru-
 tnych rozſzarpane: abo też o innych mekach/
 y karaniu iakowymkolwiek nawieſtym.
 A gdy tak myſłac ſam ſobie/ poczuieſ nie
 iaki ſtrach y boiaźń zbytnich onych mał za-
 myſlonych/ tedy w ten czas wraźay że Pan
 a Zbawiciel twoy *IESVS CHRISTVS* za
 ciebie niedznego grzeſznika daleko cieźſe y
 wietſe podiał na krzyżu boleści/ a niżbyś ty
 uczuł w pomienionych mekach. Na ten
 czas tedy rozbieray w ſercu twym/ iakie pod-
 iał troſti y wdreczenie/ y iaka go miłość do
 tego przywiodła: y tak rozmyſłaiac niech
 ſie ſerce twoie iego boleściami zdeymnie/ y
 iakbyś ie ſam właſnie cierpiał/ tak gorzkie-
 mi łzami ſie zaleway: ktore bez wacpienia
 w wielką ſie ſłodkość obroca.

Potrzenie/ ieſliżec ieſzcze na tym nie do-
 ſyć/ wday ſie do tego ſposobu materalnego:
 uczyni ſobie ieden dobry bicz/ ani bärzo przy-
 kry/ ani też bärzo ſubtelny/ a obrawſy ſobie
 iakie oſobne y zakryte mieyſce/ biczuy ſam
 ſiebie bez ſolgi: A gdy boleść uczuieſ/ o-

broć myśli twe do Pana Zbawiciela twego/
y rozmyślaj: że nastodsy miłośnik y oblubieniec twoy / Kochanie twoie / pożądanie dusze twoiey / Anielska pociecha / błogosławionych zaptata / Pan *IEZVS CHRISTVS* dla ciebie niedźnego gnoiu chciał na ciebie swym cierpieć daleko cięższe bez porównania boleści. A ten ostatni sposób wzbudzenia się do opłakania meki Pańskiej jest bardzo skuteczny / gdyż przez wdarczenie swoje wzywasz się człowiek pożałować cierpiącego.

Wiec ieszcze do tego wszystkiego przyday modlitwę / wstawicznie się modlać Panu *IEZVSOWI CHRYSTUSOWI* Zbawicielowi twemu / żeby ranami swemi myśl twoją zranił / y żebyś tak przez same meki y rany w tego szczerobliwosci wprosił to czego sobie żadaś.

A iestliż te środki y sposoby wszystkie ieszcze nic nie pomoga dla zatkamialosci serca twoiego: Janym sobą iako gnoiem byzdzac się / płacz gorzko a mów: A dotadże złość serca mego przemagać będzie naprzeciwko Panu *IEZVSOWI* Zbawicielowi memu / którego rany zwyciężyły dyabelską moc / przemogły pierwszego rodzica naszego truciźne / potamaly brany piekielne / y stworzyły fortę i rąk / a jednak taka jest

złość serca mego / że nie jest przekonana od
 tey przeczney dobroci? Coż tedy nad mnie
 jest gorszego? a co większego nad złość serca
 mego? Ach mnie coż inż czynić mam? gdyż w
 tak wielkiej chorobie lekarstwa wżąć nie
 mogę od meki Zbawiciela mego. Tęch ie-
 dnaż oczy moje nie wstaia od płaczu / a za ob-
 fiętość leż zmiekczy twarłość serca mego:
 Ach ach gdzie poyde od ciebie Zbawicielu
 mój? co uczynie? coż inż czynić mam? gdy
 żywota znaleźć nie umiem duszy moiey / y
 wielkiej łaskawości Bożey wylanej na mnie
 skusić nie mogę? Bede siedział w gnoiu: a
 dusze moiey rope skorupa bede skrobat / be-
 de sie na potym dreczył / niwczym sobie
 nie folgować / aż w vdreczeniu znajde Pána
 mego vdreczonego. Dziwna zaprawde jest
 rzecz / iako sie człowiek sam sobie nie zbry-
 dzi / widząc takową złość w sercu swoim / a
 iednak y za to nie żaluie ani pokutnie. O ser-
 cezłotliwe / y owšem rzecz mogę / śaća-
 ſkie / doładze sie będzieszz przeciwiało szco-
 droblivosti nie wyczerpány? Czemuż
 wždy wiecey sie kochaś w ranach grzechu /
 niż w ranach Pána IEZUSA CHRYS-
 SA twoiego? Czemuż wiecey bolecieś z lek-
 kiej wraży napodleysego członku ciała twe-
 go / niż z naciężsej śmierci zbawiciela twego /

y z zbytney boleści głowy tego / który iest
zywotem dusze twoiey : y możesz być wietfzy
mieszatek y szaleństwo : O człowiecze : a
zaż niewieś że to wiecey miłuięś / czego wie-
cey żaluieś : To tedy wiecey miłuięś napo-
dleyfzy członek swoy niż Páná twoiego : bo-
wiem wiecey żaluieś nogi twoiey w małym
iey wdreczeniu / niż Páná y Bogá twego w
wielkiey boleści y wciśku / do którego máto
ábo nie sie nie nachyla serce twoie : O śle-
poto niezmierna : O ludzie gorfzy nád we-
że / którzy w utrapieniu y w niebezpieczeń-
stwie ochraniaiac głowy / á wfszysto ciáto
swe podáta ná sluczenie. A dla tegoż za-
prawde nie może być ináczey / iedno że iuż
iákoby sprochniałe członki odciąci iestefny
od głowy náfzey Páná Zbawiciela náfego /
bo za tego zranieniem / ran tego nie czuiemy :
Ach ách Pánie moy czemużes mie stworzył :
iesliżem nie miał z toba być spoionym y zla-
czonym : ábo ieslim ci iest złączonym : cze-
mużem wespół z toba nie iest zraniony : Za-
mie Pánie za mie zraniony iestes / á nie sam
za sie : iednak ty sam rany cierpisz / á iam iest
wolen. Coż to wždy iest : iam ci miał być
zraniony á nie ty / bo ia iestem którym zgrze-
fzył / ia którym złośliwie czynił / ále ty którymś
iust niewinny bóránek coś uczynił : Proffe

mech sie obrocarany twoie na mnie y na dom
oycá moiego. Odday nam Pánie odday rá-
ny náše: żebys ty ktory miewinny ieszies wun-
nymes sie nie zdat/ zadržymawaisz rany cu-
dze ná sobie / abo przynamimiey z toba zrań
serca náše. Oco vmrzeć chce ieszise nie zra-
niš duše moiey / brzydze sie patrzeć ná ser-
ce moie bezranne/ gdyž widze ciebie Źbawici-
ciela mego tak dla mnie podlego/ na krzyżu
zawieszónego. Przetož Pánie Jezu abo mie
wespół z toba zrań gorzkością meki twoiey/
abo wiec dozwoł mi siebie samiego mieczem
máteryálnym przebić. Ulechte bowiem
Pánie bez bolesci żyć/ gdyž cie też widze zra-
nionego. Tenci sposob człowiecze chrzesci-
ański ku wzbudzeniu sie do oplakania meki
Pańskiey jest barzo skuteczny; a ieszise wiec
y ten cie ieszcze nie wspomozę/ tedy rozumiey/
żes tak ślácherneho dobrodziestwa nie jest
godzien/ a nápotym nie za człowieka/ ale za
bestya sie znay / y z zwierzery mech będzie
nieśkánie twoie/ bos nie godzien towarzy-
stwa ludzkiego.

Co ieszise sieták barzo vpokorzys: on/
ktory weyżzał ná pokore služebnice swojej/
weyżrzy też ná pokore duše twoiey / y dać
serce nowe/ żebys poznał Pana a Źbawicie-
la twego tak mekami strapió..ego. Ale kie-

byž Pá-

dyż Pánie I E Z V, kiedy to będzie? Odwo-
luczyć te rzecz Pánie śmierć mi jest / á iesliże
dlużej poczełaf / podobno prágmiennie moie
sie rozplynie / á na potym wrozplymionym
tak trwale wyrażić sie nie beda mogły rany
meki twoiey: ábowiem dusa moia Pánie
uż omdlewa: y iakby w niwecz sie uż obra-
cam prágnać twoimi rany być pocieszon. O
Pánie I E Z V, gdzież jest mądrość twoia?
czyli niewiesz / że lepiej jest mieć stworzenie
twoie żrącone / niżeli w niwecz obrocone?
Nie odkładayże tedy / proszę Pánie: żebyś
długim odwolczeniem nie utracił / ktoregos
twoia nadrozsia krwi: odkupił. Podz / podz
Pánie I E Z V, podz á mnie niedznego zran
ranami twemi: boć podobno nie ze mnie
dobrego mieć nie bedziesz / iesli dlużej prze-
wlać chcesz. Ale ách mnie iakom ja jest ne-
dzny człek / gdyż zda mi sie / że C H R T S T V S
ktory nieprzyiacioly milnie / o mnie mało
dba: Izaliż tedy wiecey niż nieprzyiacielem
zstałem sie iego? ábowiem żeby nieprzyia-
cioly odkupił / chciał śmiertelnie być zranio-
ny / á ja uż gine y umieram / on iednak zda
sie o to mało dbać. Nie proszę Pánie żebyś
ieszcze za mnie był zraniony / ale żebyś mnie uż
umarlemu używał ran swoich / á przez nie
mie ożywił. O Pánie I E Z V, dopuściles że-

by żelazo stworzenie bezmyślnie przeniknęło
 ciało twoje raniąc je: a mnie stworzeniu two-
 mu rozumne^o wniknąć w rany twoje już żelazem
 otworzone nie dopuścisz. Coż to jest? czyli
 serce moje jest twarde i szorstkie nad wszelkie
 żelazo? Alam za to i z tobie szorstkie i twarde
 nie będzie / anić zaszkodzić już nieskazitel-
 nemu może. Choćbyś się bowiem zam-
 knął w twoich ranach i w nich się byś mieścił
 nie y rozkoszne przechadzki czynił: abo na-
 ostatek ciała twego z miłości wzywał / nie-
 skazitelnym zostaniesz / a moje żądze nasyco-
 ne będą tym więcej nie ugaśnionego we mnie
 pragnienia ku tobie przynajmniej. Ale coż
 będzie morzył dalej? omyślił i nie idzieś
 Panie mój / a ja już zmordowany pragnie-
 niem poczynam rozum tracić. Miłość mnie
 przeciwko tobie rządzi / a nie rozum / y bieże
 z kwapliwością gdziekolwiek mnie chcesz na-
 chylić. Albowiem którykolwiek mnie widza /
 śmieci się ze mnie / a żem się miłością twoją
 wpił / nie bacz. Mówia bowiem: Coż ten
 ślony woła po wlicach? a i tak jest pragnie-
 nie y miłość nie widza. Nie wiedza że mi-
 łość twoją wielką przeszkadza sprawom
 zmysłowym / a i z którzy cie z pilnością szuka-
 ją / siebie samych y wszystkiego swego zapo-
 minają. A kto cie szuka szcyrym sercem / ma-

to trwa

to trwa o docześnie rzeczy y sprawy / także też
 coby czynił / częstokroć nie wie. Podżże ale
 dobry IEZV, a już daley nie mieśkay / że-
 bym z wielkiego pragnienia bezmysłnym
 nie został. Ale podobno tego czekaś / żebym
 od świata sie oderwawszy y rzeczy docze-
 snych / lepiej y snadniey przemiknal rany two-
 ciata twoiego wmielbionego / ktoremu też
 mnie na ten czas ślaciecznie zranisz ciebie mi-
 lniacego y szukaiacego. A kżby mi to dat
 nadroższy IEZV: na ten czasbym dopiero
 wołaty morwił: Ach ach moy Panie miły
 IEZV: iako cie widze okrutnie zranioneg/
 iakato boleścią obciążonego: kż mi to da
 żebym za cie vmart nastodży P. IEZV: ciebie
 widzac żyiaceg w takiej boleści / od żalu żyć
 nie moge: na cie też patrzyć bez ran y bole-
 ści dla mego zbawienia odniesionych / śmier-
 ci sie rowna / y dla tego z kżdey miary iestem
 zciśniony / y coby miał czynić / niewiem/
 teno z toba zaraz być wkrzyżowanym. Twoie
 wciśki rozmyślaiac sam w sobie wstaie / y już
 bezdufnym sie zstawam przeżalosc y sinu-
 tek / że dla mnie tak nieznosne meki znosisz.
 Coś uczynił Panie: czemu dla mnie podle-
 go y niedznego stworzenia na krzyż przybity
 iestes: A cożem ia iest: Wzgardzony robak /
 zgnitość brzydka / za kżorego ty Panie wse-

go stworzenia maś tak być odreżony: ty
ktory jesteś mądrością przedwieczną Bogá
Oycá wszechmogąceg. Czemużes wždy tak
zanużane nie równa uczynił: żeś dal żywot
za śmierć/ prawdę za próżność/ łaskę za
złość/ chwałę za nędzę: A któż/ czemuś ty
to chciał uczynić/ może pomyśleć albo wy-
powiedzieć: Wielka była nader miłość two-
ia/ y w tym pokazała się nierwyczerpana prze-
paść niezmierney dobroci twoiey. Nie wi-
dze bowiem w tobie przyczyny śmierci/ ie-
no wielka o bfitość miłości. Czyli nie lepiej
było dobry *IEZY* mnie nie być na świecie/ a
mż tobie dla mnie umrzeć. O żalosci/ iakoż
inż ciała me^o nie tãrgam prze żalosc: albo cze-
niu mnie w śelkie stworzenie żywo cierpi/ któ-
rym był powodem twoiey śmierci. O iako
to za dziw wielki mam/ że rozmyślając o to-
bie naślachetniejszy y nalaśkarowym Pá-
nu/ za mnie tak nędznego zabitym/ nie zaraz
umieram dla wielkiego smetku: albo iako
(gdybym wiedział/ żeby to nie było przeciw
woley twoiey) sam sie mieczem nie przebię/
dla tego żem był powodem śmierci twoiey
tak okrutney. Przetoż z wielką cierpliwością
muszę samego siebie cierpieć/ równie tak iá-
koby m znośil nieprzyaciela mego w oczách
ni stojącego/ z ktoregoby m ze wszytkiego

serca

serca mego / przez zamordowanie iego pom-
sie wżiać pragnął / aczbym tego skutkiem
wykonać nie śmiał. Iżaliż to rzecz mała : że
po tak dziwnym y pożytecznym meki twoiego
dobrodzieystwie nie przestaie grzeszyć przed
oczyma twemi / iakbyś ty za mnie nigdy nie w-
miał : Dales mi siebie samego / a ia toba
gardze. Odepdziłeś ciemności / a ia do nich
bieże. Odrzuciłeś świat / a ia go sobie obie-
ram. Czyli nie widzisz cierpliwoy Pame I E.
Z V : że zawżę staram sie czynić naprzeciwko
woli twoiego / y obecnie iawnieć sie sprzeci-
wiam : Jesliż mówisz / nie chce żebys to czy-
nił : ia mówię / chce. Jesliże zaś mówisz /
chce aby to tak było / ia mówię / niechce.
Wiemci ia żeś ty iest Pan mój naywyżsie do-
bro : a ia nic inſe^o nie iestem ieno szczyra mar-
ność : a iednak do ciebie sie / iakbyś Panem
moim nie był / nie gárne : ale obracam serce
y chęci moie do rzeczy próżnych / a czasem y
do nieprzystoynnych a wspomnienia niego-
dnych / y tak w nich serce swe topie / że cze-
stoć do ciebie od ktorego poszło wzbić
sienie może : co záprawde wielkim być grze-
chem wyznawam. Ale iżaliś dobry Pame
I E Z V chciał dla mnie darmo umrzeć / kto-
regos tak drogo kupił / tak mójme wtrącić :
Przeto iuż mie z toba na krzyżu przybył y za-

mordury / żebych sie iuż wiecey od ciebie nie
mógł odlaczyc / ale z toba żyć na wieki/
Amen.

Modlitwá bázgo nabożna.

Panie IEZV CHRYSTE, rácz serce moje twoiemirá-
námi zranić / y twoią krew rácz wpoić myśl moja: iże-
bym cie záwżę ták okrutnie wkrzyjowanego widział / gdzie-
ściś sie obroca / ná co kółwieś weprze / niech krew two-
ją zmálowanego widza: á żebym ták wšytek do ciebie sie gá-
nac nie opioz ciebie nie żadał / y ná nic ieno ná rány two-
ie nie pátrzył. Toć to moja póciechá z toba moy Pánie
býć zranionym / y to niech mi badźie wnetrznym wdracze-
niem o tobie nie myślic. Niech ie nie wštáie serce moje do-
bry IEZV, áż cie znardźie szczéśliwość y błogóśławien-
stwo moje. Tám niech odpoczywa / y tám swoje
prágniénie niech kónczy / Amen.

*Rozmyślánie zátośne boleści, ktore miałá prze-
naswietšá Pánná, času meki Pána á
Zbáwiciela nášego.*

ROZDZIAŁ III.

Talá wedla krzyża Pána IEZV S O-
WEGO Mátka tego namilsa / Pán-
ná błogóśławiona. O błogóślá-
wiona Pánnó gdzieśes wždy stálá? Izali
tylko wedle krzyża? y owšem záiste z syna-
czkiem twoim zá rowno wkrzyjowanąs bý-
lá. A w tym tylko różnosť sie nardowálá:
iż on ná cieie / á tyś ná sercu cierpiálá / gdyż
wšyſtkie one róźne rány ktoremi ciáło tego

naswietš

naświetłe zranione było / w serce sie twoie
zbieżaly y zgromadziły. O iako na ten czas
Panno blogosławiona przerażone jest wło-
cznia serce twoie. Jako cierniem wkorono-
wana głowa twoja / iako naigrávání / po-
śniewiśt wsczyplimych / wragania y potwa-
rzy / pełne było serce twoie żółcia y octem
napoione. O Panno blogosławiona / cze-
mużes wždy za nas sie też ofiarować Bogu
przez meke chciałá / ażáż nam nie dosyć było
ná mece syná twoiego? Izaliż potrzeba
było aby y Mátká iego przenaświetła z nim
spólnie była dla nas wkrzyżowana? O serce
miłości Boskiej pełne / czemużes sie obrociło
w węzeł żalow wśelátek? Przypátruie sie
Panno blogosławiona sercu twoiemu / á
iuz nie serce / ále mirre / piołun / y żółć widze.
Szukam Mátki P. Boga mego / á oto ná-
duie boleści / wplwánia / biczowania / y rá-
ny : ábowiem wśytkás sie obrociła w te pla-
gi. O Panno gorzkości wśelátek pełná /
coś to wždy uczynila? czemużes z naczynia
świetobliwości uczynila naczynie wtrapie-
nia. O Panno czemuś ráczey nie zostála w
domku twoim pustelniczka? czemuś wysła-
ná gore Kálowárey? Nie jest to zwyczaj
twoego Pánienskiego / ná takie sie spieszyć
widoki. Czemuż cie wždy nie hánował w

szty białogłowski? czemu cie nie zatrzymał
 postrach złośliwych ludzi? czemu cie tego nie
 zabroniła sromieźliwość Pamienska? cze-
 muż cie wzdy nie zahamowała sama skara-
 dność oney gory Kalwaryjskiej / mnostwo
 gminu prostego / y obrzydliwość spraw ie-
 go? Czemuż cie gwałtowne wołanie nie od-
 wiodło od tey drogi / nierozumnych a pra-
 wie fátanńskich ludzi orszak? Leczes ty tego
 Panno blogosławiona nie rozbierała / bo
 wysysko serce twoie od ciebie oddalone bo-
 leścią y smutkiem / już nie w tobie / ale rączy
 w wdreczeniu synaczka twoiego namilszego /
 w ranach y w śmierci iego zostawało. Nie
 wpátrowało serce twoie gminu złośliwego /
 ale plagi synaczka swego: nie tłum grubego
 ludu / ale przebiecia bołu y reku: nie woła-
 nia / ale utrapienia: nie strachu / ale boleści.
 Wszakże iednak wróc sie ale do domu two-
 go Panno blogosławiona / żebyśmy cie
 snadź za wderzeniem pasterza nie stracili: a
 byśmy tak nie byli zaraz złupieni z iego y two-
 go około nas opiekunstwa. Nie jest ten zwy-
 czay Panno / aby białogłowy na takowa
 śmierć skazowane być miały / ani też naprze-
 ciwko tobie Panno dekret jest wydany y ch-
 wołany. Ale iako mniemam / słuchać tego
 nie możesz / boś gorzkością napelniona jest /

á wſzystko ſie ſerce twoie około meſi ſyna-
czkã twoiego zabawiło. O iáko to podzi-
wienia rzecz godna ieſt / żeſ ty Pámmo blo-
goſławiona prawię wſyſtkã w ranách Pá-
nná á Zbawiciela náſego ponurzonã ieſt / y
wſyſkieſ Chryſtus wſrzyżowany zawarł ſie
we wnetrżnoſciách ſercá twoiego. Jáko á-
bowiem to być może / áby ten który wſyſtko
ogarnął / w ſercu Pamięſkim ogarniony
być miał. O człowiecze / otworz ſerce twoie
gwoździãmi y włócznia / żałóſci ieſli chceſ
poiać y zrozumieć / iáko to podobna / zran
żalem ſerce twoie / á Chryſtus ie ożywi / kto-
ry iáko ſłońce ſpráwiedliwoſci do zámienio-
nego ſercá nie wchodzi. Ale ty ſamã o Pán-
no zran ſercá náſe gwoździãmi y włócznia
CHRYSŦVSOWA, y w nim twoy y ſyna-
czkã twego namilſzeſ żal odnow / ſerce two-
ie zranione przyłacz do ſercá náſego / iſzy-
ſmy ſpolecznie z toba / twoiemiránami byli
zranieni. A któżby mi to dał / ábym przyna-
mniey ſerce twoie Pámmo otrzymał : rzecz
perona iſz gdziebym ſie iedno obrocił / záro-
zdybym ná cie z ſynaczkien twoim weſpół
wſrzyżowana patrzał. O Pámmo ieſli mi dáć
niechceſ ſynaczkã twego wſrzyżowanego /
ani ſercá twego wtrápionego / przynamniey
proſze rácz mi wdzieleć ran ſyná twoiego / wo-

tworzy/ naigrwania/ y vragania/ ktorych
 iest pelne serce twoie. niemasz na swiecie ta-
 kiej matki/ ktoraby mogla od siebie y od sy-
 na swiego oddalic meki y vtrapienia/ na
 swego ie sluge y niewolnika skladac tego
 nie uczynila. A iesli nie chcesz od serca two-
 iego/ ani tez od synaczka swiego onych od-
 dalic. Wzdy iednak Panno blagoslawiona
 chciej mie tak oerutnych y sromotnych mat
 twoich y syna twego naiego y twoie pocie-
 che towarzyszem miec. O iakobym ia szcze-
 sliwym byl: gdybych tobie y syna twoie-
 go w mekach byc towarzyszem mogl/ abo-
 wiem co wietkego nad to byc moze/ iako
 miec serce ziednoczone z sercem twoim y bo-
 zem przebirym synaczka twego. Izali serce
 twoie nie iest pelne laski tego? a iesli otwo-
 rzone iest/ iako laska ona zcielac nie bedzie
 do serca sobie przylaczonego? A iesli syn
 twoy chwala y korona wieczna blagosla-
 wionych iest/ iakoz/ gdy przebite iest wlozcz-
 nia cialo ieg/ wyplywac nie bedzie ona stod-
 kosć chwały na serce sobie przylaczone? Za-
 prawde nie rozumiem zeby to inaczej byc
 moglo/ ale sie obawiam/ abyśmy tedy gdy
 sie sobie zdamy byc blisko meki syna twego
 na ten czas od niej dalszymi nie byli. O
 Panno blagoslawiona: czemuż o co cie pro-

se tak

ſe tak długo otrzymać nie mogę? Jeſliżem
cie w czym obraził / wiec według ſprawy
dłiwości zrań ſerce moje. Jeſlimci też kiedy
ſłużył / teraz za zapłatę proſzę o rany. O Pán
no kiedy pobożność twoją? kiedyż ieſt niez-
mierzona łaskawość twoją? czemużes mi ſie
ſtawiła tak ſroga / ktoras zároveň była do-
brotliwa? czemużes mi ſie poſtawiła gorz-
ka / ktoras zároveň była łaska / y wdzięczna?
Czemużes mi ſie ſtawiła (że tak rzecze) tak o-
ma / ktoras zawsze była ſczodroblowa? Nie
proſzę cię ciebie Panno miłoſierna / o ſłoń-
ce ani o gwiazdy / ale proſzę o rany. Coż to
ieſt iżeś tak na te rany ſamą barzo chciwa?
Al przeto abo odemnie Panno błogoſłá-
wiona oddal ten żywot doczeſny / abo ſer-
ce moje zrań ranami ſyná twoiego. Wſtyd
mi to zaprawdę y ſromotá wielká widzieć
Páná Zbawiciela moiego tak ſkátowanego /
y ciebie przy nim tak zranioną Pánia Aniel-
ſka / á mnie ſłudze podłonedznemu tak zoſtá-
wac bez wrazu żadnego. Alle wiem co uczy-
nie: upadnie do nog twoich / y tak długo w
nich leżeć / płakać / y proſić bede / aż ci ſie w-
przykrze / á za wždy tak / abo mi daſz o co pro-
ſzę / abo też iákim mnie wtrapieniem od ſie-
bie odpędziſz / w którym twócić y ſtać tak dłu-
go bede nie odſtepuiąc / aż trzym wtrapie-

niem zerwad zraniony zostane/ gdyż ni o co
cie inzego ieno o rany prosze. Jesliż też
bez vtrapienia takkawie sie zemna bedziesz
obchodzila: bede także trwał statecznie/ y
twoie bede przyimował łagodno: ci/ aż same
łagodności serce moje zrania miłością. A
iesli też nie dla mnie nie uczynisz/ ani mi na
proszby moje odpowieś/ tedy y ślad serce mo-
je smutkiem zranione będzie y żalością: y
tak bez ran y wdreczenia od ciebie nie
odstapie.

*Okolo meki Páńskiey seść rzeczy máia być
rozmyślane.*

ROZDZIAŁ III.



Koło meki Pána nášego I E Z U S A
C H R Y S T U S A tak sie czlowiek ma
zachować/ aby ia godnie mógł roz-
myślac. Naprzod/ wzbudzać serce swe wi-
nien/ ku násladowaniu Pána swego. Potom-
re/ ku politowaniu y serdecznym požalowa-
niu nad zranionym y zmeczonym. Potrze-
cie/ ku podziwieniu y gestym zdumiewaniu.
Poczwarte/ ku duchownemu samemu siebie
rozradowaniu. Do tego/ ku rospRAWieniu y
statecznemu rozrządzeniu serca swego. Pia-
koniec/ ku požadanemu myśli swych/ w rą-
nách Zbawiciela swego/ w spokoieniu. Co

sie tedy

sie tedy dotyczy naśladowania okrutne mek-
cierpiacego / y w mekach umierającego za
nas Pana y Boga naszego wważyć z pilnością
potrzeba; iż to jest naywyższe y naydoskonalsze
człowiłowi Chrześciańskiemu naślado-
wanie / y to jest naywyższy y naydoskonalszy
żywot naśladować *CHRISTVS* A Pana: ta
jest doskonała zakonność / y zakonna dosko-
nałość / to jest uśtawá y przykład doskona-
łości wszytkiego żywota y cnot *CHRISTVS*
A Pana naśladować w mece iego y śmier-
ci. Uciechże tedy sposób naszego życia będzie
gorzka á niewinna meka syna Bożeg á Zba-
wiciela świata wszytkiego: y tym wiecey w
miej sie ciesmy im wiecey *CHRISTVS* O-
w i Panu w niej sie przypodobujemy. A
tym wiecey od podobieństwa iego odstepu-
my / im daley sie od tego przykładu y spo-
sobu oddalamy. Przeto záwždy ile z nas być
może / chcimy być od wszytkich podeptá-
ni / odrzuceni / lekrowani / naigrani /
przesładowani / biczowani / y we wszytkich
posługach Bożich od wszytkich zganieni.
Bądźmy náginu z nágin *CHRISTVS* ENI,
y nie zgola mieć niechcimy / y owsem mieć
co / piechay nam będzie karaniem nácięższym
y bólescia niezmierna: á nie mieć nie mechay
będzie zupełnym weselem. Przydźmy sie ko-

skomawac słodkich y rozkosznych pokarmow/
 y napoiow / a raczey chcieymy podlemi y
 gorzkimi być karmieni y napoiemi / pragnąc
 aby sie potrawy naše y trunki / raczey w żółc/
 a niżli w miod obróciły: gdyż sam *CHRYS-*
TVS Pan żółcia y octem był naparwany.
 Krotko mowiac: rozmyslaymy / co dla zbawienia
 naszego / na swym cieie wytrzymat / y
 iako sie w mekách srogich skromnie a cier-
 pliwie postawil / aż do śmierci: a z tym we-
 dług możności naszej iemu sie w tym kon-
 formować / to iest / podobnemi stawić vsi-
 luymy. Powtore / ma człowiek rozmyslać
 mekę Pańską dla tego / aby sie iey vżałował:
 powinniśmy bowiem rozmyslać iego bicz-
 wania / naigravania / y zelżywości; a w ser-
 cu naszym rozważać pilno y rozumem docho-
 dzić / iakie tam lekkie wvrażenie P. naszego *IE-*
ZVSA CHRYS TVSA bylo y wzgarda / iaka
 boleść / iakie vdreczenia na sercu y na cieie /
 pochodzace z cześćią z meki / cześćią z polito-
 wania nad nami y grzechami naszymi. Roz-
 myslaymyż tedy / iaka gorzkość była na-
 pełniona ona Anielska słodkość: y iako mu-
 żalu przymnażały / nie tylko ciężkości ran / y
 nierozdzielność też naszą: ale y namilsey ma-
 tki tuż pod krzyżem stojacey vtrapienie / kto-
 ra tak wielce miłował / a prawie vmieraiac

od żalu widział. Tam na ten czas prawie
krzyżowany był syn wespolek y z Matką /
gdyż dla w zaiemney wielkiej miłości z wza-
lerma spolneg / było zbytnie vtrapienie obo-
gá : a zwlaszcza iż ona dla syná / a syn dla niej
cierpiał. Wiedziałac to Matka / że syn tak
cierpiał za nie / iako y za inszych / ktore miał
krwia swoia droga odkupic. Wiedział też y
syn / y nieomylnie tego dochodził : iż z onego
politowania nad nim / niecz boleści duze
namileyshey matki przenikał ; stadze meka sy-
nowska meka macierzynska była / y meka ma-
cierzynska meka synowska. Tużesz tedy chře-
ścianiski czlowiecz / rozmyslay to y rozbie-
ray na sercu twoim / a wyszystko serce twoie
napelni iego rozgarda / pohanbieniem / y me-
ka : widzac Pana y oblubienca twotiego / za-
cie meki takowe cierpiacego. Abowiem ie-
śliże mu prze miłość dobrze ziednoczony be-
dziesz / perwa rzecz iż sie nad nim polituiesz :
a w tym uczuiesz boleści ktoremi głowa two-
ia *CHRYS*TVS, boleie. Czego iesli w sobie
nie poczuiesz / iakoz z nim ziednoczony iestes :
Bo iesliż wiecey trzeba żalować chorey gło-
wy a niżeli inszych członkow / tedyć też daleko
wiecey bez przyrownania ma sie każdy wża-
łować Pana a Zbawiciela swego / a niż wża-
łować syná / abo ktorego przyaciela swoe^o y o

wsem wlecey á niżej siebie samego / gdyby
 te wszystko przerzeczone / cierpiał meki.
 Teraz tedy namulſzy moi / napoymy / á prá-
 wie wpiymy ſie żółcią / piotunem / y nurha-
 meki iego / á ran tylko iego ſamych dozna-
 waymy ná ſobie : niechay one ſáme przemię-
 ia náſych ſerc roznetrzności / wiec y pohani-
 bienia iego / biczowania y rany ; á niechay
 ſie w nas nic nie nádzie / co by ſie nie ochy-
 nelo w żałofnym politowaniu nad boleſcia-
 mi / y nad tą wielce ſrogim wdreczeniem ie^o.
 Potrzebie / rozpamiętwaymy meke Pańſka
 dla podziwowania : abowiem ieſli rozmy-
 ſlać będziemy / kto / y iakie rzeczy y dla kogo
 cierpiał / ſuſnie ſiemamy zadziwować. A coż
 tedy cierpi : Syn Boży prawdziwy / nay-
 wyżſzy mocarz / mądry y dobry : owa zgola-
 tań / iż cokolwiek zacności y godności temu
 przypieſe / wszystko to nic nie ieſt względem
 wielkiej moźności y wſpániałości iego. Wſzy-
 ſtkierzeczy / by też były niewiem iako dobre /
 y zacne / niſzczemne ſa / á prawie iako iedną
 perzyną / y oweſem iakoby iaka marność w
 przyrównaniu do niego. Ale coż tak wielkie-
 go cierpiał : Pielgrzymowania / wciekanie /
 pragnienie / głod / goracość / zimno / połu-
 ſy / poſtráchy / przenáſadowania / ſpięgo-
 wania / wplwania / poſtomocenia / wiezie-

nia / bi-

nia/ biczowana/ naigravana/ boleści/ bi-
cia/ y rany: abowiem zeplwana jest chwała/
potępiona sprawiedliwość / sędzia jest osa-
dzony/ grzechu nie mając y zstaje sie winą ob-
winiony/ niewinny ostarwiony / Bóg zbli-
żony/ *C H R Y S T U S* podeptany/ żywot za-
mordowany/ słońce zaciemione/ miesiąc szcer-
maly/ gwiazdy rozproszone. Toć wszystko
zmógł cierpliwie takó baránek niewinny/ kto-
ry był mógł za jednym tylko skínieniem rosy-
stko stworzenie w głębokości piekielne po-
grazić y utopić. Ale dla kogoż to cierpiat?
dla niewolników nazłośliwých / á ktemu
glównych nieprzyjaciół swych/ y owšem dla
meżow czartowskich/ á przez nasładowanie
práwie synow dyabelskich; dla wzgardzicie-
low Boskiego máiestatu/ y iego Boskiey nay-
wyżshey dobroci niewdzięczników. A prze-
toż takowy Pan/ y tak wielki/ takowe rzeczy
y tak wielkie / dla miłczemnych y odrzuc-
nych ludzi wćierpiat. A od którychże to: od
osobliwie umiłowáných/ y drugich przemy-
bráných; ktorým łaskáwość swoie wśeláka
włazał/ od napodleyších ludzi naswietlsy/
od głupich namedrsy: gdyż on Bóstá moca
jest y mądrością/ od meżbożnych naywyżsá
pobożność/ od ropy sinrodliwey / ozdoba
wieczna. W tych tedy rzeczách wśyskich

Bożkiej dobroci y szczerobliwości wielkiej
 w podziwienie sie wynasaymy y zdobywamy.
 Poczwarte / rozmyslaymy meke Pań-
 ska / dla naszego wradowania: mamy abo-
 wiem sie z niey wielce radować / dla odku-
 pienia ludzkiego / y naprawy Anielskiej / a
 przywrocenia łaski Bożej: dla odkupienia
 też ludzkiego / bez wśelakiego watpienia
 wielce sie radować mamy / ktore sie nam zsta-
 lo / przez niewinną meke y śmierć *CHRY-
 STUSA* Pána a Boga naszego. Ktożby sie
 prośe nie radował y nie weselil / bacząc sa-
 mego siebie przez te błogosławioną meke
 wybawionego / od potępienia wiecznego /
 od posromocenia grzechu / y od mocy satan-
 skiej: Ale ktoż sie nader radować nie będzie /
 bacząc / iż go sam Pan y Bog ię tak wielce
 wmiłował / że też dla niego na tak niesłycha-
 ne lekkości / y tak okrutne meki wydać same-
 go siebie raczył: Nie mówie iżby sie kto ra-
 dować miał z iego niedze y takowey meki / ale
 z skutku meki iego y chęci / abo affektu prze-
 ciw sobie serdecznego / y miłości tak iasnie
 pokazaney. A ktoryby sie z Książat tego swi-
 tą nie cieszył y nie radował bezmiernie z teg-
 gdyby baczył po Krolu / abo Cesarzu / w kto-
 rego państwie żyje / tak wielką miłość ku so-
 bie / żeby zań gotow był umrzeć: iakoż dale-

To wieś

to wiecey my pódli y niedzni ludzie / y ztosli-
 wi grzesznicy y niewolnicy weselić sie mamy
 y radować / gdy widzimy Króla nad Królmi /
 Pána nad Pány / y stworzyciela naszego Pá-
 ná *IEZVS* a tak wielką miłością ku nam od
 początku zdiego / że sie oto za nas wydał
 na krwawą ofiarę / y na śmierć hámiebną á
 fromotną krzyżową. A temu / mielibychmy
 sie też ieszcze niezmierną radością napelnić /
 iż nas on wiecey miłuje (bez przyrównania)
 á niżeli my samych siebie. Weselmy sie też y
 raduymy się / iż przez *CHRYS* *TVS* *A* Pána
 naszego mek naprawiony iest wypadek An-
 yelski / y wielką zaprawdę pocieche mamy
 mieć / gdy widzimy iż przez śmierć *CHR*
STVS *A* Pána tak znaczne zgromadzenie An-
 yelskie naprawione iest / y narodem ludzkim
 zasądzone / dla tego / żeby sie zstała iedną o-
 wczarnią y ieden pasterz : abyśmy tak byli ie-
 dnym ziednoczeniem w Bogu. Z tego á-
 bowiem wysytek on dwor niebieski / y kós-
 ciol boiniacy słusnie radować sie ma. O
 mekto Pána naszego wszelkiey czci y miłości
 godną / ktora rzeczy tak rozłączone złączasz /
 y tak rozdwoione iednoczysz / á prawie wia-
 żeś zwiastkiem doskonałym miłości y szczę-
 łości wieczney. A osobliwie weselić sie y
 radować mamy / przypatrując sie w tych

wszystkich rzeczach wyższej pomienionych
 wielkiej łaskowości Pana y Boga naszego
IEZUSA CHRYSUSA: gdzie wedle me-
 go zdania być ma najwyższa chwala dobrych
 iako ludzi tak y Aniołom / to aby oni serdecznie
 wyrażali / łaskę y dobrodziejstwo Bo-
 skie / y niezmierność dobroci jego: y to
 za koniec radości swej pokładali. Ale w
 czym prośbę pokazuje się wielkie myślenie do-
 brotliwości Boskiej / y wprzemyślenie łaskowo-
 ści nastodszego y namilszego Boga y Pana
 naszego *IEZUSA CHRYSUSA* iako w
 mecie jego: Gdzie takowe y tak wielkie rze-
 czy / y tak składowe y ciężkie meki podiać
 chciał / dla wybawienia y uwielbienia nie-
 przyjaciół swoich / dla marności młotem
 człowieczy godnej śmierci wiecznej. W
 takowe tedy wesele niechaj się wda człowiek
 y niech się ochłodzi wielmożnością dobro-
 tliwości Boskiej. Niech przystąpi do serca
 wyniosłego / a w nim niechaj się zatrzyma
 przewyborna y niewypowiedziana łaska
 wość *CHRYSUSA* Pana wtrzywanego.
 Wład to / Namyjesze do tego rozmyślać
 błogostawioną *CHRYSUSA* Pana mekę
 dla doskonałego serca naszych w miłości Bo-
 żey rospuszczenia / y skutecznego wien przeimie-
 nienia; co na ten czas bywa / gdy człowiek

nie tylko go naśladowie / y ięć sie mece dzwou-
 iac radnie : ale też gdy wszytek zupełnie sie o-
 braca w tegoż PANA *IEZVS A CHRYS-
 TVS* a wkrzyżowanego / tak żeby mu już iakoby na
 każdym miejscu / y zawsze wkrzyżowany stat
 przed oczyma / albo raczy na ten czas on
 czteć weń sie obraca / kiedy gardząc samym
 sobą / y porzucając / prawie od siebie odcho-
 dząc / przemienia sie w *CHRISTVS A* PANĄ
 wkrzyżowanego : tak / że już nic nie widzi ani
 cznie w sobie innego / ieno *CHRISTVS A*
 wkrzyżowanego / naigrawanego / zesłomo-
 conego / y za nas vmeczonego. Właściwie /
 rozmyślamy też narozgardzenia meke *P.
 CHRISTVS OWE*, dla mile słodkiego wspo-
 łoiemia serdecznego / co w ten czas będzie /
 gdy wszytek sam człowiek od miłości Bo-
 żey / iako sie rzekło / prawie rozplynąwszy / z
 wielkim pragnieniem meki iego rozmyślać
 nie przestanie : ale wchodząc według prze-
 możenia swego w on skarb iego meki / po-
 kornie y nabożnie topnicie miłością nabo-
 żną / y gorącym nabożeństwem / a zamilo-
 waniem z ran iego / wstawa w sobie / a odpo-
 czywa w *CHRISTVSIE* wkrzyżowanym.
 A ktemu / im więcej sie do niego przyłącza
 y pódarwa iemu / tym więcej z miłości nabo-
 żney w sobie wstawa y topnicie : y im więcej

wsta-

vstawa w sobie miłości y nabożeństwem /
 tym więcej przyłącza temuż wlubionemu / y
 dla zbawienia swego wkrzyżowane^o *CHRYS-*
TVSOWI Pánu / y dłużej odpoczywa w
 nim: y tak sie wzajem rozinnają przyłącze-
 nie miłości y nabożeństwo: aż sie wespół o-
 blubienicą *CHRYS TVSOWA*, duszą człeka
 chrześcijańskiego ponurzy w onym piecu pa-
 łającym miłości meki wlubionego *CHR-*
TVSA: w którego miłym obłapieniu w-
 spiona / położy do wolei żączywa / według o-
 nego co oblubieniec mówi: Poprzysięgam
 was corti Jerozolimskie / abyście nie budzi-
 ly / ani snu przerywały namilsey wlubioney
 moicy / do tad aż ona sama zachee. Tak tedy
 człek ma rozmyślać mekę Pána á zbawicie-
 ła swiego *IEZVSA CHRYS TVSA*, z ná-
 śladowaniem / dla serdecznego oczyszczenia
 y wmitowania / z wlitowaniem dla ziedno-
 czenia / z podziwowaniem dla myśli wynie-
 sienia; z radością y weselin / dla doskonałe-
 go serca nášego rozwiędzenia ábo rospu-
 szenia. Z rospuszczeniem serdecznym dla do-
 skonałego sie *CHRYS TVSOWI* przyspo-
 bienia y wspokoienia / z pokojem y odpo-
 czynieniem / dla ośtátniego / przez ná-
 bożeństwo / wytchnienia.

Amen.

Jakim

*Jakim sposobem meká Páná nášego ma być wy-
różona, ná czterech żądząch dušnych.*

ROZDZIAL V.

Nęczy wvázác nie przestáymy Páná
a Zbawiciela nášego IEZVSA CHRY
STVSA meki nachwalebnięšey /
y żebychmy przez nie rządzeni byli we wšelá-
kiey nášey dobrzej żądzy / cności / mądrości /
zamyślách / w mowie y w sprawie káždyey. A
naprzód o czterech żądząch dušnych mó-
wimy : ktore są. Wesele / Żalóść / Władziéř / y
boiaźń. W tey tedy błogosławioney mece
Pánškiey / daná nam iest do znacznego we-
sela máteria / abo potuchá ; y owšem náder
wielka radość / w ktorey też iest wšelákiego
niepożytecznego y škodliwego wesela odćie-
cie: Gdzie ábowiem iest wietřa máterya we-
sela y radości / iáko około meki CHRYSTV-
SA Páná ? Ktora iestechmy od wšelkiey
mocy šatáńskiey wybáwieni / od grzechu y
winy rozwiązani / zá syny Bože przyspo-
bieni / á CHRYSTVSON I Pánu pošlubie-
ni : odnosimy záiste láski iego Boškiey dzi-
wne pomnoženie / y mamy przed sobą nie-
biosá otworzone / á przytym chwale one
wielczná ofiarowána y dána. Kedyž záś
wietřa y przystoynięřa máteria być može

wese-

Wesela / iako gdy widzimy / zechmy od Pa-
 na y Boga naszego tak wielce wmitowani /
 iż takowe meki chciał wycierpieć dla nas ?
 Jest też tam niewzytecznego y škodliwego
 wesela odcięcie y odrzucenie. Wspomni a-
 bowiem sobie na tak sromotna Pána swego
 meki / á obaczysz / iako masz odciąć y odrzu-
 cić wsełkie pocięchy od siebie cielesne y wse-
 lanie wsele doczesne / y pompe / abo chwale
 ludzka. Jest też w tey pogardzoney mece
 Pánstiey máterya. niezmierney boleści / abo
 wiem w sámych boleściách Pána naszego
 IEZUSA CHRYS TVSA serdecznie bol mnić /
 y pospolu z nim cierpieć / winni iestechmy.
 Mamy sie go też nad to wżalować / y bárzo
 tego oplakiwać / iż grzechy naše były przy-
 czyną y okazyą do takowey wżgardy / y tak
 niezmiernego wdreczenia tego. Jest tam ie-
 sse mimo to máteria Władziei: ktory bo-
 wiem własnemu synowi swemu nie przepu-
 ścił / ále go za nas wsfystkich wydal: iakoż
 nam też z nim nie wsfystkiego razem dáro-
 wał? Jest nákomiec w mece Pánstiey / wielka
 máteria / abo przyczyna Bólaźni: abowiem
 iesłże za nieprawości naše vmeczony iesł
 Bog y człowiek / w którym grzech być nie
 mógł / iakoż dáleko wiecey nie beda grzeszni
 karani? Jesli bowiem zstało sie to z drzewem

zielon
 zla
 nadzi
 przy
 zsta
 ki p
 zia

Ktory
 zia

G

tedy r
 moca
 chre
 ten k
 man
 czlon
 wym
 on by
 Jesli
 meki

zielonym / á coż się dżać będzie z suchym?
 Złaczże tedy człowiecze wesele z żalostí /
 nadzieie z boiaźnią / żebyś ábo w rozpácz nie
 przyszedł / ábo w niebezpieczeństwo zbytnie.
 Z stąd miciákie wyrażenie przegradzóſzey me-
 ki Pańskiey / we czterech przyrodzonych
 żadzách y popedliwościach duſſnych /
 iáwnie każdy Chrześcíanin po-
 znać może.

Którym zaś sposobem meká Pańska ma się poká-
 zác ná cnotách onych, Boſkich nazwanych:

A naprzód, ná wierze: á potym
 też y inſſych.

ROZDZIAŁ VI.

N Teraz nieco obaczmy o cnotách /
 które złáſki Bożey mamy: á te są.
 Wiara / Nadzieia / y Miłość. Coż
 tedy rzec o Wierze? to naprzód: iż ona ieſt
 mocą y gruntem nabożeństwa wſyſtkiego
 chrześcíańskiego. Pytam tedy / bylli Bogiem
 ten który cierpiał / czy nie? Jeſli był / toć iuż
 mam za to / iż sámá meká iego prawdziwe
 człowieczeństwo okázuie / á wiara prawdzi-
 roym Bogiem wyznawa: zá czym idzie / iż
 on był prawdziwym Bogiem y człowiekiem.
 Jeſliż o tym watpiſ / pokázuieć to z samey
 meki / że on był Bogiem prawdziwym: Bo

gdyby

gdyby Bogiem nie był / a nazywałby się nim /
 jużby był pysniejszy nad ludzi wszystkich /
 owsem y nad czarty same / gdyż y Lucifer
 nigdy się nie zwał być Bogiem: chociaż / co
 się tknie inszych rzeczy / podobny chciał być
 najwyższemu. Lecz tak pysznemu / niepodo-
 bna rzecz takowa wżgarde / naigrawania /
 meke / y sromotna śmierć podiać / y tak do-
 browolnie / tak pokornie / tak spokojnie
 chcieć być z grzesznikami poczytany. Jako
 bowiem CHRYS TVS Pan Bogiem się ha-
 dze wdawał / ktory tego wielokroć tak y po-
 krywał: Alesliż nie był prawdziwym Bo-
 giem / a chciał dowodzić / że był Bogiem /
 za prawdę / cokolwiekby było w nim napo-
 dleysego / na sromotniejszy y narozgardze-
 nego: ochraniałby był tego iakoby mógł /
 tak że ani głodu / ani pragnienia / ani pracy /
 ani zmordowania / ani płaczu / ani boiaźni /
 ani żadney boleści nie pokazywałby był po-
 sobie / ale raczey z tymby się wszystkim krył y
 tak / gdyżby mu na tym było mało / pokazo-
 wać się człowiekiem / zwłaszcza śmiertelnym
 y cierpielnym / chcąc się pokazać Bogiem:
 ale coby mu się było widziało być godnego do
 pokazania wysokości y wielmożności Bo-
 skiej / aby był miąany za Boga / na toby się
 był sądził. Za czym / dosyćby już na tym było

pysne

pyśnie aby go miłano za Boga / a nie trwał
by był aby go miłano y za człowieka / ponieważ
wierzyć kogo być Bogiem y człowiekiem
rzecz bardzo trudna jest : a miałoby też ślad py-
śnie przybyło / żeby go miłano za człowieka
śmiertelnego. Co jeśliż tak jest / w któryż on
sposób mówił : Smetna jest dusza moja aż
do śmierci : iakoż się nazywał synem człowie-
czym ? Jeśliż rzeczesz iż nie dobrowolnie / ale
z musu cierpiał / to być żadna miara nie mo-
że / abowiem on sam w głos one słowa mo-
wił : Oto wstępujemy do Jeruzalem / a syn
człowieczy będzie wydan / aby był ukrzyżo-
wany. i. c. Skądże opowiedział wezmiom swo-
im wszystko / co na niego przysć miało ? Jeśli
rzeczesz / że to na zdradę iaką czynił : to nie do
rzeczy / aby kto takowa / dla samego tylko o-
sądzenia / miał śmierć podać. Jeśli ieszcze
rzeczesz / iż nie umierał w rzeczy samej / ale
tylko w wdaniu y mniemaniu ludzkim. Na
to odpowiadani / że żadnym sposobem czło-
wiek chociażby był niewiedzieć iako złośli-
wy / y prawie czartowski / nawet y sam czart
tego by nie uczynił : gdyż takim sposobem
rączyby się kto pokazał nie być Bogiem a
niżeli być nim. Co ślad iasnie się pokazuje /
iż y wezmiowie jego od niego wcieli / widząc
go poimánego : Ponieważ iako Theologo-

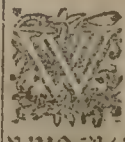
wie mówia/ przy samey tylko Panmie bogo-
 sławionej na ten czas wiara Kościoła Bo-
 żego o CHRYSYSTVSIE została. Szalona
 bowiem y do wierzenia trudna / a prawie
 wspomniania y pomyslenia niegodna jest
 rzecz / aby człowiek taki starać się miał o
 chwałę Boga własną / przez tak słomotną
 śmierć y napobleyśką wstąpić / a nie raczey
 przeciwnego takiego innego sposobu na toby
 był zażywał : ponieważ mek Pán naszego
 IEZUSA CHRYSYSTUSA Żydom jest zgor-
 Źeniem / a Poganom śaleństwem. Tey te-
 dy nachwalebnieyszey meki pokazuje się / iż
 Pán nasz IEZUS CHRYSYSTUS nie tylko był
 człowiekiem prawdziwym / ale też y praw-
 dziwym Bogiem / y wszytkiego stworzenia
 Pánem. Tuz do tego ięscze / gdyby samey
 tylko chwały ludzkiej był szukał y iey po-
 dał : Żaliby był nie zstąpił z Krzyża / kiedy
 nań Żydowie wolali : Niechay teraz zstapi
 z Krzyża / a my mu uwierzemy ? Ten abo-
 wiem sposób meki słomotney / aczby nie był
 skuteczny człowiekowi ofukać w silnaccmu /
 iako się powiedziało : wskazuje iednak CHRYS-
 TVSOWI Pánu zbawić człowieka pra-
 nacemu bierzoby przysioyny był / a to wzgle-
 dem iego niewypowiedzianej dobroci / wpe-
 chmocności y mądrości / gdrz się nie ocz wie-

cey nie

cey nie ślala / iako o wykupienie y zbawienie
nasze / będąc posłusny Bogu Oycu swemu
aż do śmierci. Jest tedy ta nachwałbniey-
sza meka / nie tylko wiary naszej gruntem / ale
y nadzieie podwyższeniem : gdzie siebie same-
go CHRYSTVS Pan nam dąrował. iest
też y miłości zapalem / gdzie samego siebie
za nas ofiarował. A tu już dosyć o cnotach /
ktore cnotanni Bęskimi zowią. To tylko ie-
scze przydam / że wszystkie meki Pana a zbą-
wiciela naszego / iest przykładem y wzorem do-
skonalej mądrości / mierności / mocy / y spra-
wiedliwości : iako sie jasnie pokazuje tym co
o tym nieco rozumieją.

O siedmiorakim stopniu rozmyślania meki Pán-
skiej, według siedmiorakiej tāski Duchá
świątego.

ROZDZIAŁ VII.

 Tey nachwałbnieyszey mece Pána
naszego / chwałebnie świeci / i zwię-
ża ciądło mądrości y rozumu / porady
y mocy / wietności / pobożności / y bojaźni.
Lecz iakoby sie w niej nąwdowała najwyższa
mądrość y rozumienie doskonałe o niej ro-
zmyślającym / y o innych dąrach mówię / a
zwłaszcza o każdym osobną / byłaby rzecz
bardzo długa. Wszakże udnąć Chrzęściánin

człowiecze / możesz w mece Pańskie (tę-
 rym mianować nie jest godzien) siedm sto-
 pniow rozmyślania bierz iasnie wpatrzyc/
 według siedmiorakicy łaski Ducha świętego :
 to jest / daru mądrości y wyrozumienia. zc.
 abowiem w tey wżądzoney mece Pán-
 skiej człowiek każdy wkrzyżowany z Chrystu-
 sem do doskonałości rozmyślania wstępuje
 przez dar mądrości tym sposobem : Rozmy-
 ślanie mądre jest meki Pańskiej nastrono-
 tnicyskiej / na ten czas kiedy człowiek roz-
 myśla namożniejszy za nas być potłumio-
 nego : najmędrszego naigrzanego iako
 głupiego / najlepszego gorzkością napelnio-
 nego / y iako złochnice najgorszego śmiercią
 skaraćna potępionego. Skąd potym wzbu-
 dza się myśl do nieiakięg żądziwowania do-
 stoyności Boskiej / y gdy sobie tym pilniej-
 one meke / dziwniac się w niej przewybor-
 ney dobrotliwości P. Boga naszego IEZU-
 SA CHRYS TVSA naprzeciwko nam sta-
 żebnikom swoim rozbiiera / tedy zdobywa się
 na zapalenie chuci / żądze / y miłości przeci-
 wko Pánu swemu IEZUSOWI CHRYS-
 TVSOWI : ktora im dalej / tym wiecey się
 rozmnazaiac / przychodzi do nieiakięgo z-
 chęciwości rozmyślania przezacney meki /
 y niewypowiedzianej łaskawości zbawiciele-

la swo-

la swoiego: za czym sie zaczyna nieiaki sinat
 y pociecha duchowna/ z zalem y z gorzkością
 zmieszana: ktora żądze y pragnienie człowie-
 cze posilając/ sprawuje to w nim/ że już pra-
 wie sam od siebie duchownym obyczajem
 odchodząc/ wspokaja sie y zaśypia w CHRY-
 STVSIE Panu. O przedziwna y od wiekow
 niesłychana sprawa: w niewystowionej gorz-
 kości/ niewypowiedziana słodkość sie náy-
 duie/ w ktorej sie kończy chęć y żądza rozmy-
 ślającego: gdy iako sie rzekło/ wielka y nie-
 wymowna słodkość y wdzięczność: ktorej
 doznawa w rozmyślaniu wielkiej łaskawo-
 ści/ tego ktory za nas vmrzeć raczył/ złacza
 z gorzkością nieoszacowaną: ktora w sobie
 czuie z politowania Pana naszego IEZVSA
 CHRYSTVSA wkrzyżowanego. Gorzkość
 zaś z wżalowania pochodząca/ rozum ied-
 noczy/ y do podziwowania doskonałego przy-
 wodzi/ a podziwienie już tak z rozumem zla-
 czonego/ albo ziednoczonego pochodzące/
 dusze do Boga wynosi/ y w niego samego
 przemienia. O dziwne ziednoczenie y prze-
 mienienie. O niewystowiony napoju du-
 chowny. O lekarstwo nieprzeplacone. O
 pokarmie zmieszany z wprzemy bolesci
 wnetrznego wżalenia/ z niezmierzona rado-
 ścią Boskiej dobrociwości. A iż sie tam

niewypowiedziana gorzkość z niewymow-
 na słodkością náyduie: Przetoż między go-
 rzkością y słodkością / duszą wważającego
 człowieka postawioną z wielkiego zdumie-
 wania od siebie odchodzi / y iakoby piąta
 na CHRYSYTVSA Páná wpada. W wwa-
 żeniu abo raczej w używaniu / tej oney gorz-
 kości zstawa sie dusza iako złoto w ogniu śli-
 czna. W rozbiieraniu zaś oney łaskawości y
 dobroci tego zstawa sie od oney słonica sprá-
 wiedliwosci przeyzroczyścia. Za czym y czło-
 wiek zstaje sie ona gorzkością czystą / łaska-
 wością wczony y mądry / gorzkością nád ro-
 zum wymiesiony / y dobrociwością / iesli sie
 tak rzecz może / w Boga samego odmienniony.
 Coż dalej rzekę? Záchwyconym ná vmysle
 zostaje człowiek: y tak ona nieogarniona
 dobrocią obtoczona duszą człowieka Chrze-
 ściańskiego z CHRYSYTVSEM Pánem iako
 oblubieniec z oblubienicą odpoczywa / y
 miłego sinu żążywa.

Drugi stopień do rozmyślania meki Pán-
 skiej iest przez dar rozumu / tym sposobem:
 Gdy abowiem człek sobie rozważa / iż syn
 Boga wszechmogącego chciał tak wielkie
 męki dla zbawienia tego znieść: ná ten czas
 poznawa co zá godności y zacności iest du-
 śa tego / dla ktorey odkupienia / y z pastzei

śataniskiey wyrwania / chciał syn Boży um-
 rzeć / co widząc y baczac / inż do ślacheć
 szych y znaczniejszych się zabaw wdając / y tym
 śmym inż dla obmycia dusze tego z grzechow
 kreś syna Bożego wylana widzi / grzechu
 nie y wśelającego grzechowego plugaństwa
 wyrzega: Widząc też y to / inż przez one blo-
 goślawniona meke wpaść Anielskich chorow
 łości inż ma być naprawiony / tedy tym się ro-
 zwiódza do życia Anielskiego / y do wstawi-
 czeń o rzeczach niebieskich rozmyślania. Gdy
 też bacz y Pana a Zbawiciela swego I E Z U
 a prawie wśyskiego dla nas na krzyżu na-
 raż frogie meki wydanego / to wśysko che-
 celiwiec y cierpliwiec znosi / aby tylko mógł
 Zbawicielowi swoiemu żyć / y iemu się we
 wśyskim podobać. Rozmyśla abowiem
 sobie iako jest od *CHRISTVS* A Pana wmi-
 lowany / ktorego dla siebie widzi być tak fro-
 mornie y niedźnie zmeczonego: y dla tegoż ie-
 go namięcia rozpala / pragnie y żada we-
 dług możliwości swej zamienić się w bołu P.
CHRISTVS O WYM; ktory dla zbawienia
 swego widzi wlocznie otworzony. Gorze-
 je iako ogień duszą tego / aż *CHRISTVS* E M
 pragnie z serca być na krzyż przybity / rozdy-
 cha / y frasunkiem się trapi / y pragnie aby o-
 na mek Pańska był nasycony / y zupełnie w

Pána swóiego vřzyjowanego przemienio-
ny. W niewoli wielkicy y nedzy być sie po-
czyta / gdy we łrwi *CHRISTVSA* Pána
swóiego nie brodzi. Człowiekiem sie być iuż
nie przyznawa / ale ráczey niemym zwierze-
ciem / á náwet náď te gorřym sie być sadzi /
gdy sie nie widzi obleczonym w sukienkę me-
łi *CHRISTVSOWEY*. Boi sie zámieďbác
tát zacnego y známienitego dobrodzieystwa
y przetoť záwře ono sobie rozbiera y wřpo-
mina. Jáťo ábowiem záwře prágnie być
odkupiony ona meka nadrořřa: tát teť od-
kupienia swego řarb w sercu swym záwře
nořić vřilnie. Wřyřřkim řyciem milym / y
rořřořřámí swymí Chřystusa być rozumie / y
dla tego teť záwřdy z nim obcuie / á od niego
nigdy nie odřepuie. O jáťo wielkicy bole-
řci y žalostí zářywa / gdy widzi řerce řwe do-
czego inřego / okřom *CHRISTVSA* Pána
vřzyjowanego / náchylone y řklonione / y
dla tego vřřia sie y nářyca łrwiá *CHRYS-
TVSOWA* / áby niczego inřego okřom ie-
go řame^o nie prágnáť: ábowiem łřew *CHR-
STVSOWA* ozdabia oblicze ábo twarz ie-
go / řeby tát řřiawřřy sie *CHRISTVSOWI*
nie jáťo podobny / czyřřa zóřřáť oblubienica
CHRISTVSOWA. Poznawa ábowiem /
iřřá otworzeniem boku *CHRISTVSOWEY*

GO, z nim w duchowne wstepuie małżeń-
stwo / y dla tego nigdy od boku iego odsta-
pić niechce. Dotyka sie oblubienicą swego
tak dla siebie zranionego / raniac też z nim
zaráz serce swoje / y ono do ran Pána *CHR-
YSTVSOWYCH* przywiezuie porozem / abo
zwiadkiem miłości nierozdzielney. Za czym
też czuie sie już zraniona być oblubienica
CHRYSTVSOWA duszą Chrześciańska z
oblubieńcem zranionym swoim *CHRY-
STVSEM* Pánem. A gdy rany swe do ran
CHRYSTVSOWYCH przytula / już od bo-
leści wstawa / od miłości topnieje / w *CHR-
YSTVSA* sie odmienia / y w ranách iego od-
poczywa.

Trzeci stopień iest dar porady / przez któ-
ry do rozmyślania meki Pánstkiej człek Chrze-
ściański tym sposobem wstąpić ma. Niech
rozbiiera sobie na umysle y wroza mekę Pán-
ską / rozmyślaiac posłuszeństwo Pána a Dba-
wiciela swego *IEZVSA CHRYSTVSA*, któ-
ry aż do śmierci krzyżowey chciał być posłu-
sny Bogu oycu wszechmogacemu / wśelaka
podłość / wzgardę / y posmierwisto dla nas
odnosząc: Czci y chwalił Boga oycę wszech-
mogacego / wzgarda swoia szukał: aby tak
Bóg Ociec grzechami naszymi zelzony / od
CHRYSTVSA za nas siromotnie umierał.

cego zoſtał wczczony. Rozbiera też ſobie y to / iż aćſtołwieł *CHRISTVS* Pan żarwoży był y bogum / na krzyżu iednając dla nas żarwożony nader wbożuchnym zoſtał / gdy odarty z właſnego odzienia / naگی wiſiał na drzewie krzyżowym. A naóſtatek rozbiera ſobie y to / iż *CHRISTVS* Pan na krzyżu żarwożony / gorzkocí y boleſcí był pelen / ten który ieſt Anielska roſkoſa y wćiecha : pomierważ na ten czas piecz oddalone od niego były wſelakie roſkoſy y poćiechy doczeſne. To tedy rozbierając wzbudza ſie ſerce y ánimuſi człowięcy / żadać toż wſyſtko przykłađem *CHRISTVS* O W T M ćierpieć / dla *CHRISTVS* A : ża czym ſie odrywa od wſelkiey chęć y żadzey / chwały / bogactwo / y roſkoſy doczeſnych. Waprzod aborwem patrząc na *CHRISTVS* A Pána ſwoiego tak wzgardzonego y zelżonego / iuż nie trwa o chwale y ſlawie doczeſna : ale ſczyrym y wſyſtkim ſercem prágnie być z Panem ſwym wzgardzony / zelżony / y wysnuć / aby tak Panu ſwemu mogł ſie w tym przypodobać / wſelakę ſie częć iako naypluſgarſzym gnoiem bzydzac / iuż nie dba aby ſie ludziom podobal / ale ráczy aby ſie wſyſtkim omierzył y o bzydził dla częć y chwały Bożey : takżę choć by mu też dobrze dano na wola / ráczyby o

brat

brał w zarządę niż chwale: abowiem inż cześć
y chwale swoje ma za przywarcie škodliwa/
sama tylko chwala y cześć Boża jest mu na
myśli/ y dla tego na tym jest wfszystek/ y tego
pragnie / aby sama tylko chwala Boża gore
rozleła/ nie ogladając się/ ani na samego sie-
bie/ ani też na co inż / wfszystkie zmysły swe
na pomnożenie chwały Bożej obraca/ y dla
tego nie ma wietrzey pociechy/ iako gdy iego
nieślawą chwala Boża gore bierze: ponie-
waż y nieślawe/ y pragnienie chwały Bożej
w *CHRISTVSIE* Panie wkrzyżowanym
dla siebie widzi. A o wbośtwo co rzekł: że
wśby chciał być nagiż nągim *CHRISTVS*
SEM na krzyżu. Nieć co z rzeczy doczesnych
jest mu boleść/ a nieć nie mieć tak wolafno-
ści iako w pośpolitości/ tak do używania/
iako do przywłaszczenia / jest mu serdeczna
rozkosa: Poniemaz wbośtwo nad wfszystko
przekłada. Lecz iż go pośpolita potrzeba a-
bo duchowny iaki pożytek do używania i-
akoweykolwiek rzeczy doczesney przynusza/
dla tego ile służy do chwały Bożej / oney u-
żywa / y one acz z wielką żalością / nie in-
czey ieno iako mieć w sercu swym przy sobie
trzyma: y dla tego y oney iako nastronniey
używa na male przestając / wiecey sobie ży-
cząc ze wfszystkiego obnażenia y złupienia/

niż na

niż nabyćia y z bogacenia. Al o doczesnych
 zaś poćiechach y rostkach co mówić bede-
 trochę mówiac / od wśelakiey wćiechy / któ-
 ra nie iest z Boga / według Boga / albo w
 Bogu / pragnie być wolnym / zároveň sobie
 życząc gorzkości a y utrapieniem być napet-
 niony y nasycony z CHRYSTVSEM, a tym
 co się podoba ciału albo żądzei cielesney z
 sercą się brzydzi: Tę nie może się weselić / nie
 może się poćieszyć / ażby się obaczył onym na-
 droższym ranom CHRYSTVSOwym nie-
 iako być przypodobanym; wzdryga się od
 rostkoy / raduje się z boleści y gorzkości. Tak
 tedy doskonałe bogomyślny człowiek / przez
 dar porady / w rozmyślaniu meki Pańskiej /
 siebie samego od wśyskiego co na świecie
 iest odrywać się ma do CHRYSTVSA iako
 Pana y Boga swego / ze wśyskiego sercą się
 wzbūiać. Ma też iść z samego siebie za-
 pomnieć / a w chwale Bożej / wzgardzić y
 boleści CHRYSTVSOWEY, bogomyśl-
 ność y serce swoje wśytek położyć. Ma ten
 czas abowiem już sam tylko z samym CHRY-
 STVSEM Panem obćie / y około czci y ch-
 wały Bożej / około wiecznych bogactw / o-
 około nieśkończonych niebieskich rostkoy wśy-
 stek się obiera y zabawia / w mece CHRYS-
 TVSOWEY duszą tego rostkoywa / miejsca

y odpo.

y odpo-
 topnie-
 zamysł-
 nemi /

Cze-
 który
 ma ta-
 Duszą
 pilnie
 SA CH-
 powie-
 w odn-
 waniu
 y bitwy
 wał sa-
 dla wa-
 ców y
 zaś cze-
 rzeczy
 które
 był ob-
 niech-
 rosyte-
 ranet y
 nieyfy-
 mym
 rosy sa-
 tego y

y odpoczywa w Bogu swym / stodnieie serce /
topnieie człowiek / wynosi sie nad zamiar
zamysł / opila sie duszą rostkami duchow-
nemi / y w nich sie rosyłka zawiera y chowa.

Czwarty stopień jest dar meśtwá / przez
ktory do rospamiętywania meki Páńskiey
ma takim sposobem wstępować człowiek.
Duszą ábowiem Chrześcijańska rozmyślaiać
pilnie mekę Pána á Zbawiciela swego *IEZVS*
S A CHRYSTVSA, poznawa y wważa nieroy
powiedziane meśtwo ie^o w przystępowaniu /
w odnośeniu / y zwycięstwie. W przystępo-
waniu dobrowolnym / do wojny tak podley
y bitwy tak wzgardzoney : W ktorey ofiaro-
wał samego siebie na tak frogie meki / y po-
dle wragania / dla nas niegdy bálwochwal-
cow y nieprzyjaciół swoich. W odnośeniu
záś cierpliwym tak przykrych y nieczemnych
rzeczy / od nieczemnego stworzenia swego :
ktore w oczemgnięciu w niwecz moglby
był obrócić / á iednak przecie tego uczynić
niechciał / ále ráczey w odnośeniu onych
rosyłkich nieczemności / stawił sie iáko bá-
rańek pokorny / y owsem nierównie pokor-
niejszy. A náosłatek w zwycięstwie nad sa-
mym soba na krzyżu / przez ktore zwycięży-
rosył samego siebie / zwyciężył czartá przetle-
tego / y śmierć vmieraiać w niwecz obrócił.

Tymżec

Tymżec też włafnie fpofođem meżny zola-
 nierz *CHRISTVSOW* y prawođziwy naśla-
 dowcá Pána fwoiego / im rzecz iáká wióđi
 truođnieyfa y wzgárdzeńfa / tym meżnieyfi /
 y wfpániálfym iercem do niey fie porywać
 ma / ieśli wfałżc ieśi iáká / że z niey częś y
 chwala Bogu roście / abo do zbáwienfa bli-
 niego fwego / y pożytkowi duje włafney
 duzy. Co też tu czci y chwale Pána y Boga
 fwego ofiárować ma : Uie áborwiem truo-
 nego / nie ffromotnego do wycierpienia zdoć
 fie nie może temu / ktory ná to pámieta / iż to
 dla tego cierpi : ktory dla niego niegođnego
 dáleko wietfe obelżenie y ffromote ođmiofł.
 Ale ráczey wfyfifko mu fie zda lekfko / mło /
 pochwały y prágniemia gođno : Gođz im wie-
 cey fie ffromotney mece *CHRISTVSOWEY*
 przypođobywa ; tym wiecey fie ieý chwy-
 ta / do niey fie przywiezie / o niey myfli /
 oney prágnie / y wfyfifko co w niey wióđi / ná
 fobie fukkiem wykonać žađa : Uie fienrże
 rákfi mowiac : czemu nie tym ábo orey m zel-
 żono y zefromocoño : ále ráczey mowi : cze-
 mu tey ábo orey ffromoty nule y cierpliwie
 dla *CHRISTVSA* mego nieznofe : A dla
 tego iuż náśládnie ile może Zbáwiciela fwe-
 go / w cierpliwym znofeniu wfelaćkich dole-
 głości y wraźow. Żfaić fie iákó baránek nie-

my w reku strzygasego / nasmierwającego / y
buiącego / y owsem to wszystko odnosząc ser-
ce od radości skacze / widząc iż się niejako po-
dobnym zstaje zbawicielowi swemu : a w
tym temu cześć y chwale oddaie. Násładu-
ie też na ten czas Pána swego w miejscu /
podbijając pod rozum swoy wśelanie żądze
swoie / y prawię zwyciężając samego siebie /
aby do żadney rzeczy duszy swej škodliwej /
sprosiły / y niepożyteczney / reku swoy ch nie
ściągał : Jako zamku obronnego strzeże ser-
ca swego / aby się w nim żadna rzecz nie tyl-
ko škodliwa / ale y mało pożyteczna nie znay-
dowała. Wśelaka straża osadza brony / y
strzeże serca swego / pragnąc / aby o samym
tylko Bogu / y rzeczach niebieskich myślił.
A iż po ki na tym świecie jestesiny / między
psenicą kałol y plewy náydnąć się musi :
dla tego zawsze trzyma łopátę w reku / do
przeczyszczania boiewiska serca swego / y prze-
mierzania psenice dobrych zamysłów y v-
czynków swych. W fortece też serca swego za-
wiesza miecz oboietny / aby go strzegł zwolka
pilnością / iako raju Pańskiego / pragnąc / aby
wosytkie żądze y namietności tego / żyły z drze-
wem żywota wiecznego / którego strzeże y broni
ze wśelaka pilnością : Co iesliby kiedy iaka
śia w nim galska z drzewa zakazanego wta-
żała /

zajął nątychmiast i a obcina y odrzuca. Nie
 ma tam mieysca waz piekielny / y zamysł
 niemości nieporządny do wrwania iabłka /
 ktory / iesliby tam kiedy nieobacznie wpadł /
 nątychmiast bywa precz z hańba oddalony
 y wyrzucony: poniewaz samo tylko męstwo /
 męskie sprawy y bogoboynosc serce ono o-
 panowało. Takie człowiek może sie praw-
 dziwie bogomysłnością zabawić: ktory to
 tak szcyrym y czystym sercem służy Bogu.
 Nie podnosi abowiem takowy oczu swych
 na widzenie rzeczy proznych: vsu na słuchá-
 nie niepotrzebnych / abo škodliwych: powo-
 nienia na wachanie rzeczy zapachu rosko-
 nego: wlużenia na kóstowanie rzeczy stod-
 kich: y dotkienia na używanie rzeczy niepo-
 rządnych: ale doskonale w system zwierzechu
 y wewnątrz z wielką pilnością strzeże same-
 go siebie / zwyciężając żądze swe / y prawie
 panując żądom swoim według przemoż-
 niapodobnego na tym padole płaczu. Za-
 czym dla swej czystości y ochedostwa zstaje
 sie bardzo sposobnym do przyięcia Boskiej
 światłości: ktora w gmachu y w przybytku
 ochedoznym rada przebywa / y promienie
 swoje niebieskie rozpościera / oświecając
 wszystkie kąt y / skryte budowania jego / nie
 nayduie abowiem żadney przeszkody y zawá-

dy w sercu takowym / y dla tego świeci y oświeca dotąd / aż serce ono w światłość niebieską obraca / y przemienia: Za czym sie ona szczęśliwa dusza rozbiła y wnośi nad wszystko stworzenie / a nawet y nad same siebie / y za pomocą albo oświecenim oney niebieskiej światłości woła y mówi: *Et nox illuminatio mea, in deliciis meis.* to jest: Oto ciemności moje wietrze niż nocne / zstały mi sie światłością y oświeceniem z wielką wciechą moją.

Piąty stopień do rozmyślenia meki Pańskiej / jest dar wmiętności. Przeto iesli chcesz człowiecze Chrześcijański / zdobyć sie na wmiętność y mądrość: abyś sobie między narodem głupim mądrze postępował, tedy ia tu z wyrażenia meki Pana CHRYSYSSOWEY, snadnie znaleźć możesz. Trzebać iednak wiedzieć / iż przez dar wmiętności możemy rozumieć poznanie rzeczy stworzonych y doczesnych: zwołaszcza które nas prowadzą y wspomagaia do rozmyślenia rzeczy duchownych y niebieskich; a takowac wmiętność latwie w mece Pańskiej możesz znaleźć: mianowicie przypatruiac sie y dziwuiać iednostayney zgodzie w figurowaniu albo przeznaczeniu meki Pańskiej w rozmaitych figurach y przeznaczeniach. Tęm bowiem naydzieś przedziwney mądrości starb

w tych figurach zakryty; którego starbu dłu-
 wnych słodkości y nasycających rostkosy /
 duszy człowieka / on siez wielką pilnością y
 wsiłowaniem starającego / Bog wzięta.
 Obaczże tedy naprzód / iako figury y puzino-
 ś. o mece CHRYSTVSOWEY jest obiasmo-
 ney wypelnione / á potym sie po lekku rozbi-
 iay y zdobyway na podziwienie y zdumienie
 mądrości y łaskawości Boga oycy wszech-
 mogącego : który tak pilnie wszystko dla po-
 zytku y zbawienia naszego sporządził : do-
 mekli CHRYSTVSA Pana ile być może
 wszystko stosując. Mówmyż tedy naprzód o
 tym : Jż na początku Bog wszechmogący
 stworzył niebo y ziemię / to jest / w sym swo-
 im namyleśwym na trzyszu zawieszonym / An-
 yelska y człowiecza nature naprawił : czło-
 wiecza odkupując / á Anielska ludźmi napra-
 wiac y zasądzać. A rzekł P. Bog / mech
 sie zstanie światłość / y zstąpiła sie światłość.
 CHRYSTVS Pan bowiem na trzyszu zawie-
 sony / światłością jest odpędzająca wszelkie
 grzechowe ciemności / czyniac swa obecno-
 ścia świetny dzień / á swa niebytnością / cie-
 mna noc. Wpośrodku wód uczynił też P.
 Bog twierdze / dzielac na trzyszu poćiechy y
 rostkosy doczesne od wiecznych y niebieskich /
 abo też dzielac wody mądrości świecących /

od wód

od wód mądrości Bożey / albo też dzielac
 wody wysiępkow od wód cnot y łaski Bożey
 albo też niosiątek wody smutku y utrapienia
 od wód Bożych y niebieskich pociech. W
 CHRYSTVSIE też Pánu ná krzyżu zawie-
 szonym / zstało sie zebranie wód ktore byly
 pod niebem: gdy Bog oćiec wszechmogacy
 wysyłał złości náše ná niego obrocił / to jest
 karania / ktoremi zá złości náše słusnie my-
 śliny karani być mieli. Było też w nim zebrá-
 nie wód: gdy sie zstał práwie potopem máł
 rozmaitych gorzkości y wragania / y dla tego
 zá łaska y dobrodziejstwem tego wskazała sie
 siłność. My ábowiem ktorzyśmy byli godni
 potopu kázi y plag wiecznych / wybawieni
 iestefny y zástąpieni nadroższá meká tego:
 Stądże słusnie nazwać możemy CHRYSTV
 S A Pána y Boga nášego morzem wielkim /
 feroitim / y głębokim. Tym tedy sposobem
 cslowiece Chrześciański / przewartuy y prze-
 czytay wysytko pisano s. ktore o tey przena-
 drożsey mece Páńskiej napisane jest / á wierz
 mi iż zá łaska Boża wielki w nich skarb pocie-
 chy naydzieś: y iesli ie pilno á pilno wważac
 bedziesz / obaczyś / rzecz perwna / przedziwna
 w nim zgoda y iednosciayność w przeznacze-
 niu / y objaśnieniu meki Pána á Zbawiciela
 tweg / y násluchaf sie przedzirowey melodyey

y wdzięcznobrzmiacey muzyki / dziwna słodkością serce ludzkie napelniającey. Weźmiżę iuż przed sie ktorakolwiek chcesz mieć Pańskiey figure / abo przeznaczenie / a doznasz y obaczysz iaka tam słodkość iest zawarta / iesliże z wsfelaką pilnością wważać ię y rozbięrać bedziesz. Weźmi przed sie one figure o cielcu Abraámowym / ktorym Abraám o nych trzech meżow czestował. O iako wielka słodkość zamyka w sobie tą figurą / ktora na pieciorzym weyżrzeniu nie iakie w podobanie z siebie wypuszcza: a coż gdy sie doskonale rozbięrze y wważy. Tuz ona figura drzewa żywota w puł raiu postawionego / to iest / *CHRISTVS* a Paná na krzyżu we środku Kościoła Bożego zawieszonogo / abo też w sercu przebłogosławioney Panny / ktore było iako ieden ray Pański / wsczeplonogo. Nie poslednieysza też iest y ona figura o źrzodle płynacym z miejsca rostkowy raiowych / to iest / z bołu *CHRISTVSO*WEGO. Co prośe znaczy inszego / gdy Abraám cielcá młodego z trzody swey podawa ku pożywaniu trzem meżom / iedno Boga oycá wsechmogacego : ktory syná swego iednorodzonego namierwinieyszego ; owsem łaski Bożey y prawdy pełnego / za nasze złości wydał na śmierć krzyżowca. Tuz zaś co prośe inszego

znaczy

znaczy trzech / potarmem onym / meżow o-
 nych nasyćenie: ieno przez meke *CHRY-
 STVS A* Pána Troycy przenaświetszey do-
 syćeczynienie / za złości y grzechy naše / pom-
 sty y sprawiedliwości pragnacy. Al w tym
 ci sie pokazuje zacność tey figury / iż przez A-
 braama rozumie sie Bog Ociec: a przez
 cielca Bog Syn. Przez onych zaś trzech me-
 żow / sama Troycá przenaświetsza bez zad-
 ney Bogá Oycá / y syná w istności / od Troy-
 ce s. rozności: Wtóm tego iż Bog Ociec
 y Bog Syn sa dwie personie Troyce przena-
 swietsey. W tym sie też ieszcze pokazuje niez-
 wymowna y dziwna słodkość y zacność tey
 figury: iż P. Bog pragnacy sprawiedliwo-
 ści y pomsty z człowieka / sam na sie z wiel-
 kiey łaskawości y dobroci swoiey sąd y kara-
 nie obrocił / gdyż inaczezy pożartby nas był
 miecez Boskiey sprawiedliwości: ponieważ
 nie był ktoby mogli dosyćeczynić oney spra-
 wiedliwości / tylko Bog syn za nas ofiaro-
 wany / a przez teg cielca przeznaczony. Bog
 tedy Ociec podał Syna swego na wśelakie
 vtrapienie / y pośmiewisko / dla dosyćecz-
 nienia sobie / y Bogu Synowi / y Bogu Du-
 chowi s. za krzywde im od nas uczyniona.
 Lecz coż to być ma? Izali dla te^o żesmy go
 my obrażili / miał sędzić samego siebie? a zaż

inaczezy nie mogli sie zemścić nad nami/ ieno
 azby sam podiał karanie za nasze obrażenie
 Sam Pan CHRYSTVS od nas był obra-
 żony/ a przećcie był sadzony od nas/ y w nas/
 y dla nas. Co acz według różnych natur by-
 ło: iednak też Persona była obrażona y
 sadzona. Pożywayże y ty człowiecez Chre-
 ściański tego cielca Abraámowe°/ iesli chceš
 mieć przedziwne duszy twej posilenie. Przy-
 patr się też co daley iest w tej figurze: Sy-
 na Abraáamowi obiecunia z Sary po wyswa-
 niu cielca/ choć oboje byli stárzy y w leciech
 podešli. Coż to iest: czyli podobno po smi-
 erci CHRYSTVSOWEY znorou sie ro-
 dzi CHRYSTVS: ktory sie tu znaczy przez
 Zaaáká Abraáamowi przyobiecánego: Tak
 iest záprawde: rodzi sie w sercach naszych.
 Ten bowiem Abraám stáry/ iest Bog Ociec/
 ktory sie zowie stárowiecznym w Dánielá
 Proroka/ dla przodkowánia y powagi: kto-
 ra zwykła sie náydomać w ludzích stárych.
 Stáry iest/ niemáš ábowiem w bytności od-
 miennia mieysca w niego: bo aczkolwiek
 dla niezámierzoney istności bytność iego
 iest nieśkończoného życia otrzymánie: wśak
 że iednak dla doskonałej iedności bytność
 iego nie zna odmiany / ábo w czasie różno-
 ści. Ten tedy Bog Ociec wszechmogący

starowieczny z Sary / w starości podeśley
 będący / to jest / istności tej przedwieczney /
 po wzywaniu cielca urodził Izaka / to jest /
 jednorodzonego syna swego już przed wie-
 ki zrodzonego / po onym iego na trzysu ofia-
 rowaniu w sercach naszych / w złościach za-
 kłamiących / nie przez iakaś miysca odmianę /
 ale przez miłe serc naszych oświecenie : a na-
 ten czas słusniebychmy sie rośmiać z Sara-
 mieli / iż na wdzięczna światłość niebieśka /
 y przyiemne oczom naszym słońce sprawie-
 dliwości / weyźrzcć nam dopuszczono : A
 dla teg Izak prawdziwie wsmiechnieniem
 naszym nazwany być może. Ale ażaz y to nie
 wdzięczna rzecz była / iż starym będąc / z sta-
 rey Sary zrodził syna : Zaprawde wśelakie-
 go podziwienią y dziekowania godna jest
 rzecz : iż ten który jest naywyższey wielmoż-
 ności / y stary dla osobliwey powagi y przod-
 kowania / na dusze báhwochwalsiwem zaśpe-
 cone / y we wśelakiey złości zaśsarżale rozpo-
 minieć y weyźrzcć raczył. Ale to nadziwien-
 ia : iż po zabiciu onego cielca / to jest Boga
 Syna / choć tym samym godniśmy byli w-
 traćć go / żesmy go zabili / onego od nas nie
 oddalił. Uczynił tedy nayłaskawśy Pan po
 przemienieniu tak wielkiego czasu y zaśsa-
 rżalości w złościach nam wśyskim dobrze /

Ktorzyſmy go tak bärzo obrażili / morduiac
 Syna iego iednorodzonego: y onaż ſama
 śmierć nam go dārował. Patrzzę inż ā o-
 bācz człowiecze cudā Boże: lecz izali cięto
 nie trapi / iz prāwie nā ſchylku czaſu / gdy ſie
 inż Sara zſtārzała: Coż gdyby umārła była:
 coż gdyby był mātō poczekāł / Ktory nā tāk
 dlugi czas odłōżył: peronie zgināby nam
 bylo przyſtō w złoſciach nāſych / gdyby ſie
 był nād nām nie zmitowāl: lecz czemu rā-
 czej teraz niżeli przedtym nād nām ſie zmi-
 tował: izali przeto iz wiecey obſitowāły zło-
 ſci nāſe nād przeſtē? Wiechże tobie będzie
 czeſć y chwālā Pānie IEZ V CHRYSTE: iz
 żeſ wſpomniāl nā nās / ā co wiēſia nād zā-
 ſluzenie nāſe. Wſyſtkiego tedy ſānego ſie-
 bie / pōrwiniem tobie oddāć: y o wſem nie-
 ſkōńczenie wiecey niſli wſyſtkiego / by to by-
 łā podobnā; gdyż nie tylkōs ty wczynił imnie
 wſyſtkiego / ale też niezmiernā lāſkawōſciā
 twoiā odkupił y potwierdził. Przetoż przy-
 ſtapie / y oddam ſie tobie wſyſtē / y zupeł-
 nie do ciēbie przyſtāne. Tām niechay odpō-
 czywa ſerce moie / ā inż wiecey pō błędi-
 wych drogach niechay ſie nie tula. Tāk tedy
 w tym rozmyſlāniu meſi Pānſkiej myſl cze-
 łkā Chreſciańſkiego ma ſie wynoſić / przez
 wiadomoſć figur przeznāczāiacych nāyroz-

gardzeń

gárdzeńśa meke Pánśa. Ma bowiem one
z wielką pilnością rozbić / y w niey skárby
łaski. Bożey zawarte vpátrować / do tad aż
sie rozbiie myśla przeciwko Pánu CHRY-
STVSOWI Zbáwicielowi swemu wkrzyżo-
wánemu / y weni sie wśystek odmiem / serce
swe topiac w ránách iego. To iednak wie-
dziec trzeba / że takie człowiek w CHRY-
STVSA przemienienie iest tylko dar Boży / y
dla tego od niego wśystkiego prośić / y iemu
wśystko przyznawać mamy : czyniac to co z
nas iest.

Szosty stopień do rozmyślania meki Pán-
skiej / iest przez dar pobożności. Gdy bo-
wiem człowiek wważa one wprzeyma łaská-
wosc Páná náśego IEZVSA CHRYSTV-
SA, ktora ná nas wylat ná krzyżu / tak ne-
dznieżá nas vmieráiac : wzrusza sie y otwie-
ra serce człowiecze przeciwko bliźniemu swe-
mu ; y iáko by prágnie siebie samego wśyst-
kiego zá zdrowie iego duszne / ofiarowác :
Zá ktore widzi Páná swego być wkrzyżowa-
nego. Rozkerza sie też serce iego do odku-
piénego krmia włásna Páná CHRYSTV-
SOWA vmiłowánia : á iáko ze wśystkiego
serca żaluie Páná swego IEZVSA CHRY-
STVSA ná krzyżu wśiácego / tak też wprze-
ymie iáko samego siebie / bliźniego swego o-

plakawa / i z od tych ran odstepnie / a one krewo
Zbawiciela swego depce. Za czym zranione
bywa serce iego / dla rozgardy Pana swego
zranionego / y dla polcowania nad bliżnim
swoim / żywot blagosławiony / w śmierć
zgube wieczna przemieniającym. Widzi roz-
gardę Bożą / widzi rozgardę niewinney me-
ki Syna Bożego / y iego nadrożsą krewo po-
deptaną. Widzi naostattek tak słachetne Bo-
że stworzenie / y podobieństwo swemu Bożym o-
słachcione / bieżące dobrowolnie na meki
pietkielne / y dla tego sie wielce frąsnie / y one-
go żalnie : A iako złych ludzi żalnie / tak sie
też z dobrych weseli y radnie / widząc iż che-
tliwie przypominia skutek ran y meki CHRY-
STVSOWEY : że w wysykaniu iednak wcho-
dzi / duchownym obyczaiem / w mekę y rany
CHRYSTVSOWE, z nim sie przez żalność ie-
dnocząc / a tam sie z dobrzymi z dobroć weseli
y z smeczącymi sie ze złego smeci. Milnie bo-
wiem każdego bliżniego swego iako siebie sa-
mego : mając za to / iż od iednego Pana y Bo-
ga swoiego / są stworzeni / iednymże wyobra-
żeniem Bożym wczeseni / iednąż krwią na-
droższą odkupieni : do iedneyże chwały wiecz-
ney przyzyczyni. Stadzie wysyko swe serce ku
miłości bliżniego obraża : bo widzi Pana
swoiego dla wysykich na krzyż przybitego /

y día

y dla te
iego vn
sie bliz
sie rosz
nim wr
lim y ra
dzi á o
winna
żrzy mu
wolo cz
sierożi
niego/
ale rac
swego/
y poste
rolasny
może r
lowi na
wi: E
Oycor
nie duf
nád bli
sámego
wac m
ciela n
abowi
sposob
swego

Y dla tegoż iego samego we wszystkich skut-
 iego wraza/ iego wpatruie: za czym wysztek
 sie bliźniemu na posługę oddaie / poniewaz
 sie wysztek CHRYSTVSOWI, ktorego w
 nim wpatruie/ oddał. O iako wielkim wese-
 lim y radością napelnia serce swoje: gdy wi-
 dzi a ono bliźny iego Pánu swemu cześć po-
 winna przez dobre uczynki oddaie: nie zay-
 żrzy mu tego/ nie sprzeciwia sie niemu / nie w-
 wlo czy mu czci: nie odwodzi go od przed-
 siemzięcia pobożneg/ ani mu przeszkadza do
 niego/ znakiem / słowem / abo uczynkiem:
 ale ráczey cieszy sie duchownym bliźniego
 swego/ postępkem/ brzydzy sie występkem/
 y postepę y wystepę bliźniego / za swoy
 własny maiać y rozumieiać. Co sie też nie
 może nie podobac bázro Pánu a Zbawicie-
 lowi naszemu IEZVSOWI CHRYSTVSOWI:
 ktory iednak dla wszystkich z miłości
 Oycowskiej na krzyżu umarł. Przeto zbawie
 nie dusz ludzkich / cześć Bostu/ wlutowanie
 nad bliźnim naszym/ wzbudzenie y zapalenie
 samego siebie ku P. Bogu nawiecey wpatro-
 wac mamy w tych to ranach Pána a Zbawi-
 ciela naszego IEZVSA CHRYSTVSA. Tak
 abowiem duszą człowiecza przedziwnym sie
 sposobem / przez dar pobożności do Boga
 swego podnosi. Gdy abowiem człowiek

stara sie ile moze przypodobac oney Boskiej
 pobożności / ktora przeciwno nam pokazal
 na krzyżu: tedy na ten czas dusza Chreści-
 ańska nawiecey sie CHRYSTVSOWI Panu
 podoba / y dla tego na ten czas tak sobie w
 pobożności przypodobana / y wtochana do
 swego pocałowania / iako mila oblubienice
 przypuszcza: W niey sie kocha / miłuje i / y
 do siebie przyimuje: bo widzi iż jest z nim we-
 społ: iedney woli w pożalowaniu / tegoż ro-
 zumienia we czci y chwale Boskiej pragnie-
 niu / teyże żarliwości w ludzkich dusz szuka-
 niu: y nadość w niewypowiedzianej / a
 prawie goracej miłości / y żadzey / do dosko-
 nalego sie we wszystkich przypodobania Zba-
 wicielowi swemu okazująca. A dla tegoż
 słusnie sie rzec moze / iż pobożność do wszy-
 stkiego pożyteczna jest: ktora y Boskiej czci
 pragnie / y dusze zbolale leczy / a ich w do-
 brym / pomnożenia żada / y krwie CHRY-
 STVSOWEY na swej duszy patrzy / y nado-
 ść myśli y serce swoje ku Bogu y bliżnie-
 mu wynosi y zapala. Przeto pamiętaymy
 y o to swie pilnie na to obracaymy: gdyż wie-
 rze / y owsem mocno wierze / iż ten dar po-
 bożności między infami / y nad infie dary /
 podoba sie Panu a Zbawicielowi naszemu
 IEZVSOWI CHRYSTVSOWI.

myśl te

myśl te
 pałac
 ność z
 wmyśle
 krzyżo
 sych m
 IEZV
 miłow
 iego w
 my w
 Pana
 tości k
 ale róg
 STVS
 y omie
 RYST
 sercach
 onego
 nie / a
 dla bli
 STVS
 na krzy
 dla zba
 pienia
 śmierć
 na sych
 Pana
 RYST

myś tedy proſzę to co ſie iemu podobą / czer-
pać Pańſką niewypowiedzianą poboż-
ność z boku ſwiętego iego. Chcieymy ſie na-
wmyśle ziednoczyć w Zbawicielu naſzym w-
krzyżowanym / tak abyſmy w bliźnych na-
ſzych nic inſzego / ieno Zbawiciela naſzego
IEZU CHRYSTA nie widzieli / y iego tak
miłowali / żebyſmy z nim weſpot w ranach
iego właſnych odpoczywali. Nie wpatruj-
my w bliźnim naſzym tego : coby nas od
Pana CHRYSTUSA odwieść / albo też mi-
łoſci ku niemu przewołe uczynić mogło :
ale raczey to ſamo / iż on ieſt Krwia CHRY-
STUSOWA odkupiony / y onaż ſama oblany
y omyty. Duſzą bliźniego naſzego Krwia CH-
RYSTUSOWA ſtropioną / niech mieſzka w
ſercach naſzych : aby nam ſie nie zdało nic tru-
dnego choć ſromotnego albo podłego uczy-
nić / a na oſtatek y zdrowie ſwoe ofiarować /
dla bliźniego naſzego : dla którego CHRY-
STUS Pan y Zbawiciel naſz / tak ſromotnie
na krzyżu przybity ieſt : A owſem pragniemy
dla zbawienia ludzkiego wſelkiego wtra-
pienia / wzgardy / a na oſtatek y ſromotney
ſmierci. Niech nam będzie każdy z bliźnich
naſzych właſnym ſercem : dla którego ſerce
Pana a Zbawiciela naſzego IEZUSA CH-
RYSTUSA, tak wielkimi boleſćiami było

strapione. Pomnażaymy się w napomina-
niu / modlitwach / dobrych przykładach / po-
stach / w czynnościach / y wśelących wzgár-
dach / dla zbawienia ludzkiego. A to niech
będzie powinnością naszą / to chwala y po-
ciecha / zawieszá dusze ludzkie co P. Bogu o-
fiarować. Wiechay nie wstawa źródło lez z
oczu naszych / zá własne grzechy płaczących.
Wiech nam będzie dosyć na tym pádole płá-
czu / na tych śmnych pracach / vtrapieniach /
y bolesciach. Wiechay zawse grzechy bli-
źnich naszych wisa przed oczyma naszymi: y
owsem niech winda do komórki serca na-
szego / niech przenikna wnetrznosci serca na-
szych. Wiech náostaték wśedzie / y w każdej
rzeczy *CHRISTVS* Pan wkrzyżowany w o-
czach naszych stoi. Takowyc tedy postepet /
przez dar pobożności / miękcy y rozwodzi
wszystko serce człowieka: dusze iego w mi-
łym *CHRISTVSOWYM* oblápieniu stáno-
wiac / y vsypiaiac.

Siódmy á ostatni stopień do rozmyślania
meki Páńskiej / jest przez dar boiaźni: przez
ktory wszystka doskonałość bogomyślnó-
ści bywa zachowana: á zwłaszcza gdy taka
boiaźń nie jest z musen / y nie jakim pomierzo-
leniem złączona. Przez ten tedy boiaźni sto-
pień / tym sposobem człowiek wśepować

ma do

ma do r
bowiem
no Syn
sie czlor
dla grze
na sobie
giem na
mowie
ma / na
nia był
Boga s
razem /
ga nase
mego g
norodze
wiem w
da y zán
neg / tak
dla ktor
sa : tak
y smier
brze zc
Syna ie
zespeco
iako on
Boga
winnie
wydane

ma do rozmyślenia meki Pańskiej. Gdy a-
bowiem człowiek Chrześcijański widzi: a o-
no Syn Boży Pan y Bog ięć/ przyiarosy na
sie człowieczeństwo ludzkie/ tak ciężkie meki
dla grzechow naszych podiat/ y tak sie sam
na sobie sedziem niewinnym: y owsem Bo-
giem naszym miłosćiwym zemścić. Gdy to
mowie/ widzi człowiek: tedy wraża/ i takich
mał/ naśmiewistkow/ wragania/ y biczowa-
nia był godzien człowiek ktory zgrzeszył/ y
Boga swego obraził. Poznawa też tedy za-
razem/ iako sie on nawyższy Młaciestat P. Bo-
ga naszego grzechem brzydził: ktory dla sa-
mego grzechu zglądzenia/ Syna swego ied-
norodzonego na śmierć podał. Iako a-
bowiem wielce sie nie podobą P. Bogu wzgár-
dą y zamordowanie Syna iego iednorodzo-
neę/ tak nie miłey/ y owsem wiecey grzech:
dla ktoreę on zamordowany iest. A co wiet-
sza: tak sie brzydził grzechem/ iż raczey meki
y śmierć Syna swego/ a niż grzechowa o-
braze zcierpiał: y wiecey mu sie wpodobalo
Syna iego wkrzyżowanie/ a niż grzechowe
zespęcenie. Przeto niechay wraża człowiek
iako on nawyższy Młaciestat zekzył: gdy P.
Boga y Zbawiciela swego/ choć to tak nie-
winnie osadzonego/ y na śmierć dla niego
wydanego/ tak ciężko obraził y wzgárdził/

iego

iego powtore / ile z niego. iest na krzyż przy-
 buć. Dziwna rzecz / iako człowiek od zby-
 tniey boiaźni nie drży przed P. Bogiem swo-
 im / ktorego grzechem obraził / rownie tak /
 iako sie trzęsie y chwycie liście topolowe na
 drzewie od popedliwego wiatru: ten / mo-
 wie / człowiek / ktoryby sie od boiaźni y leká-
 nia w proch obroćć miał. Przeto obroćmy
 ale oczy na złość y nieprawości nasze / y w
 pátrowanie Bostiey obraży: á stojac po-
 kornie przed Maieństwem P. Boga naszego /
 przed nim sie kórzmy / ile możemy / ponieważ
 nawietśa pokorá naszą nie zrowna z złościá
 mi naszymi / y obraża Maiestatu Bożego.
 Lekamy sie y boymy oczu podnieść ku nie-
 bu: ale raczey buć sie w pierśi nasze / z Ja-
 wno grzesznikiem mówimy: O iakoby to wiel-
 ka dobroć y łaskawość P. Boga naszego by-
 ła / gdyby na nas aby weyźrzyć raczył / ten /
 ktory mesiny dla napodleyşego gnoiu y plu-
 gástwa wzgardzili. Boiaźnia synowska z
 powagi y wczciwości onego nawyżşeg ma-
 iestatu pochodzaca: W niwecz sie ile mo-
 żem obracamy / zá nic inşego na potym ie-
 no zá nieczemnośc y wzgarde sámych siebie
 trzymać / przeciwó wierutney naszej zło-
 ści sie wzbroimy / sami sobie sedziámi zo stá-
 my / y sami na sobie sie zemścimy krzywdy

P. Bo

P. Boga naszego / a sami soba gardząc / y
 po sobie iakoby deprec. mówimy: Jesliż dla
 grzechow moich Pan moy tak iest wzgardzo-
 ny y utrapiony / iakoz ja mam moiey nieczes-
 mności y utrapieniu przepuścić ktorym zg-
 rzekyli / y zle uczynili: Boże teg nie day / abym
 naporem miał o sobie co insecg rozumieć: ie-
 no że iest sprosznym y bzydłim gnoiem; Kto
 reg smrodu y sam zcierpieć nie moze. Ja a-
 bowiem iestem ktorym wzgardził P. Bo-
 giem moim / y dla ktorego umarł Pan a Zbá-
 wiiciel moy IEZVS CHRYS TVS. Już sie
 mnie nieiało stracha y własne odzienie mo-
 ie: y dziwna rzecz / że sie mna nie bzydzi y nie
 gardzi wssytko stworzenie / ktorym stworze-
 ma wssytkiego Pana y tworce wzgardził.
 Wszakże iednak tak sie bać mamy: abyśmy o
 niekończoney łaskowości y dobroci P. Bo-
 ga naszego nie rozpaczali: Ponieważ dobroć
 y miłosierdzie niekończone przechodzi wssy-
 stkie złości nasze. A takować boiażni z poło-
 ra y wczirnością złączona iest bårzo skutec-
 czynym stopniem do przedzego postępowá-
 nia w rozmyślaniu meki Pańskiej: Przez te
 abowiem człowiek przychodzi do obfitę łá-
 ski Bożej. Ale niech ci / prosie / za przykre nie
 będzie / że sie za okazyja y przyczyna tey swie-
 tey boiażni nieiało dygres. abo wtracenie ro-

żney od meki Pańskiej morowy. uczynie / ponie-
 waż zarazem sie zaś do niej wrócić mam wo-
 la. Chcac ci tedy człowiecze doskonały tey
 ś. Boiaźni isność y pożytek wyrazić: zda mi
 sie iż wśytek świat za mna wola y na mnie na-
 rzeka / mówiac: Ten ci to jest on / który Pa-
 nem y Bogiem swym gardził y gardzi: Ten
 ci to jest nanieczemniejszy y nazłośliwszy /
 który wiecey sie w nieczemności / a niż w Pa-
 nu swym zakochał: Ten ci to jest ze wśy-
 kich najzłośliwszy / y najmierdziejczniejszy /
 który wiecey satańskimi obludnościami / a
 niżli Bożiemu dobrodzieystwuy wiedziony:
 wiecey sobie wpodobał złość satańska / a niż
 dobroć Bożą / y rączezy wolął słuzić sata-
 nowi / niż synowi Bożemu. Ten ci to jest /
 który sie nie bał w obecności Bożej krzywo-
 de czynić temu. Ten jest / który ani sie dał w-
 żyć Bożim łaskawościom / ani wstrąszyć ie-
 go strąśliwym sdom: Ten ci jest zaśie / któ-
 ry Bożka wszechmocnościa / Bożka ma-
 drościa / Bożka rosiropnościa / Bożka do-
 brocia przez złości swe wzgardził: y one so-
 bie ile bylo z niego w śmiech obrocił. Wie-
 cey sie obawiał iednego nanedznieysze^o czło-
 wieka wtrzymdzić / a niż najwyższą wszech-
 mocność obrazić. Wiecey sie wstydził / przed
 napodleyśm prostakiem / iako sobie nie ba-

cznie począc / a niż przed obliczem naywyż-
 szej mądrości Boga wszechmogącego złości
 y nieprawości rozmaite popelnic. Wiecey
 sie kochał w plugaństwie smrodliwym / a niż
 w naywiecszym dobru wsfelakiej słodkości
 pełnym: chociaż owo miał w zakładaniu / a
 to zaś w rozkazaniu y przykazaniu. Tenci to
 jest ten: ktory sobie P. Boga za nic poczy-
 tał / y za Boga nie znał / a marność wsfelá-
 ka wiecey niż Boga milował. Czy swoje
 y żądze obracał do bzydliwego plugaństwa
 a od Mądrości Bożkiej / bezbożnie sie y śla-
 lenie odwracał. Coż daley rzec sie może: Je-
 dynym stworzem nie rosydał sie wsfelakich nie-
 prawości popelniać / przed oblicznością
 Pana y Boga swego: ani sie obawiał stwor-
 ce y dobrodzieia swego. Wola też ieszcze za
 nim swym obyczaiem wszystko stworzenie
 mówiac: Tenci to jest / ktory nas złe używał /
 y ktory nas był porwiniem na chwałę Bożą
 ofiarować / ten nas na posługę czartowstwa
 używał: y gdy nas wiecey niż Boga samego
 milował / w tym nam krzywdę niewypowie-
 dliwą czynił. Tenci to jest nader złośliwy
 człowiek: ktory nas na chwałę Bożą stwo-
 rzone / na mieczę y krzywdę Bożą obracał:
 Porwiniem nas był w łasce Bożej używać / a
 on nas na niewolstwo śataniskie nieporząd-

nie miluiac ofiárował. Duszę tego była ná
 wyobrażenie Boże stworzona / á on ia zespé-
 ciwšy / wšego stworzenia ná niey obraz wy-
 bić y wymálować vsítował. Ponieważ czy-
 nił sie wiecey ziemskim niż ziemia / nieśtá-
 czniejszy niż wbiegájąca woda / wilgotniej-
 szym w grzechách / y podlejszym niż przemiá-
 iace powietrze / goretszym nad ogień / twárd-
 szym nad kámién / srožszym sámemu sobie niż
 naokrutniejszye zwierze / iádowitszym przecí-
 wko bliźnim / nad samego Bázylišká. Alé
 tko mówiac / áni sie bał Boga / áni ludzi o-
 bawiał / iád swoy ná wšyskich ile z niego
 było wyléwáiac / iuž okiem / iuž myślami / iuž
 słowy / iuž znákami rozmáitemi / iuž též ná-
 ofiátek y rzecza sama. Máło mu byto ná-
 tym / że sám Bogu krzywde czynił : ále též y
 infych do tego pobudzał y prowadził. Alé
 tym co sie rzecze : że samego siebie / á nie rá-
 czej Boga swego / iáko był powinien / zá ná-
 wyższego trzymał : gdy áni wola Božia / áni
 práwem / áni wstáwa / rádzić sie dopuscił /
 ále według wpodobánia swego / przecíwko
 Bogu / iáko mu sie podobáło / według my-
 śli y woli swey postępował / nad samego sie ile
 mógł / Boga wynosiac. Jesli kiedy P. Bog
 według woley iemu czego nie uczynił / ále rá-
 czej co przecíwnego náń przepuscił / á nie

zawse szczęściem opatrzył / to zarazem na sa-
 mego sie P. Boga / iako na iakiego swego
 niewolnika gniewał / y słowy brzydliwemi
 rzucal. Nie miłował P. Boga dla P. Bo-
 ga / iako słusność potrzebowała / ale dla sie-
 bie samego / onego do siebie iako do końca
 własnego prowadzac ; wola swa własna /
 wszystkiemu stworzeniu / na ostatek y Bogu
 samemu / za ostatni termin y koniec / ale z niego
 bylo / siebie stanowiac. A iesli kiedy przestat
 grzeszyć / tego nie czynił dla obrzydzenia y
 żalosci za grzechy / albo dla miłosci Bozey:
 ale raczy dla iakieysi niewolniczey boiazni /
 boiac sie o swa (iako mówia) skore: y dla
 tego / choc co kiedy dobrego czynił / choc też
 od zlego przestawal / wszystko to dla siebie
 czynił / skadze zawse y z dobrego y ze zlego /
 pochwały y zalecenia v ludzi szukał / iakoby
 własnje Bogiem byl / ktoremu to jest przy-
 zwoita y własna / zle y dobre rzeczy na dobre
 obracac. Ale co wiecey mówic bedziem:
 Pysnieszym y hardszym byl nad Lucipera z
 nieba zepchnionego: wiecey o sobie rozu-
 miał nad Adama z Raju wypedzonego: Boć
 roźdy oni / iako to pełni oświecenia y darow
 Bozych / nieli przyczynę do wysokiego o so-
 bie rozumienia: ale ten pelen gnoiu / sprośno-
 ści / młczemności / y niedze / nie miał nic do

pychy w sobie pobudzającego : ale raczej
 wiele od niey odwodzącego. Wola tedy za-
 nim wszystko stworzenie mówiac : Podźmy/
 a w niwecz obróćmy tego złego człowieka :
 który sie tak był wszystko wdał na wraże Bo-
 ża / y targnal sie na Mądractwo jego. Wola
 swym obyczajem ziemią : czemu tak złego
 człowieka na sobie trzymam : Wola woda :
 czemu go nie utopie : Wola powietrze : che-
 mu go nie zaduszę : Wola ogień : czemu go
 nie spale : Wola kamień : czemu go nie wśa-
 mionuję : Wola piekło : czemu go nie po-
 żre / y mekami nie trapię : Ach mnie : ach
 mnie niedziemu człowiekowi : coż już dalej
 czynię mam : gdzie sie wdam : gdzie poyde-
 ponieważ sie wszystko stworzenie wzbouiło
 przeciwko mnie : do tego sie sklonię : gdzie
 sie ja obroce : którym wszystko stworzenie
 na sie obraził : Bogam wzgardził / Aniołym
 rozgniewał / Świetychem nie wczcił / ludź-
 kim na sie gniewo pobudził : y trochę mo-
 wiac : tym samym zem sie na Boga stworzy-
 ciela swego targnal y tego wtrzywdził / wśy-
 skom zaraz stworzenie obraził : przeto już
 niewiem gdzie sie mam niedzię podzieć / po-
 nieważem wszystkim stworzeniu nieprzy-
 iacielem zostal / wzgore / na dol / przed sie /
 za sie / w prawo / w lewo / nie smiem sie sklo-

nić / ani poyrzec. A naosłatek ani do rzeczy
powierzchownych / ani też do samego sum-
nienia mego zchylić się moge. Sumnienie
abowiem moje przeciwko nimie bnie / a ser-
ce moje wśysko rozdwoione iest. Bede
tedy narzekał niedzięk / a też nie otre z o-
czu moich / po ki mieścić bede na tym pado-
le płaczu / azać podobno poyrzy na nie do-
broliwy y łaskawy Oyciec. Wiem co wczy-
nie / wpadnie przed oblicznością Pána y
Boga mego / y mówić bede: O naślta-
wśy Pánie Boże moy / ianici iest on zło-
śliwy nieprzyiaciel twoy / złośliwy sluga /
złóśliwe stworzenie twoie / ktorym takie zło-
ści popetnil przed obecnością twoią: nie
godzienem iuż miły Pánie być stworzeniem
twoim: choćby też w nacieższych mekach.
Choćbym też abowiem ia sam cierpiał one
piekielne meki / ktore cierpia wśyscy czarci y
ludzie potepieni / y cierpieć beda: iestzeby
to mále było karanie za wielkość grzechow
moich. Rozferzże ále miły Pánie nádemna
sluga twoim śacie niezmierney łaskawości
twoiey: a niechay zwoycieży złość moje nico-
gárniona dobroć twoią. Vznay Pánie we
mnie wyobrażenie twoie: áczkolwiek zespe-
cone / przyprowadź nie ácz bładzaca owce
do siebie pasterzá dobroliwego. Wesel się

iako łaskawy Oyciec z narowocenia marnot-
 trawnego syna/ iako dobry pasterz z nalezie-
 nia zgubioney owce: iako mila matka z na-
 leżenia zgubionego grosza. O iako to sze-
 śliwy będzie dzień y godzina/ kiedy wpa-
 dę do łaski moiej/ daś mi oycowski pocatowa-
 nie: A iżebym cie mogł tym łacwiej wsta-
 gac/ wiem co uczynię. Wybroie sie przeciw-
 ko samemu sobie/ y bede samemu sobie suro-
 wym sędzią: bede sie wśelakiem sposobem
 trudził y trapił/ bede soba iako gnoiem si-
 rodlwym gardził y bzydził: a prawie nie-
 znosnym sie uczynię samemu sobie. Z mego
 pohánbienia/ wzgardy y utrapienia: ktore
 albo sam od siebie/ albo też y od infych od-
 niose: wśelić sie bede y radować/ gdy oba-
 cze zesromocenie moje. A iż mie nie iest z to-
 aby sam soba doskonale gardził: tedy wśy-
 siko stworzenie zgromadze przeciwko sobie/
 y od każdego z osobna bede żadał być zestro-
 mocony y pohánbiony/ ponieważem wzo-
 gardził ich stworzycielem. Bede to sobie
 miał za skarb narwietşy/ gdy wśelakie kara-
 nia/ wzgardy/ pośmierć na mie obroce/
 y tych miłowac z sercą bede/ ktorzy mi do
 tego dopomoga. Bede sie też wśelaka czcicia
 y pociecha doczesna bzydził/ y od niey iako
 od nieprzyiaciela mego wciekał. Nam za to/

że gdy

że gdy to wszystko uczynie / iż wszystko stworzenie / acz wielce odemnie obrażone / do pokładowania się rączy mego / a niż do pomsty nade mną wzbudzi / y które przed tym za mną strasliwie wołało / teraz się do stwórcy swego y mego za mną przyczyniać będzie. Za czym stworzy się da P. Bog nade mną niedziwnym y niegodnym skarb Boskiej dobroci y miłosierdzia / a będzie oświecony / gdy się wkaże chwala jego. Zwolę z siebie odzienię oświecenia albo owdowiałości mojej / a ściana przystrojenia zostanie. Pierwienem tego jest / iż jeśliż tak samym sobą wzgardzę / iakoż rzekł / a iakoż teraz jest wsemu stworzeniu obrzydliwy / y rozmaitego karania godny : tak się też stanie za łaską P. Boga mego miłym / y przystrojenym drogimi perłami. Dusza moja zostanie oblubienicą jego y wnidzie z nim do przybytku wiecznego / y tam się wiecznie wespół radować y weselić będzie. Wierze iż się na ten czas przemieni w jego samego / y jednym się z nim duchem stanie. A tak którym był pierwej czartowity / stanie się wszystko Boski. O dziwna y nierównie powiedziana odmiana prawicy twojej na wyższy Panie y Boże mój. Ale czegoż jeszcze czekam : czemuż skutkiem tego co mi rzekł nie wykonam : Jakoż będę mógł zasnąć albo

odpocząć / po ki nie przyjdę do długo poża-
 żanego y oczekiwanego oblubieńca moiego
 Pána IEZUSA CHRYSYSA. Niechże iuż
 zesłać przybada naśmiewistą / karania / y
 wzgardy / a mnie złośliwego człowieka ro-
 prowadza do Pána mego dobrotliwego IE-
 ZUSA CHRYSYSA. Wśelaka cześć y
 pociecha niech daleko odstąpi odemnie / a
 niechay o nich nie słyże w granicach mo-
 ich : Sama tylko cześć Boża / a moja wzgar-
 da y mnie niech ma miejsce. Wiem co też ie-
 szcze uczynię : wimde duchownym obyczajem
 w rany Pána mego IEZUSA CHRYSY-
 SA, y w iego sie bólesci / wzgardy y utrapie-
 nia / według podobieństwa obroce. W ie-
 go sie nadrozsia mek / iako w śacie iaka Kro-
 lewska obłoka / y nie infego sobie życzyć nie
 bede / ieno co sie z mek Pána mego zgadzając
 będzie / a infemi wśystkiem rzeczami / iako
 gnoiem gardzić bede : ktoreż iuż stworzenie
 za mna będzie wołać śmiało / gdy ta śać
 przyobleczony bede : Iuż na ten czas mek
 Pánska od wśego przeciwieństwa y przesła-
 dowania bromić mie będzie : nie będzie ni-
 go ktoby przeciwko mnie śmiał śturmować
 iesli bliźniami CHRYSYSA Pána nazna-
 czony bede. Wśedzie y zaroże w nich mie-
 śtać bede : abym tać iako w iakim zamku

mocnym

mocnym był pierwien zdrowia mego / y od
naia zdrow wsego zle^o bezpiecny. Niepodo-
bna to rzecz iest / abym na ten czas gdy bede
doskonale w meke *CHRISTVSA* Pána prze-
mieniony / nie zstal sie uczestnikiem y spot-
dziedzicem chwały iego : w ktorey mieškai
oni kochankowie Boży wespót wtrzyrowa-
ni z *CHRISTVSEM* Pánem. Nie może
P. Bog siebie samego / y chwały swey bro-
nić krwia *CHRISTVSOVA* skropionemu.
Przeto ozdobie żrzemice y iągody moie kr-
wia *CHRISTVSOVA* : a zstanie sie y Bo-
gu milym / y w światá wssytkiego dzironym /
y towarzysywa swietych godnym ; ktory na
ten czas za mna wołać beda : A któż to iest
tak śliczny y ozdobny w śacie swojey ? A
któż to iest co tak chwalebnie sobie postępu-
ie ozdobiony krwia *CHRISTVSOVA* ? Jā-
prawde na ten czas wssyscy mie beda zwac
błogostawionym / ktory jedno na mie pā-
trzyć beda. A dla tegoż mney za pewna Ch-
rześciāński czlowiecz / iżci to iest iednā v-
cieczka służaca do wwiārowania wsego zle-
go / y dostapienia wsego dobrego. ten ci iest
Ray roskosy / z ktorego plynie obfitość wse-
laktery słodkości y wesela : tu sie wpiy czlo-
wiece słodkością nicodmienna / y dzirona
wodziernością nasyć / sami prawie obcho-

dzac od siebie / á niewypowiedzianym nas
 bożeństwem wszytek sie za tym odmiemisi / y
 w *CHRYSTVSA* Pána obrócisi: á tam z
 nim mile odpoczywać bedziesi. A to wszy
 skto zbierzmy y obracaymy do trzech rzeczy:
 o ktore sie teź nawiecey staraymy / to iest / na
 przod / ná chwale Boża: druga / ná politico
 wanie vtrapienia *CHRYSTA* Pána / y bli
 žniego nášego / á náostatet / ná pogardzenie
 doskonałe sámymi soba. A to uczynmy z seze
 rego y całego serca / nic inšego ná cym srozie
 cie okrom tego nie pragnac. Co nam
 niechay dać raczy / ktory żywie y tro
 luie ná wieki wiekom / *Amin.*

*Jż Pan CHRYSTVS w swej nadrožsey mece
 zámknął ósmiorákíe błogostánienstwo.*

ROZDZIAL VIII.



*Ósmiorákíe błogostánienstwo iá
 snie sie pokázuie w tey naywzgar
 dzeńsey mece Zbáwiciela nášego
 IEZVSA CHRYSTVSA: á co wietřa ona
 sámá iest źródłem y poczatkiem iego / po
 chopem y przykłádem do niego wabiacym y
 ciągnacym. Kto ábowiem iest tak vbogi /
 iáko *CHRYSTVS* Pan nágo wiřacy ná
 krzyžu: Kto tak cichy / iáko ten / ktory iáko
 owieczká ná zábicie był prowádzony / á w*

refu

reku strzygacego vsi nie otworzył: Kto tak
plączący/ iako ten/ ktory z płaczem y wiel-
kim głosem wołał do Boga Oycá rośch-
mogacego: modlać się za krzyżownikami swo-
imi/ y za nas grzesznie: ktory nieprzyjacieli swe
przed Bogiem Oycem wymawiając/ y za
nie się przyczyniając/ mówił: Boże Oycze
przepuść im/ abowiem nie wiedza co czynia.
Wiecý abowiem płakał za grzechy nasze/
niż dla mał swoich. Wiecý nas grzesznych/
a niż sam siebie żałując. Tuz kto tak dosko-
nale pragnął sprawiedliwości/ iako CHRY-
STVS Pan na krzyżu za grzechy nasze dosyć
czyniacý/ za krzywdę od nas uczynioną Bo-
gu Oycu; y zbawienia dusz naszych pragna-
cy/ dla tegoż ono iuż prawie umierając/ mo-
wił: Sitio, to iest/ pragnę. Ktoż też iesze
tak miłosierny/ iako ten Samarytan: ktory
w rany człowieka zranionego (ktorego yka-
plany Leuita minal/ y opuścił) lejąc olej y
wino/ onę opatrzył/ y na swe bydło włożył/
nieudolności y niedze nasze przyniósł na
człowieczeństwo swe za grzechy nasze: Kto
tak cierpliwý/ iako ten/ ktory będąc naspra-
wiedliwym y naniwinniejszym/ chciał za
grzechy y złości nasze na krzyżu umrzeć/ z go-
racy miłości/ nieprawości nasze nosząc na
brzemie krzyżowym: Tuz gdzie się nadydnie

taka sercá czystość / iáko w ry. n / ktory będąc
 niewinny ofiarowany / sercá náše krwia swo
 ia nadroźża omył y oczyscił. Ktoż też tak
 spokojny / iáko ten / ktory iest pokojem ná
 šym: czyniacym ze dwu rzeczy różnyh ied
 ne / vspokaiáac nas krwia swoia nadroźża
 z Bogiem Oycem wszechmogacym? Kto
 tak wielkie prześladowania cierpiat dla spra
 wiedliwosti / ktora záwsze czynił / opowies
 dal / y o nie sie starał / iáko ten / ktory iest od
 żydow ná krzyżu zawieszony? A náosłatek /
 on był prawdziwie błogosławiony / ponie
 waż iego ludzie przeklinali / klámáiac prze
 ciwko iemu. Te sa błogosławieństwa o któ
 re sie CH R Y S T V S Pan starać rozkazał / y iá
 kobyśmy do nich przysć mogli / przykładem
 swoim pokazał.

Jż w mece CH R Y S T V S A Pána pokáźnie sie
 dwanaście pożytkow duchownych: o których
 wspomina Apostoł do Gálát. m.

ROZDZIAŁ IX.

Tym też drzewie krzyżowym ná
 dnu sie one rośkosne owoce ábo
 pożytki: O których Páwel s. do
 Gálátom pisać w Rozdziale piątym / tak
 mowi: Pożytki Duchá s. te sa. Miłość / We
 sele / Pokoy / Cierpliwosć / Nieśmápliwosć /

Dobroć

Dobroć / Łaskawość / Cichość / Wiara. Gdyż
 w nim jest fundament y podpora wiary / nie
 zstrony *CHRISTVSA* Páná / ponieważ w
 nim wiara mieysca nie miała / ale z strony
 nas / abo wiary násey o *CHRISTVSE* Pá-
 nie. Potym zaś wylicza dálej Apostoł / Skro-
 miność / Wstrzymieźliwość / y Czystość. A to
 się wszystko pokazuje ná krzyżu w mece *CH-*
RYSTVSA Páná / y dla tego bárzo do rze-
 czy przydaie tamże Apostoł : Ktorzy są *CH-*
RYSTVSOVI ; ci ciała swe ukrzyżowali z
 wysiepkami y požadliwościami : a to uczy-
 nił dla tego / aby pokazać / iż wszyscy h wy-
 fsey pomienionych pożytkow / ná drzewie
 Krzyża świętego szukać mamy / ktorych do-
 ściaga ci / ktorzy samych siebie z *CHRISTV-*
SEM Panem ná krzyż przybiłi

Jż w mece *CHRISTVSA* Páná doskonałe v-
 pátrzyć y obaczyć możemy Dziesięcioro Boże
 przykazanie.

ROZDZIAŁ X.

Est też w tey narozgárdzeńsey me-
 ce *CHRISTVSA* Páná przykład /
 y wykonanie dziesięciorga przyka-
 zania Bożego : aby iáko *CHRISTVS* Pan
 był posłusny Bogu Oycu aż do śmierci krzy-
 żowey : tak też człowiek Chrześciański / aby

był po-

był postępujny przykazaniu Bóżemu aż do śmierci swojej. Możem tedy to przykazanie Bóże obaczyć wiece *CHRISTVS* Pana/ tym sposobem: Co się ábowiem tycze pierwszego: to już iásnie tu widzimy / gdyż *CHRISTVS* Pan/ ile człowiek / był nado-
 skónalszym Bogá chwalca: poniewáz same-
 go siebie ná drzewie krzyżowym ofiara spo-
 łośna/ y z szczerę tu nam miłości pochodza-
 ca/ Bogu Oycu swemu za grzechy náše w-
 sytkie chetnie ofiarował. Co się tycze wto-
 rego: pewná że nie brał nádáremno imienia
 Bóżego/ ani też fałszywie przysięgał: ale to
 wszystko co był niegdy Oycem starożytnym
 obiecał y poprzysięgał/ to wszystko przez me-
 kę swą wykonał. Co się tycze trzeciego/ w
 dzień Soborni odpoczał w grobie: á takci
 też y my mamy obchodzić święta náše / nie
 zabawami próżnemi / y przechadzkami nie-
 potrzebnemi / ale w pokoju z dziekowania
 Bogu oddawaniem. Co się zaś tycze pier-
 wśego/ wtorey tablice/ przykazania: Bogu
 Oycu wszechmogacemu wselka wczciwość
 wyrzadził/ gdy mu się ná krzyżu wpořorzył:
 áby tak za krzywdę ktora go od nas podkás-
 ła/ dosyć uczynił: wyrzadził też powinna w-
 czciwość y máłce swojej namilsey / ktorey
 nie tylko za żywota był zároveň posłusny / ale

też y

też y m
 vmito
 odda
 tablic
 tego.
 márti
 tycze
 cudzo
 wał /
 niec
 bezzn
 cze cz
 że był
 siebie
 niłom
 potra
 czył b
 odcht
 drapi
 zątrzy
 sey/ o
 rozba
 nie tyl
 ale też
 nił/ p
 mowi
 niepra
 zany.

też y na krzyżu wiśac oney nie przepomniat/
wmitowanemu swemu wczniowi one pilnie
oddaiac. Co sie tycze wtorego/ teyże wtorey
tablice/ przykazania: nie tylko nie zabił ni-
kogo/ ale rączey śmierć zamordował/ y w
marcie/ meka swa nadrożsa ożywił. Co sie
tycze trzeciego/ na potepienie brzydliwego
cudzołóstwa/ Kościół krwia swoia zbudow-
wał/ y wziął sobie za oblubienice oblubie-
niec nayszyfisy/ oblubienice niepokalana
bezmazy y zmarstwu wsfelakiego. Co sie ty-
cze czwartego: nie za łupiestwo poczytał/
że był rowny Bogu; ale wyniszczył samego
siebie/ przytawşy na sie postać słuzebnicza:
nikomu mgdy nic nie odiał/ ale rączey rzeczy
postrądzonych/ przez śmierć swoie dostał/ y
czyie były tym ie oddał: gdy wstąpiwşy do
odchłani piekielnych/ złupił piekło z dobr
drapiesiwem nabytych/ y niesprawiedliwie
zatrzymanych/ zaśluga meki swoiey nadroż-
şey/ odkupił wieźnie poimiane/ y wiodacie/
rozdał dary ludziom. Co sie tycze piatego:
nie tylko świadectwa fałszywego nie czynił;
ale też dla prawdy ktorey wczyl/ y ktora czy-
nił/ przeciwko sobie fałszywe świadki miał/
mowiace naprzeciwko iemu bluźnierstwo y
nieprawość: dla czego też na śmierć iest ska-
zany. Co sie tycze szóstego y siódmego: nie

tylko nie pożądał cudzego; ale też samego siebie dla nas na meki y otrućny krzyż domdąrował. Tak tedy iasnie sie pokazuje zachowanie / albo wypełnienie dziesięciorga Bożego przykazania / w chwałebney mece Pána nášego IEZVSA CHRYSVSA.

Jż z meki Páńskiey wśyskie Sákramentá Kościelne biorą moc: á iż bez niey niepodobna rzecz zrozumieć písmo świete.

ROZDZIAŁ XI.

Z Tey też nadrozſkey meki Pána á zbawiciela nášego / na wśyskie Kościelne Sákramentá / ktore nam są dancz á lekářstwá / bázro skutecznie przeciwo-
to duchowney chorobie / moc wypływa. Ta też nadrozſka meká iest nam do wyrozumienia písmá świetego kluczem Dawidowym / ktory otwiera / á nikt nie zamyka: zamyka / á nikt nie otwiera. Bez tey abowiem iest rzecz niepodobna poiać y wyrozumieć písmo s. iako zaś przeciwnym sposobem / gdy tá iest doskonałe na sercu y wmyśle wyrażona / wśysko w światłościiásnieie. Pocni-
że tedy od Adamá / wraźaiac / iako Ewa z boku iego stworzona iest. O drzewie też ży-
wota w pul Raiu wſzczepionego. O ofiaro-
waniu Abła y śmierci iego rozmyślaj: y wśy

fiko

Wszystko pójmno światłe przebież / jeśli chcesz obaczyć / iako prawda jego w zwierciadle meki Pańskiej iśnie świeci / y wyrażona jest.

Jako w błogosławioney mece Pána naszego I E Z V S A C H R Y S T V S A pokazuje się w wszystkich Anyotow Hierarchi, zgromadzenia y urzędy.

ROZDZIAŁ XII.

Iśnie się pokazuje z tego / co się wyżej powiedziało / iako z meki Pańskiej płynie wsława doskonałość / y w niej świeci wsława ozdobałościola doskonałego Chrześcijańskiego / urzędow albo zwierchności. Tymżec też sposobem w niej się pokazuje y świeci wsława doskonałości y ozdoba Anielskich wscow albo zgromadzenia. Naprzód abowiem w niej się pokazuje ona palająca miłość Seraphimow: Ponieważ żaden nie może mieć więcej miłości / iako dusze swoa ofiarować za nieprzyjaciela swoje. Składze nie wierze / aby y Anyotowie sami niebiescy mogli ogarnąć one wielkość miłości Pána naszego I E Z V S A C H R Y S T V S A: ktora on chciał takie rzeczy cierpieć za nas nieczemnych slug / albo raczej złośliwych nieprzyjaciół swoich. Pokazuje się też w mece Pańskiej chor Cherubinow /

co sie wyklada rozmyślanie y wyrozumienie
 prawdy. Nie widze abowiem nic takowego
 na tym świecie / coby tak doskonale prawde
 pismia swietego objaśniało / tak bärzo od
 rozmyślania rzeczy niebieskich wzbudza-
 ło / y tak dalece do poiecia y poznania Pana
 Boga oświecało / iako meka Pana naszego
 IEZVSA CHRYS TVSA. W im. e też Pań-
 skiej doskonale sie wyraża / naprzeciwko one-
 mu Naiestatowi wiecznemu Thronow wcz-
 ciwość. Jako abowiem oni duchowie nie-
 biescy Thronami sie zowia: iż w nich nie ia-
 ko P. Bog duchownym obyczaiem iako na
 Thronie odpoczywa / dla doskonaley wczci-
 wości y chwały / ktora oni Naiestatowi Bo-
 żemu wyrządzaia. Ponieważ P. Bog odpo-
 czywa w pokornych y drżących na przykaza-
 nie y głos iego: tymżec sposobem w tey nay-
 droższej mece Pana naszego IEZVSA CHRYS
 TVSA odpoczywa nie iako P. Bog na swo-
 im własnym Thronie abo stolicy / dla dosko-
 naley pokory y wczciwości przeciwko Na-
 iestatowi naywyższemu / ktora sie w niey nay-
 dowala tak doskonale / iż żadna by też nado-
 skonalsza Anielska pokora oney przyrowna-
 na być w tym nie może. A przeto (iż według
 ludzkiej krewkości rzekte) Duch Boży grze-
 chami naszymi rozgniewany / wzruszony / y

do niepokoiu przywiedziony / w tey bło-
gośławioney mece CHRYSTVSOWEY od-
począł. Albo też ieszcze infym sposobem me-
tka CHRYSTVSA Pána może być nazwa-
na Thronem / dla tego / iż w niey / to iest / w
znákách iey / ma sadzić świat. A dla tego
mocno wierze: iż gdy przyidzie świat sadzić
z nieznosnych złości iego / włoży sie tam wło-
cznia / korona cierniowa / gwoździe / y infie
instrumenta. A co wietrza: y sam CHRY-
STVS P. z bliznami swoimi / albo rączy z rá-
nami otworzonemi / ktory strąśliwie y suro-
wie mówić będzie: Przypatrzcie sie / com od
was / w was / y dla was wcierpiat: á iednak
przećie tymesćie wszytkim iako nierodzieczni
pogárdzili / y za nic poczytaliście meke y ze-
sromocenie moje. Przeto podźcie przekleci-
ná meki wieczne. A tak iuż mamy w mace
Pańskiey pierwsza hierarchia. W tey też bło-
gośławioney mece iásnie sie pokazuje rzadu /
albo Choru Państw przezacność: Upoko-
rzył abowiem samiego siebie sflawşy sie po-
stusnym aż do śmierci / á do śmierci krzyżo-
wey; y dla tego Bog go wywyszył / y dał
mu Imie / Ktore iest nad wszelakie imie.
Pokazuje sie też tam rzad / albo zgroma-
dzenie zwierzchności: ponieważ moc one
śaćańska / o ktorey napisano / iż niemają mo-

cy żadney na ziemi / ktorady sie tey poro-
 wnać miała: Pan nasz IEZVS^S CHRYS TVS
 chwalebnie zwyciężył / y pod sie podbił / przez
 subienice krzyżowa; a śmierć vmierając ze-
 psował. A moc mocarstwo / a miánowiącie ser-
 cá przemkająca / y pociągająca / izali sie tam
 nieznayduie: Stadze ono napisano iest: Gdy
 podwysşony bede od ziemi / wszytkie rzeczy
 pociągne do siebie. Przeto że weń wierzy-
 my / y iego miłuiemy / nie nam tego samym
 przypisować mamy: ponieważ nie przysdz
 do niego nie może / aż od iego samego pocią-
 gniony. W czym sie pokazuie nie tak dobro-
 wolne z strony naszej / iako rączeż miéć
 gwałtowne do niego przyscie: Tak tedy y
 wtora hierarchia tam sie pokazuje: Swie-
 ci sie też w tey blagośławioney mece Xiaśw
 porządne rzadzenie: abo roiem sstało sie iest
 panowanie w ramięniu iego. Archányolow
 też poratowanie / tam każdy śnádnie oba-
 czyć może: ponieważ przez te chwalebna
 meke poratowani y wydzwignieni iestesmy /
 ze wsęgo grzechu y karania. Nuż Anyolow
 obiawienie / zaś tam iasne nie iest: gdyż ta-
 iemne pisma swietego skrytości / y Boskich
 tajemnic objaśnienie / sstało sie przez otwo-
 rzenie wloeczna boku Pana Chrystusowego.
 A dla tego słusznie czasu meki iego / zastona

ſte kościelna przypadła: aby ſie iáſnie wyſy-
tko pokazało / co było w piſmie ſwietym za-
taiono. Tak iuż mamy trzecia hierarchia.
Że tych tedy rzeczy ſnadnie każdy pozna / iż nie
tylko kościelna / ale też y Anielska w mece
Pańſkiey hierarchia wyrażona ieſt. A iako
właſna ieſt Aniołom oczyszczać / oſwiecać /
y do doſkonałości przywozić / tak y owoſem
daleko wiecey toſi mece Pańſkiey przyna-
leży. Dla takowego tedy podobieńſtwa; kto-
re meka Pańſka ma z porządkiem wſcow
Anielskich / barzo była ſuſna / aby nie tylko
przez nie duſe ludzkie były odkupione; lecz
też / aby prze oneż były przyſpoſobione y ſpo-
ządzone do zaſadzenia y naprawienia wpa-
ſtku Anielskiego. Ponieważ od zbytńie wiel-
kiej miłości / ktora gorzała ná krzyżu Chry-
ſtufowym / ſuſnie ſie zapala miłość w lu-
dziech ku Bogu y bliźniemu: Zaczyn ſie
zſtają ſpoſobni do nawyſſe^o Choru Sera-
phinow. Przez prawdę też w tey błogoſłá-
wioney mece Páná náſe^o wyrażona / oſwie-
cem zſtają ludzie ci / ktorzy iá pilnie rozmy-
ſlają / y dla tego ſpoſobnymi zſtają do po-
znania y naprawienia Cherubinow. A przez
wielką potórę y wſciwość przeciwko Mlá-
ieſtatorowi Boże^o: ktora ſie w tey mece Pań-
ſkiey náydownała / wzbudzała ſie ludzie do ta-

łomeyz pokory y wczciwości; y tak sie sstaia
 sposobnymi do naprawy Thronow. Za przy
 kładem też onego naroyshiego pánowánia /
 ktore CHRYS TVS Pan otrzymał za swa ná-
 drożsa meka / tak iáko sie wyshey mowilo /
 wedle onego co mowi pismo s. Dla tegoc
 go Pan Bog wywyszył / zc. Ludzie pochop
 bioza / áby za rozmaitemi troskami y vtra-
 pieniem náđ złościami / y grzechami / y za-
 dzami pánowali / áby tak pod moc swa za-
 podobiciem wshystkich żadz y chciwości / nie
 sie w czlowieku próznego / álbo nie porza-
 dnego nie náydowáto; coby miało rozumo-
 wi pánować: ále ráczey żeby wshytkie takie
 pozadliwosci / przed rozumem ná kolána v-
 padały: začym by sie sstały sposobnymi do
 nápráwienia Choru Państw. A krotko mo-
 wiac / tym sposobem przebież wważaiac in-
 szych Chorow doskonałości / iáko sierzetko /
 przez zwoyciezenie pokus / zbrad / y naiązdow
 śatánstkich / do zwierzchności: przez cnotliwe
 vczynki y obcowanie / do Mocarstw: przez
 rzadzenie według rozumu / zmysłow / y wew-
 netrznych pozadliwosci swoich / także y in-
 szych ludzi / (ieżeli ná to wysádzony iestes)
 Do Choru Kieństw: przez podpoze potrzeb
 bliżnych potrzebniających / do Archányolow:
 przez kázania / nápomínania / y náuke / do

Anyo-

Anyolow pilnie sie przysposabiaiac. Albo
 też / iezeli tak chcesz / aby Archányolow w
 rzad był / nauczać rzeczy doskonałych / a An-
 yolow zaś rzeczy mniejszych / tedy Doktory
 s. do Archányolow / a Kазnodzicie do An-
 yolow przyrownay : to wszystko do meki
 Pánstkey stosuiac / y obracaiac. Możesz też ie-
 scze y insha krotka dać przyczynę : cze^o mek^a
 Pána CHRYSYVSOWA była bázro przysioyna
 do naprawy Anyelstkiego wypadku. Albowiem
 iako oni przez zbytnie y wysokie o sobie ro-
 zumienie y pyche / wpádli; tak przez doskona-
 le wyniszczenie y wpożozenie CHRYSYV-
 SA Pána wtrzyżowane^o / prawdziwego Bo-
 ga y czlowieka / miały bydz wyszey pomie-
 nione porządki albo Chory z ludzi w otzách
 swych wzgardzonych y wpożorzonych na-
 prawione : A mianowicie to / co sie wyszey
 mowito o naprawie Thronow / tym sposo-
 bem sie do inszych Anyelstkich porządkow
 przysiosować może. Tymże też własn^e spo-
 sobem / y tak iako smy obaczylⁱ w mece Pán-
 stkey iest wyrażona wśelaka ozdoba / y do-
 skonatosć Anyelsta. Możem też ieszcze oba-
 czyć / iako w teyże przenaśrodksey mece dosyć
 iest wyrażona chwala ludzi błogosławio-
 nych / ponieważ oney iásney prawdzie / ktora
 sie w mece Pánstkey náyduie / tak iako sie po-

wiedziało / służy / powiada / widzenie twarz
 w twarz Boga Oycę Wszechmogącego /
 przez poznawanie siły duszy naszej ro-
 zumney. Oney głębokiej pokorze y wczu-
 łości: dla ktorey mekła Pańska jest od nas
 wyszym Thronem nazwana / służy stateczne
 odpocznienie / siły dusze naszej / w ktorey
 gniewo zależy. Abowiem na kim / mowi Pan
 Bog / odpoczywa Duch mój / iedno nad po-
 kornym: 2c. A nader wielkiej miłości mekła
 Pańskiej / służy w Oyczyźnie niebieskiej siły
 dusze naszej (w ktorey požądanie należy) mi-
 łość doskonała. Onemu też Państwu / o kto-
 rym sie z pisma świętego rzekło: Dla czego
 go Pan Bog wywyższył / 2c. służy dziarłosc /
 y przedkosc / za ktora wszystko co mu sie be-
 dzie podobalo / pod swa moc podbić może.
 Mestwu zaś y odporowi: ktore *CHRISTVS*
 Pan umieraiac / dał wszelakiemu mocarzo-
 wi śmierć zabiciac / służy niecierpliwosc.
 Nad to mocarstwu / ktorym wywyższone od
 ziemi wszystko za soba pociągnal / służy sub-
 telność / y iakoby przenikaiaca moc. Nad-
 statek / oney iasności y słachetności Xiastwo /
 o ktorey pismo s. mowi: Sitalo sie Xiastwo
 y rozkazowanie na ramieniu iego / do kto-
 rey też możemy y ono przystosować / co mo-
 wil Chrystus Pan do Boga Oycę / Oycze

obiąsn

obiąsn
 A op
 kiemu
 zony
 wiony
 rany
 kazalo
 świeci
 czysty
 dołkon
 iforne
 snych.
 iforne
 go stan
 placy
 korony
 ziodzi
 Albor
 stys p
 tow /
 pannie
 święcy
 Pański
 la. A że
 ry prze
 wiony
 przez m
 trwani

obiasni y w wielbi mie / c. służy dar iasności.
A oprocz tego wrzedowi ieszcze Archányel-
skiemu y Anielskiemu : ktory jest iasnie wyr-
żony w mece Páńskie y służy ludzi błogosta-
wionych ozdoba korony własney / Docto-
rom y Każnodzieiom. A tak iuz iasnie sie po-
kazalo / iako w tey błogostawionej mece
świeci / iako we zwierciadle iakim prześro-
czystym y iasnym wsłatkiey łaski y chwały
doskonalsci / łaski / mowie / ile do zaptaty
istotney / ktora zależy w darach dusze wła-
snych. Chwały zaś / ile do zaptaty wspol-
istotney / ktora zależy w darach ciałom bło-
gostawionym własnych. Co sie zaś tycze za-
płaty iakoby przydanej / ta zależy w ozdobie
korony / osobliwie własney Doktorom / Ka-
żnodzieiom / Meczennikom / y Pánienkom.
Abowiem ná káthedrze krzyża święte^o CHRY-
STVS Pan uczył / tamże był głowá meczenni-
ków / y iako pánná nád pánnámi / pánnie
pánnie oddał. A nie tylko tá iesi wyrażona
świetych Bożych łaská y chwálá w mece
Páńskie y ale też z zasług iey ná nie wyplyne-
ła. A że iasniey rzekę : CHRYSTVS Pan iesi / kto-
ry przez otwarcie boku swego dáie błogosta-
wionym iasne widzenie chwały wieczney :
przez nog y reku przybicie / słáteczne w nim
trwanie : przez stoścowanie octu y zolci na-

poy miłości / ponieważ tego na krzyżu pra-
 gnał: przez swe związanie ciężkie / zaślniżyt
 nam chypkość: przez nasmienie y wplwa-
 nie / iakoby stonieczna iasność: przez śmierć /
 nieskazytelność: przez zawarcie w grobie /
 ciała subeylnosc: przez korone cierniowa /
 nie tylko korony wszytkim pospolitey / ale też
 y korony panienkom / Doktorom / y mecen-
 nikom własney ozdobe. A naostatet / o czym
 tylko mówić chcemy: wierze iż to wszytko
 doskonałe w tey błogostawioney mece naye-
 dziemy. Ta ábowiem iest materya y przyczyna
 wielmożney chwały / y niewypowiedziane-
 go wesela / tak Anyotow ś. iako też ludzi
 błogostawionych. A przeto wierze / y bez-
 watpienia wierze / iż tak Anyotowie świeci /
 iako y ludzie błogostawieni / ze wszytkie^o ser-
 cá miluia Pána Boga: tak / iż daleko wiecey
 w nim sie Kochaia / á niż w samych sobie; y
 owsem nie wierze / aby samych siebie miło-
 wali / iedno dla Pána Boga: á to dla tego /
 iż daleko wiecey sie wesela bez porównania
 y radnia z boskiej wielmożności / á niż z swe-
 go własnego błogostawienstwa. Ponieważ
 tedy w mece Pańskiey iest oczywiscie wyra-
 żona wszechmocność Boga nawysza / ma-
 drość naobsciepa / dobroć y łaskawość / iako
 sie też mżey położy / tedyć ta meka Pańska iest

nam materya y przyczyna niewypowiedzia-
nego wesela / y radości niezmierney. A dla
tego / aczkolwiek sie słusnie wesela ludzie z
tego / że meka Páńska sa odkupiem; y Anyo-
lowie / iż przez nie ich wypadek iest nápráwio-
ny: onyż do siebie nieiaki pożytek stosować:
acz to wszytko ná cześć Pánu Bogu obraca-
ia: wśátkże iednak wierze / iż nieporównanie
wieccy sie raduia / wesela / y do Pána Boga
zupelnie wzbudzia / gdy bacza w tey prze-
nadrożney mece Páńskiej taká wśechmo-
cność / taká mądrość / taká a práwie nie osła-
cowána / y nie ogárniona łaskáwość Boża.
A dla tego / iáko w tey mece iásnie wyrażo-
na iest nieogárniona Bożka dobroć: ták też
wierze / w niey sie zamyka naosobliwość y na-
doskonálsza przyczyna serdecznego wylania
mysli ludzkich ku Pánu Bogu / pochodzaca
z náder wielkiej wciechy y wesela. Ták tedy
iásnie sie pokázuie / iż meka Páńska iest źród-
ło łaski Bożej / y wśelákiego błogostá-
wienstwa. Pokázuie sie też w niey / y
náydnie ozdoba y doskonáłość /
doczesney y wieczney Chie-
rarchiey niebie-
skiej.

Jz nawysza Wielmożność, Mądrość, y Łaską-
wość, w mece sie Páńskiey nájdnie : y o nie-
ktorych rzeczách, do tego wniey wwa-
żenia, wzbudziácych.

ROZDZIAŁ XIII.



Praz iuż / zá Bożá pomoc / iáko
hierarchiá nád hierarchiámi / to
est / sami Bog z swoimi dośkona-
łościami w mece Chrystusa Pána wyrażo-
ny iest / obaczyć mamy : Przypátruiać sie iá-
ko w niey wyrażona iest nawysza wielmo-
żność / nawysza mądrość / nawysza łaská-
wość Boża. Lecz ponieważ człowiekowi
podłemu o wielmożności ; głupiemu o mą-
drości ; złemu o dobroci ; mówić iest niebe-
spieczna : dla tego też o rzeczách subtylnych
y wysókich / ktore przechodzą gránice rozu-
mu moiego / mówić nie moze. Wśátkże ie-
dnák dla lepszego tego / o czym sie mówiło /
zrozumienia / y duszy y poćiechy / mówimy
nieco o tym / czego rozumem dośiádz mó-
żem. Pokázuie sie tedy w tey błogostánowi-
ney mece Bośka wszechmocność / y łaská-
wość / w cierpieniu / w wyzwoleniu / w v-
spráwiedliwieniu / w strzeżeniu / y w vwiels-
bieniu. Naprzód tedy mówie / ż sie tu poká-
zuie wszechmocność / y łaskáwość w mał od-

nośeniu

nofemiu: pomieważ on / który jest Bogiem
 wszytkich rzeczy / y wszytko rządzą zachowy-
 wa / bez którego pomocy wszytko sie wnet-
 wecz obraca / raczył zniesć cierpliwie wy-
 gnanie; on który wszytko napelnił swa by-
 tnością / związanie; on który był nieogar-
 niony / biczowanie; on który był wielce
 chwalebny / policzkowanie; on który reka
 swa świat zbudował / zeplwanie; on który
 był światłością wieczną / y zwyciężadłem bez-
 wselakiey zmaży / zbluzniony; on ociec nie-
 obietey dobroci / sadzony; on siedzia nieo-
 garmionej wszechmocności / wkrzyżowany;
 on Pan wselakiey wolności / o ctem ażotcia
 napawany; ono źródło wselakiey słodko-
 ści / wesele Anyeistkie / chciało bydź wtrąpio-
 ne; żywot wszytkich żywiciacych / zabity; chwa-
 ty wieczney zaplata / y korona / cierniem wko-
 ronowana; Boż chciał mieć włochnia otwo-
 rzony / Baranek nieogarmionej łaskawości;
 w grobie kamiennym pochowany / ono sto-
 cie sprawiedliwości. To tedy on wszytko cier-
 pliwie zniesć chciał od złośliwego ludu / a
 iednak za nim sie przyczyniać / y modlić / aż
 to nie była rzecz bårzo wielkiey wielmożno-
 ści / cierpliwości / dobroci y łaski. Tak tedy
 pokazuje sie tu wszechmocność / wielmoż-
 ność / dobroci y łaski CHRISTVSA P. w od-

nofemiu

noszeniu tego rosytykiego. Tę też wszechmo-
 cności y dobroci mamy znać w wyzwole-
 niu: że abowiem CHRYSYVS P. użyżow-
 ny / tak możnego w tyki wziął / śmierć umie-
 rać zażabił / y już pogrzebiony piekło złupił:
 to był znać zacney wielmożności. Ale y to
 było znakiem nieogarnionej y nader wiel-
 kiey tego łaskowości / że sie za swoimi złośli-
 wemi nieprzyjaciół przyczyniał: aby byli od
 śmierci wybawieni / y dla tego samego / sam
 umrzeć raczył. To abowiem jest prawi-
 rzecz nie poietą / że śmierć swoia tych są-
 mych / którzy mu ia żądali / od śmierci wyb-
 wił; gdyż raczy za to samo / według lu-
 dzkiego zdania / na wieczną nas mekę miał-
 by potępić / za to morwie samo / że od nas / y
 zabiciem naszym / tak niedźna y okrutna ś-
 mierć zamordowany jest. A zaiste wierze /
 że ani Aniołowie sami mogli rozumem
 swym dosięgnąć tak wielkiey łaskowości /
 pierwej / a niż im to objawiono jest. Wyra-
 żił sie też nieogarnionej wszechmocności / y
 niewypowiedzianej ku nam życzliwości ia-
 sny znać w sprawiedliwieniu: Abowiem ie-
 st i wietśa rzecz jest / z nie pobożnego czo-
 wiek / sprawiedliwego uczynić / niż ziemie
 y niebo z niszczego stworzyć / a to dla samego
 wporu woley człowieka. Ktoż nie baczy

iało

iało wielkiego to miłosierdzia / albo iał nie-
słychaney mocy było vsprawiedliwić / á co
wielka zbawić / gleboła w złościach záto-
pionego / skárádnostíá niepobożności o-
plywającego / náostaték sprawce vsprawie-
dliwienia y zbawienia swego okrutnie mor-
dującego? Uterwysłowiona tedy łaskáwość
CHRYSTVSA IEZVSA Pána nášeg ztad
śnádnie poznać możemy / że skutkiem tego nie-
pobożności z wszelkíey grzechow zmaży nas
oczyszcíć / y z niepobożnych / sprawiedliwych
uczynić chciał: gdyż według ludzkiego zwy-
czajnego sądu / choćby żadna inśa winá / o-
procz dopuszczoney / nie przystąpiła: miałby
nas był iuż zgoła opuścić / á zátym w níwecz
obroćć. Albowiem to oboie iednoż iest: po-
niemaz gdyby on nas zániedbał / w níwecz
bychmy sie obroćć musieli: nád to / one złość
náše nie w vsprawiedliwienie / ale w meki
wielkie miał iuż był przemienić. Zbytnie
tedy wielkie nád námi sie zlitowánia / y nie
porównáney mocy / że to było / przyznáć mu-
śimy / iż nas namilosiernieyśy Zbawiciel
náš IEZVS CHRYSTVS zaśluga meki
swey przenadrozśhey vsprawiedliwić raczył:
do ktorey go wćierpienia / skárádne występi
náše y zaśluga ich / przywiodły y pobudziły.
Te wśytkie tedy przedśirone y niesłycháne

rzeczy/ z iak narwiecſza pilnſcia rozważane
 y wważane bydź maia : ſa bowiem roſſelkie
 go podziwienią godne; gdyż w rozmyſłaniu
 ich wſtawa rozum/ y wyniſt cztowieczy/ a chci
 wość zaś do pożądanía onychże ſamych dſia
 wnie ſie roſpala. Poſtazała ſiedo teſ wſe ch
 mocna ſiła ſpraw Pańa Bogá naſzego od
 martwych wpoſtawianiu. Kto bowiem o
 tym nie wie / że zmartwych chroſć / zwtaſzcza
 ſwa moc / y ſam przez ſie / albo zmartwego
 roſtrzeſić ; ſamey tylko nieſkończoney mocy
 to przynaſeżało / co ſie oboie w zmartwych
 roſtaniu **CHRYS TV SA** Pańa naſzego zna
 laſzło : bo y ſam od umartwych poſtaw / y nie
 ktorzych od śmierci / do żywota ie przywró
 cácaſ wyrwał / ktorzy z nim do onego miá
 ſta ſwiętego przyſeđſy / wielom ſie w wiel
 bieni w oczách ſławili. Lecz y to nie mniej
 ſey laſtkiiego było : iż nie zaraż w grob wło
 żony zmartwych chroſć / ale dla wiary naſzey
 wtwierdzenia na máły czas tey mocy y chwa
 ly ſwey objaſnienie odłożyć / y dla nas umar
 łym zoſtać raczył : abyſmy to o nim / że był
 prawdziwym cztowiekiem / mocno wierzyli
 y twierdzili; ani teſ to naſbył zwto czył: aby
 ſmy także o nim / że był z cztowieczeńſtwem
 prawdziwym Bogiem / nie omylnie / y nie
 watpliwie trzymali. Czego żeby mu teſ nie

Ktorzy

Ktorzy świadkami dowodnemi byli / teyże
 wśzechmocności / ich wśkrzesiwszy / uczestni-
 kami poczynił. A żeby to ieszcze perownię o
 nim wierzyli / sam sie w rozmaitych y ias-
 wonych znákách przez czterdzieści dni od z-
 martwych wstania swego ludziorom pokazu-
 iac / wnieborostepowanie swoje przedlużył /
 z wielkim wśilowaniem y zgoráiacą ku nam
 miłością / o náše sie zbawienie nie tylko ślá-
 ráiac / ale też ono sprawuiac. Mátó mu by-
 ło bowiem náctym / że śmiertelnym y cierpie-
 cliwym bedac / z námi towarzysko obciuiac /
 pospołużył ; ale też iuż nieśmiertelnym y w-
 wielbionym / przez czterdzieści dni iásnie sie
 Apóstolom pokazuiać / y onych o królestwie
 swoim náuczaiac / póciechy im dodawac
 chciał. O przedziwna miłości ! Ktora nas ták
 nierozzerwánym zwiastiem z *CHRISTVE*
SEM IEZVSEM Pánem nášym wiażesz /
 y łączysz / że zda sie rzecz niepodobna / aby od
 nas oddzielony mógł byđ : Gdyż nas naye-
 sinrodliwsza (iż ták rzekę) rope / z ták wielką
 pilnością do siebie przylaczyc / y z soba przez
 wiare y miłość iednoczyć raczy. O biáśnio-
 na sie też sśláá wielka poteżność wśechmo-
 cności Bożkiey w w wielbieniu syná swego
 iednorodzonego : wystawił go bowiem y w-
 wielbił w wśach y woczach poteżnych Kro-

low / abo y Książat swiata tego ; ktory ie-
 dnał przed wieki w oczach Boga oycą swo-
 go wielkim y zacnym był. To tedy / to iest /
CHRISTVS A na krzyżu zawieszonego / w
 oczach ludzkich / chwale pokazać / y nad in-
 sze wywyżżyć ; samey tylko nie opisanej w-
 sechmocności własność była. Czemu : iż
 to było naprzeciwno mądrości Greckiey /
 zgorzemu Żydowskiemu / okrucieństwu Ty-
 raniskiemu / naprzeciwno wśelakiey chytrości
 y naiązdom sataniskim : a na ostatek nad w-
 systek rozum y poiecie ludzkie / wierzyć czo-
 wieka wkrzyżowanego bydy prawdziwym
 Bogiem. A dla tego wielka nam w tym ta-
 kie pokazał / że nam to dał / abyśmy mu wie-
 rzeli / że on był prawdziwym Bogiem / imo
 wśelaka złość y zatwardziałość nasze / nas
 do siebie mocą swą pociągając. Przeto
 wielce mu dziękować mamy / ponieważ nie
 bieżacego / ani chcacego : ale miłosierdzie
 wielkie człowieka pokazuącego / to dzie-
 to było. Cośmy abowiem kiedy dobrego ie-
 mu uczynili : że raczey w nas / a niżeli w in-
 szych / to sprawił / abyśmy weń wierzyli :
 Wiec ze wśelaka wiernością / miłością / y
 boiaźnią służmy mu / sercem doskonałym / y
 chęcią zupełną. Z sczyrego serca śpieway-
 my mu : ponieważ nam z wielką naszą rado-

ścia wkażała się przedziwna światłość jego;
 y bardzo wdzięczna a miła iasność / ktora oś-
 wieca wnetrznosci serdeczne / obraca cieni-
 ność w światłość / zamysł oświeca / wynosi /
 z Bogiem iedna y łączy / w Boga obraca y
 przemienia. Z tego tedy wszytkiego co się
 mówiło / iasnie się pokazuje / iż nawysza
 moc / nawysza iasność Boża / pokazuje
 się w mece Pana naszego IEZUSA CHRYS-
 TUSA. Teraz już obaczyć potrzeba / iako
 się w niej nawysza pokazuje mądrość: Acz-
 kolwiekci jest rzecz niepodobna / abyśmy o
 wszytkim / o czymby potrzeba / mówić mo-
 gli: wsakże iednak mówimy nieco o tym ku
 pocieście naszej. Mądrość jego nawysza w
 tej mece Pańskiej / wyrażona jest w przedzi-
 wney zgodzie wszytkich tajemnic odkupie-
 nia naszego. Iako abowiem pierwsza mę-
 cka nasza z ciała czystego y niepokalanego w-
 czyniona / zwiedziona jest: tak CHRYSTVS
 Pan z przebłogosławionej Panny wrodzo-
 ny / używany jest. A iako ona wprawdy
 iabłko z drzewa zakazanego dała mężowi
 swemu / z którego ciała była uczyniona: tak
 też CHRYSTVS Pan na drzewie krzyżo-
 wym dobrowolnie cierpiał / y teżże meki
 matce swej / z ktorej się wrodził / wdział:
 ktorej dusze miecz boleści przemknął. A nie

wiedzialem aż do dzisieyszego dnia / co by te-
go za przyczyną była; czemu Pan a Żbaw-
ciel nasz IEZVS CHRYS TVS chciał mieć
przy mece swej matkę swą namulską / z wiel-
ką y boleścią y vtrapieniem / choć nam było
dosyć w mece samego CHRYS TVS A Pa-
nā. Ale iako baczę była to sprawa naywys-
szej łaskawości / y to wyciągała naywysza
mądrość: aczkolwiekśmy tego byli nie go-
dni. Jako też Jera była zdradzona przez
to / iż chciała być iakoby Bogiem; tak też
wcierpiał człowiek prawdziwy y Bog. A i-
ako ona uczyniona z bołu meza swojego / by-
ła naszey zguby początkiem / meza swego do
zezwoienia na grzech przywodzac; tak też
CHRYS TVS Pan / bóg swoy otworzył / z k-
tego moc Sakramentow S. wypłynęła: y
przez krew swoje poiednał nas z Bogiem
Oycem. A iako ona patrzyła na dzewo; kto-
re było na weyirzeniu śliczne / y w smaku
łodkie: tak CHRYS TVS Pan był zeplwa-
ny na twarzy / y żołcia napawany. Jako też
ona z wielką ochotą pobiegała do dzewo
zakazanego / y rece swe na dzewo ono po-
ciągnęła: tak CHRYS TVS Pan za nogi y
rece na krzyżu przybity został. Ona była py-
śna; a on pokorny: ona nieposlušna; a on
aż do samej śmierci krzyżowey poslušny: a-

bowiem

bowiem dla nieporządnego pragnienia mą-
drości / mądrość Boża potępiona jest. A-
dam też y Ewa zostali oboje nędzy / gdy z-
grzeszyli: a *CHRISTVS* A Pana też namię-
go na krzyż przybito. Oni w Raim zgrzeszy-
wszy kryli się od oblicza Bożego: a *CHRY-*
STVS Pan też po śmierci w kamienny grob
skryty y schowany jest od widoku ludzkiego.
Oni zstapili na niskość / aby robili y prac-
wali: a *CRYS TVS* Pan do otchłani / aby
piekło złupił / y łupy pobrał. Tak tedy i-
sine się pokazuje / iako w tey mece Pańskiej
nawysza mądrość Boża wyrażona jest / a w
tym nie tylko mądrość / ale też nader wielka
łaskawość się pokazuje: iż on dla używania
owocu z drzewa zakazanego / chciał na drze-
wie krzyżowym cierpieć / y dla onego na
drzewo zakazane reku pociągnięcia / chciał
tak na krzyżu wynieść ręce swoje / iako się już
mówiło: y znać to był nierównomornej chęci /
y bardo wielkiej łaski jego przeciwko nam / a
tak wielkiej / że nie rozumiem aby tak nierów-
nomorna łaska mogła które stworzenie poiać:
ale raczy wierze / iż y Aniołowie sami / y
Świeci Boży wielkością y niezmiernością
tey łaski tak są ogarnieni y ponurzeni / że w
niej iako ryba w morzu pływaia: aczkolwiek
y to ieszcze podobieństwo małe / y niedostko-

nate iest. Przysławmyś tedy do serca wy-
 stęgo; a zanurzmy sie w głębokości oney nie-
 pemierzoney / y nieogarnioney łaskawości.
 Przysławmy z wznoszą do boku *CHRY-
 STUSOWEGO* : a weń duchownym oby-
 czaiem wstawmy. Przysławmy / przysławmy /
 a wmrzemy z nim. Przysławmy / prośe / abo-
 wiem rece iego są rozszerzone / y do obłapię-
 nia nas nągotowane. O dobry Pánie *IE-
 ZV*, coż to wždy iest / żeś mie tak wmiłował ?
 Dla czego Pánie ? dla czego ? Dla czegoż
 wždy / o dobry Pánie *IEZV* ? A cożem ia iest ?
 Ktoży nie iestem godzien / abys wszedł pod
 przykrycie serca moiego : a daleko wiecey nie
 godzien iestem / abys ty wmiłł za grzechy
 moje : ale tylko rzekni słowem / a będzie zbawio-
 ną duszą moją. Czemu Pánie *IEZV* dla
 zbawienia dusze mey chcesz na krzyżu wypu-
 ścić dusze swoj ? Dosyć / Pánie / dosyć / na sto-
 wie twoim. Czemu ta wzgardzona y okru-
 tna śmierć wylewaś krew twoją ? Sa-
 mym tylko słowem stworzyłeś Anioły / nie-
 biosą / y wszytek świat. Czemużes tak okru-
 tni mekami / tak frogą śmierć / chciał
 mnie złośliwego slugę swego odkupić ?
 Niechay / niechay / prośe / będzie słyszany
 głos Pána naszego *IEZUSA CHRYS-
 TUSA* w vsákch naszych : abo raczy niech będzie

słyszany

słyszany
 Patrzący
 bna / i
 te frog
 serce m
 Przysław
 go ; ab
 my aby
 my / a
 wpada
 godny
 Pán
 wpoien
 tego
 pić mie
 ZVSA
 da ten
 kuisse /

Jako p
 sie w

D

Slyšány we wnetrznosciach sercá nášego.
 Patrzcíe á obáczcie / iezeli iest bolesć podo-
 bna / iáko bolesć moia. Nliech teź przemiń-
 te srogie iego bolesći wnetrznosci náše / y
 serce náše niech bolesćia zranione zostanie.
 Przysťapmy do boku iego / á zśimy krew ie-
 go; ábowiem to mu sie podoba. Nliech ciey-
 my áby nádáremno cierpiať : nie dopuszczay-
 my / áby tá nadrozśa krew miała ná ziemię
 wpádać. Nliech beda sercá náše státkami
 godnymi ná przyiećie y záchowanie krowie
 Pána nášego *IEZVSA CHRSTVSA*; á
 vpoieni iego bolesćiami / morómy : Nie day
 tego Bože / ábyśmy sie w czym inšym chet-
 pić mieli / iedno w krzyżu Pána nášego *IE-
 ZVSA CHRSTVSA* Co nam niechay
 da ten / ktery żywie y kroluie ná wieki wie-
 kuisse / Amen.

*Jáko przez rozmyślánie meki Páńskiey czťowiek
 sie wzbudza / y serce swe zápala ku siedmio-
 rákim dobrym uczynkom mi-
 tośiernym.*

ROZDZIAL XIII.

POniewáź przez to co sie iuź mowi-
 to o mece Pána nášego *IEZVSA
 CHRSTVSA*, moze sie czťowiek

rozmaitym obyczajem do bogomysłności
dobrze przypisać: teraz już moromy o tym/
iako przez też meke Pańska ma sie człowiek
wzbudzić / y przysposobić do dobrych uczyn-
ków powierchownych. A iż między insemi
sprawami życia pracowitego / uczynki mi-
łosierne / y pobożne / nawiecey pismo ś. za-
leca: iż też o tych sprawach / które do wła-
stnego vtrapienia y rozgárdy człowiekowi
należą / dosyć sie wysszey mowito: dla czego
to na ten czas opuścimy / obaczmy iako w
mece Pańskiey jest wielkie pobudzenie / za-
pat / przykład / y zwierciadło uczynków mi-
łosiernych. O których iako mamy v Mát-
theusza ś. Pan nasz *IESVS CHRISTVS* na
ostatnim sądzie ma sie pytać / y za nie kro-
siwo niebieście dąrować / mówiac: Podźcie
błogosławieni Oycá moiego / zc. Pragną-
łem / zc. Otrzymysy tedy wśelaka mgłę z o-
czu naszych / a przypatruymy sie pilno tey
błogosławionej mece / a obaczemy iasnie /
iako w niej wszytkie pomienione dobre v-
czynki są wyrażone. Ale naprzod obaczmy /
iako do tych uczynków dobrych meki Pań-
skiey pochop y wzbudzenie nieiakić mieć ma-
my: a potym obaczmy / iako sie przez nie w
nich odprawować mamy: Jezeli ábowiem
vpátrować bedziemy / iako Pan á Zbawiciel

nasz

nąs pragnął / y tażnał dla nas : wielce się
 wzbudzić możemy / abyśmy pragnące y ta-
 żnałe nasycili / abyśmy tak Pana naszego w
 członkach jego nie mało poratowali : a żeby-
 śmy to do meki Pańskiej lepiej przystosować
 mogli. Sluchajmy (iako wspomina E-
 wangelia s.) wołającego na krzyżu Pana na-
 szego *IEZVS A CHRISTVS A / Sitio, to jest /*
Pragnie. Bo jeżeliż błogosławieni są którzy
 pragną y tażna sprawiedliwości / a on był
 pełen wśelakię łaski y doskonałości : toć te-
 dy pragnął y tażnał naszę sprawiedliwość
 naszą. A wierze / iż gdy na krzyżu umierał : nie
 tylko tak duchownie pragnął y tażnał ; ale
 też rzecz podobna jest / iż według człowie-
 czeństwa pragnął y tażnał docześnie : gdyż
 w noc przedtym bårzo długo pracował / y
 czynnością się trapił na modlitwie / potym
 zaś w poimaniu / w rozmaitym biczowaniu
 y wrąganiu zmordowany / godziny kłosey /
 kiedy się człowiekowi po spolicie chuć do ie-
 dzienia y picia otwarza / był na krzyż przybi-
 ty / y aż do dziewiatey godziny bez pokarmu
 y napoju zostawał : y dla tego rzekł / *Sitio,*
Pragnie. A oni złośliwi pili do niego octem :
 którego gdy skosztował / spuściwszy głowę
 ducha wypuścił. A nie jest rzecz do wierze-
 nia podobna / aby na ten czas Bóstwo mia-

to dać

to dać w oney potrzebie iąka pomoc czło-
 wieczeństwu: tak iako na on czas/ gdy po-
 ścił dni czterdzieści/ ponieważ wyszedł sie
 prawie już był dla nas i meki y utrapienia dla
 nas. Tak tedy/ ponieważ Pan nasz IEZVS
 CHRYS TVS pragnął/ y latkał dla nas na
 krzyżu/ wielce sie wzbudzić mamy/ abyśmy
 go nakarmili w członkach iego/ to jest w bli-
 żnich naszych. Był też Pielgrzymem Pan
 nasz IEZVS CHRYS TVS; ponieważ sam
 gdy już był blisko oney błogosławionej ś-
 mierci/ rzekł: Królestwo moje nie jest z te-
 go świata. Był też nader wielkim na krzyżu
 Pielgrzymem/ y dla nas za cudzoziemcą po-
 czytany; ponieważ przyjaciele/ y powin-
 ni iego/ na ten czas daleko odstąpili od nie-
 go/ y iako pielgrzym a cudzoziemiec szukał sie
 bráciey swojej. Tego tedy pielgrzyma wpa-
 trzymy w członkach iego/ bliźnich naszych.
 Był też nągim Pan nasz IEZVS CHRYS
 TVS na krzyżu dla nas; przeto go odzieje-
 my: odziewając członki iego/ bliźnie nasze.
 Tam sie też pokazał nader zchorzałym/ peł-
 nym boleści y utrapienia dla nas: przeto go
 nawiedzamy w członkach iego/ bliźnich na-
 szych. Poimany był dla nas y związany/ do
 krzyża przywieszony/ na nim zawieszony/ y
 gwoździ przybity: podźmyś nawiedzamy

w więzieniu zatrzymane członki iego / bli-
 źnie nasze. A tak się już pokazało / iako w
 mece Pańskie mamy pochop y wzburzenie
 do uczynków miłosiernych. Teraz już oba-
 czmy / iako w teyże mece Pańskie był przy-
 kład rządzacy y sprawuiacy nas w tychże do-
 brych uczynkach : pomieważ też on sam do-
 bra uczynki czynił. On abowiem bok swoy
 otworzył / y krew swa wylał / aby pragnące
 napoił. Ciało swoje na drzewie krzyża s. o-
 gniem zápalu zbytney miłości spalił / aby
 láknące nakarmił. A dla tegoć też na osta-
 tney wieczery Sakrament naswietłszy po-
 stawił ; aby nas nakarmił : ktory też Sa-
 krament iest pamiątka y wspomnianiem ie-
 go meki nadzroźney : Abowiem ciało iego iest
 prawdziwym pokarmem / a krew iego iest
 prawdziwym napoim ; iako samże powie-
 dział. Jezeliż też Pan nasz *IEZVS CHRYS-
 TVS* z samego siebie nam pokarm y na-
 poy uczynił : iako daleko wiecey mamy my
 karmić láknacych y pragnacych / nie tylko z
 tego co nam zbywa / ale też z tego co nam ku
 potrzebie naszej służy ? Jezeliż abowiem
 Pan nasz dał nam na pokarm ciało swoje : a
 iakoż my nie mamy użyć bliźnim naszym
 mięsa zwierząt / abo bydlat naszych ? Jezeliż
 nam dał samego siebie / ten ktory iest chle-

bem

bem żywym z nieba zstepującym: iakoż my
 nie vżyczymy bliżnim naszym / członkom nie-
 go / chleba martwego z ziemi pochodzące-
 go: Jezeliż nam dał pokarm duchowny / to
 jest / chleb Anielski / ktory nas z nim iednoczy
 y łączy: iakoż my nie vżyczymy bliżnim na-
 szym / członkiem tego / napoiu / y pokarmu
 tego / ktory jest robacza strawa. Staráymyż
 sie tedy / abyśmy vbogię Chrystusowę / albo
 raczej samego w nich *CHRISTVS* A Kar-
 mili: ponieważ on sam tym sie na krzyżu go-
 spodarstwem bawił. Tam abowiem był nie
 iaki pielgrzym / ktory miał iść w drogę dą-
 leka: y dla tego v *CHRISTVS* A Pána go-
 spody prosił / mówiac: *Memento mei Domi-
 ne dum veneris in regnum tuum.* Pámietay
 ná mie Pámie / gdy przydziesz do krolestwa
 twego; iakoby chciał rzec: Rącz nałaská-
 wšy Pámie *IEZV CHRISTE* pielgrzyma
 poznać / y do páłacu krolestwa twego przy-
 iac. Dziwna rzecz / v tego páłacu / albo go-
 spody żebrze / ktory niegdy o sobie porwie-
 dział: *Vulpes foueat?* Liski / prawi / iámi
 swoje maia / y prástwo niebieskie gniazda / á
 syn człowieczy nie ma / gdzieby skłonił gło-
 we swoje. Ale což on ná to: nie tylko nie o-
 mieskał przyiac go do gospody swojej / nie
 do sieni / nie do stajnie / ale do siebie same-

go / nie

Cześć pierwsza.

go / nie intro / albo w drugie intro / ale dziś
 zaraz przyiał go do chwały swojej / mówiac
 mu : Dziś / prawi / zemna będziesz w Rą-
 iu. O niedźna złości ludzka ! Pan nasz przy-
 iał złoćynce do gospody / do samego
 siebie ; a my do gliniących y doczesnych do-
 moro / y dobrych ludzi przyjmować niechce-
 my ; ale sie wymawiamy / mówiac : Podo-
 bno to są iący złodzieie / albo spiegowie.
 Pamiętay niedźny człowiecze / iż Pan twoy
 do gospody przyiał złoćynce. A jeżeli go
 przyiać nie możesz w dom mäteryalny / ciał-
 mienny / albo dzewiány / dla wbořwa two-
 go : przynamniej go przyjmij w dom sercá
 twoę / mając pożałowanie nad nim. Chciał
 też być nągim Pan nasz I E Z V S^o C H R Y-
 S^o T V S^o , aby naše obnażenie odkrył ; y dla te-
 go nągo na krzyżu wiśiał : iakoż daleko wie-
 cey my powinni iestiefmy odzienie naše z nas
 zdeymować / abyśmy go w wbořich odkryli :
 albo że byśmy zgoła niczego / w domách y
 zbytnich przykręciách naszych / nie tylko tego
 coby nam (iak mówiem) zbywaćz miało /
 dla Chryřtufowych wbořich nieżałowali.
 O iakobyśmy sie weselić nieli ná ten czas /
 gdy dla C H R Y S T V S A nągiemi zoficiemy :
 gdy dla niego nie tylko to co nam zbywa / ale
 y to czego nam potrzeba / wbořim oddaie-

my.

my. On abowiem dla ninie naszym zostal: a
 ia dla niego iakiego niedostateczku wciernpiec
 nie mam: Boze tego nieday: nie tylko nasze
 rzeczy doczesne/ ale y nas samych dla CHRY-
 S'TV S'A bliznim naszym/ albo raczey same-
 mu CHRISTVS OWI w bliznich naszych o-
 fiarujemy: Poniewaz on nam samego siebie
 wsfyskiego darowal/ gdyz on nas zchorza-
 lych nawiedzil/ y na krzyzu niedoleznosci na-
 se/ y wsfytlich wlomnosci naszych/ wciitli y w
 trapienia na samym sobie zniosl/ y dla tego
 zchorzalych ieg ze wsfelaka pilnoscia nawie-
 dzaymy/ y ich choroby na sie/ onych zaluiac/
 bierzmy/ aby smy mogli mowic z Apostolem:
 A ktoz chorui: a ia z nim nie chorui: Sam
 tez Pan nasz IEZVS CHRISTVS/ w one
 trzy dni przez zmartwychwstanie swoje/ na-
 wiedzial poimanie w otchlaniach: Jakoż te-
 dy moze bydz tak sinrodliwe y glebokie wie-
 zienie/ w ktorzymby smy wiezniow nie nawie-
 dzali: albo raczey w wiezniach Pana nasze-
 go IEZVSA CHRYSTVSA: To abowiem
 wsfytlo/ co my bliznim naszym dla nieg czy-
 niemy: tak on od nas przynmuie/ iakoby smy
 wlasnie iemu samemu to czynili. A te wsfy-
 tlie poboznosci Pana naszeg zachowala/ za-
 piczetowala/ y wzbudziła ona niesfychana
 laska y poboznosc/ ze sie on ieszcze za swoje
 krzyzowniki

krzyżownicy modlił. Tymci sposobem y my
nasze pobożność y miłosierdzie zachować y
wzbudzać mamy ku bliżnim naszym / abyśmy
nie tylko nas krzywdzącym odpuszczali / y
przeciwko nim dobrego serca byli: lecz też
za nich do Boga się gorąco modlili. Co
nam niechaj da ten / który w Trojcy
świetey żywie y króluie na wieki
wiekiste. Amen.

Modlitwa bärzo nabożna o ro- zmyślanii meki Pánstkey.

ROZDZIAŁ XV.



Panie I E Z V C H R Y S T E: o pra-
wdziwy przyticieli / o namłsy o-
blubienicze / uczyni błoto ze śliny
twoiey / a pomaż oczy moje / abym ia który
ślepy iestem mogł widzieć rany twoie. Wpro-
wadź mnie P. I E Z V, aczkolwiek naniego-
miejfego sluge twoiego / do skárbnice pra-
wdziwego Kościola świetego / abym się
mogł przypátrzyć / co y iakós / ofiárował na
krzyżu Bogu Oycu za nas. Podobnoć du-
śa moia acz bez ciebie prawdziwego Oblu-
bienica / za wielkimi nieprawościami swy-
mi owdowiała y osierociła / ofiárować ci
będzie drobne dwa piemazki. Przymię mi z

áczkolwiek syná vtrátneho / .do pożywania
 z toba ciełca vtuczonego / y vpiezonego ná
 krzyżu. O dobry y prawdziwy Mistrzu / ná-
 ucz mnie skárbow mądrości podobedzney
 śmierci twoiey. Powtore y zas prośe o Pa-
 nie I E Z V: rácz otworzyć bok twoy mnie zło-
 żliwemu studze twoiemu / áby oczy moje /
 ktore złupily duše ma / w boku twoim ná-
 wietšym nálažly łupy swoje. O dobry P. I E
 Z V kámienne náder jest serce moje; iesli sie
 nie zmiekczy krwia twoia: roztárgniona jest
 nážbyt dušá moia / iesli sie nie zbierze w bo-
 ku twoim. O dobry Pásterzu: ja ieslem ona-
 owca / krora bylá zbládziła y zginelá: dla
 ktoreyjes ty ná krzyżu položyl duše swoje.
 O to ja jest / poznayže ja y wprowadz mie
 do owczárnie ran twoich. Ty tedy o moy
 P. I E Z V C H R Y S T E, przez twoie meke v-
 blógostáwiona rácz mie strzedz z pilnoścí:
 ábowiem bez twoiey śmierci vmieram / bez
 twoich ran zraniony ieslem / bez twoieğ po-
 háńbienia poháńbionym / bez twego bicz-
 wania / rozga nie dobroci / ále złości bicz-
 wanym zostáie. Ale ižem nie umiał trroać w
 twoiey napodleyšey mece; iužem sie iáko by
 w niwecz obroćil / dla tego žem posromoce-
 nie krzyža twego opuśćil / zstálem sie posro-
 mocony: ižem głupstwa krzyža twego zanie-

chal

chał: zostałem nayglupszym y namárnief-
 szym / iżem niemoc albo chorobe meki two-
 iej opuścił / zstałem sie niemocnym: iżem od
 boleści ostrza twoiego odstąpił; cierniem
 pożadliwości przebodziony jestem. Coż iuż
 daley rzekę? Jesli sie serce moje boleściom
 twoim nie otworzy / nayglownieyszym wy-
 stępkom otworzone będzie: iesli sie nie be-
 dzie wniatało tać w ranach twoich / od to-
 row plagami ciężkiemi złupione zostanie. A
 bowiem meka twoia przeciwko nazbyt pro-
 zney y márníey chwale / takomstwu y zacho-
 ści / nienawisći albo gniewu y lenistwu / ob-
 ząrstwu y zbytkowi / iest nadoskonalsze lekar-
 stwo: y owsem takie / bez ktorey żadne in-
 lektarstwo nie iest doskonałe y skuteczne. Prze-
 ciwko pyśle / pokorą meki twej; przeciwko
 prozney chwale / zbytnia wzgarda / przeciwko
 takomstwu / obfita dobroćliwość: y tymże
 sposobem przeciwko inšym występkom. O-
 na iest / ktora mi zátyka wšy / abym marno-
 ści nie słytał / albo słow wšetecznych; oczy-
 zámyła / żebym nie pátrzył ná rzecz y te do-
 czesne y škodliwe: wsta záwiera / abym mo-
 wa albo wkuśeniem nie obraził; nozdrze zá-
 tulá / abym powonieniem nie zgrzeszył; rece
 do drzewá krzyża twego przybua / abym ich
 nie wyciągał ná dotykanie / albo wczynkiem

wykonanie rzeczy meſſiſſynych: nogi przyko-
 wywa do krzyża / żeby niepotrzebnych abo
 ſpođliwych przechadzeć nie czynily. Ona
 ſachowya wzajemna miłość / pomnaża ze-
 wnetrzne nabożeńſtuo / podnoſi do doſko-
 naley bogomwłoſci. Te tedy o moy Pá-
 nie / naſroſſa y naſromotnieyſa meke twoie
 day mi za oblubienice: y nierozdzielnym á
 nierozwiazanym zwiáſkiem zemita ta zwiáſz.
 Abowiem náđ wſyſſkie roſkoſy y vciechy
 do częſnie vmitowałem ta ſobce: y aczkolwie
 kęmi niá częſto pogárdził / kogo inſeſz prze-
 kładáac / wſtáſze teraz oney ſukam y do-
 niey ſie gárne. Przeto proſze ciá moy Pánie /
 nie poſtepuy zemná práwem ſirowym / ále
 uczyni podług łáſkawoſci zwykley twoiey.
 Te meke twoie tedy rácz mi dáć o moy Pá-
 nie I E Z V, abowiemem te vmitował / w tey-
 ſiem ſie vſo chał / teyſiem ze wſyſſkich wnetrz-
 noſci požadał: ná ſámey tylko doſyć mam /
 ona me ſaná ſerdecznie ożywia y ochładza
 ná tym ſwiecie. Ona ieſt żywotem moim /
 vciecha moja / y roſkoſa moja: ona láſtoſ-
 ciá y madoſciá moja: ona przywodzi y ná-
 wodzi ná droge proſia: bez niey droge zmy-
 le / y zbladzić niuſe / bez niey portu zbawien-
 nego vchybie. O dobry I E Z V, nic od cie-
 bie ná tym ſwiecie nie proſe / teno ábym do-

ſkonale

Ponale był z toba wkrzyżowany na krzyżu.
 Zaprawdę o moy namilſzy P. I E Z V, niechce
 żywo być ieſliże nie umrze z toba. Wiec tedy
 albo day mi śmierć doczeſną / albo na ſercu
 moim chćiey wydrożyć śmierć twoją nadroż
 ſką. Ach mnie niedzemu / czemużem ſię ia v
 rodził / ieſliże Pána I E Z V S A moiego nie o
 błąpie na krzyżu / y nie odpoczne duchownie
 w ranach iego ? Wiecey ſobie obieram na
 ten czas wſyſteł z toba być wkrzyżowany / a
 niżeli roſkoſzami opływać. Tey tedy twoiey
 roſgárdzoney meki chce / o te proſię / tey ze
 wſyſkiego ſercá pragne y pożądam: wſyſ
 kich rzeczy dla niey wyrzekam ſię / y ſamę
 go ſiebie opuszczam: ona mi niech będzie du
 ſzą y ciałem moim / y wſelaka wćiechamoina.
 Albowiem kręć naſwietſza twoja wpała mi
 y boleſci twoje roſiargnely ſerce me. O
 moy nadrożſzy I E Z V, dla mnieſ ſworyc
 niebo raczył / Słońce / Mieſiac y gwiazdy /
 ogień / powietrze / wodę y ziemię / ptaki / ry
 by / zwierzęta / y wſelka gądzina / drzewa y
 kwiatki rozliczne / wonne zioła / y te wſelkie
 rzeczy ogrodne / które na pożywienie ida
 człowiekowi: Wſz złoć / ſrebro / y rozma
 te kruszce: bárroy rozmaite / y drogę ká
 mienie. Ale któż tego kiedy z rać twoich
 ſukał ? Bez proſby / bez nálegania te wſyſy

sftie rzeczy podaies nam. A ią oto teraz cały
 dzień drecze dusze moie / prośac sromotney
 y gelżywey śmierci twoiey / a za ledwie mo-
 ge tedne krople vprosić. Wiedz to do mnie
 o moy nanuľsy Pánie I E Z V, iż wsfystkie rze-
 czy widome / nićzemnićia mi dla niey: otoż
 tobie wsfystko wracam / ieno mi day rany
 twoie: Bo te nād niebiosā wynośa serce
 moie / y nād gwiazdy iāśniey oświećia y ob-
 iāśniaia wyrozumienie moie: nād ogień za-
 palia żada moie / y nād powietrze płodne
 czynia mowy moie / nād wode zmięćzia
 dusze moie / y nād ziemię gruntuia myśl mo-
 ie / y bogāca serce moie. Twoieć rany nād
 ptāstwo / nād ryby / nād wsfystkie zwierzeta /
 pożytecznięśe są: nād owoce rodziećnięśe
 śe / nād drzewa y kwiecie przyiemnięśe y
 weseľśe / nād srebro / złoto / y kāmienie dro-
 gie / kořtorwnięśe: y owsem te wsfystkie rze-
 czy nic nie są / tylko sczyra mārność wzgle-
 dem napodleyśey meki twoiey. Teyćia prā-
 gne o moy Pánie I E Z V, y te mi odday za o-
 blubienice. Nie żadam ozdoby niebieřkiej /
 ale po sromocenia twoiego: nie ſwiātā te-
 go rořkořsy / ale wćřtu twoiego. Przetoż co-
 narychley o moy Pánie I E Z V chćiey mnie
 nia darować: niechce ſlubowin z ſwiātem
 ſtānowić / ale małżeńřtuo z toba dořkonałe

roypel-

wypełnić. Niechże na mnie zezwoli / bo ja
 podawam na nie wszystkie wola swoje / a już
 będzie małżeństwo nierozdzielne. Niech
 że już serce moje wnidzie duchownie w rany
 twoie / a ony też niech wnida w duszę moję: a
 tak będzie małżeństwo duchownym obyczę-
 niem wykonane. Ale ktożem wždy ja jest o-
 moy nadroższy I E Z V, iż śmiem od ciebie o-
 blubienice takiej prosić / Ktora ty samym w-
 przeynym przyiaciolum twoim / y wielkim
 Kochankom za nagrodę przyiaźni wszystkich
 dajesz! Lecz aczkolwiek nic nie jest tyl-
 ko marność / y zgnilość obrzydliwa: wsak
 że wiele trzymam o niezmierny łaskowości
 twoiey: y aczkolwiek nie mam czystości y ś-
 wietobliwości nadrożskey Matki twoiey /
 abym z nią godnie nad toba się rozrzewnił:
 ednak mam nieprawość toczą oneę / abym
 z nim przy bożu twoim ukrzyżowany był.
 Wiecey pragne nadroższy Panie I E Z V, na
 tym świecie z lotrem na krzyż z toba wsta-
 pić: a niż z Piotrem Jakubem y Janem w-
 nisieć na gore Przemienienia twoiego. Wie-
 cey mi się podoba teraz okiem rozumu wi-
 dzieć cie zepłwanego / a niż chwałebnie prze-
 mienionego: A iesliże nie iessem godzien /
 abym (iako by ona zaś ona przewyborna ko-
 ściola Salomonowego) patrząc na twoie

śmierci / na części sie rospadł: iednak iestem
 sinrodliwym grobem / iżebym za otwarciem
 boku twoiego otworzony być mogł. Cze-
 goż we mnie szukaś moy nastodsy Panie I E-
 z v: iestże czasu śmierci twoiey opoki sie
 padały / iam też iest twarłosy nad opokę.
 Jestże sie ziemia trześla / iam też iest w sy-
 siet ziemsti. Ktoreyże tedy nieprawości
 niemáš we mnie / żebym nie miał potrzebo-
 wać śmierci twoiey? A cżkolwiek nie-
 bieśkim nie iestem / iżebym się żałować śmier-
 ci twoiey z słońcem mogł zaciąć; iednak
 obcowania piekielnego iestem / abym służył
 nie od ciebie w onych trzech dniach śmierci
 twoiey nawiedzony był? Wiechże cie tedy o
 moy Panie I E z v nieprawość moia nie od-
 rąza odemnie / abys mnie tey naślachetnicy-
 sey oblubienicy / to iest / stomotney śmierci
 twoiey / ku niey żadza goraca pałatace^o nie-
 rozdzielnie przylaczyć nie miał. Albowiem
 ona iest nasłicznieysza ze wszystkich biatych
 głow / to iest / naznacznieysza ze wszystkich
 twych darów Bożich. W niej była narowyż-
 sza chwala Boża / narowyższe Bożie wracze-
 nie / narowyższe Bożiey łaski na nas wylanie:
 ona narowyższa Boża mądrość i y roztrop-
 ność i / ktora vderzyła czartá pyśnego / swo-
 ja możność i / dusze z otchłami piekielnymi do

nieba

niebá przemośń / moca swoia vblagáta / o-
wsem y podarowała P. Bogá: kroyey bro-
natna farbe siótkowa biora ná sie pokorny
Wyznawcy / liliowa białosc niewinniaćka
y pánienki / rózey rumianosc biora ná sie
Meczennicy / y paláiacy w miłości: bo w
niey była nawyższa pokora / naniwinnieysze
pánienstwo / y nawyższa miłość. Jey pá-
włokowey y sárlatney máści dżiwia sie
Anieli y iey paláiacz wonia y zapách czuia-
y ona vmarli wzbudzeni bywáta: ná iey na-
wdziecznieysze dotknięcie zmacniáta sie nie-
mocni: ná iey słodkie vkušenie ochładzáta
sie y bywáta posilemi doskonáli. Tákowa iest
synowie Jerozolimscy / y córki Jerozolim-
skie / oblubienica moia / przyiaciółka moia /
y prágnienie dusze moiey. Oná nieprzyia-
ciela moiego śátaná we mnie zwycięża / y od
świátá mie oddala / y ciáło moje dobrze ka-
rze. Przetoż mnie nie day sie Boże weselić
tylko w krzyżu P. nášego I E Z V S A C H R Y-
S T V S A, przez ktorego mi świat vkrzyżowa-
ny. Jest mi tedy w prawdzie o moy P. I E-
Z V wielka ślad chluba / iżes dla mnie niebo
y gwiazdy / y inśe podleysze stworzenie ra-
czyl stworzyć: ále dáleko wiecey bez przy-
rownania z tego sie chlubi / iżes sie dla
mnie śmiertelnym zśiać raczył. Wielka bez

wacpienia pochwale ślad odnoſe / iżeś mie
 ſtworzyć raczył na wyobrażenie y podobie-
 ſtwo twoie: ale wietſza daleko ſiad / żeś ty
 dla mnie poſiać ſłużebnicza na ſie przyia-
 ſy / zſiałeś mi ſie we wſyſtkim podobnym.
 Wielka mi ieſt ſiad chwata y ſława / iż tak
 dobrociwie mnie rzadziſ / ſprawuieſ / y ży-
 wiſ; ale nie przyrownywać wietſza / iżeś
 dla mnie taknał / pragnał / zmordowany y
 ſtudniey ſiedział / y wiele niewieſzow wy-
 cierpiał. Wielka mi ſiad chęliwość / iżeś
 mnie nad wſyſtki zwierzęta przelożył: ale bez
 porównania wietſza / iżeś dla mnie / będąc
 pánem wſyſtkiego / iedney Pánience błogo-
 ſławionej y Jozephowi / poddanym y po-
 ſuſznym zoſtał. Wielka mi ſiad chłuba / że
 mie / ieſli twoim wiernym przyiaćcielem be-
 de / da P. Bog w królestwie twoym wczciſ y
 wraeczyſ; ale daleko wietſza ſiad / iżeś dla
 mnie od nagorſzego y nieprzyiaćciela ſwego
 był zepłwany / zeſtomoconym / y naigra-
 wánym w poyrzodku wſyſtkicy ziemi. W-
 ieltie mi ieſt chęlpienie ſiad / iże mie / ieſliże
 ſwiatobliwie żyć bede / w bogaciſw królest-
 wie twoim: ale daleko wietſze ſiad / iż za mie
 grzeſznego w tak wielkim wboſtwie y nago-
 ści na drzewie trzyſz s. zawieſzony zoſtał:
 abowiem co ſie tyczy wluſzenia / gdyſ pra-

gnat.

gnat; żółć y ogor był napoiem twoim: co
się tknie ściał twoich / ciało wszystko miałeś
na krzyżu obnażone: co się tycze wytchnie-
nia twego y odpoczynku / nie miałeś tedy
bys skłonił głowę twoją: owszem korona
cierniowa wezgiłowim twoim była. Wielka
mi ślad chępliwosć / iż iesli łaskę twoją aż
do końca mieć bede / napełniś mnie pocie-
chami y rozlicznymi rostkami rajskeimi:
ale daleko wietśza z tego / iżes dla mnie wz-
gardziiciela twego / y pełnego wszelkiego o-
brzydliwego plugaństwa / napełniony zostal /
nieogarnionymi wciśkami / wdreczeniem bo-
lesnym / a niosłatek śmiercia nasromotnie-
ś na gorze Kalwaryey potępiony iesłeś.
Wielka mi ślad niosłatek chępliwosć / iż
iesliże Anielski żywot prowadzić na ziemi be-
de; Anielskiego mie towarzysstwa godnym
uczyniś w niebie: ale daleko ślad wietśza / że
dla mnie / którym wiodł żywot ścianty / z lo-
trami wkrzyżowany iesłeś na ziemi / z niepo-
bożnymi y nieprawymi stowarzyszony y po-
rownany. Mnie tedy nie day się chępieć Bo-
że / tylko w krzyżu P. I E Z U S A Chrystusa.
W czymże się inszym chępieć mam tylko w
wyższej chwale P. Boga moiego / w na-
wyższej przeciwko mnie P. Boga moiego
miłości y wraczeniu: Co wszystko zupełnie

się na

sie na krzyżu zamyka. Wiec tedy nie day mi
 sie Boże chelpić. zc. Bo iesli droga iesi śmierć
 świętych iego przed oblicznością Pań-
 skatych / ktorzy cierpia y śmierć podeymu-
 ia dla niego : iako daleko wiecey ma być ch-
 walebnieysza przed oblicznością naszą śmierć
 Pana naszego IEZUSA CHRYS-
 TUSA, gdyż on cierpiat y umart za nas? Prze-
 toż chelpić sie nam potrzeba w krzyżu Pana
 naszego IEZUSA CHRYSYSTUSA. Lecz ach
 smutku / ach boleści! Słucha! powtore o ne-
 dzny prochu wołaiącego Pana naszego I-
 ZUSA CHRYSYSTUSA, a do Boga Oycę tak
 mowiącego: Dalekoś / Boże / odstrzelit zna-
 iomych moich odemnie: položyli mie obrzy-
 dlivóscia sobie: Oddaliles odemnie przy-
 iaciela y bliźnieg y znaiomych moich od ne-
 dze: ktorzy mie widzieli / przecz wciekali ode-
 mnie / zginela wcieczka odemnie / a niemam
 nikogo coby szukał dusze moiey. Cudzoziem-
 cem zstalem sie braciey moiey / y pielgrzy-
 mem synom maci moiey. Czekalem iesliby
 sie kto znalazł / ktoryby sie spolnie zemna-
 smecil / a nie bylo takiego / ktoryby mie cie-
 byl / y nie znalazł go. Przeto namilysy br-
 cia / nie wciekaymy / prosze / od krzyża Chry-
 stusowego / nie zostawuymy samego Chry-
 stusa Pana w poyrzodku łotrow zawieśo-

nego :

nego: wróćmy się/ prośe/ a vmrzemy we-
 spot z nim: Wszyscy ponćiekali/ sama tylko
 namulsa Matka iego została przy nim. Po-
 dzmyś tedy z Janem świętym a z błogostą-
 wioną Panną / y stoymy pod krzyżem. Bo
 iesliż Mária Kleophe / y Mária Mágda-
 lena / ztowarzyły się z błogostąwioną
 Panną; wybornie y my także możemy towa-
 rzystwować pomodą przebłogostąwioney Mat-
 ce Chrystusa Pána naszego / y uczmowicie-
 go. Sączym wierze / iż do nas wespót z Ja-
 nem świętym rzecze: Oto Matka wasza ;
 o błogostąwioney Pannie rozumieiac: A do
 niej też zaś rzecze: Oto synowie twoi. Ch-
 ciejmyż tedy być wespót z Matką Chrystus-
 sa Pána; iesli chcemy Syná icy y Matkę sa-
 ni sobie pozyskać. Abowiem niepodobna v-
 prosić sobie Matkę bez Syná / abo Syná
 bez Matki. Wstapimy z nimi na drzewo pál-
 mowe / y vrmymy owoc iego: abowiem ná-
 nim serce Pánieńskie y Synowskie wiś. Nie-
 chaj się żaden nie wymawia/ choćby był nie-
 wiem iakie^o stanu: abowiem człowiek żaden
 nie iesť / ktoryby nie nálażł ná tym drzewie te-
 go słodkiego owocu / y doskonałego pokár-
 nu. Iesliżes bowiem grzesny iesť / te gorz-
 ka y sromotna meke rozmyślaj / abyś zá grze-
 chy żałował / y one sobie obczydził: gdyż on

za grze-

za grzechy naše umiart. Jesli poczynając y pokutuiacym iestes; rozmyślaj te nieśkchwałebna / one sobie biorac za przykład pokuty y dosyćczynienia. Jesliżes iest posiepującym / rozmyślaj te meke / dla tey wynależienia y wważenia skutkow y pożytkow tey: abowiem przez to siła dosiępi człowiek. Jesliżes iest doskonały / rozmyślaj te meke / abyś sie nie doskonale nad Chrystusem Pánem y Młacka iego pożątowaniem zdobył: y wysytek sie w meke ieg przekoniemat. Jesliżes iest w sprawiedliwosci doskonały y święty / rozmyślaj te meke / abyś sie Boga zamiłował / y dziwnemu iego w nas wraczeniu zadziwował. Żaden tedy niech sie nie wymanwia / iakoby tu nie miał naleść pokármu / portu zbawionnego / mieszkánia swego / odpocznienia / y wspaniałego kresu duszy swojej. Ty tedy pięćioraki stanie / pięci ran Páná nášeg / goraca żadza chwyć sie / y pilnym á wstáwicznym sercem swoim one zácho-
way. Co nam rácz dáć náš Pánie I E Z V
CHRYSTE za nas niedziynch wkrzyżo-
wany: ktory żywies y kroluies ná-
wieki wiekom. Amen.

Koniec pierrwsey Cześci.

POCHO-

POCHODNIEY

PALAIACEY S.

BONAWENTVRY,

WTORA CZESC.

Modlitvá do P. I E Z V S A.

O Nastodšy pánie I E Z V, tácz przebić wnetrznosci du
 še moiey/ nastodšy p nazdrowšy rána miłości two-
 iej/ áby duša moia prawdziwoy/ czyta/ p swietobli-
 wa wczutá miłość twoja/ p tą miłością záwše omdlewała
 p roztapiála się: áby do ciebie prágneła/ p wzdychála do
 páłacow twoich; áby žádála rozstát się z tym światem/ á
 bý štoba. Day áby duša moia láknela ciebie/ chleba
 Anjelského/ pokrmu duš swietych/ chleba nášego po-
 wšedniego/ nádšotného/ Etoy ma w sobie wšystkú Rod-
 kość p smáť/ p wšystkú rostkú Rodkości: ciebie ná Etoz:
 go Anjelowie prágna pátrzáť/ niech záwždy lákní/ y po-
 wa serce moie/ á Rodkością smáťu twego/ niech się nápeť-
 nia wnetrznosci duše moiey: do ciebie niech záwždy prá-
 gnie/ do žrzdla žywota/ do žrzdla mądrości y wnieša-
 tności/ do žrzdla wieczney swiátlosti/ do strumienia ro-
 stkošy/ do wšech dostátkow domu Božego. Do ciebie nie-
 chay się ma/ ciebie niech šuťa/ ciebie niech žnádžie/ E to-
 bie się niech ciągnie/ do ciebie niech přpřdžie/ o tobie nie-
 chay rozmyšlá/ o tobie niech mowi/ wšystko niech czyni ku
 czci y ku chwale imienia twego/ z pokrora y roztropností/
 z miłością/ z Eochánien/ z žecia y z látkwością/ y z trwálo-
 stíá áž do Eonika. Ty sam baďž záwždy nádžieľa moia/
 wšystkú wšnosť moia/ bogáctwo moie/ Eochánie moie/ ro-
 stkoš moia/ wšele moie/ odpoczpienie y wšpofoenie moie.
 pokrmy moy/ Rodkość moia/ wonia moia/ smáť moy/ pokrmy
 y nášycenie moie/ wčiečká moia/ pomoc moia/ mądrość
 moia/ dšat moy/ imienie moie/ šatb moy/ w Etoymby zá-
 wždy myšly serce moie wškwione/ wmocnioné y gleboťo
 wšforzenione býlo. Amen.

*Jakoby człowiek mógł więcej w nabożeń-
stwie postąpić, y P. Bogu się podobać.*

01

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Zeby człowiek mógł więcej pochop
wziąć w nabożeństwie / y więcej
się P. Bogu podobać : te dziesięć
punktów w sobie z pilnym staraniem zachowa-
wać ma. Naprzód, aby się starał tak nale-
piey samego siebie tak za napodleysego we
wszystkim stworzeniu / y za niezgodnego wśhel-
kiego dobrodziejstwa Pana swego mieć / so-
bie we wszystkim omerznąć / samemu Panu
Bogu się tylko podobać / a od innych za po-
dlego y nieczemne^o poczytany pragnąć. a
ślad najwyższelaste Boskiej wznować / iż be-
dac napodleyśią sprosnością / y we wszy-
stkich rzeczach omylna / a na trzywde nieo-
garnione^o Młecstatu tak skłonna / Bog go-
rą sługe swe^o przyiał / a co wiełka / za syna go
sobie przysposobył. Nie waś tego sobie bo-
wien / że rzecz wiełka / że Bogu służysz : ale
to sobie mney za nawiełka / iż on ciebie tak
medosłatecznego y mizernego / za sługe swe-
go mieć raczy. Drugi test / aby żadney rze-
czy inśey nie żałował / iedno albo grzechu / y
to co przywiodło do niego / albo co odwie-
dło od dobrego : y owsem z każdego wćistku /

trzywody

krzywdy y vtrapienia sie ciešac / á tych ktorzy
 go krzywdza y prześladowa / wprzemy mie miłowa-
 wat / osobliwie sie za nie modlił / ślad p. Bg-
 gá wielce wychwalał / y do dzieł iemu czynie-
 nia / siebie niedostatecznym vzwawał; bo ko-
 go miłuje Bog / sirofuie y karze: do ktorego
 nas y same vciški bázro przymusiła. Trzeci/
 aby vbostwo / y wśelaki niedostatek dla p.
 Chrystusa miłował; á doczesnych rzeczy o-
 krom do ścisley potrzeby nie szukał / ani mieć
 pragnął; ale Chrystusowi Pánu iáko głowie
 swey / w vboſtwie / y we wśelkiey poćiechy cie-
 lesney odrzuceniu / starał sie przypodobanym
 zostać. A to sobie za nawietſzą rzecz poczytał /
 że Krol náđ krolmi / y Pan náđ pány Chry-
 stus / słuſze tak miłczemnego w śáty swoobie-
 ra / y miłczemne á sprosne błoto / do siebie przy-
 rownywa. A przeto bacząc sie być bogat-
 szym / y po wietſzey części w poćiechách docze-
 snych obfiłszym; tym z sercá wiecey y glebiey
 smetnieyszym być ma / widząc że sie tym báz-
 ſzey od podobieńſtwa Chrystusa Pána odda-
 la. Czwarty / aby w dobrych rzeczách / y kto-
 rych zá złe nie ma / inſzego ráczey á nie ſwoie
 wola wypelniał: y owszem woli swey wła-
 sney w ſpráwách zwierzchnych sie wyrzekał /
 á inſzych vpodobanie w rzeczách ſłuſnych
 wśelaká pilnoſćia wypelniał. Co ieſliſ wſy-

ſtkim czynić winien / nawiecey iednak w rpo-
 dobaniu przelożonych ſwoich / y to co oni za-
 przeciwne być oſadza / abo mieć chca / wſyſt-
 kiemi ſilami przed ſie wziąć ma. Jeſliżby te-
 dy o czym dąli znąć; podług możnoſci ſwoey-
 z wielką żadza do ſkutku ono przywoźdźć ma.
 Piary / aby żadnym by napodleyſzym nie gār-
 dził / ale rā czezy macierzyńſkim affektem prze-
 ciwko ſie każdemu wzruſzał / y tak ſie nād w-
 ſyſtkiemi licował ſerdecznie / iako matka nād
 iedynym ſynem ſwoim umiłowanym / ich w-
 ſyſtkie nedze za ſwoie właſnie poczytając / a
 iako ſamemu ſobie / tak też wſyſtkich / ieſli
 może / wſpomagać! Al choć przeciwko wſy-
 ſtkim w wżaleniu y w wſługowaniu macie-
 rzyńſkie mieć ſie ma; wſyſtkich iednak iako
 rodzice y Pāny poważać winien. Szofy / a-
 by żadnego z grzechu nie ſadził / gdyż niewie-
 co Boſka moc nā dufy ſprawnie: a ieſliż ko-
 go przez znaki zwierzych nie dozna grzeſhnym;
 wiecey żalować ma za grzech iego / a niż za-
 cysiac ran nā ciele ſwym podietych. Wdāżyć
 bowiem ma / że duſā drożſza ieſt / ktora tak
 ſmiertelnie bywa zranionā; a niż wſytkie ciā-
 łā wſyſtkiego ſwiātā / co ieſt / tak ludzi / iako
 y wſyſtkich niebios. Aprzeto / iakobym ch-
 ciał miłować y ſirzedz ciāłā mego; tak daleko
 wiecey winniemyſzym bliźniego mego ſirzedz /

y od grze

y od grzechu odwodzić / modlitwa / napomi-
naniem / y dobrym przykładem. Siódmy
jest / aby dobra bliźniego / iako swiego wła-
snego kánował / y iako matka w dobrách sy-
nowskich wcieche swoje ma / tak z dobr wsy-
stkich na świecie żyacych / ma sie cieszyć / y
radować / zwłaszcza z tych / ktore sa ducht-
wne / y do duchownych rzeczy pobudzają /
y tak iakoby o swoje własne powinien
sie o innych dobra starać / y z pilnością po-
mnąć / y one zachować. A zawsze ma wie-
cey y wietrze rzeczy dobre o bliźnim swoim
wierzyć / a niż one widzieć może. Jedną y
z dobr doczesnych bliźniego / winien sie nie
pomalu z nim spólnie radować. Ósmy jest /
aby nic oprócz Pana Boga nie miłował /
ale czystym sercem dla Boga / sam we wsyst-
kim Bog był miłowany szczyrze bez towarzy-
stwa: y nie dąć sie wprowadzić iakąkolwiek czyja
światobliwość / albo wielkość dobro-
dziejstw / nie miłować tego osobliwa miło-
ść iedno pospolita / iedną miłością wsyst-
kich do Boga ściągając / miłować ma lepsze-
go y pobożniejszego. Może iedną dobro-
dziejstwo za dobrodziejstwa oddawać / y za
dobrodzieie / za krewnie / a osobliwie za rodzi-
ce modle osobliwa ku zbawieniu dusz do P.
Boga wylewać. Dziwiaty jest / iż cokol-

wiełby iedno czynił / y sprawami takimi to-
 wieł zabawiony był; Boga iednak zároveň sa-
 ma rzecz a w sercu miał / y niczym wiecey
 nie myślił / iedno żeby wszystko ná część y ch-
 wale Bosta obracał / y do tego náď wszystko
 vsilował / aby tak P. Boga sobie obecnego
 być rozumiał / iakoby ná samego (ktory wse-
 dy obecny iest) w isności tego patrzył: a za-
 tym sie go bał y czcił / y nieogarniona miło-
 ścia ku niemu pałał / a onego iako może w
 tym żywocie záżywał / y w nim samym a nie
 w kim innym odpoczywał. Dziesiąty iest / a-
 by / iesli pomienionych rzeczy dostąpić może /
 za wielkie w tym dobrodźieystwa Pańskie w-
 znawał. Winien iednak y ná inſe niezliczone
 dobrodźieystwa / według przemożenia swoje-
 go wspominać: a osobliwie / iż go swoim o-
 brázem oznaczył y ozdobił / iego nature przy-
 tać / y samego siebie zań ná śmierć wydać ra-
 czył: siebie samego za pokarm / a w chwale
 swey za zapłatę vżyzył / ktorego że ieszcze za
 nagrodę sama rzecz a nie dostąpił / przynam-
 niey ma w tey drodze ná subienicy krzyżowey
 nań patrzyć / y tak z nim społ vcierpieć / iako-
 by wszystkie ieę rany w sercu swoim cierpiat.
 A za to osobliwie żalować ma / że widzi tak
 wiele ludzi / áno tak niezmiernę dobrodźiey-
 stwa nie widza / ále go postradaia. Na ná-
 státek ná

státek
 bie ná
 tości
 affekt
 stowy
 chleb
 syć
 y tak
 procz
 Páni
 stepu
 nie o
 pána
 wyrza
 mnie
 mogł
 vczir
 ni mo
 iey su
 belt

Jak
 sie

Státek ná oltáru pátrzáć / ná wytozonego só-
 bie ná pokarm y ná napoy / wśelki smáć stó-
 łości máiacego / á w nim sámym wśyśtím
 áffektem rośkochány / wóláć y mowić tymi
 słowy: O P. IEZ V CHRYSTE, ktoryś iest
 chlebem żywotá / ták mie sámym toba rácz ná-
 syć / ábym procz ciebie niczego nie táknáł;
 y ták mie sóba sámym rácz nápoić / ábym o-
 procz ciebie niczego nie prágnáł. Trzymay
 Pánie moy duśe moye / áby iey cień ziemie zni-
 stepniacy / od ciebie stóńcá spráwiedliwóści
 nie oddzielił. A Mátce namilśey Chryśtá
 Páná / wśelka iáko iedno móżeś wczćiwóść
 wyrzadzay / mowiac: Namilśy IEZ V, rácz
 mnie wpádlemu grześnikowi wżycz / ábym
 mógł Mátce twoiey / przystoynie pówinna
 wczćiwóść wyrzadzác. A ty náłáśkaróśa Pá-
 ni mojá / rácz mi wprośić / ábym y iego / y two-
 iey službie zaróśe sie oddawał / á tobie ná w-
 śelki czás czystá duśa / á sercem y ciátem
 niepokálanym / nábożny przed two-
 iá łáśkaróściá sie stáwił.

Amen.

*Jákim obyczáiem człowiek do miłóści Bożey
 siebie sámego pobudzić má. y serce swoje ile
 móże rozżárzáć.*

ROZDZIAŁ II.

Z serce bogomyślnego człowieka
stać nie ma / ale szukać / iakoby sie
tu miłości Tworcy swego / tym wie
cey rozgorzało pobudkę iaka do tego przy
wieść postanowiłem. Naprzod tedy pomyśl
miły człecze / że nie nie jest coby cie barzciey do
miłości tak zapalić miało / iako niezmiernie
dobrodziestwo tego dárwanie. Bo tym są
nym że go za szodrobliwego do wyczenia to
bie niewymownych dobrodziestwo wważysz;
że cie barzo miłuj / pomyśleć musisz. Bo coż
jest coby człeka barzciey pobudzało do miło
ści / iako być od tego umiłowánym? Toć
bowiem y naokrutniejszy ludzkie czynia / mi
lujac się bie miłujacych: choć tego przeciwko
stworzycielowi swemu / za poduszczeniem węża
starego niewypelniaia. Nysl o czym chcesz / a
stamtad bedziesz miał nie mała przyczynę mi
łować stworzyciela twego. Przysiapże tedy
do niego tym obyczaiem; bo masz nie zmyśl
nie / ale prawdziwie rozważyć / że stoisz przed
Pánem swoim / bo tak tu jest / gdzieś ty jest / iak
to w ciebie swoim jest. A pomyśl / żeś ty tego
jest a nie swoy / y niewatp / iż oczekiwieć zbá
wiennego prosić od niego bedziesz / wprosić.
To zaiste wszystko pobudką miłości. Jakoż
tedy miłować tego nie bedziesz czyj jesteś / y

ktoryć

Ktoryc wszystko dać gotow? Alzasi wiec tego
 nie milnieś ktoryc co dał? Czyli nie wiecey o-
 wego/ ktoryc wszystko/ y owsem siebie sameg
 oddał? Jesliż tedy sam siebie milnieś; iakoż
 nie tego ktory cie stworzył? Tys siebie same-
 go zepsował/ y ieszcze psunieś/ á przecie sie mi-
 lnieś; á onego ktory cie zbudował/ y náprá-
 wit/ y chorwa/ nie milnieś? Mowże tedy Pá-
 nu swemu: Pánie stworzeniem twoim ies-
 stem/ mnie ty siebie sameg bronić też nie mo-
 żeś. Jednak nż daley postapíš; to com po-
 wiedział wważay/ y miłością sie ku Bogu zá-
 palay. Ktoż bowiem daley sie wstrzymać
 może/ áby nie záraz wszystkiego zapomnia-
 wsiy/ Bogu sie wstysiek/ á nie pocześci po-
 ruczył: gdy pomysli/ że Pan moy/ náwyższe
 dobro/ róskośy Anielskie/ zaplátá błogostí
 wionych/ człowieku włomnemu y skázitelne-
 mu/ ktorego nadzie żaden wyrazić nie podola/
 siebie sameg bronić nie może? A iákiżkolwiek
 by był niedostateczny/ y nanedznieysy y grzesz-
 ny/ iesliby sie do nie^o obrocił/ y iegoby prosił/
 vprosi; y tego nas prágnie prosić/ y sam wzy-
 czyć/ gdy mowi: Proście á weźmiecie. Wie-
 wiem czemu wiecey práciemy: czemu sie o-
 kolo niczego práwie trapiemy/ gdyż osią-
 nać tworce wsech rzeczy możemy! Czemuż
 sie daley pieczoluiemy/ y czego wiecey szuka-

my? Bo iesliż wśhelkie dobro tak lekko y tak
 ono mieć moge / ná coż sie siłe rzeczy pełne
 wśhelakiey miseryey osiągnąć? O P. Boże
 moy / coż ci inszego iesli nie krzywdę czynię
 my / gdy sie nam tak ochotnie podać? Je-
 slibyśmy ciemieli / nic tobie skąd pożytku; a
 iednak nas tak miłujesz / iż mieszkac z nami za-
 rostek sobie masz? Czemuż nas tak miłujesz /
 iż chetniey siebie samego nam dajesz / a niż co
 inszeg / o co prosimy? Jaisie y ia od tad wie-
 cey niechce czego inszego mieć / gdyż za słus-
 na przyczyna moge osiągnąć Boga moiego.
 Przybiore sie w ozdoby nakostrownieysze / y
 onego wprowadze do lożnice serca mego / y
 tam z nim od tad odpoczywać bede / bo wiem
 dobrze / że niczego inszego nie prosi ani szuka /
 iedno nawiedzac dusze moie / y do niey wniść
 pragnie / y dawno temu czas iako do niey ko-
 łące: a tak bázro żaluję / że y tak dawno / y bez
 takiego dobra do tad byłem. Rzekę mu tedy;
 Wiemci że mie wiecey niż ia sam siebie miłu-
 iesz; nie bede sie tedy sam o sie wiecey starał /
 ale tylko ná twym łochaniu zawisne / a ty
 miew Panie moy piecza wśhelaka o mnie. Nie
 mogeć ia y sobie y tobie myśli y serca mego
 zaraz náłożyć; a tak wzajem miew ty baczenie
 ná mie / y ná wlomnosć moie / abyś ia pod-
 dzwigał; a ia pilnować bede dobroci two-

iey / abym

tey / abym sie w niej kochał. y choć bårzo ia
z toba bedac zyszcze / á ty zemna nic ; iednak
to wiem / iż chetniey zemna iestes / y mnie za-
choruieś / y do dobrego wspomagaś / á ni-
ż ia z toba / abym dobroci twoiey zażywał. A
skadze to : że ia sam siebie nienawidze / á ty
mie bårzo miłuieś. A ieslibym chciał Pánie
moy myśla przebieżec po wszystkich znákach
miłości twoiey / wstałbym : bo áni dobr przy-
rodzenia / áni dobr szczęścia / áni dobr łaski
áni dobr chwały twoiey / bym też ludzi y An-
yółow ięzykami mówił / wyrazićbym mogł.
y dla tego tychże zaniechawşy / w Synu two-
im wieczny Oycze moy odetchnę. O iáká by-
ła przeciw człowieku Boże moy twoiá mi-
łość / ktoryś go tak wmitował / żeś chciał mieć
człowieka Bogiem / á Boga człowiekiem ná-
zywać! A o płci tak słabey to rzekł : Same-
go Syná swego chciałś aby sie z niej náro-
dził / y ten ktory był twoim iednorodzonym /
y własnym / chciałś go mieć y miánować
Synem Pánienskim. Wielce záprawde Pá-
nie moy podług płci oboiey wyniosłes ro-
dzay ludzki / ktoryś Syná sobie rownego ch-
ciał mieć człowiekiem y synem niewiasty! Nie
ten znáł miłości raczyłś okóło Anyółow o-
kázáć. Bos nie Anyóły / ále potomstwo A-
braámowe viat. Dziwno iesi záprawde / iákó

ſie ſercá ludzkie prze miłość twoię nie kráta.
 Bo coż miał Bog inſzego czyńć / iedno gdy
 ſmy zgrzeſyli / nas do głębokiego piekła wtra-
 ćić / á inſe zacnieyſie ſtworzenie / by był chciał
 w ocmgnienu ſtworzyć? Jákáſ to była
 miłość Boſka / że po vpadku nas ſukáć ra-
 czył ták láſkawie / y po ſwym od nas obraże-
 niu wiecey nas niż pierwey wywyżſzyć? Coż
 to było? á zaſ náſa winá zaſłużyła wywyż-
 ſzenie? Jáſte nie; ále żebyſmy od ciebie wiecey
 nie wćiekáli / ludzka náture z ſobáſ nieroz-
 dzielnie ziednoczyć raczył. Dziwna ſie zda
 miłość twojá Boże moy / ktory ſiebie miená
 widzacych miłuięſ y wynoſiſ! Jeſliż nas te-
 dy coſmy nie nie ſa ták bárzo miłuięſ / ktorys
 naywyżſzy ieſt; á iákoż my cie nie miłuiemy /
 ktorys wſytko náſe dobro ieſt? O ſerce bo-
 gomysłne / iáko w takim wynioſłym miłóſci
 áſſekcie nie wſtáieſ dla miłóſci? Czegoż w-
 tym Bog náſ chciał / teno żeby nas miłóſciá
 ſwojá vpoil? Tákie to tworce náſego ieſt
 vraczenie / że nas ták prágne zwiáſkiem mi-
 łóſci z ſobá zwięzać? A iákoż może ſerce czto
 wiecez o czym inſzym myſlić? Abyſ nas te-
 dy Boże náſ wywyżſzył / chćiałeſ ſie málu-
 ekim národzić; y ábyſ nas beſtyálne dla grze-
 chu niebieſkimi poczynił / chćiałeſ być mie-
 dzy beſtyámí we złobie polożonym. O prze-

dziwne

dziwne
 oczu na
 ſerce;
 coſe?
 ra drog
 ſi naſ
 ſus Pa
 chćiał
 ktorys
 wał? 2
 ſwoie r
 nie rac
 ſwoie o
 dowan
 cze / jeſ
 ſiegnac
 minam
 miłóſci
 twego /
 znáti /
 ono roz
 był nie
 Bog w
 tákle je
 ſteł ſie
 broćić.
 niezem
 ty Boże

dzwone dobroci, boskiey wylanie! O przekle-
te oczu naszych zaslepienie! O szczyry ledzie nie-
serce; czemu sie nie rozpłyniesz na te gora-
cosc? Ach mnie niedzmemu/ iuz niewiem kto
ra droga wiecey szukać nas ma Bog nasz/ ies-
li nas przez te ni ma. Ale coż rzeka? Chry-
stus Pan ktory jest przywieciem wygnancow/
chcial wciekac do Egiptu! Jzaf P. I E Z V,
ktorys roszedy byl / wstepowacies potrzebo-
wal? Zaiscie nie: bos wshyskie nieprzyiacioly
swoie w reku swych trzymal. Alles to wczy-
nie raczyl / abyś za mnie cierpiel / milosc mi
swoie oznaymiles / y abym do ciebie przesla-
dorwany wciekal. O Boze moy / dobrze ba-
cze / zes moy wshyskie jest / y mnie zupełnie o-
siegnac chceś. Ale coż wiecey! Nie wspo-
minam zycia twego postepku / ktory prawie
milosci pelen jest / ale ide do policzgowania
twego / y wplwania. Zaprawde tego milosci
znaku / serce czlowiecze nie jest dostateczne
ono rozmyslic. Jeslibys mi bowiem wiecey
byl nie uczynil ani uczynic mial / iedno zes ty
Bog wieczny w naturze moiey zmiesc raczyl
takie zesromocenia; mialbym zupełnie wshy-
stek sie w ogien dla takiej milosci twoiey o-
brocic. Bo coż wietsego nad Boga? co
nikczemniyszego nad czlowieka? a przecie
ey Boze moy dla grzesnych / chciales od grze-
snych

śnych być wpliwány y naigrany. O Boże
 moy / coż to było: żeś od stworzenia swego /
 ktoreś mógł w iednym ocmgnienu zgła-
 dzić / takie miłczemności znosić raczył / y
 mowiacym że maś dyabelstwo / taśkawieś od-
 powiadał: O naroyże miłości twoiey ota-
 zanie / ktoryś sie takich moro dla nas od ope-
 tanych naśluchał! Coż ci po tej pracy dla nas
 tak było / żeś sie na rośledzie wragania sromo-
 tnie podał: Aleś to zbytnia miłością twoią
 taśkawie znosić raczył. O serce wiecey niż
 kámiennie! o serce / nie serce / czemu sie nie za-
 palaś ta miłością: Kámiień goracem rośto-
 piony / w miedź sie obraca: a ty na taką go-
 racość trwałś nieodmiennym: O Bogday-
 żeś tedy raczył kámiennym było / a nie cie-
 śnym. A coż zaś dziwniejszego / iáko że sie
 ciało serca twárdze nad kámiień / y nieczul-
 że znayduie: Lecz áżas Pan nie mowi / że od-
 iete bedzie od nas serce kámiennie / a da nam
 serce ciała: A owšem gdyż sie kámiień pre-
 dzey odmienia niż serce cielesne; niechay nam
 da serce kámiennie / a niech weźmie serce cieli-
 śte. Wła sromota naše to morwie. O serce na-
 złośliwie / o serce naymiłczemnieysze / o serce
 naynierwiernieysze / czemu siebie samo tak nie-
 nawidziś: Czemu sie tak samo drápieś y ni-
 sezyś: czemu cie tak potężnie miłuiącego nie

miłuięś

miłuięś? O serce naokrucniejszy! czemu w
 iecey śmierć niż żywot miłuięś? czemu ciebie
 szukającego nie przyjmuięś? O samo kamię-
 nie, y nieczute stworzenie, płaczcie balenistwa
 sereą moiego! Zaisze Panie moy I E Z V, byś
 mnie dobrze miał w nienawiści / iednakż żeś
 Bogiem moim, y wcieczka moia, sam obroń-
 ca y sprawca moim, miłowaćbyś cie winien;
 a iako nie daleko wiecey / gdy mnie tak bärzo
 miłuięś, y mnie wciekającego dobrodziestwoy
 twoimi ścigasz? bo mnie tak bärzo miłuię-
 ś, iż sie zdasz siebie samego dla mnie niena-
 widzieć. Izaś nie ty siedziasz wszystkich / sadzo-
 nys za mnie być chciał, y śmierć nastronotnię-
 ła y naćieża podiać? O Boże moy, cożes
 mi wiecey uczynić miał? Zaprawde by mi to
 był uczynił napodleyfy wieśniał / winien-
 bym go miłować na wieki: a ciebie ia miłoi-
 wać nie bede Boga mego? Nie mowiezeby
 krwie twoiey wylanie / ktora pełną był a mi-
 łości; ale y samo prawię weyżrzenie twoie /
 miałoby mnie wpoić: a iakoż nie wiecey mek-
 a twoia naćieża y zelżywości pełna? Zaisze
 wszystkichos mie chciał / ktorys mi sie wosy-
 flek dārował. A ktoż z reku twoich Panie
 moy to wyćiągał? Czemuż ci w takim st-
 raniu było naynikczemniejszy stworzenie?
 Zaisze nic innego iedno twoia nawietża do-
 broć / y

broć / y nieogarniona miłość to wymogła.
 Bo iesliś nas odkupić chciał / inaczeyś w-
 czynić mogł / áles tak sprawić raczył / ábys
 nas twoia wiecey miłością zapalił. O miło-
 ści y pragnienie serca! o słodkości myśli! o
 gorącości y zapalenie grzesznego! o światło-
 ści y jasności oczu! o złoto y wdzięczna mu-
 zyko! o ofiáro Bogu Dycu wonia wydaia-
 ca! o nasinacznieysze wkuśenie z plynienia
 krewie Pána mego! o namilse bołu dotyka-
 nie iego! o duszo moia! o żywoćie moy! o ro-
 netrznosci serca mego! o ciuśkości koci! y
 ożywianie ciał! czułości smystow moich/ ro-
 zum/ náchnienie/ y radości moia! Czemu-
 żem sie wszystek nie obrocił w miłość twoie?
 Czemuż co inšego we mnie iest iesli nie mi-
 łość? Jákoż moge co inšego myśleć y roz-
 bierać? A coż nád miłość twoie słodšego?
 Czegoż wiecey pragnie? Czemuż nie iestem
 vsídlony y poimány? Żewšad mie ogárne-
 lá miłość twoia/ á niewiem co iest miłość!
 Ale/ách mnie niedznemu/ że tak nieczulym bez
 przyczyny zostawam? Czemuż mie wiecey
 prózność/ niżli ty/ ktoryś iest prawda/ przy-
 wabiła y wabi? Czemu wiecey złość a niżli
 zbawiciela mego dobroćliwość mnie przycia-
 gnela? Czemu plugawo bzydłość wiecey
 niż mego stworzyciela y odkupiciela/ miłość

zbytnia

zbyenia vmitował? O iakos bårzo vmito-
wał człowieka Boże moy! Nie tylkos na
krzyżu zań vcierpieć chciał; ales go y w pie-
kle nawiedził / y z sobas go do wysokości przy-
wiodł. Izazes nie mogł pon ktorego Anio-
ła postać / ales go samym soba wyciągnąć ra-
czył? Cemuż wśedy chcesz abyć był czło-
wiek twoarzysiem? Cemu na wszelkim Aniey-
scu chcesz mieszkać z człowiekiem? A coż ma-
iedno nieczemne a złośliwe rzeczy sam czło-
wiek? Cemuż go tak niezmiernie miłujesz?
Skoros też zmartwychwstał / chciales sie ie-
scze człowieku przez dni czterdzieści wka-
wać / y bedac już vwielbionym / z nimes ra-
czył pożywać / pokoy dąrować / y onemu sie-
bie samego / y dotykalnym podać. Lecy Pá-
nie moy I E Z V, nie dosyćże było czteku / żeś
zań wkrzyżowany był / iedno żebyś go też był
z gębiny piekła / y z naniższego ieziora wyr-
wał? Jda sie żeś tak bårzo vmitował czło-
wieka / żeś od niego odstąpić niechciał. Abos
niowiedział / żeśmy tak zacnego meki twoiey
nadrożney dobrodzieystwa niewdzieczni by-
li? Wszakże y osobliwi Kochankowie twoi /
niemiernymi byli. Jakożes na nas wiecey
wcyżrzec mogł? O iako przedziwna iest mi-
łość twoia Pánie I E Z V, gdyż sie od ludzi od-
dzielić nie możesz! Izali wstąpić máiac na

prawice

práwice Oycá twego/ mocyś człowieku nie
 dał/ áby cie gdy zechce ná oltarzú miał? Tes
 moc onemu pierrwey niżes vmierać poczynat/
 puścił/ áby sie nie bał ciebie puścić. Ale cze-
 mużes to uczynić raczył/ gdyżes Duchá s. ze-
 stać miał? Czemu záwse przemieskáć z czło-
 wiekiem chceš? Ale y z ciałem twoim zupeł-
 nie c' ciałaś nas wcielić/ y krewia swoia napá-
 wać/ ábyśmy tak miłością twoia vpoieni/
 iedno z toba serce y duşe iedne mieli. Bo
 což jest inşego krew twoie pić/ ktora jest sko-
 lica duşe/ ieno duşe náše z twoia duşa nie-
 rozdzielnie zwiezác? Toć jest záiste czego ch-
 ceš/ to záprawde czego prágniеш Boże moy/
 to jest odkupicielu y Pánie moy/ o cóś sie sta-
 rał przez czas taki! Dla tegoś sáмого z dzie-
 ciństwa swego tak pracowat. Toż nam
 też rácz dáć/ ktory ná wieki żywies y
 kroluies. Amen.

*Jáko człowiek winien dáć ochotnie P. Bogu
 serce swoje.*

ROZDZIAŁ III.

O Pánie IEZ V moy/ tyś mi sie bał wşy-
 stek/ á odemnie tylko sercá prosisz;
 ále iákoż to wiele jest Pánie moy/ kto
 rys tak zacny jest? Bym miał bowiem serce
 iedno/ ktoreby sámo wietşe było/ niż spólnie
 wşystkie

w wszystkie synow ludzkich sercá / y w wszystkich
 Aniołow áffekty / ábo (grubie mówiac) żeby
 wiecie było / któreby rzeczy wiecey duchora-
 nych y cielesnych w sobie zamykało / y zamy-
 kać mogło / niż niebo ogniście mieysce twoie ;
 onoś samo wszytko / y zupełnie tobieym wi-
 nien oddać / á ieszczeby takiemu Pánu málu-
 czki dar / y owšem iáko by nic nie było : kiá-
 koż tedy nie wiecey one máła odrobina sercá
 Etorá mam / tobie nie dam / y zupełnie w to-
 bie nie położy : Toć mi borwieni zá nawietśa
 iest / że serce moje mieć pragnieś. Nie byłze-
 bym głupi / ieslibym ie przysádził od tad do
 Etego stworzenia / gdyż onego chce Pan
 Bog moy : y iuż od tad niechce áby we mnie
 sámym zostawáto / ále chce áby zupełnie w
 tobie odpoczywáto / Etorýs ie sobie ná chwa-
 te swoie stworzył. Lepiey ták / iż to serce mo-
 ie mieśka w wieczney radości / w Boskim má-
 iestacie / y w niezmierney dobroći / á niż w mo-
 iey wloimności ; w twoim mowie Boswie /
 ráczey niż w moiey złośliwości. Jesliż tego
 pragnieś o bogomysłny człowiecze ; siela
 sercem pragni / siela wśty pros / á żadza duszy
 twoiey dać P. Bog twoy / ná woli swoiey śla-
 nie omyliś / ále myśl twoie podnośac wprze-
 d i cie w błogosławienstwach słodkości / á
 iáko z kámiemi drogich Etoróna sámym soba

duſze twoie okraży. Żaden bowiem nie może
doſkonale znaieć Boga / kto ſie doſkonale
nie nawidzi.

*Jako człowiek ma ſporządzać myśli ſwoie do P.
Boga, tak żeby go zároveň w ſercu ſwoim
miał.*

RÓZDZIAŁ IIII.

O Mily człowiecze / chceſz poznać /
iako bys miał twoie myśli ku P. Bo-
gu twoiemu obrocić? Załże maſz
o tym myśleć / żeſ przed obecnoſcią Boga
twoiego / y onego zároveň niey w myſleniu
twoim. Na Chryſtuſa też Pána / dla ciebie
nacieżey zranionego y zabitego / zároveň roz-
myſłanie twoie obracay / a iż on ieſt Bogiem
twoim / który dla ciebie takie rzeczy wciérpiał.
Czeſto też do Rodzieli Chryſtuſa Pána
wczciwie poſpieſyſ / która ieſt miżernych po-
ciecha: a ilekroć do niey myſl twoie obro-
ciſ / one za matkę Bożą wważay: aby tak gdzie
kolwiek ſie myſla ſwoia zaowiedzieſ / Bogaſ
twoego zároveň w ſercu miał / y zároveň przed
nim będąc / tego ſie dziwować wielmożnoſci /
a ſwoie miżeria wznowiać / ile będzieſ mogli
wſtępować w ſiebie ſamego wczyniſ / nie pomatu-
ſie zdumiewać / że rzecz twoie tak ſinrodli-
wa / w oczach ſwoich ſławić raczy / a choć
na małe

na małe ocmgnięcie cierpić cie przebywać
w obecności swojej. Co tak czyniac / za taki
dar / y za inne wszystkie Bogu dzięki odda-
way. A że mu y za to dziękować możesz / v-
znaway to za wielki dar Boski. A tey łaski
Bożej / to jest / że przed obecnością iego mo-
żesz zároveň być / y innych których ci wyczyt pan
twoy / masz z wielką czuynościa strzedz / za-
wse z wielką zadością do wietrznych się gár-
nac. A iesliż dla twoiey miseriey / albo iakiey
zabawy zwierzchney myśli swojej przy obe-
cności iego być nie obaczysz / albo wyżrzyś
przeszkodzoną / z wielkim staraniem vsiłny się
wrocić gdzieś był / to jest do obecności Bo-
skiej. A to czyniac / iakobyś daley postepo-
wać miał / Duch ś. cie nauczysz. To iednak w
sobie mając za pewne (niech będzie co chce
w tym innym) abyś się zároveň za rzecz ni-
czemną miał / y ile możesz ze wszystkich grze-
szników siebie za nasprośnietego rozumiał:
a tak za się / iako y za drugich / od P. Boga
twojego tobie obecnego / ze wszelką pokorą od-
puszczenia żadał. A na to pomyslenie swoje
tym sposobem obrocić możesz. Tugdy nie v-
ważay / ani wpátruy / że inny ludzie grzesz-
nie tak są od Boga oddaleni / aby oni choć
nie zároveň do Pana Boga sercem się obraca-
ia / żeby o Bogu swym wprzeczniemy nie roz-

ważali / a niż ty / y iasniey ga nie vznawali : y
 żeby nie z wietśa wczciwoscia przed nim stali
 y wietśey hani by nie mieli z grzechow swych /
 y pokorniey sie temu nie slawili / aby też wietś
 sym y gorętszym affektem poruszeni nie byli
 w obecności takiey dobia. Czego iesliż całym
 sercem pomyslić nie bedziesz mogli / tym sa-
 mym, miałbys sie mieć za napyśnienyszego / y
 z przystoyności nie miałbys przyrównywać
 do tey twoiey hardości sumnienia czyiego. A
 gdyż to zdanie jest mądrych / iż iako w dobrej
 rzeczy / tak y we zley przytrafia sie / że w każ-
 dym náyduie sie iaki niedostatek / ktorego w
 drugich tak znacznie znależć nie możemy ; te-
 dy masz to mocno twierdzić y trzymać / że py-
 cha jest onym grzechem / ktorzym ty osobli-
 wie drugie przechodziś / iż nie możesz widzieć
 swoiey nieprawości. A zaiste iesliż to praw-
 da jest / iuż dosyć masz skąd sie możesz mieć za
 napodleyśnego ze wszystkich. Lecz ci podo-
 bno rzeczy harda myśl twoia / iakoż to o nie-
 wiernych pomyslić moge / żem z nich jest na-
 lizsy / ktorzy y Boga nie znają : Ale słuchay
 slepa hardości. Albo niewiesz / że iesli Boga
 vznawaś / y że cie trwia swoia nadrozsza od-
 kupit wierzyś / y przeciwko temu w pyche sie
 podnosiś / ciężey grzeszyś / a niżeli gdybys te-
 go nie wiedział : Bo azas gdsie przy grze-
 chu wietś

chu wietrze jest poznanie Boga / nie wietrza
 jest wzgarda : ~~W~~ tam gdzie wietrza wzgarda /
 azas nie wietrzy grzech : Zadnego tedy nie
 wiymuy / o niebaczny / ale sie całym sercem
 pokarżaiac / swa mizeria wznoway. A gdzie
 być sie w tym podata myśl inſa / tedy ty iako
 odrzucony od Boga / te iako napredzey odda-
 lić maſ / y nie dopuszczay oney z soba ią-
 kolwiek ſposobem przemieſkać. Bąc ſie ie-
 dnaż maſ wpadku / a naywyżſzego Boga wy-
 chwalaiać dobroć / wſać w Chryſtusowych
 ranach / y w iakſtawoſci matuchnyiego : Boć
 nieogarnione jest miłoſierdzie Boga naſe-
 go. A gdyby były w tobie ſamym wſyſtkie
 grzechy / ktore uczynione ſa / albo ktoreby ie-
 dno popelnione być mogły ; nieſkończonym
 obyczaiem przewyżſza ie miłoſierdzie iego / y
 tobieby one wſyſtkie / bys iedno do niego ſie
 wćiekł / dla ſwoiey naſczodroblivoſey dobro-
 ci / przepuſcił. Jeſlibyć też w ten czas do
 myśli wpadło / ieſlis ieſt w miłoſci / czyli nie-
 bąc ſie wprowadzie maſ / ale ſie ſirzeż / abyſ
 ſie na żadną ſtrone do końca nie ſklonił : y ie-
 dno wierne czyn / a o Boſkim miłoſierdziu
 nadzieie miey. Gdzie to bowiem czynić be-
 dzieſ / a z wważania twego / ſiebie za grzeſni-
 ka poczytaſ / noca zerwad ogarnionego / a
 za taka ciemnoſć bårzo żalniać / do żrødła

dobroci / pokornie myśl swoje obrociſ / wz-
 znidziec w ciemnoſciach dnych ſwiatłoſć
 twoia / y podnieſie cie naſtodya taſkawoſć
 Boga naſzego na rozmyſłanie rzeczy niebie-
 ſkich / y tam okwitować bedzieſ rokoſſaniu /
 y rzeczeſ z Prorokiem: A noc oſwiecenie mo-
 ie w rokoſſach moich. Co nam rącz dąć
 ktory żywieſ na wieki. zc.

*Jako ma człowiek ku dobremu czynieniu wie-
 cey á wieccy w P. Bogu pátać.*

ROZDZIAŁ V.

Gdybyſ wybaczył / o niedzny człowie-
 cze / iáko cie P. Bog na wyobraze-
 nie swoje ſtworzył y vformować
 raczył / y dla ciebie ták wiele ſtworzenia ná-
 czynił / á twoie nature przyiawoſy / ták dro-
 go cie odkupił: á nie tylko żebyſ go teraz ſo-
 bie miał za pokarm / ale też nápotym obie-
 cał ci ſámego ſiebie za zapłatę / y teraz też ná-
 ture zachowywa / y taſkę ſwoie wlewa / á to
 wſyſtko dla czci ſwoiey czyni: y gdybyſ ſie
 też do niego vdał / iákoſ powinien / y iego czci
 prágnał; ty iáko by ſiebie ſámego záponima-
 woſy / mżaczbyſ ſie nie poważał / ale coby-
 łowiek iedno czci / poćiechy / ábo vtrapie-
 nia / ábo krzywdy iákiey tobie ſie przydało /
 iáko być ſie nic nie przydało / tobyſ poczytał:

wſyſtko

wszystko na cześć y na chwale obracać two-
 ryciela. A kiedykolwiek y ilekolewkie co na
 cześć Boga y zbawienie dusze twojej wzy-
 miłbyś / jeśli by to trudna rzecz była / nie miał
 byś o tym sądzić / ale przedkością myśli y ow-
 sem miłością gorącą miałbyś one trudność
 do skutku przywodzić. Byś abowiem był do-
 brze stworzyciela twójego miłością zapalo-
 ny o człowiecze / niebyś dla niego za trzy-
 wde sobie / nie za trudność nie poczytał /
 wszystko byś się rzeczy lekkie / wszystkie lube /
 wszystkie przyjemne y słodkie być zdął : y
 tak byś to chętnie wszystko wypełnił / iż ono
 wykonawszy / tak byś wierzył / iakobyś dla nie-
 go nic nie uczynił : y owsem iakobyś raczy-
 vstat / a ślad tak byś sobie samemu był obry-
 dym / iż za ledwie byś samego siebie zna-
 sić mógł / vsilnie o tym myślać / iakobyś
 mógł wiecey jeszcze czynić / albo ono przyna-
 mney doskonale wypełnić / y postanowił byś
 w sercu twoim / za sprawy y niedostatki swe /
 ciężko być wdreczonym. Abowiem nie po-
 mąłubys się wstydać y żałować / że narwyższe
 Panu twemu / tak miłczemnie y licho służył. A
 co mam wiecey mówić : Imbyś wiecey po-
 stepował / tymbyś się wiecey zdał wstawać /
 y bardsiey byś się wstydał y żałował / y wietś
 zapalony goracością / zaimsebyś wietś re-

czy poczynąć vsiłował. Nigdy abowiem w
 eych sprawách ktorebys tu / ci Bostrey być
 widział / żadza twoja nie mogłaby sie nasy-
 cić / żałobys sie sobie głodnym być zdał. O
 przedziwna goracości miłości / ktora tak pre-
 dko możesz strawić / a nakoniec w nieskończono-
 na nagrodę obracaś. Nie wątpie nic / aby
 zbytnia goracośćia serce twoie nie wezworza-
 ło / a żebys nie miał mieć sinu obrzydzonego /
 y tego wśyskiego / coby cie na oka mgwienie
 od służby Boga twoiego oderwało. Żałobie
 iedną żdałbys sie sobie być leniwym tu słu-
 żbieiego / a inszy studzy Boży / względem cie-
 bie / żdałiby sie nayochoćniejszyemi y nayo-
 retszemi / a ich taka ochota byłaby na wiel-
 kie wesele / twoie zaś leniwo na wielki smu-
 tek. Przysław tedy do serca wysokiego / a w
 twoich sprawách będzie wychwalany Pan
 Bog twoy. Bo iesli będziesz miał serce mdle
 y ziemskie ; namniejszy postugi za nawietże
 poczytaś / y ktore iakoby nic nie były / bedać
 sie zdały trudne / y one ktorebys kwoli sobie /
 abo dla iednego naywyższego przyziaciela swego
 ochotnie uczynił / dla Boga twoiego nay-
 wyższego / będziesz oćieżałym one czynić aż
 nazbyt : słodkie y mile rzeczy poczytaś za go-
 rzkie / a naygorzeczysze za nayśladse osadziś.
 O to chore oświeceniem prawdziwego ston-
 ca spra-

ca sprawiedliwości będzie się brzydźto / a
 chodzić w cierności będzie pragnęto. Słu-
 dzi duchownych będziesz triumphował / a z
 ciebie że czarci triumphują wiedzieć nie be-
 dziesz. Ale ach męstery / y biada tobie / iż in-
 bestiom nie możesz być przyrównany. Bog-
 daybys wždy bydletom zstał sie był podob-
 nym / ktore ciężary Pánorw swoich noszą. Nie
 będziesz mógł z winy drugich karać / bo sie
 sam twemi złościami napelnisz. Jesli tedy
 tak na służbę Boga twoięgo masz rece y no-
 gi związane / nie zostąć nic / iedno abyś do
 zerwniętrznych ciemności był wrzucony: od
 ktorych nas niechay sam strzeże / ktorego mi-
 łosierdzia wszytek świat pełen jest. Amen.

*Jako człowiek ma siebie samego dostatecznie nie
 nawiądzic, aby P. Boga doskonale miłował.*

ROZDZIAŁ VI.



Wyż do otrzymánia miłości Bożej
 przeskądza miłość samego siebie /
 a im więcej ktorey przybywa / tym
 barziej druga słabieje: y dla tego abyśiny do-
 skonale mogli Boga miłować / mamy sa-
 mych siebie doskonale nienawiądzic. A w ten
 czas zaśie doskonale siebie samego nie naye-
 żrzyś / gdy pragniesz od ludzi pełnym sercem
 być podeptanym / za napodleykego miłanym.

vdreczonym/ porzuconym/ y prawie iakoby
 w niwecz obroconym. A to co wszystko poczy-
 tasz za mało. Wiec Kochasz sie w trzyw-
 dach swych / a w wciśtach sie własnych cie-
 szyć. A nie tylko chcesz abyć to wszyscy czynili-
 ale też pragniesz / żeby oni temu wierzyli/ żeś ty
 iest tych trzywd y wtrapienia godzien. To mo-
 wie dla teę / iż wiele ich pragnie znosić rzeczy
 przeciwrne / aby w swej cierpliwosci byli od
 ludzi zaleceni: A tacy nie tylko siebie nie na-
 widza / ale sie owsem milnia / y zaplata swoje
 (ach boleści) iuż biora na tym świecie. W
 ten czas też doskonałe siebie nie nawidziś / gdy
 nie tylko chcesz być od ludzi podeptanym / ale
 też samym soba tak sie brzydziś / że ledwie sa-
 mego siebie znosić możesz / y iestś sobie tak
 nazbyt omierzły / y radbyś żebyć sie y swo-
 zenie bezrozumne y nieczule sprzeciwiało. A
 gdy co na potrzebe twoie / chociaż nie prze-
 ciwrko P. Bogu / iednak co rostkosnego y po-
 żadanego przysnuiesz / przeciwrko sobie sa-
 memu bywasz poruszony / samego tylko Bo-
 ga szukać / bo sie wszystkiego bez niego zbra-
 masz. A do tego daru tak niezmiernego be-
 dzieś mogli przysć / iesli z vfnoscią / a z sercá
 często bedziesz on P. Boga prosił. Jednak
 y z twej strony moga być niektóre pobudki
 y sposobienia do tego daru. Naprzód masz

vważać

wmaczać / żeś się w grzechu wrodził / a skoroś
 się iednak z onego omycia odrodził / oczyścił
 y omył / skoroś rozmysłu wolnego wywać
 poczał / aż do tey prawie godziny / iakoby w-
 sławicznie nie pamiętaiac na omycie zbaw-
 ienne / ktore wyszło z boku CHRYSTVSA
 IEZVSA, y Bostiego nie boiac się ani czczac
 Maiestatu iego / przed ktoregos obciwścia
 był / siebie samego bądziej obraził / wiecey
 niżby ciebie ktory naokrutniejszy twoy nie-
 przyiaciel. Jakkż / iesli o tym pomysłisz / sie-
 bie samego nie będziesz nienawidził ? Bo
 czegoż nienawidziemy / iedno zlych / przeci-
 wnych / y škodliwych rzeczy ? A coż gorse-
 go / iako się sprzeciwiać naywyższemu dobru ?
 Co przeciwnieyszego / iako krwie Chrystusa
 Pána wyrzucac lekarstwo ? Co iesi škodli-
 wego / iako dusę swoę zabicie ? A tyś sobie ta-
 kim był / y bądziej / niżbyś o tym pomyslić
 mogł. Mas y to myśleć / iż im bądziej od rze-
 czy zwierzchnych bywaś streściany / tym ci
 się wiecey droga zagradza / abyś się nie bla-
 kał po mieyscach zdrożnych / y affektu swego
 stworzeniu żadnemu nie rozprzesirzeniał / ale
 żebyś w samym Bogu naywyższym odpoczy-
 wał. Ktoż tedy nienawidzi otworzenia zam-
 knienia onego / ktorym może od Boga wy-
 misć ? Jaisze się w ten czas otwiera / gdy się

swoy

swoy własny wóist nie milnie / ale sie z serca
 wypędza / ráczey chcac odpoczywać w gno-
 u / a niż w Bogu. Mysłke tedy / iż samemu
 Bogu cześć y chwala przynależy / y on sam
 w sobie / y w stworzeniu swym szegulny ma
 być miłowánym. A owšem iesli Boga milu-
 iesz / masz sie tym / że cie ludzie czczą y milują /
 bzyd / ie / bo iáko sie tym nie zbzydze / to sobie
 przywołascząc / co iest Bożego ? A owšem te-
 mu przeciwnego prágnać bede / bym snadź
 erzodkiem iść chcac / ná zły bał nie napadł.
 O iáko pożyteczne sa te vtrápienia zewnetrz-
 ne ! Záisle przez nie do poznania lichoty ná-
 fsey przychodzimy / á przez to zás nas samych
 poznawanie / do wiadomości Boga postę-
 puiemy. Bo im kto iest wietszym niżczem-
 ności swey vznakca / tym wietszym iest Bo-
 žskiego Máiestatu przypátrzyćcielem. Což te-
 dy pożyteczniejszego / iáko sie przez to vnížyc /
 y ku niebieškim sie podwyzšyc ? Ktož wiec
 zámiecha siebie nienawidzić / y od wšyškich
 być potlumionym ? Záisle niewiem / iesli nie
 głupi. Iesli sie tedy człowiecze tego boiš /
 coć od ludzi bywa czyniono ; iáko me dáleko
 wiecey baćbys sie tego miał / coć sie od Bo-
 ga samego zádaie ? Lecz iesli sie onego boiš /
 perwie to miłować bedziesz. Abowiem te v-
 trápienia sa droga do oyczyzny niebieškiej / y

materia

materii wielkiego dobra. a zaś pociechy są
 drogami do karnia / y przyczyna do wielkie-
 go wypadku. Bo te pieszcoty zwołasz dusze
 zabitaia / y speca / a owe zaś dusze z mąkut o-
 mywaia / y ze stwary grzechow one czyścza /
 aby tak wybieloną / y ochedożoną ogladała
 Boga swego. O Boże / Ktoż tego mieć nie
 żąda / iedno ten który nie pragnie ciębie wi-
 dzieć / abo kto niechce siad odlecieć ? A iakoż
 się doświadczy kto być wiernym przyiacie-
 lem twoim / iedno któryby dla ciębie znosić
 chciał przeciwności ? Alas! prarodzima przy-
 iazń uznawa się w pociechach y we czciach
 tego świata ? Zaprawde iesliż tak iesi / ma-
 toby się z tych znalazło / bo ich mało / y ledwie
 którzy / coby nie pragneli być pocieszonymi.
 Lecz zaprawde oni się synami twoimi być
 pokazuią / których karać nie przestajesz / bo z
 aktami zawżę przebywasz. Nie zbraniać sle-
 dy tego ma / ale ono milować / chybaby nie-
 chciał / iako osobliwy przyiiciel / y owżem
 iako namileyşy syn z Panem mieszkać. A toć
 nas zawżę pobudza / y czyniabyşmy do rze-
 czy wietszych bieżeli / y sprawuie w nas / że do
 gornych rzeczy wstępiemy / y do rozmysła-
 nia niebieskich. Też są zaiste rzeczy / które
 przy infych cierpiacych członkach / spólnego
 cierpienia uczą. Iako bowiem z bliżnim krzy-

wody / cie

wody / ciężkości / y skody cierpiacym społ v
 cierpie / ktorym tych nigdy nie doświadczył:
 Dla tegoć mowi s. Apóstol do Żydow: Nie
 mamy bowiem Biskupa / ktoroby nie mógł
 być uczestnikiem znoszenia niemocy naszej.
 A toć iest / że ich na cieie swym był doświadc-
 czył: iako tamże daie znać. A iesli teraz z in-
 sem społ nie cierpiemy / iakoż z nim krolo-
 wać będziemy? Abo ieslismy sa członkami
 martwemi y nieczułemi / coż zostaje / iedno
 żebyśmy z ciała iego wycietem byli? Abo mi
 powiedz; iako z Chryśtusem głowa twoja za-
 cie umarłym bedziesz umiał społ cierpieć / Eto-
 ry nie cierpiś? Abo iesli społ nie cierpiś / iako
 to mu sie bedziesz mógł przypodobać? Za-
 prawda by cie nic inzego nie wzruszało / to sa-
 moby cie miało do cierpienia chetnym wzy-
 nić. Coż goršego / abo śmierć wiecey przy-
 nosacego / y zarażaiacego / iako cierpienia
 Chryśtuszowego społ nie cierpieć / abo tak w-
 ielkieg dobrodziejstwa niewdzięcznym być?
 Abo coż pożyteczniejszego / abo wdzięczniej-
 szego / iako młki iego pełne serce wżalenia no-
 sić? Abo mi powiedz / co zacniejszego iest /
 iako być przypodobanym Synowi Bożemu:
 Jesliś mu teraz będziemy niepodobnemi /
 przez poćiechy y dostoiensiwą; iakoż mu be-
 dzien spolna bracia w krolestwie Bożym?

Flammiey

Namnię perorje. Bo coż bżydęgo / iako
widzieć za mnie nanikczemnięę plugaństwo
Syna Bżęgo we wżetym człowieczęę
wie / krzywdy / y naśmiewišką znośc / śmierć
na škarađnięę y naćięę cierpieć / a iabym
chćiał od ludżi być wczęony / y rostkofami o-
plywać. O człowiecze plugawy / y bārziej
niż plugaństwo sprośnięę / dla krzywdy kto-
ras mu był wczynił / on siebie sāmęgo na t-
kie rzeczy ofadził / samże bedac Aktorem / y
sedzia / nagorżk zęę sad na sie obroćił / a ty
ktory go krzywdził / ięę w oczach ięę nie-
winny chęę przeę. Przynamnię w o-
czach twoich / nad nim t-ł za cie wtrapiionym
zdobac sie na żalosc / a sercem sie poday na
podobnych rzeczy wćierpiecie. A żaię nie
watp / iż on bedac dostatecznie škarańy / ię-
lił to zaś znośc zechęę / y zupełnym ser-
cem pragnac bedzię / cierpieć tego nie be-
dzię / bo on niechce / aby za iędne krzywdę
dwā rāzy kto ćierpiał. Ale co wierzył być za
krzywdy / w częę to on obroći : a co rozu-
mię być wćišktem / w pćieche odmieniono
wyżrzył : a gđzie baczył być škodę / rozlicz-
ny pożytek naydzię : y im więę bedzię krzy-
wdā / tym pocćiwşym badzię : y im więę
bedzię wćiřku y wtrapienia / tym więę bedzię
pćieęenia. a ięli wşyřko dla nięgo sāmęgo

wtracił /

wtrąciś / zaiste samego / który wszystko iest / o-
 siegniesz. A będzieśli wczeczenia pragnął / po-
 tłumionym zostaniesz : iesliś pociech / wtra-
 pionym : a iesli do czesnych / w bogim będziesz.
 Bo ktoby czego inzego procz Boga żadał /
 siebie strapi : y owsem iesli by sie nie słusnie
 mitował / siebie zabije. A iesli sie sam niena-
 widząc Boga wmituje / onegoż samego za-
 pełnie osiągnie. Skąd kto Boga miltuje / sa-
 megoż Boga w ten czas ma tak / iż iesli same-
 go Boga wmituje / onegoż zupełnie opañu-
 ie. Skąd im doskonały Boga miltuje / tym
 doskonały onegoż ma. O ślani tedy ludzie /
 iakoż tu oczu swych nie kładziecie / iesli sie sa-
 mymi soba y wszystkim chcecie zbzydzić. Za-
 isie gę y obaczycie / żeście tworce swego osią-
 gneli / a w nim samym duszą waszą wpołożo-
 na będzie ; wszystkie rzeczy światowe za pro-
 żność poczytacie / y ciała wasze do kad ieszcze
 śmiertelne są / iako plugasima iakie beda
 wam bzydkie : a iako gdyby kto co plugawe-
 go / albo co inzego bzydkiego od oczu wa-
 szych zniost ; tak iesli by was kto do śmierci
 trapił : y iako gdyby sie kto ty bzydził / czym
 sie wy bzydziecie / radowali byście sie : tak gdy
 sie wami kto bzydzac / krzywdy y wragania
 wam mówić będzie / y wyrządzać / weselić sie
 będziecie. Bo nic wam przeciwno nie będzie

mogło

mogło
 was o
 o nie /
 Przeci
 gly / b
 będzie
 nawie
 wypel
 sie bo
 znośc
 czony
 ścia ?
 A tak
 do nie
 maia.
 żebyś
 go czi
 rzetko
 od inyo
 gebyś
 ra do
 wiem
 ści py
 sem y
 mego
 będzie
 trapi
 podpe

mogło przypaść / gdyż poćiechy y wczczenia
 was osukać nie beda mogły / bo niedbaćie
 o nie / ale im przeciwnych rzeczy pragniecie:
 Przeciwności was też omylić nie beda mō-
 gły / bo ich pragniecie: y owsem im wietśy
 będzie wciś / tym wietśa będzie poćiecha: bo
 nawiecey w takim przypadku żadza sie wasza
 wypełni. A takby zaście być miało: A toby
 sie bowiem nie miał radować / gdyby od pro-
 zności oddzielony był / a do prawdy przyła-
 czony: Jazś te wszystkie rzeczy nie sa prożno-
 ścia: A prawda co jest: Nic iedno Bog:
 A tak procz Boga / y onych rzeczy ktore sie
 do niego ściągają / wszystkie obrzydzone być
 mają. Bys abowiem tak był / o człowiecze /
 żebyś w samym Bogu zawisnąć chciał / y ie-
 go czci pragnął / a siebie samego / iako sie tuż
 rzekło / nie miłował / ale sie nienawidział / y
 od inych pragnąłbyś potłumionym być: dro-
 gębyś tak czartu zagroził / żeby żadna mia-
 ra do ciebie wnieść nie mogł. W tym sie abo-
 wiem zgadzaia ludzie wzeni / iż wszelka ta zło-
 ści przyczyna jest / boiaźń abo miłość / a ow-
 sem y samey boiaźni przyczyna jest miłość sa-
 mego siebie. Jakoż tedy z boiaźni zgrzeszyć
 będziesz mogł / ktory będziesz pragnął być w-
 trapiionym / y wzgardzonym / y od wszystkich
 pobeptanym: A iako z miłości siebie same-

go zgrzeszyć będziesz mogli / który sie doskona-
 le mienawidziś / á stworzyć cięla twego miu-
 sieś : To zaś sie będzieszli miał / od sprośności
 oderwanym będziesz / á do niewinności do-
 skonaley / y wykonania światobliwości przy-
 dzieś : y któryś niekiedy był sluga czartow-
 skim / będziesz znamięm w królestwie Bo-
 żym. Czemuż tedy zamieszkiwaś tego dośła-
 pic : Czemuż duszy naszej zamiedbywamy tey
 doskonałości nabyć : Alas nam tego nazac-
 nieyszego daru Bóg odmowi / iesliż go on
 prosić będziemy : Zaprawda nie: w tym cie w-
 perwiam / iako moge : y owsem ci go ocho-
 tniej da. Nie mówie żebyć miał dać cierpieć /
 bo tego nie każdemu pozwala / aleć vzyczy / że
 będziesz chciał cierpieć / á podobno też / iesli
 godzien będziesz / dać y to mieć. A iesli rze-
 czesz : nie moge tak wiele pracować / abym
 do tak wielkiej światobliwości przyszedł / á-
 bym tylko samego Boga miłował / á samym
 sobą nade wszystko sie brzydził / y abym od in-
 szych pogardzonym być pragnął : A ia tobie
 powiadam / iż do tego nie potrzeba tey pra-
 cey zwierzechney / ábo zdrowia cielesnego / ale
 raczey starania serdecznego / á pokoju ciała /
 pracy serdeczney / á spokoienia myśli. Nie
 potrzeba / mówie / zbytniej prace powierz-
 chney / boby sie człowiek wnetrzny przez nie

rozerwał /

rozerwał; praca iednãt nabożeńſtwa y po-
tory do tego y bo wſyſtkieg pożyteczna ieſt/
by iedno czełt pokoju duſznego oſtrzeżt. Nie
trzeba też do tego zdrowia cielesnego/ bo ſie
to duſznemu ſprzeciwia: ale trzeba pracy ſer-
cã w roſtawaniu / y odeymowaniu ſie zupeł-
nie od rzeczy tych ziemſkich / a w roſtepowa-
niu do niebieſkich: a gdy wſtapiſz, poſtgi ſer-
decznego potrzeba. Bãrzo ſie bowiem bży-
dzi Bog/ gdy onego kto ſkoſtute / a tam nie
odpoczywa/ ale rãczy/ iãkoby mu nie doſyć
było na Bogu/ wrãca ſie do obłãpienia bży-
dkoſci: y tak wmażany / znorw Pãnã obłã-
pić chce. leczby tego y iednemu wieſniakowi
uczynić nie ſmiał: Toć tedy ſãmegoż Boga
nad wſelkiego wieſniakã lekczey. ſobie wa-
żemy. A iednãt przećie chcemy/ aby we wſy-
ſtkim woli naſzey doſyć uczynił: lecz tak nie
ieſt. Ale ieſli będzieſz chciał wproſić bez od-
rzutu ten tak znãmieniey dar iãko y inſe / do
niego wczćiwie wſtãp / y tam odpoczyway/
y wſilnie go proſ / abyć ſie wiecey nie dopu-
ſczał wrãcãc do womitu: a ieſli to tak uczy-
niſz, nie wãpie / że od wieczney iãſnoſci o-
ſwiecony nadze ſwoie wznaſz: a nãde wſyſt-
ko ſiebie ſãmego wzgãrdziſz: Boſkiey dobro-
ci doznaſz / a wſyſtko za bżydkoſć poczytaſz:
a zwiãſtkiem miłoſci ku ſãmemu ſie Pãnu Bo

guprzyłaczysz. Co nam on sam niechay dać
raczy/ ktory jest błogosławiony na wieki
wieków. Amen.

*Jako człowiek w każdej sprawie ma uży-
wać Bogomyślności.*

ROZDZIAŁ VII.

Czyby człowiek był dobrze wpoiony
stworzyciela swego miłością; niechy-
bnie we wszystkich rzeczach nie szukał / ie-
no iakoby swemu stworzycielowi mógł na-
pilniey y nadoskonaley służyć / y własna wo-
la swa do szatku / ileby mógł odcinać / te-
go tylko samego / coby wierzył że sie p. Bo-
gu podoba / pedem umysłu dostąpić vsilo-
wał: a tak we wszystkim y przez wszystko / nie-
tych ktore są własne iego szukałby / ale ktore
są IEZUSA CHRYSYTVSA, zapamiętałby
sie miłać / na samego Boga pamiętać. Ten-
tąkoway człek / prze goracość / y miłości nie-
zmierność / nie wieleby / iako tuś / rozni-
czył między stopniem a stopniem: żywo-
tem a żywotem: stanem a stanem: osoba y o-
soba: czasem y czasem: miejscem y miejscem:
ale ktorymkolwiek iedno sposobem / y ktorey-
kolwiek iedno godziny rozeznąćby mógł / w-
czymby sie wiecey tworecy swemu podobał /
toby wykonać vsilował całym affektem du-
chowym.

se swey / do Boga sie obracaiac : bo im bar-
 ziej stworzenie do Boga bywa przywiedzio-
 no / tym wiecey wzajem z soba sie iednoczy.
 Wszystko tedy wespól kładac / to iest / do ie-
 dnego pospolitego wszystko przywodzac / co
 kto czyni / a nie szuka we wszystkich rzeczach
 iedno uczczenia Boskiego / na ktore wszystkie
 rzeczy sa stworzone / y do tego zrzadzone : y
 one w stworzycielu swym zlaczaiac / gdy w-
 wszystko w Bogu poklada / y na samego Bo-
 ga we wszystkim patrzy / wszystko / mowie /
 spólnie zlaczaiac / y w iednym stworzycielu
 spzegaiac / inaczbymy we wszystkich rzeczach
 iedno na Boga patrzyl : zarosze rozdychaiac /
 zarosze tym tchnac / y tu sluzbie Boga swego
 we wszystkim wszystkim zapalony / wszystko ogni-
 sty bedac / nie wyzrzalby coby mu wdzieczniey-
 siego / co slodszego być miało : ale to coby we
 wszystkich rzeczach Bogu iego milszego bylo.
 O sczesliwy taki / ktory z pracowitym ży-
 ciem miałby y bogomysłny : boby tak sluzyl
 Panu iako i Martę / aby iednak od nog Pań-
 skich nie odstepował z Maryą : y takby sie du-
 chom Anielskim przypodobac vsilował / kto-
 rzy nam sluzac / od Bogomysłności iednak
 prozmemi nie sa. Bo coż to iest inzego
 Panu sluzyc / iedno gdy kto sluzi zdrowe-
 mu / gdy nawiedza chorego / gdy sluzi chore-

mu/ zawnse w tym na Pána patrząc/ y Boga
 zżywać w bliźnim? Bedac obecnym służy
 choremu/ a iednak myśla od Boga nie odstę-
 puie/ rękę ściaga do bliźniego/ a serce do Bo-
 ga. Bliźniemu służy nie iako czteku/ ale iako
 to w człowiecze Bogu/ y wszystko zawnse
 ściaga do Boga/ który mówi: Coście ied-
 nemy z namnięcych moich czynili/ mnieście
 uczynili. A dla tego gdy na tożu obaczy cho-
 rego/ zda mu się widzieć Chrystusa swojego:
 a przez to nie sobie trudnego/ nie brzydkie-
 go/ nie żelazowego nie rozumie czynić dla cho-
 rych/ ale wszystko za słodkie/ wszystko za w-
 dzieczne y mile rzeczy uznawa/ gdy tak w bli-
 źnim Chrystusowi wstuguie. Wierze bez wa-
 pienia/ iż toby tak goraco y pilno/ iako się
 rzekło/ Chrystusowi w bliźnim służył szczerze
 dla Chrystusa/ y do Chrystusa wszystko ścia-
 gając; wieceyby zaśluzyl/ y skutecznieyby się
 przysłużył/ y od Boga by wiecey wmiłowany
 był/ a niżby własnemu ciatłu Chrystusa Pána
 posłużył. A to się tak wżać może. Gdy-
 by ieden najgoršy człowiek/ widział Chry-
 stusa Pána być na iednym łozku/ a dobrze by
 go poznał; bez wątpienia/ żeby goraco y pil-
 no służył/ ale iemu to iest Chrystusowi Panu:
 lecz w bliźnim/ z taką goracością y pilnością
 nie mogłoby wstugować ieno doskonały/ iako

wierze:

wierze: y owohem (że tak rzekę) wiecey niż do-
 konaty. A tak ze wszystkich dusze wsilnością/
 te łaski mieć wsilujemy. Ktoż tedy od tad be-
 dzie sie brzydzić tredowatym/ chronić niemó-
 cnego/ zanie dbać opuszczonego/ gdyż w nich
 widzimy Chrystusa; y wiecey tam zasłużyć
 sobie możemy/ y Bogu sie podobać/ iako sie
 dowiodto/ niżbyśmy też y samemu Chrystuso-
 wi Pánu służyli. O duszo moia/ y czemuż sie
 śmieciś co dzień z P. Chrystusem? Wkazać
 oblubienicę tego/ ktorego miłuje dusza twoia.
 Ścisnąć w niemocnicy leży/ tam sie breczy/
 tam sie boleścią trapi. Bież/ á wsluguy one-
 mu/ á wespól wócierp z choruiacym. Czemuż
 oblubienico nálegasz co dzień/ ábys oblubien-
 icę twoę pocátowaniem była pocátowana?
 Przyskasz do tredowátého/ á pocátuy one-
 go/ boć tam leży. Czemuż niedzna oblubieni-
 co/ prze miłość oblubienicę twoiego mówisz
 że mdleiesz; á onegoś co dzień nágiego/ bos-
 sego/ y strapione^o przed toba przemiiacego
 widzisz/ á zanie dbywaś go/ y wespól z nim
 nie ćierpiś? A iesliś nie możemy wszystkim
 oddać posług naszych/ ábowiem wiele jest po-
 trzebnych; przynamniemy wszystkim społwóci-
 pienie dárujemy/ y we wszystkich wważamy
 Chrystusa. Mocno wierze/ że iesli zanie dba-
 my Chrystusa w błocie/ mieć go w niebie nie

bedziemy. Sluchay co on sam mowi: By-
 lem chorym / a nie nawiedziliście mnie. 2c.
 Idźcież przeklećci w ogień wieczny. 2c. A do-
 bże wiecie / że nie są to moje słowa / ale nie-
 wypowiedzianej prawdy. Boymyż się tedy brá-
 ćcia tego wyroku / ktorzysmy go tak wielokróć
 zaniedbali / y jeszcze zaniedbujemy. Nie py-
 tamyś go od tad / ani mu mówmy: gdzie
 leżysz / gdzie odpoczywasz w południe: a bo-
 wiem już o miejscu wiemy. Albowiem już wie-
 my że w izbie chorych leży. a niniejszym nie
 i chodź / iedno posługe uczynić. Sluchaycież
 prośbę rady moiej / a nie patrzącie na sprawę
 moie. Kto albowiem chce / iakom rzekł / z
 pracowitym żywotem mieć Bogomysłny /
 aby Para swojego we wszystkich rzeczach ro-
 zmyślał: mnie się zda / że ta droga jest krótka
 y dobra / aby się zupełnie zebrał / wśedł
 do serca swego: y wśedłszy do skrytości serce-
 cznych / siebie w Boga rostopił: aby nie ani
 widział / ani czuł / iedno Boga: a tedy nieia-
 ko Bogiem napełniony / y w Boga przemie-
 niony / do czego siękolwiek iedną obroć / nie
 iedno Boga uważać będzie: y cokolwiekby
 zrobił / nie człowieku / ale samemu Bogu czy-
 nić będzie rozumiał: y po ki się tego sposobu
 trzymać będzie / we wszystkich rzeczach Bo-
 ga będzie widział / y w pracowitey robocie

Bogo,

Bogomyślney zażyje. A iesli sie przytrąfi / y
owsem że sie przytrąfi od tey zacney formy
nieco odstąpić / niech natychmiast człowiek
wstanie / aby sie do niey zaraz wrocil : y to cze-
sto ma czynić / aby sie w zwojczay przywiodło :
co wiecey modlitwa y Boga szczodroblivo-
ścią / a niż takim dowcipem vprosić niech wie-
rzy. A ieslibyć sie wszystkie rzeczy nazbyt tru-
dne zdąty : przynamniemy do tego vsiłuy / a-
bys y zawse / y we wszystkich rzeczach szukał
to czynić coby było z wietrza chwala Boga /
z przypodobaniem Chrystusowym / z poży-
tkiem twoim y bliźniego twego / z vdrecze-
niem y zesromoceniem ciała twego własne-
go. Co nam niechay da ten / ktory jest bło-
gostawiony na wieki wiekow. Amen.

*Rzecz niektora kochająca, y przywa-
biająca.*

ROZDZIAŁ VIII.

Dusza moja rozpiliła sie / iako iedno
mity przemowił. 2c. O dżirwa / y
nieoszacowana mocy miłości ! Bo-
ga schyla ku ziemi / myśl podnosi do oyczy-
zny / a Boga y człowieka zaraz spala do ch-
wały : Boga czyni człowiekiem / a człowie-
ka Bogiem : doczesnego czyni wiecznym :
nieśmiertelna rzecz śmiertelna nie-

śmiertelna czyni: y naniższego z naywyższym
 stanowi / nieprzyjaciela czyhi przyjacielem /
 ługe czyni synem / y rzecz bzydła czyni chwa-
 leono: żmnie rzeczy czyni ognistemi / ciemne
 czyni iasnymi / a twarde czyni plynacemi.
 Bo sie dusza moia rostopila. 1c. O slowo
 przedziwne! o slowo nazbyt rostopne! Ja
 napodleyfy y nazlosliwofy sluga twoy Panie
 Boze moy / ktory y nie ieslem godzien miłano-
 wać sie stworzeniem twoim / ani być nim:
 iakożemci takiey miłości zwiastiem przywia-
 zany / abym sie na slowo twoie od miłości ro-
 stopił: O plomieniu miłości / ktory skryto-
 ści mysli w Bogu wlewaś. Boć dyamen-
 towa dusza moia / y iey wnetrznosci aż nazbyt
 vsusoge / a teraz z miłości sie rozplywa / te-
 raz od siebie odchodzi / y w Bogu sie wsfysi-
 ka rozplywa: własne miejsce opuszcza / y w
 Pana Boga wbiega: tonie w Bogu / a sie-
 bie samego zapomina. O miłości / coż ci dać
 mam / żeś mie Boskim uczynila? Żyje ia / iuz
 nie ia / ale żyje we mnie Chrystus Pan: Nie-
 wypowiedziána iest moc twoia o miłości /
 ktora bloto w Boga przemieniaś! Coż tedy
 nad cie potężniejszego? co słodszego? co wa-
 dzieczniejszego? co y zacniejszego / prośe:
 Dobra miłości / ktora rzeczy ziemskie wniebie
 kładzieś: na cie wspomietywaiać vsłaię / kto

ra czy

ra czy
 szczęśli
 bląpie
 O po
 skoś
 żeś sie
 iakoż
 na po
 sie roz
 nie iel
 go / y
 sie też
 żeś
 wie ie
 wódzie
 guiem
 być su
 miłko
 że po
 iac / p
 ządzi
 iam si
 com
 pota
 biem
 a tyś
 czem
 nape

ra czyniś że sie jednocze z miłym moim. O
 szczęśliwa miłości / która nas zemdlonych o-
 bląpianiem obłubieńcą naszego potrzepiaś.
 O pożadliwa miłości / która naywyższemi ro-
 koszami niedosiątnich napełniaś : Ale iestli-
 żes sie rostopił na słowo iego o duszo moia;
 iakoż możesz znosić oblapienia iego : iakoż
 na pocatowania iego nie niszczała : Jęsiś
 sie rozplynęła na przemowienie iego : iakożes
 nie iest pożarta / gdy wchodzisz przez rany ie-
 go / y przychodzisz do serca iego : Albo iestliś
 sie też rostopił na otworzenie warg iego / i-
 a / tożes nie niszczała / gdyż pożywaś ciała y tr-
 wie iego : Ale o dziwna słodkości / y dziwna
 wdzięczności / iż czego miąnować nie zasłu-
 gujemy / pożywać możemy ! Nie zasłużyłam
 być służebnica / a zstałam sie w rostkosściach na-
 milsza. Ktoż może na takowey miłości iestier-
 kę pozyszczyć : A coż to iest : Nie wiem : po-
 iac / powiada / nie moge / ale sie zdumiewam
 ządziwieniem : ciesze sie wlechanieniem / wpa-
 iam sie rozradowaniem. Ale com zasłużył /
 com uczynił / abyś mi takie dobrodzieystwo
 pokazywał : Ciebieś przesładował / a w to-
 biem iest położony : twoiem twarz wplwał /
 a tyś mi pocatowanie dał : zranilem cie mie-
 czem / a tyś mnie od śmierci wybawił : ciebiem
 napełnił boleścią / a ty mnie weselił y pocie-

cha. Żabi

ch. Żabitem cie Boga moiego / á tyś mi
 szczęśliwy żywot dąrował. O dziwna odmia
 no prawice twoiey! Nie dżiw tedy / iż ná sto
 wy twoie rośapia sie serce moie: y owšem
 od tad rośysiek sie rospale / y żupelnie sie roz
 plyne / ábym rośysiek w cie byl wolany: nie
 chay nie oproz ciebie nie widze: ani ná infa
 rzecz myśli y sprawoy moie niechay nie rocho
 dza. y owšem dżiwno sie zda / iáko nie iest
 śmy ták pilnemi ná cie / żebyśmy niczym nie
 wiedzieli oproz ciebie. Jesli ábowiem cie
 bie mamy / czegoż wiecey chcemy? W tobie
 tedy nastodsy Pámie IEZV, niechay odpo
 czywa myśl náśa / á od ciebie y ná namnię.
 Na chwile niechay sie nie dżieli. Nayglupsza
 ábowiem rzecz iest / z náśláchetniejszyego y z
 náwdzięczniejszyego mieysca wynieść. Jákoż
 śniemy ná co inšego / procz nastodšego y
 náwdzięczniejszyego oblubienca nášego pá
 trzác / żeby od nas odiety nie był? Coż / pro
 še / poruśa nas ná co inšego pátrzyć? Ażáś
 te ziemskie rzeczy nie są gnoiem / á to iest nay
 wyższe dobro? Jákoż wszytkie rzeczy nie o
 bżydną / y pogardzonemi nie zostána? iákoż
 wszytko nie cichnie przed obecnością ták
 owego dobřa? O / o / o glupstwo ludźi niezbo
 żnych! Wroćcie sie przestępnicy do sercá. W
 was iest krolestwo Boże / á wy dla sprośno
 ści nay

ści nay
 wola p
 Bog n
 waycie
 dżili /
 cie: 2
 mam

Ze ma b



rza w
 z nam
 dżi / iá
 Holicy
 zuie ták
 go nie
 przy na
 náśe?
 ábo iná
 dżiemy
 Tákby
 by wie
 dżiałby

ści naysinrodliwſzey ſalciećcie : y dyabelſka nie
wola podeymniećcie ! W was ieſt zaſte Pan
Bog naſz / nawróćcie ſie do niego / á zaży-
wajcie onego. á ktoregoſcie pierwſzey wzgá-
dzili / teraz y ná potym / onym ſie kontentuy-
cie : A tá niechay będzie czaſtá waſzá. Co
nam niechay da ktory żywié y kroluie ná
wieki wieków. Amen.

*Ze ma być człowiek dobrze ſporządzony, w myſli,
w mowie, y w uczynkach ſwoich.*

RÓZDZIAŁ IX.

Sługá Boży nie miałby nigdy / nie
inſzego / áni ináczey myſlić / mówić /
y czynić / ieno iáko by P. Boga twa-
rza w twarz widział. Bo niemaſz wątpienia /
iż nam ieſt tak obecny P. Bog / y tak nas wi-
dzi / iáko byſmy w ogniſtym niebie byli / ná
ſtolicy naſwietſzey Panny / choć tu nie poſá-
zuie takiej mocy / iáko tam. A przetoż choć
go nie wiǳiemy / iednakże wiemy / iż tuſi ieſt
przy nas / y owſem we wnetrżnoſciách ſercá
naſze^o : nie dla tego mamy wiecey ábo mniej
ábo ináczey mówić / ábo czynić (iż go nie wi-
ǳiemy) iáko gbybyſmy go záwſe widzieli.
Takby ſie boroiem wiele ſługá Ceſárſki bał /
by wiedział / żeby Ceſarz przy nim był / y wi-
dzałby go : á onby Ceſarzá widzieć nie mogł /
iáko by

iakoby sie bat / gdyby Cezarza widzial / y ow-
 sem podobno barzciey. Żaden bowiem sluga
 nie iest / ktoryby sie własnienie nie bat / że go Pan
 ięgo widzi. Skąd gdyby wiedzial sluga za-
 perone / żeby go Pan ięgo widzieć nie mogł /
 ani by widzieć mógł coby sluga czynił / nie
 bałby sie Pana w ten czas / iako wierze. Ale
 gdyby wiedzial że go Pan widzi / a onby ie-
 dnak Pana widzieć nie mógł ; barzoby sie te-
 dy bat. Jakkż tedy nie daleko wiecey bedzie-
 my sie Pana naszego bać ; że z nami y w nas
 iest / y na wszystko patrzy : Mamy sie zarwse
 wzruszać boiaznia / czcía / nabożenstwem /
 miłością y zarwstyżeniem grzechow naszych.
 Dziwno zaście iest / iako tak małuczka iştir-
 tã / iako iest serce moje / zupełnie pożarta nie
 bywa od niezmierney dobroci Boskiej / y iã-
 ko sluga Boży / miłością Pana swoięgo nie
 zarwse wpoiony chodzi : Co wierze zstãby
 sie mogło / gdyby do oney nieogãrnionej do-
 broci przysãdził serce swoje. Skąd o tym kto
 nie watpi / iż mi barzciey chciałby kto do oney
 dobroci Boskiej przysãdzić serce swoje / tym-
 by lepszy y doskonalszy był : y ktoryby do nay-
 wyższego dobra / serce swe mógł przytulić / że-
 by zgotã wszystkich rzeczy procz niego same-
 go zapomniawszy / wszystkimi siłami ku nie-
 mu sie piał / y tamby odpoczywał / nie zaraz

od tãkie

od takiego dobra odstępując. Tedy wierze/
żeby pogrążony w słodkości / w stanieby
swoim doskonałym został. W ten czas albo
wielm między pociechami a uciążeniem / po-
hąbieniem a doskoniśtwy / pieśczętami a
naśmiewiskami / niezwoycieżonyby wszedł / nie
nie pragnąc iedno Boga swiego / a tylko
częci tego pożądać. Tedy mogłby raczej
być nazwany błogosławionym / a niżli podo-
bnym : szczęśliwym a nie niedznym : Anytein
nie człowiekiem : nie grzesznym / ale świętym.
A jeśli przysć do tego pragnieś o człowiecze;
tey się krótkiey reguły trzymaj. Ktokolwiek
chce być w stanie tym doskonałym : ma o swo-
iej mocy zupełnie zwatpić : wszystko się obra-
cać / y poruczać w ręce dobrośliwości
Boskiej / całym sercem w niey wśać ma / y nie
(ile z niego jest) w rzeczach potocznych nie
opuszczać / wiernie y szcyrze wszystko czynić
ma / co iedno może baczyc / że to na cześć y
chwale oneyże należy. Ale to co się w tey po-
mienioney regule napisało ; borem Boskim
jest znamięnitym / y któżkolwiekby go miał/
nie sam od siebie / ale że to od Boga miał/
wyznawać ma : wiedząc zapewne / że do te-
go przez się jest niepodobny : ale raczej skłoni-
niey się do zasłużonych mać śmierci wiekui-
sley. Od ktorey nas niechay strzeże ten / który
jest błogosławionym na wieki. Amen.

O sporządzeniu człowieka Bogomyślnego przeciwko bliźniemu.

ROZDZIAŁ X.

Bliźnim weźmi te nauki. Każdego człowieka na świecie poczytaj siebie samego. A jeśli to dobrze uczynisz / y w sercu twym dobrze wyrażysz; nie trzeba wątpić / iż dobro tego iako swoje własne będziesz mitował / y co do zbawienia jego należy / wyżrzesz: iako sam dla siebie starać się z pilnością on będziesz / modlitwa / napomnieniem / y pomocą: y iakimkolwiek będziesz mógł sposobem. A gdy obaczysz / że on dobrze mówi / albo czyni / będziesz napelniony radością / iakobys toż sam mówił albo czynił. Jeśli zaś onego będziesz wiedział być w grzechu / albo w iakim duchownym niedostatku / będziesz serdecznie spólnie żałował / y onego iako mogąc będziesz odwrócił od złego / a przywodził do dobrego. A zaś o niedzách ciast; tak się masz nad nimi litować / iakobys też one na własnym ciełe miał: y tak chętnie a pilnie będziesz mu usługował / iakobys to sobie samemu czynił: a do tego że masz samego siebie nienawidzieć / a onego miłować: A przeto jeśli by cie obraził mowa / albo uczynkiem / nie wiecety będziesz o to dbał / ie-

ono iá.

dno iakobys to sam uczynił / albo wymowil:
 a tym ci sie bärzciey będzie podobal / bo tam
 jest wietřa materia do zasługi. A ieslibys so
 dobrego uczynił / albo wyrzekł; nie wiecey sie
 będziesz podnosił / iedno iakoby kto inny to
 uczynił albo wymowil. A ieslibys iaki niedo-
 statek przed niemi uczynił / nie wiecey sie o to
 będziesz frąsował / iedno iakobys na iaki m-
 iobnym miejscu / kedyby miłt nie widział / to
 był uczynił. Za tym też idzie / iż iesli każdego
 po czytaś za siebie samego; żadnego nie be-
 dzieś miał osobnego: ale wszyscy będąc sze-
 gulnemi: żadnego bärzciey nad drugiego nie
 będziesz miłował: chyba którego uznasz le-
 pszym: a nie dla tego / żeć wiecey towarzy-
 szem / albo znanym. Nie mamy sie też tu
 każdemu iakozkolwiek dobru aſſektem po-
 ruszać / ale tylko tu samemu p. Bogu / albo
 bez wſelakięgo wzgledu / na niego tylko pa-
 trzać / albo ile temu albo owemu dārow swo-
 ich życza. Możemy iednak wiecey sie mo-
 dlić za onych ktorymśmy sa wiecey obowia-
 zani. Ale nie tak modlić sie za nie / żebyśmy
 mieli iuszych zaniechać. A to lepać sobie mo-
 żeś przywołaſzyc / to jest / twoie winę y niedo-
 stateki swoje / y abys sie sam ze wſyskich za-
 napodleyſzego poczytał. A nie tylko swoje /
 ale też y cudze grzechy / za własne swoje ro-

zumiat / y za nie bedziesz odpuszczenia prosit /
 iako y za swe wlasne. A iesli rzeczesz / iakoz
 mam samego siebie rozumiec za wstyktie lu-
 dzie? Tego cie czynic wezy doskonala mi-
 losc / ktora cie do onych wiazac / iednym z o-
 nemi czyni. Co iednak ten iasniey widzi / y do
 wypełnienia tego łacwiey sie poruży / ktory
 serce swoje na cześć Boga cale wkorzenil /
 nie infego / ani sam w sobie / ani w inszych
 nie szukając. Skąd ta iest droga naylepsza /
 iż kto chce P. Boga y bliźniego miłowac / sa-
 mey czci Bożey niechay pragnie / y z wielką
 żądzą niechay szuka / ninacz infego we wsty-
 ktich rzeczach nie patrząc. Co nam nie-
 chay da Bog nasz wieczny. Amen.

*Jako miłośnik dusz ludzkich sam sie sporząd-
 zając, y zachować ma.*

ROZDZIAŁ XI.



Alti ma być sposob y kształt przygo-
 towania y sposobienia samego sie-
 bie / aby kto mogł pożytek czynic w
 dziwn / bez swey szkody: Abowiem przytrá-
 ſie sie czasem może / iż około starania zbawie-
 nia bliźniego / swoje wlasne sie zaniedbywa:
 y owsem swoje wlasne sie zatłumia. Gdy te-
 dy chcesz za bliźniego sie modlić / iemu kazać /
 lekcia czytać / abo iego spowiedzi słuchac /

abo też

albo też co innego temu podobnego czynić:
 Naprzód oblicze umysłu twego do wiecznej
 światłości / y nieogarnionej jasności tego
 obrotu / posilonym bądź w duchu / aby nie
 przemagało ciało : wstrzymaj się ile możesz
 od człowieka zwierzchniego / abys tylko wne-
 trznym był / y do wewnętrznych rzeczy się obra-
 cał / tedy w ten czas samegoś wewnętrznego / y
 w bliżnim wrażay człowieka / o tego zwierz-
 chnim / iedno ile się ściaga do wewnętrznego /
 nie myślac. Tedy na ten czas wewnętrzny
 twój człowiek / do wewnętrznego bliżniego nie-
 chaj się obróci / a zwierzchny zaś obudwu /
 w sprawach w zwojsz pomienionych / iako
 próżność niechaj się zaniedba / żeby dla zwie-
 rznego wewnętrznego do próżności nie był po-
 ciągniemy. Onego tedy zwierzchniego bli-
 żnich swych człowieka / iako worek plugawo-
 opuszczając / wrażay wewnętrznego na wyobra-
 żenie Boskie uczynionego / krewi Chrystusa
 Pana odkupionego / Duchą s. przybytek / o-
 blubienice Chrystusowe / Boskiej mocy y
 mądrości stolice / do wiecznego błogosła-
 wienstwa podobna. Tedy czci y chwały Pa-
 na trojiego pragnacy / łkay y płacz / że wi-
 dzisz tego obraz być poczerpniony / nadbrożo
 krewi jego podeptana / Duchą s. przybytek po-
 mazany / oblubienice Chrystusowe na wse.

reczność wydana / siołice tego zruczona / a
 wysiśto tego błogosławieństwo nad nami /
 ciemniejszy plugaństwo pogardzone. Dziwna
 sie zda zaś / iako sprawiedliwe oczy mogą
 od płaczu poprzestac / widzac takie faler-
 stwo w bliznim / y orosiem że y w samym so-
 bie kiedyś toż było / y że sie takowa krzywdą
 Boga swemu dziecie. Ktoż mi prośe da / a-
 bym z Nardochem w mor obleczone / za
 takie ludu zginienie / nie już następować / iako
 ono żydomskie / ale już przest / co dzień pla-
 kał: y orosiem co dzień aż do drzwi pałaco-
 wych narzędziac chodził: Bo iesliż on dla
 śmierci żydow cielesney / takowa boleść y
 smutek z pełności zbytniej miłości iakonie
 pokazywał; a iakoż ia niedziy hom odpo-
 czynienie klade / ktory niekończona kleska
 dusz widze / y Boga moiego nżacz być po-
 czynanego: Uciechay sie tym vmocni duszą
 człowieka sprawiedliwego / a wzgardy Bo-
 ga swoiego znosić nie mogac / śmiercią sie
 dusz brzydząc / niech vsilnie sposoby wśel-
 kiemi / ktoremi ieżno może / dusze od grze-
 chow wyzwalać. Bo iako może mowić / że
 Boga milnie / y miłości tego pragnie / ktory
 obraz tego widzi leżacy w gnoiu / o co on nie
 dba: Abo iesli myśli / że syn Boży dla odku-
 pienia dusz ludzkich umarł / iakoż y on sam
 dla dusz

dla dusz nie pragnie wyrzucić? A nabórztę
gdy widzi że kreto Pana Chrystusowa nogą
ni sie depce: iako prosi/ może te Pana swo-
go krzywdę znieść? Jakoż sie rosyfiel nie
wylewa na modlitwie/ iako nie co dzień wo-
ła na Kazaniu/ albo bliźnich nie wzy leżciecy/
albo ich nie słucha na spowiedzi/ aby te kreto
Pana swego/ zebrać mogł/ dusze zbierając y
nawracając? Coż wiecey rzekę? A wierzyś
że/ iż ty ieszes przybytkiem Ducha s. ktory wi-
dzis Kościół tego zstawać sie sinrodliwym
mieyscem/ a nie wołaj/ ale w rzeczy nie wi-
dzis ktory pokoiu swęg szukasz? Obron Bo-
ze. Jakoż tedy wierzyś że masz oblubienicę
sworego miłosć/ ktory tego oblubienice od-
cudzościwa nie sirzeżesz/ albo cudzożonia-
cego nie karzesz/ gdyż ci w tym na mocy nie
schodzi/ albo oney spiesznie do oblubienicę nie
przymodzisz? Albo iako będziesz wiecznie za-
żywać mogł naroyższego dobra/ ktore widzac
tak barzo być pogardzone/ aby sie za naspro-
sniemyśa żadziwość frymárczyło/ albo sie za-
miedbało/ owsem raczey zblużnito: a lednakt
od tey wzgardy zamedbywaś dusze oddać/
a nie do miłosći ie^o obroćć? To uslyshawy/
niech sie króia sercá nasze/ a żadna miara tá-
kiey Boskiej krzywdy nie cierpiemy. Wyzna-
wam to/ abym was do żarliwości dusz przy-

wabił / że w sercu moim tkwi / iż bym nape-
wnieyszy był / żebym nigdy sąszyć Boga nie
go nie miał / chciałbym chętnie rad za każdą
grzeszną duszę zawse umrzeć ; tak iżbym w
żywoćie tym tak wiele śmierci znośił / ile ie-
dno jest na świecie dusz grzesznych / aby one
teraz łaski Bożey / a w przyszłym wieku chwa-
ły dostąpili: daleko wiecey / jeśli bym pospo-
łu z nim miał napotym być uwielbionym. Te
rzeczy namilży / to jest / Bosta wzgarda / y
zginienie dusz / są któreby nas miały do ka-
zań / spowiedzi / modlitw / y do przykładow
dobrych potężowania zapalić: nie prozna
chwała / nie serdeczna chłuba / nie w podobia-
nie ludzkie / nie iaki pożytek ludzki : Samego
od dusz IEZUSA CHRYSZTUSA wkrzyżo-
wanego szukamy : (Kupione bowiem są ku-
pnem drogiem) żeby albo kupno wrocily / albo
w kupnie zostaly. Wpoymy ie Erwia / nie
dwornością / aby tak naszego Pana wkrzyżo-
wanego pragnely. Wlow onym każdy z nas:
Niciem nie sadził między wami co umieć / ie-
dno Pana IEZUSA, a tego wkrzyżowanego:
Zaisle nie Aristotelesowey / albo Platonowey
Philosophiey. Bo nniemam że to słowo on-
tylko mówić może / który nic od bliźniego ie-
dno meki Chrystusa nie szuka: a w każdym
mu sie zda bliżnim że widzi IEZUSA CHRY

stusá

STVSA cierpiacego. Sład wyrażnie mowi:
 Miedzy wami nie sádzilem sie co umieć. ić.
 iakoby rzekł: Nie tylko rzeczy waszych nie-
 chce/ abo sie wam pragnie podobac: ale ani
 samych was/ abo zebym co inzego poznac
 sie sádzil; ale we wszystkich rzeczach samego
 Pána I E Z V S A y to wkrzyżowanego. A do-
 bze mowi: Nie sádzilem. bo chociaż inşe
 rzeczy/ ktorych nauke mam/ umiem: tak ie-
 dnał do tego/ to jest do meki Chrystusa Pá-
 na/ takem sie nasádzil/ aby sie rozsadem oś
 do czego inzego nie náchylił. Mogłoby sie
 y ono słowo inaczey ná poćieche dusi wyto-
 rzyć: to jest/ tak bázom jest w tey mece ku Bo-
 gu wpoiony/ iż cożkolwiekby mi sie inzego
 podało/ abo widzeniu/ abo smákom/ abo
 słuchowi/ abo ktoremu zmysłowi; y cożkol-
 wiek jest procz owego/ wszystko poczytam
 za nic/ bo sie už nie kocham/ už sie nie chę-
 pie (už niedbam) iedno krwía Chrystusowa:
 do tego m sie bowiem zupełnie obroćil: nie
 sa oczy moje pelne cudzolośiwá/ ale Chrystu-
 sowey meki: nie sa vská moje pelne wola czá-
 nia ale Chrystusowego cierpienia. A tak y o-
 mych smysłach postepuy/ ktorykolwiek jest/
 ktory co mowić możesz/ że dáleko to jest słowo
 ode mnie. A iesliś w tych słowach nie ten był
 wymysł Pávłaś. niech iednał náš bedzie ten

wynysł / bo nie intencye tu Pawła s. wykladać
 chce / ale nabożeństwo nasze wzbudzać. Co
 nam ten niechay da / który iest błogosławio-
 ny na wieki wieków. Amen.

*Jż duszą ma być zdieta miłością tylko Chrystu-
 sowa, nikczemnością rzeczy ziemskich po-
 gárdzimy.*

ROZDZIAŁ XII.

Duszą rozumna na Bóstwie wyobra-
 żenie stworzona / między Bogiem
 i nierozumnym stworzeniem w po-
 srzodek postawiona; nie do ziemskich rzeczy
 miałaby się stłaniać miłością swą / ale się tyl-
 ko ku P. Bogu podnosić / będąc miłością w-
 poiana / tych rzeczy ziemskich nikczemnością
 pogardzimy. A iesliby się przydało do kto-
 rego się stworzenia obrócić / by też y do row-
 nego sobie / iako to albo do korego złudzi /
 albo też z Aniołowi; zarazby miała do miło-
 ści swego miłego wyszło obracać / do sa-
 mego tylko oblubieńca sobie iedynego / serdec-
 znie y ochornie bieżąc: nie nie nądywać go-
 lebieża oblubienicą / w kimby odpocznęła
 nogą iey / albo się wsparła / albo się przy-
 wiazała iakim sposobem / oprócz oblu-
 bieńca swego. Tute wnie nacyssza o-
 blubienicą żyć / iedno z oblubieńcem: iako
 ani rybá iedno w wodzie: tam pływa dusza w

pięsgona

pieńczona: tam roztosnie / y tam sie niewypo-
wiedziana / y niestodha karmia pośła. Jes-
liś iakim obyczajem wychodzi; natychmiast
poczyna drzeć y zaraz sie do ognistej y bystrej
rzezi wraca: oprócz onego / wszystkie rze-
czy za śmierć w podeyżzeniu mając / rosy-
sła sie roztapia / y w miłego rozplywa. O
miłości coż czyniś? Coż nad te miłość zac-
niejszyego? co pożyteczniejszyego? co szcze-
czniejszyego? A przecie wszyscy / albo iakoby
wszyscy / tej miłości zaniedbujemy! Jakiś
to sie rzec może: Kto mieszka w Bogu / mie-
ska też y Bog w nim. Który nam niechay
da żywot wieczny. Amen.

Opisanie Błogosławieństwa.

ROZDZIAŁ XIII.

Nazwijmy zdrowo Braciśku słowo /
któreć megodny / o błogosławień-
stwie powiem: Bo nimtemam że sie
możę tak opisać / a wszakoż ty popraw. Bło-
gosławieństwo jest zupełne / y serdeczne w
Boga rozplynienie. Błogosławieństwo jest
nagrodzisz z chwalebney czci Boskiej rozrą-
dowanie. Błogosławieństwo jest / z naczyst-
szym wiecznym obciążaniem / oblubieniem z
oblubieńcem / małżeństwem wykonanie. Bło-
gosławieństwo jest Boskiej słodkości bez

końca vpoicenie. Błogosławieństwo iest stoń
ce sprawiedliwości wieczne. Błogosławień
stwo iest z nieogarnionym pragnieniem peł
ne posilenie. Do ktoreg nas niech przywie
dziektory żywie y krolnie przez wieki wie
czne I E Z V S C H R Y S T V S. A.

Modlitwa bärza nabożna.

ROZDZIAŁ XIII.



Boże moy / o miłości moia / o świe
tości wcieśna / o nayśłodke rozia
nienie / o naywodzięcnieysze rozmy
słanie / o pokarmie Boski / potrawo naśłod
ka / nayśmięcnieysze wkuśnienie / nier wypowie
dżiane posilenie / o naywodzięcnieysze poca
łowanie / y nayszczęśliwośe obłapienie / o nie
rozwiązane złaczenie / serdeczne rospłynie
nie / y wnetrżności przemiękanie / o namilśe za
palenie / rozżarzenie płomienne ofiary / vpo
ienienatrzeświewśe / y rostopienie naytrwał
śe. O obłubieńcze á Boże moy / o miłości
moia / o serdeczna radości / o myśli goraco
ści / o miłości rospalenie / o nayśłodka poćie
cho / o nayprawdziwośe wesela / oświeć rozia
śnieniem dufśe moie / strzala naśłodkew czysto
ści twoiey przerażona / á pochodnia miło
ści zapalona / naysmięcnieyszymi chęćiami swoi
mi / á prze miłość zemdlonym pragnieniem
wśłodzona rącz posilić. Am.

Niektore potrzebne rzeczy ku pamięci.

RÓZDZIAŁ XV.

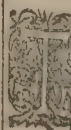
DYBY Książę ktore zaprosiło iakie-
 go w bogiego y nieczemnego czło-
 wieka / na iaka okwita y rokoszna
 wczte / na ktoreyby roselki dostatek y wciecha
 sie znaleźć mogła / ktoraby iedno w iakim
 stworzeniu była ; a on namieczemniejszy czło-
 wiek / zbzydziłby sobie on tak zacny bankiet /
 raczy sie nad gnoiem bawiac ; miałby za na-
 glupszego być poczytany : tak y owsem bez
 porównania za wiecey glupiego poczytany
 być ma każdy człowiek / zwłascza Kapłan /
 ktory potraw niebieskich pożywa / iesliż serce
 swe do skazitelnich rzeczy przysadza. A iako
 mady y rokosniacy człowiek / nasprośniey-
 sey brzydłości nie tylko by nie pragnął / ale a-
 mby widział / y słyszeć o niey gdy ia miánuia /
 tym sie brzydził ; tak też każdy człowiek dosko-
 naly a nawiecey Kapłan / brzydzićby sie miał
 tym coby mu kolwiek iedno do pieszcot wne-
 trznych / iakimkolwiek sposobem przeszkadza-
 io / albo Chrystusowe mieszkanie w nim zia-
 kiey miary mazało. O dziwona ślepoto ludzi
 złośliwych / ktorzy raczy obierają kupnem
 dusze swey od czartá kuptoney iedne naspro-
 śnieysza y namieczemniejsza pocieche / a niżli
 najwyższą

naywyższa y nayzacnięysza pocieche od Boga mieć darmo. Ktożby bowiem nie miał sobie onęgo za głupiego / któryby rączy kupić ch. ćiał v iednego synkarza wino zepsowane y śmierdzace / za kupno wszytkich dobr swoych / y siebie samego zupełnie ze wszelakiego dobra / za tál napoy młczemny odrzec; á niż od iednego innego / następne winá mieć darmo / á ślad sie wszytkim dobrym napelnic: Toć głupstwo / y daleko więtsze wypelnia grzesznik. Bo iako on za głupiego poczytany być ma / y nigdy by do bogactw on kupić nie przyszedł / któryby w regestrze swym młęysca kupić nie / ciał / y sposób kupiectwa pospisiował / y cożby y drugim opowiadał / y sam to sobie często pomtarzał; á iednak by nigdy kupiectwa dobrego / ábo vżytecznego nie czynił: tak y ten który cały dzień o królestwie Bożym pisać przyczynia / y onym sie bawi / y drugim toż kazaniem opowiada / á iednak nigdy do iakiey sprawy dobrej nie przystępuje: Coż za pożytek / o nagłupszy kupcy / wzyć sie y opowiadać / á wczynieniem tego nie pelnić? Jako oblubienica pieczona y zacna / ktoraby miała naślachetniejszego y napodobnięyszego oblubienca / y najlepszego; nie skłoniłaby sie ku iakiemu áffektorowi do sprośnego iakiego czerowatego: tak daleko wiecey chce ábo áf-

fekt czło.

fekt czło.
to me ty
mowac
miał d
spisob
wzrost
zenia:
iako po
rzecz

Ni



zostanie
jest co do
ktorych
mam u
dobrze.
cobliwi
rāt mor
cysiecy
tedy cał
bliwie/
służyc;
i w tym

fekt człowieka sprawiedliwego / żadna miła
 ra nie tyłkoby sie nie oddzielił / ale ani zaha-
 morowaćby sie od miłości Boga swego / nie
 miał dla miłości Borego stworzenia. Ani
 sposobem nieiakim / iako może / miałby sie
 wieścić affektem swym około Borego stro-
 rzenia : aleby sie tym ráczey brzydzić miał /
 iako pomieniona wzroył oblubienicá / prze-
 rzeczonym tredowátym. Co nam day P.

Boże wiecznie Proluacy. A.

Niektore inſſe rzeczy do pámieci godne.

ROZDZIAŁ XVI.



Ale pobożnie / sprawiedliwie / y czy-
 sto ma każdy żyć na świecie / iakoby
 własnje y záperwne wiedział / że te-
 goż dnia / albo nátychmiał wmrze. Skąd nie
 jest to doskonałości / iako mniemam / co nie-
 ktorzy poſpolicie mówia : Byłm wiedział że
 mam w krótkim czasie wmrzec : takbym sie
 dobrze ná to przygotował / y takbym świa-
 cobliwie żył. rc. Uie ma bowiem doskonały
 tak mówić / ale tym sposobem : Byłm tysiąc
 tysiecy lat żył / á tobym wiedział záperwne /
 tedy tak pilnie / tak sprawiedliwie / y świato-
 bliwie / tak frásowliwie chce Bogu mojemu
 służyć ; iakobym dziś z tego świata żyć miał.
 A w tym sie synem / nie nátemniłiem / albo słu-

żebni

żebnikiem wkazuje. Bo iako miluje P. Boga
y samemu służy dla niego samego; gdyż za-
rowno tak dobry jest/ jeśli długo pożyje/ iako
jeśli mało: tak mu też mam służyć/ y iego mi-
łować/ jeśliż wiele żyć bede/ albo mało.

*Jakim obyczajem ma się Káptan mieć, ábo zá-
chowywać, gdy do ciáta Chrystusa Pána przy-
chodzi.*

ROZDZIAŁ XVII.

Do odprawienia Nhey s. ná šesté
rzeczy bacze pilności przyłożyć po-
trzeba. Pierwsza jest/ rozumu roze-
znanie/ względem prawdy; aby miánowicie
wiedziáło/ co kto przyjmować ma. Co: że pra-
wdziwego Boga/ który uczynił niebo y zie-
mie: y prawdziwego człowieka/ który za nas
wisiał ná drzewie. Kto: że człowiek/ nie be-
stia/ iedno przez grzech. Skąd náde wszystko
odegnąć ma od siebie Káptan wśeláctie be-
stiaństwu grzechu. Druga jest/ serdeczne na-
bożeństwu / ábo wyniesienie względem iego
światobliwości. Winien bowiem Káptan
wvázáć / iż ktorego przyiać ma / Świętym
náde wszystkie światy jest/ y wśelácticy świato-
bliwości początkiem. A dla tego ile może /
światobliwie y nabożnie / niech przystąpi do
niego/ wypadzáiac z siebie grzechu gorzłość

wśeláctá/

wspierała przez tę rzetelność / y wśelała su-
chość / albo przez modlitwy y łaskości nabo-
żeńskie. Trzecia rzecz jest / myślna wczę-
ność względem światobliwości y majątku
tego / aby zwołasz do tak wielmożnego Pá-
na / namężemnieysze stworzenie przystąpić
się obawiało. Bo jeśli przed Cesarzem nie
byłby godzien stać ogień człowiek / iako wie-
cey Pana przytć w Sakramencie ołtarzo-
wym niegodzien jest miżerny człowiek / kto-
regu wśytkie sprawiedliwości są iako smutną
naspromieyszą? A jeśli sprawiedliwości są
takie; iakież są grzechy? peronie że do tego
człowiek jest namiegodnieyszy. Wważać ied-
nak ma / że więcej jest Pańskie wraczenie / á
niż niegodność naszą. Czwarta jest / miłość
władza serdeczna względem tego dobroci y
łaskowości; skąd ma się człowiek bázro tego
szredz / żeby nie z testnieniem / albo serdecznym
ieniswem do tego Sakramentu przystąpił:
w którym się zamyka naywyższa dobroć / y
mełkońszona radość. Skąd dziwno się be-
dnie zdáło / iako się człowiek nie rozpływa go-
radością miłości / y iako nie bywa potłmiony
rodzecznością łaskości! Tam niech rozwa-
za miłkę Pana swiego / jeśli się chce do mił-
ości jego zapalić / y naśláchemnieyszego ciała y
krwie jego nakarmieniem / chceli żadza swo-
pobudzić

pobudzić / a náosłatek y pobudzoná naryć. Piata test / vprzeyma z serca za sie y za drugich požorna w morwie prośba / względem iego łaskawości. Bo od niego bezpiecznie prosić może / ktory mowi: Proście / a weźmiecie: szukaycie / a narydziecie. A zaśle na to nawie-
cey ten Sakrament test vstáwiony / aby sie prosylo odpuszczenie grzechow / y laska sie Boza otrzymala / w ofiarowaniu oney palow-
ney ofiary. Szesta test / wssytkiego czlowie-
ka nawietśa pilność / względem iego mierz-
mierney słáchetności / abo nápláchetneyšey
niezmierności. Bo testu sie z pilností sluzý
ktoremu Ksiażeciu swieckiemu ; iáko nie z
wietśa pilností ma Káptan pánu swemu
slużyć / y wśeláka czuyností piastować on
nawysšy y nagoďmiesšy Sakrament / iáko by
nie inšego nie bylo / abo nie inšego czynie
nie byl powinen? Tam ma być w ten czas
wssytká intencja / wymawianie słow dostá-
teczne y rozdielne: aby tam nie pomiesšane-
go nie bylo / abo sie czego nie vmniesšylo.
Na tám tednáł być dotykanie opátrzne y bá-
czne / wśelka wozčíwościa ozdoblone / aby
tám wssytko wozčíwo bylo: y tákby wssytkie
rže czy z nawietśa pilností tám Káptan od-
páwíł. Do tego rádže každemu Káptano-
wi / aby náđ inše ludzje wśelkiego sie času

oddalat

oddalał od tych wszystkich, ktorzy iakim spo-
sobem serce iego? przybytek najwyższego Kro-
lá swego pomazać mogą/ bądź mało/ bądź
wiele/ ták z okazji/ iako y z samey rzeczy. A
nawiecy w ten czas/ gdy do odprawiania
Mszy s. idzie/ aby sie od wszystkich wstrzy-
mał ile może: siebie zupełnego w sobie sa-
mym zebrał: żeby ani śmyśły/ ani myśli iego
na co innego sie rozlewały/ sumnienie swoje
pilnie rozbierał: á coby nálażł do omycia/
obfitością też omył: do spowiednika swego
szedł/ y tam wszystkie iádowite rzeczy wyrzu-
cił: á zaraz odprawinowy pokute/ iesliż w ten
czas to uczynić będzie mógł/ siebie samego
zebrał/ do majątku Boskiego myśl swa pod-
niósł/ Boska wielmożność wważał y do wła-
sney sie swojej mizeriey obrocił/ aby ták wi-
dział iako wielki jest Pan/ á iako mały jest stu-
ga iego/ y owšem iako próżny y nieużyteczny
sluga. Ulechiaj wnidzie iako może w Bogá
swego/ á w sobie ile może w niwecz sie obro-
ci; á gdy sie odmieni y Boskim zstanie/ iá-
koby nic nie słyszał/ nic nie widział/ y nic
nie czuł innego iedno Bogá/ á prócz Bogá
wszystko za próżność niech poczyta. W ten
czas pomyśleć ma/ iaka była przeciwko nam
miłość Bogá naszego/ ktory ták za nikczem-
na rzecz/ y owšem za taką obrzydliwa/ cho-

ciaś sie podłym y robakiem poczytać / y tak
 podła z soba naturę zjednoczyć / a w niej od
 namierzenneych / y naybzydlowskich / tak
 okrutne y sprosne rzeczy znosić. W ten czas
 ma rozważać one wielmożność miłości / a o-
 na nicofiacowana goracością / ile może / sam
 sie zapalić. A gdy sie w ogień obroci / miło-
 ścia około milego swego / otworzyć ma w-
 netrności nabożeństwa / y tak za sie / zmieczy-
 mionego / strapionego / y śmiertelnie zra-
 nionego / sam w sobie wziąć sie. A żeby mu
 tym bardziej rany Chrystusowe w iego sie du-
 še wraziły / zbiegać ma wszystkie rany iego / y
 teraz ile w te / zaś ile w owe / teraz iako wiel-
 kie / y iakie były one drągania / teraz zaś / iako
 wielkie / y iakie były one biczowania / śaco-
 wać pilnie ma. A gdy tak w tym rozmyśla-
 niu będzie wkrzyżowany z Chrystusem Panem;
 (bo tego nawiecy potrzeba w tym Sakra-
 mencie) w ten czas niechay myśli / że owo tak
 słabe ięć ciało na oltarzu krzyżowym za nas
 ofiarowane / raczył nam za pokarm dāro-
 wać / y kreć swoje za odkupienie rodzaju lu-
 dzkiego wylać z boku swego na napoy. A
 nigdy nie wierz / aby kreć on / ktora na ol-
 tarzu przyjmujemy / była bez ciała; ale ia tak
 przyjmować mamy / iako przy mece iego wy-
 lana za nas / to iest / pod onąż intencją / abo

y mystem.

y mystem
 myśl m
 Sakram
 ile być m
 gnać iel
 Pana na
 tym wiel
 bze ten
 rozbiere
 napoio
 go Sakr
 pilności
 inże oko
 rozdział
 przymo
 iestli mu
 woi w ser
 trament
 lat było
 cey ia n
 dzień gr
 nieprzy
 Panie v
 wyrzad
 chow d
 tak sm
 śa moi
 namnie

wymysłem. A w ten czas tego miłość ku nam/
 myśl naszą rozbić ma / y wwiązać onego
 Sakramentu wielmożność: á to rozumiem/
 ile być może / bo ledwie będzie mógł dosię-
 gnać iedney iskierki miłości tak niezmierny
 Páná nášego IEZUSA CHRYS TVSA w
 tym wielmożnym Sakramencie. A gdy do-
 brze ten wielmożny Sakrament zbawiciela
 rozbierze / y iuż nieiaka słodkością niebieśta-
 nápoiony będzie; pokornie y wczciwie do te-
 go Sakramentu niech przystąpi / á wśelącą
 pilnością Młka s. odprawnie / przyłożywszy
 inśe okoliczności / ktorem ná początku tego
 rozdziatu położył. A gdy iuż będzie miał
 przymować; nieco będzie mógł przemyśleć/
 iestliż mu się spodoba / zwłaszcza niechay mo-
 wi w sercu swym: Do tego tak zacnego Sa-
 kramentu przymowania; nie dosyćby tysiąc
 lat było ná godne przygotowanie: iako wie-
 cey ia mizerny godzien nie iestem / ktory co-
 dzień grzeşe / niepoprawnym tak trwam / y
 nieprzygotowany przystępuje? Czemus nie
 Pánie uczynił / abym ci tak bzydko krzywo-
 wyrzadzał / że cie w plugawie mieysce grze-
 chow dusze moiey kładę? Abowiem niemáš
 tak smrodliwego mieysca / iako grzeszna du-
 śa moia. Dalby to był Pan Bog / aby przy-
 namniey przez te nieczysta dusze moie / iaka

tała żałości rzeczka była przebiegła / aby sie
 tam była nie zebrała grzechow skądność :
 Pámie moy I E Z V, coż to jest : A wiec cie tam
 włożyć mam : Ale nieskończenie / wietże jest
 miłosierdzie twoie / a mż nedzą moia. A dla
 tego o twoiey łaskowości vsłaiac / waże sie cie
 bie przyiać : Tak chory przystapie do ciebie le-
 karsza nastodkiego / aby mie twoie lekarswo
 wyzwoliło. Bo imem choršy / tym cie bār-
 zięy potrzebuie Boże moy / a w wyzwoleniu
 moim bār zięy sie wkaże niezmierność łaska-
 wości twoiey: Przystapie tedy do Boga me-
 o z vfnosćia / bo nieskończone sa miłosierdzia
 iego / a z nim zażywać beda roskosy błogosta-
 wionych. wniđe tedy oblubienica do oblubieni-
 cá / y z rim chce nierozdzielnie przebywać. nie-
 chce wiecey być przy kim / abym iedno z nim
 samym bez końcáradość miał. To / y co inše-
 go / ktoby chciał mowić / sercem niech mowi-
 nie vsly / bo nie rozumiem / żeby to tam wy-
 mawiać było potrzeba / procz owego / co sie
 w Canonie zawiera. A pámietay / żeć podług
 rozsądku moiego / te dwie rzeczy do przymo-
 wania tego Sakramentu skutecznie poma-
 gaia ; spolne vćierpienie śmierci Chrystusa
 Pána / abo vžalenie ; a vnšćezemnienie y w ni-
 wecz obrocenie siebie samego ; aby ile mógł
 podobnym sie zstał / y niegodnym w oczách swo-

ich / ten

ich / ten ktory przystępować ma. A gdy sie
 już s. ofiarą dokończy / niech w sercu swoym
 pomyśli / y rzecze: Po tak słabej potra-
 wie / niechce plugaństwa kosztować: y gdyż on
 sam jest najwyższą pociechą / niechce chęci
 swej ktoremu stworzeniu przykładać. A ie-
 śliż tam żadnego posilenia duchownego nie
 miał; niechay rozważa / żeć to jest znak cie-
 żkiej choroby albo śmierci / bo włożył ogień
 w łono / a gorącą nie doznał: y miodu w v-
 ścia nakładł / a słodkości nie poczuł: y dla te-
 go takowy swoje mizeria niech vzna / a żywo-
 ta swego poprawi. A jeśliżby zaś duchowny
 posiłek tam wziął; niech sobie tego nie przy-
 włascza / ale niekończoney dobroci manifestu
 Bostkiego / ktora sie ku dobrym y złym ro-
 ciąga; y niech mowi w sercu swoim: We
 mnie Pan Bog mój dziwne rzeczy sprawi-
 na obrzydzenie lichoty moiej / ku nawroceniu
 mnie samego / y ku zniwoleniu dobrodziej-
 swoy swoymu moiej wielkiej złości: bo mnie
 umiarkowaniu dał czuć / y robakowi nieczemne-
 mu niebieskich rzeczy vtusić. Jeśliż mnie
 grzesznemu Pan takowe rzeczy uczynił / a coż
 uczyni / gdy poprawie życia moiego / a gdy
 zupełnym vsileniem bede chciał w lepsze po-
 stępować / niebieskiemu sie rozmyślanu po-
 dać / a od tad przy nim samym zostawać: Co

iednať ma rozważać / że to za pomocą Pań-
ska czynić będzie / á nie z własney mocy swo-
iey / á iáko myśli / tak niechay to uczynkiem
wypelni. Co nam niechay da ten / ktory iest
błogosławiony ná wieki wiekow.

Amen.

Proźbáku wzbudzeniu serca do miłości na-
stodszego P. IEZUSA.

ROZDZIAŁ XVIII.

O Pánie Boże moy / iákoż śmiem do
ćiebie przemówić námiłczemnieysze
stworzenie? Bo násprosinieyszy / y
nabrzydliwšy iestem y napodleyšy gnoy / ro-
bať nazłośliwšy / y człek naproznieyszy. A ty
zás iestas Bog náđ Bogámi / Krol náđ Krol-
mi / Pan náđ pány / wšyšto dobro / wšyšt-
ko uczciwe / y piękne / wšeláki pożytek / wše-
láka wesółość / wšeláka wdzięczność / źrzo-
dło iáśności / źrzdło woniey / źrzdło miło-
ści / źrzdło słodkości / y wnetrzney wprzey-
mey miłości obłápianie: á iednať mie prosiš /
á ia wćiekam: o mnie sie stáraš / á ia o cie nie
dbam; mnie záwše służyš / á ia cie záwše o-
brażam / siebie mi dáieš / á ia toba záwše gár-
dze: mnie tedy prozność y nic miłnieš; á ia
toba nieśkończonym / y niewypowiedzianym
dobrem pogardzam: sprośność / brzydli-

wosć /

wosć / s
stáwien
cze / prz
zenie d
wieczno
śa seze
niáia pl
nierwól
niż iáka
iácego.
niech ci
bo rod
broelini
nie to
wpátru
wáżay.
miłnieš
tulác d
may bo
kościa
nie mo
ćiebie z
iedna c
spáwo
chceš
neź w
prośe
Bog.

wość / śmiertelny żal / nād cie / o naybłogo-
stawieńszy / nalaśkawśy / namilśy oblubień-
cze / przekładam! Wiecey mie ciągnie swo-
rzenie do siebie niż stworzyciel: prozność niż
wieczność: nabrzydlivośa niedza / niż nawyż-
śa szczęśliwość: wiecey mie do siebie stā-
niāta plugaśtwā / ā niż mie piękność wynosi:
niemoła / ā niż wielkość: gorzkość wiecey / ā
niż iāka słodkość. Alono y lepsze są rāny mił-
iācego / ā niż cāłowania zdradziācego. Ale
niech ciey pomyieć Pānie nā grzechy moie / ā
bo rodzicom moich / āle nā wnetrznosci do-
broćliwości twoiey / y nā bolesci ran twoich:
nie to com iā / āle coś ty uczynił / we mnie
wpātruy: nie co iā / āle coś ty zā mie znosił / v-
ważay. Jesliż mnie bowiem / iāko wkāzuieś /
miłuięś / czemuż mie opuszczay / czemuż mi sie
tulać dopuszczay? Mnie tedy namilśa trzy-
may boiāznia / zwiāz miłosciā / vspokoey sro-
dosciā. Nāstodśy oblubieńcze / niemię
nie moge / niechceć służyć / y przy tobie być /
ciebie zupełnym sercem / y owsem zāledwie
iedna czāsteczka sercā miłować. A to we mnie
sprāwować możesz / ty wieś. Tego za mnie
chceś / y odemnie wyciągay. Coż tedy: vstā-
neż w vpodobāniu twoim / czyli ty w swoim?
Prośe / niechay nie przemaga człowiek / āle
Bog. Niechce żebyś w tey przeciwnosci v-

starwał/ ale mnie pośilat/ żeby m nie vpadat/
 ale kwápliwie mnie rátorwał. Bo żyjac swo-
 wolnie / y siebie nązbyt / y stworzenie twoie
 cielesnie miłuiac / wśyrko dobro moie rosp-
 syłem. Teraz mnie vžnawáiacemu potrzebe
 moie / y lichote moie / y zgłodniała żadza / do
 oycowskiego miłosierdzia / wnetrznosci sie
 wracáiacemu / pomóż z miłowaniem / a mne
 oczymá dobroci twoiey vžnay / y rácz
 mi promieniami łaski twoiey wesolo ząbieżec /
 aż obłapiániem pokojn y odpoczyńku pocá-
 łowania rácz mi vžyczyc. Zaprawda vžyna-
 wam / że w niebo / to iest / we wśysiek dwor
 niebieſki / y Kościół Rzymſki / y o wśem we
 wśysiek stworzenie twoie / y przed toba / w-
 gardzając zgrzeſyłem : y o wśem tobiem sa-
 memu zgrzeſył / y złościem przed toba vžy-
 nit : y zaiste nie iestem godzien nązwany być
 synem twoim : o wśem ani naiemnikiem / abo
 też y ſługa twoim / abo iákim napodleyſym
 stworzeniem twoim. Ale zmiłuy ſie nádem-
 na / a niepráwość moie zglądź / abys ſie vſprá-
 wiedliwił w morách twoich / y przewyciężył
 gdy bywaſz ſadzony : bo mówia duſy moiey
 nieprzyiaciele moi : niemáſ mu zbáwienia w
 Bogu iego. Proſie pokornie / káz mi dáć pier-
 wſa ſáte miłości / wiáry goracey pierſcień /
 a nogi moie obuwieć podnáſáiacey y pod-

pieráia

pieráiac
 co iest
 dſiweg
 ſie woli
 I E Z V,
 luieſi mi
 wia two
 pit. T
 noſci m
 obca.
 nym / a
 krey by
 prawda
 cie ſze
 wiátn /
 a w ſan
 waſ :
 neyſe ty
 mnie w
 ten mo
 iest mi
 S T V S
 ſmałn
 niecha
 CHR
 moy /
 ſerce m
 wym ;

pieráiacey nádziecie / niech obronione beda:
to iest / áffetky y żadze moje / á krwía praw-
dziwego cielcá zabitego niech wtyie y posili
sie wola moia. Otworz serce moje o dobry
IEZV, ná rány twoie: y iáko mie bárzo mi-
luiesz niechay vznam: ábym ták vpoiony kr-
wía twoia / wšytek sie w cie miłoscía roślo-
pit. Niech wnidzie bolesć twoia we wnetrz-
ności moje / á niech wypędzi wšeláká miłosc
obca. Niech bede z toba swiátu wkrzyżowa-
nym / ábym był umarłym / á żywot moy zá-
kryty był z toba sámym w Bogu. O żywocie
prawdziwoy / żywocie błogosławiony / żywo-
cie szczęśliwoy / ktoryś zakryty iest samemu s-
wiátu / á ziednoczony samemu Chrystusowi-
á w samym Bogu srzodku swym odpoczy-
wał: Jednąś mi rzecz iest potrzebna / ied-
neyże tylko szukam. Niechayże odstąpi odes-
mnie wšyskie obludy / bo ieden iest namilšy
ten moy / ieden iest oblubieniec moy / iedna
iest miłosc moia / Pan moy IEZVS CHRY-
STVS Bog moy. Nic mi tedy niechay nie
smákuie / nic mie niechay nie ciešy / nic mie
niechay nie powabia / iedno Pan IEZVS
CHRYSTVS. Wšysket on niechay będzie
moy / á wšysket iá tež iego / á niech sie zšáme
serce moje iedno z samym Pánem Chrystus-
wym; nic sie nie sadzac vmieć / iedno Pána

IEZVSA CHRYSIVSA, á tego vtrzyjowa
 nego. Wiec tedy o dobry P. IEZV CHRY-
 STE, zberz mie wnetrznosciami/ posil pier-
 siami/ wpoy ranami twoiemi. Oczuc sie te-
 dy duszo moia na wnetrznosci wzalenia/ kto-
 rymi plakat nad Jeruzalem/ nad Lazarem/
 y na krzyzu: y owsem w nich nad toba. A
 wychodzila rzeka z mieysca rostosy na oble-
 wanie raiu/ ktory jest na cztery glowne rzeki
 rozdzielony. Bo iesli rzeka tez wychodzila z
 mieysca rostosy y wselatich deliciy/ iakoz nie
 daleko wiecey wychodzic ma z mieysca wse-
 latich sprosnosci: Wiec tedy o dobry IEZV
 za mies nawyzszych pelen deliciy plakat: O-
 czuc sie tez duszo moia na stowa nauk/ napo-
 minania/ y obietnic iego/ ktore mas o stowie
 zbawienia wiecznego. Ockni sie tez na sto-
 wa wragania/ nasmiertwi/ y zamordowania;
 to jest/ na boleści meki iego y wzalenia. Pil-
 nie (mowi) baczcie/ y patrzcie/ iesli jest bo-
 lesć iako bolesć moia. Owssem panie ba-
 czyć y patrzac bede/ iesli jest miłosć iako mi-
 losć twoia; y owsem iesli jest miłosć/ iedno
 miłosć twoia/ y dla tego mczego iedno cie-
 bie/ y dla ciebie miłowac niechce. A ty Pa-
 nie IEZV nimie zlosliwego/ y naygorsego w-
 zgardziciela twego/ namkczemniysze pluga-
 stwo/ y obzzydłosć robotow/ tak barzos v-
 milowat/

milowa
 y cierpi
 bro / C
 nastod
 nosci/
 tak mil
 swiatu
 mra / a
 nie czu
 zyl we
 Panu
 lich zb
 wozym
 wiezme
 obfity
 im w
 niech s
 moich
 go w
 moien
 chay b
 nie w
 duse n
 glosi
 wielm
 wsiys
 iey: t
 nemu

miłował / żeś też takie rzeczy dla mnie zniesć
y cierpieć raczył: a ia ciebie niestończone do-
bro / Wyca nadobrocliwosęgo / oblubienca
nastodpsęgo / wselakiey piękności / wdziecz-
ności / y światobliwosći żrzedelny początek /
tak miłować nie bede / abym przynamniey
świātu za cie vmart? A owsem y sobie v-
mre / abym wssysęk na krzyżu zawiesony / nie
nie czuł iedno ciebie / abym y żył iuż nie ia / ale
żył we mnie P. Chrystus. Coż tedy oddam
Pánu za wssysęk co mi dobrze uczynił? Kie-
lich zbawienia wezme / a imienia Páńskiego
wzywając bede. Uciechże ten kielich meki vsta-
wiczney będzie w ciełe moim / zbawienie nay-
obfituacey łaski ięgo / niech sie w sercu mo-
im wkorzeni / a śpiewanie chwaly Bostkney
niech sie rozleie iakoby nieustáynie w vřách
moich. Bede bowiem wychwalał Pána me-
go w żywocie moim: bede śpiewał Bogu
mojemu póki mie zřtanie. Wdzieczna mu nie-
chay będzie wymowa moia / a ia sie zaś w Pá-
nie vřocham. Podniosę y vřazę mu oblicze
duřę moiey / a w vřách ięgo z vřt moich roz-
głosí sie niezmiernę dziełczynienie / y chwala
wielmořności ięgo. Uciechże od tad odstapia
wssysękie stáre rzeczy z vřt moich / y z duřę mo-
iey: bo Bog vmiętnosći Pánem ięst / y o-
nemu sie sámemu gotuia myřli y glosy. Luk

potężnych

poczynnych mocarzow zwyciężę / a bede moca
 obleczony : rozrąduie sie weselac tylko w Pa-
 nu moim / y vsła moje napełnia sie wykrzyka-
 niem / y wszystkie moje kości rozrąduia sie w
 Bogu moim / bo siebie wszystkiego oddam
 zbawicielowi mojemu. Odpocznie serce mo-
 ie w słodkości niezmierney dobroci tego ; wy-
 chwalić bede zacność chwały naywyższej / a
 poyde za stopami gorzkiej meki tego. Ciało
 niech sie zdepcze / a serce niech sie podnosi : y
 chwala tego niechay sie napełnia vsła moje :
 aby w dzień y w nocy Boga mego wielmo-
 żność opiewał. Wszystkie rzeczy odrzucaiac /
 wszystek w tobie wpragniony / nic oprócz cie-
 bie nie wiedzac / w cie sie niech rosplyne / y w
 tobie iako w miejscu swym niech odpoczynie.
 Niech próżność odstąpi / a niechay Bóstwo
 przystąpi : niech mnie miłość przemieni / a
 bym sie wszystek zstał Bóstwim. Niech sie o-
 tworzy serce moje : niech sie otworza ser-
 deczne rany moje : niech sie złącza wne-
 trzności nasze / a niech z toba bede
 za iedno / Chrystusem Panem
 moim. Amen.

Koniec Wtorey Części.

POCHO-

POCHODNIEY

PALAIACEY S.

BONAWENTURY,

TRZECIA CZESC.

*Ktore są rzeczy; co do pokoju Bogomyślności
człowieka przywodzi.*

ROZDZIAŁ I.

Iesli do pokoju Bogomyślności
przysiężesz; trzy rzeczy w sobie
siluy wkorzenie. Nápřod; abyś
wiedział; iákoś Tworca twego obraził; y co
dzien; iáko od ciebie; y od inszych obrażony
bywa; á za te złości twoie vprzeymie zálu-
iac; y náđ inszymi sie lituiac; iáko náđ sámym
sobá; obficie iesli możesz; codzien płacz. A
to myślac; smectć sie ráczey prágni; niż wese-
lic; baczac; żesmy nie w stanie wesela; ále zá-
łości. Wielka bowiem rzecz iest; iesliż Bo-
gá nášego ták ciężko obrażonego grzechámi
nášymi; przez wšysiek czas żywotá nášego
płaczac; błágac; możemy. A te pocieche obie-
ráć sobie mamy tu w tym czasie; podług ná-
šej možnosti; náše y bliźnich nášych nedze
y złości oplátiwac; á naydobrocliwšy Pan
náš; dušy ták wiernie w gorzkości bedacey;

po rze-

po rzewliwym płaczu / radości vzyczy. A iá-
 ko woda w máci cy winney zepsowaney / mo-
 ca konieczna wywarzona w wino sie obraca /
 tak y płacz w doskonałe struszonym / miłością
 goraca wypalony / w wino radości sie od-
 mieni. Tę przynależy bowiem Pánu tak za-
 cnemu mieszkać w domu iákim / iedno ktory-
 by naczyssy znalazł / y ze wszelka pilnością
 łzami ochodzony. Wtóra rzecz iest / ábyś
 všíłował ile mozesz Chrystusa Pána meke
 spólnie cierpieć / y wszedy go w sercu swym
 nosić; bo iesliż nad nim sie lituiac / nie będzie-
 my vmieli z nim cierpieć / z nim sie radować
 nie będziemy mogli. Jesli bowiem dobrze
 rozmyślać będziesz meke iego / y bázno w bok
 iego w. idziesz; predko przydziesz do serca ie-
 go. O szczęśliweś serce / ktore sie tak mile z
 sercem Chrystusowym wiąże / ktorego lewa
 reka pod głowa iego / á prawa ono obłapia;
 bo w ten czas oblubienicą z oblubieńcem sie
 pokłada / y w iednym pokoju przebywają. Ale
 o duszo moia / powiedzże mi prosze o tey słod-
 kości / ktora ty czuiesz / y iákimi pieścotami
 opływasz / nie kryw. Ale / iáko mi sie zda / nie
 słysyś / bo serce twoie słodkość w sobie wto-
 pila. Jużes widze wykładaczą tweę w ciem-
 nicy bedacego zapomniála. Widze bowiem
 taką wielką wdzięcznością być cie włożoną

że już wiecety / ani głosu / ani zmysłu nie słychać. Ktokolwiek bowiem do Bogomysłności y słodkości pokoju jedno przez te drzwi wnieść niechce / za lotra y złodzieia niech sobie poczyta. Trzecia rzecz jest / abyś niczego osiągnąć nie pragnął / jedno Boga samego; y cokolwiekbyś procz Boga miał / abocoby co było dano / abobys co wyżrzał / hadz też y wstykał / masz iako o liście drzewa niedbać / ale w samym P. Bogu mysl swoje vgruntować / a sam tylko z samym sie zlaczyć. Toż dopiero w vsach twoiich słodkość wymowy iego zabrzmi / skarbyc mądrości swojej obiarwi / słodkie pocatowania da; a z tym samym siebie od rostkossy nie zniesiesz / bo cie w miłym oblaipianiu swym dzierzeć będzie / a ty w zhytniey słodkości prawie vtoniesz. O szczęśliwa duszo / dokadżes odejść / żeś nas w takiej gorzkosci zostawita? Oznaymi nam prosze / iesli na tym dosyć masz dobru / abo iesli chcesz abyśmy co z poslug naszych postali. Ale iako rozumiem / że wieś / iż nic dobrego nie mamy ieno śmieci a prozność. Czymesmy cie wždy obrażili / o duszo moia radościa napełniona / że y na naywietrze rzeczy nasze patrząc niechcesz? Czemu tym co my miluiemy tak pogardzasz? Ale iako bacze do nas nie mówisz / boś zatlumiona jest od milego. O miłości nie-

wyflo.

wystworiona / ktora tak serce spala z końcem
swoim: O dziwna dobrociowości zbawicie-
la / ktory siebie szczegulnie miluiacych da-
rem takim przezacnym nawiedza!

*Jako chwalebna rzecz jest, á iákoby sie mogł
człowiek w Bogá odmienić.*

RZĘDZIAL II.



Przedziwna odmiána prawnice nay-
wyższego! Jako bowiem v ludzi s-
wieckie rzeczy miluiacych / dziwno by
było / iesliby kto iákcie nabrzydse plugaństwo
zaśrymárzył za wszystkie pieszcory y czci s-
wiatá tego / to jest / aby za iedne obrzydłość
miałby tego swiatá zupełne pánowanie: y
względem rzeczy doczesnych / iákto Cesarz / á
względem duchownych / iákto głowa Ko-
ścioła widoma Papież. A żadnegoby sprzeci-
wienia mieć nie mogł: á náwet żeby mu y zło-
śliwi duchowie posłusni byli / á nie tylko zie-
mia / ále y niebá za wolaby sie iego rzadzić y
spráwowały. Vmorzyćby też mogł / y vmár-
tych rostrzesać: chore leczyć / y we wszystkich
by mogł przyrodzony bieg odmiéniać / y mogł
by mieć wszystkie bogactwa y kochánia / kto-
reby iedno okolo Boga mogł wymyslić: y
owšem ktoreby uczynić mogł; gdyby iednak
do Boga nie wiodły. Tak / y owšem bez po-

rowna

rownania / dalekó wiecey iest dziwnieysza y
 chwalebnieysza y miłosnieysza ona odmiana /
 kiedy sie kto w Bogá odmienia. Bo wietśa
 iest bez porownania odległość miedzy czło-
 wiekiem y Bogiem / á niż miedzy ktorymkol-
 wiek napodleyšym stworzeniem / y wšyskie
 rzeczy ktoreby Pan Bog procz siebie uczynić
 mogł. A w ten sie czas człowiek odmienia w
 Bogá / kiedy sie w tym kocha / że go nie nawi-
 dza / á same^o Bogá miłuje / ani do żadnego sie
 affektem nie wiąże / iedno do samego Bogá.
 A ten sam w ięty affekcie leży / y mić nie
 dba / iedno o samego Bogá / y zupełnie pra-
 gnie / iakoby przez niego / ábo y przez inše
 Bogiego uczczony był. O przemiano poża-
 dana! Bo zaiste ten rany grzechow swych /
 w rany Chrystusowe przemienił / á myślna
 swoje sprosność / w Boska dobroć / swoje ni-
 czemność / w Boski maieśtat / swoje złość / w
 Boska łaskawość / gorzkość serca / w słodkość
 zbawicielowe obrocił. Bo wšytek iest w Bo-
 gu / y Boski / y niczego nie szuka / iedno Bo-
 gá. Serce iego pełne iest samego Bogá : sie-
 bie zerwał / á Bogá przyobłół : żarliwo-
 ścia Boska sobie woynę czyni / iako naoku-
 tnieysze^o nieprzyiacielowi. Jesli tedy taka iest
 odmiana tá ; czemuż złośliwy slugo / niewo-
 lerny niewolniku / niepożyteczne stworzenie /

też omieścić w sobie / wypelnić? Strzeż też tego /
 abyś onego nie wypelniał z bzieblym uczyn-
 kiem / oćieżalością serca / ciążnością pierś-
 nieczulością myśli: ale raczej ochota dusze /
 goracością intencye / niezmiernością miło-
 ści: a nawiecy że niemaś nic pożyteczney-
 szego człowieku / nic roztosniejszyego / nic ślā-
 chetniejszyego. Jesli tedy samego siebie ze-
 woleczysz / a przez tenbyś sposob w Bogā w-
 szedł: strzeż się tego / abyś oprocz iego / tedy
 nie mógł być znaleziony. A iesliż iakā duszy
 twoiey choroba / albo niedbałstwem trąfiłoc-
 by się wynisć / tam się z płaczem zaraz wroc-
 a pokornie go przeproszay // abyć odpusć / y
 raczył cie zbiegłego sluge przyiać: tedy w ser-
 cu swoim ślātecznie postanow / że tam ślad
 wiecey nie wynidzieś. Nie mówie iednak /
 abyś takie postanowienie czynił / żeby cie do
 nowego grzechu obowieszowało: bo wtom-
 nemi / y nieślātecznemi iesłesiny. A ieslibyś
 y tysiąckroć od niego wyszedł / tylekroć
 do niego się wćiekay.

*Jako rzecz dżiwna iesł, skořstowawszy raz Pā-
 nā Bogā, moc od niego się wiecey od-
 dzielić.*

ROZDZIAŁ III.

Barzo

BArzo się dziwować mamy: y owo-
 sem dziwuymy się; iako się bowiem
 nie mamy dziwować / iako to być
 może / że człowiek raz Pana Boga / y iego
 słodkości zakusiwszy / może się od niego wie-
 cey / y na mały czas oddzielić: y iako nie zapo-
 mina wszystkich / z zbytniego wpoienia / y
 iść / y pić / y spać: y iesliby co innego przedem
 położono: iako tam może na co innego / o-
 procz swego nałaskawego Pana oczy obra-
 cać / y w nim się w najwyższej słodkości nie
 toczyć: gdyż wie samego być we wszystkich;
 y we wszystkichby go rzeczach naieść mogł /
 gdyż we wszystkich rzeczach moc y władza ie-
 go odpoczywa. O iako dobry jest Bog Isrá-
 ełski tym / ktorzy są prawego serca! o iako sło-
 dki / y rodzicielsny jest duch iego w nich! O iako
 ta gorzkość / iakim smutkiem / iaka tęskno-
 ść miała by napełniony być ten / ktorzyby y na
 najmniejszą chwilkę od oney słodkości był
 oddzielony! Amen.

*Ze w krotkim czasie może człowiek być do-
 skonatym.*

ROZDZIAŁ IV.

KTorykolwiek przez Bogomysłność
 do wysokości góry Boskiej przysć
 chce; trzeba żeby nigdy nie odpoczy-

wał gdy czuie / ale zawſe przez wynieſienie
 ſercá ſwego wſtepował. Bo w tym wſtepo-
 waniu nie odpoczywáć / ieſt odpoczywáć ; á
 kto odpoczywáć chce / utrudzi ſie / áni potym
 będzie ták dobrze mógł wſtepowáć : y ow-
 ſem przytráſia ſie podczas / iſz gdy odpoczy-
 náć zechce / ták ſie zpráćnie / że wiecey żadnym
 obyczáiem wſtepowáć nie będzie mógł. Bo
 w wſtepowaniu gory máteriálney / że ciało
 ſłabe ieſt / odpoczynku przerywáiącego praca
 potrzeba : ale w wſtepowaniu gory ducht-
 wney / że duch przedki ieſt y ochotny / przeciw-
 nej rzeczy potrzeba : to ieſt / aby nie odpoczy-
 wał duch : ale gdy ſie trudzi / tedy wſtąpić ma
 tym przedzey / y bieżeć mocniej : y ſwieżſzy be-
 dzie y chetniejſzy do wietſzych / y ſobie ſie be-
 dzie zdał lekczyſzy / y roſkoſniej / wdzięczniej
 y ſłodzey poſtepowáć będzie / obieráiąc nie
 odpoczywáć za poſoy. A dla tego głupiemi
 ſa / y co ieſt Bogomyſlność nie doſwiadczy-
 li / ktorzy dla nábycia ſił odpoczywáia. Te-
 dy niech to záperwne máia / że namniej ſił w
 onym odpoczynku nie nábywáia / ale ie ráczey
 utracaia. Skąd ieſliż Bogomyſlneſz wmyſl
 poteżnie bieży / y tedy mu mło ieſt : á ieſliż po-
 málu bieży / poczyňa ſie ſprácowáć / á ieſli od-
 poczywa / ſiły gubi. A ták nie zoſtaie nic in-
 ſzego / iedno z Pánną ná mieyſca gorzyſcie z

Ewangelii

kwapi
 iac nie
 ma w
 letarſt
 zrown
 opuſcz
 Bo kto
 w poſi
 nie zſt
 pádoli
 przyſi
 poczy
 być m
 gdy ni
 przez B
 ſie / do
 ſwego
 ſia wr
 dołáć
 rozum
 wania
 przyſc
 przyſl
 czemu
 Koſci
 wſtep
 czywa
 chodz

kwapliwością wstąpić. A jeśli kto tego po-
 iać nie może / ale odpocząć zechce / a iednak
 ma w żądzej to wstępowanie: to zostanie
 lekarstwo (aczkolwiek tym rzeczom powiedzianym
 zrownąć się nie mogą) aby przynajmniej nie
 opuszczał sposobu wstępujących materialnie.
 Bo którzy materialnie na górę wstępują / y
 w posrodku się spracują / odpoczynąć chcą:
 nie zstępują na odpoczynienie pod górę w
 padoły: boby tak nigdy do wysokości nie
 przysli / y nasygnęliby od ludzi wszystkich
 poczytani byli. Tak też za głupie poczytani
 być mają / y do wierzchu Bogomysłności ma-
 gdy nie przyjdą / którzy dziś mało albo wiele
 przez Bogomysłność wstępują: a ślesknęszy
 się / do miejsca skąd wychodzą / albo do stanu
 swego skąd byli odstąpili / na odpoczynienie
 się wracają: a w złościach / albo prozności pa-
 dołach / albo w niedostatkach równinie /
 rozumieją się być potężniejszemi do wstępo-
 wania / niewiedząc / że ledwie będą mogli
 przysść do stanu onego / do którego już byli
 przysli. A tak jest przyczyna / iako wierze-
 czemu tak mało ludzi Bogomysłnych wyso-
 kości tej góry dochodzą. Skądby człowiek
 wstępował ileby iedno mógł / y tamby odpo-
 czywał / żadnym obyczajem tam skąd nie od-
 chodząc; a iutroby się jeszcze wyższej wznosił /

y tamby też wstąpił noge serca swego; y tak-
by dálej postępował zá tymi/ tak záwse czy-
niac: powiadam wam/ żeby ten wiecey po-
skąpił w iednym miesiącu/ á niż drugi we
czterdziestu lat/ ktoryby sie wsteczal do po-
koju/ á záwseby sie do tegoż wrócił. A wie-
rze/ żeby ten w krotce w stanie swym był do-
skonály y byłby chwalebny przed Bogiem/
y od wszystkiey rzeše niebieskiey byłby wmito-
wánym. A ieslibys sie ná gorze czego bał:
bież do lochu boku Pána Chrystusowego. A
iesliż nie mozesz sie pádołu wchronić/ zes sie
tam oto wychował/ y niechceš wypelnić te-
go com ci powieǳiał; to przynamniey w-
czyni/ ábys do pádołu nedze twoiey/ y wszyst-
kiego roǳáiu ludzkiego postąpił/ przez wpo-
korzenie siebie samegoż/ y wżalenie bliźnie-
go/ żaluiac iáko zá własne/ tak zá cudze grze-
chy/ y zá nie od P. Boga prosiac odpuszcze-
nia. Które nam niechay da/ ktory jest blo-
gostáwiony ná wieki. Amen.

Skąd tá jest krotka regulá/ która to wszy-
stko w sobie sámýta. Kto bedzie chciał przez
Bogomýslność ná wysokość gory Pańskiey
przysć/ niech nie odpoczywa/ ani sie wstecz
obráca/ áż dostąpi czego chce: chyba żeby
podobno chciał zstąpić ná sinetki swoich y
cudzych grzechow. A któż watpi/ iż im kto-

ry Duch

ry Duch
ducho
chow
ognia
y mo
oddal
lana: y
poczy
se do
trnie.
ciągn
go v

Jako



drogi
ale ies
raz dr
Sluch
na/ y
dzián
wác
twoie

ry Duch Bogomysłny wiecey sie przybliżać
 duchowi nieściszonemu; tym bierzey du-
 chorony y żywym sie zstanie / y do przybliżenia
 ognia onego wiecznego wiecey sie zapala y
 y moc bierze; y siły ktore był zgubił przez
 oddalenie od Boga / naprawia sie / y po-
 laia: y choć wpadnie / nie odpoczywając od-
 poczywa: a im wiecey patrzy na ono najwyż-
 sze dobro; y siebie samego / tym wiecey wypa-
 truie / wiecey sie przybliżając / od niego po-
 ciągniony bywa / vsiluiac iako może / do nie-
 go wprzemyk przystać / iuz wkuścając słod-
 kości swoiey. Amen.

*Jako dusza bywa wpoiona Bogomyślnością od
 stworzyciela swiego.*

ROZDZIAŁ V.



Glebokości bogactwo mądrości y
 vmieietności Boskiej! iako sa niedo-
 gárnione sady iego / y niedościgle
 drogi iego! Ktoż wstąpi na gore Pańska:
 ale iesliby też y kto wstąpić chciał / a przez kto-
 raż drogę / gdyż niewybadane sa drogi iego:
 Sluchay milego twoiego / duszo vmilowa-
 na / y wesel sie / gdy wsłyszkie rzeczy powie-
 dżiane wypelnić z pilnością / weselaka vsilo-
 wac bedziesz / a tak sie przybliżysz do Boga
 twoiego / abyś oprócz niego nie mógł nio-

czym pomyslić. zc. y wszytkoć procz niego
 niechay będzie w zbytniey gorzkości; a żebyś
 ráczey wolał dusze mieć oddzieloną od ciała/
 a niżli one kiedy odtaczyć od myślenia wsta-
 wicznego Boga twoiego / albo iakoby wsta-
 wicznego: y iakobyć się zdáło / że się sam nie
 miłujesz / iedno gdybys się dla niego samego
 miłował. Co by się też około miłego twego
 przytrafiáło / posłuchay miłością nápełnio-
 na / y owšem w miłość same obrocona. Ten
 wmiłowany twoy / o wmiłowana / od ktore-
 go nie możesz y namniey być oddzieloná: sie-
 bie samego pomálu od myślenia twoiego o-
 deymie: iż tak serce twoie około czego in-
 go počnie się błąkáć; a ty onego widzac/
 ktorego vsilnie miłujesz / być odstapionego/
 wielką żadzą nápełnioná / zerwad sukác be-
 dzieś / iakobys moglá ználec / ktorego tak
 potężnie miłujesz: y wszytkiemu stworzeniu w
 krotce oznaymisz / abyć ukázali gdzie jest
 wmiłowany twoy / bo prze miłość zstániesz
 się zemdlona. Jakim w ten czas płaczem/
 iakim nárzekaniem optywać będzieś / iaká te-
 sknością zá miłym twoim pobieżyś / wypo-
 wiedzieć tobie nie umiem. Ale o dziwne wpo-
 ienie miłości / tym samym że do niego bieżyś /
 z nim iestés / a tego niewiesz. Ale coż ci uczyni-
 miły twoy / wszelką miłością duszo nápełnio-
 na: X

na? A będziec sie mogł wiecey zataić? Lecz
namilſzy oblubieniec twoy / iako nayrychley-
ci ſie ziawi: a ty go widzac / ktoregos z taką
żadoſcia ſukata / zbytnia go miłoſcia obta-
piać będzieſ: zawiſe iednak z boiaźnia / y ze
wſelaka wczciwoſcia. Ale iaka będzieſ ie-
ſze nad to miała poćieche / tedy będzieſli
madra / będzieſ mogła doznać. Ale ſłuchay
o namilſza Pańſka / gdy ſie wbeſpieczyſ / zno-
wu ſie wniknie / y w ten czas wieſza gora-
coſć / niż pierwey mieć będzieſ w ſukaniu ie-
go. Coż ci rzekę? Znowu cie odeydzie / zno-
wu / a znowu: y krotko mowiac / tak wiele
krot od ciebie odeydzie / aż będzieſ troſkliwa
w wſtrzeżeniu oneg / abyſ ſie beſpieczna nie ſ-
miała czynić / y wſytkies rzeczy miała podey-
żrzane. Lecz o ſzczeſliwa duſo / ſłuchay coć
miły twoy uczyni. Gdy ſie z nim pocznieſ
wſpokaiać; winem nayſłodſzym pocznie cie
napawać: a ty iego ſłodkoſcia przywabio-
na / wiecey go pragnac pocznieſ; a on nay-
ſczodroblivoſy / wiecey tobie da: a im ci wi-
iecey da / wiecey proſić będzieſ: y on ſam
nataſkawſy / wiecey ci ieſze będzie dodawał.
Coż rzekę? Naſycić ſie nie będzieſ mogła /
aż vpoiona będzieſ / y winem iego zeroſad
oblana. Ale ieſli po częſtym / y zbytnim v-
poieniu / zaśnieniu / abo zachwyceniu tego

dosłapiś / iákoć Pan pozwolił / doznać be-
 dzieś mogła. Naysczodrośliwszy bowiem
 jest / y wiecey bez przyrownania / niż sie wie-
 rszć może / wżycza. To iednak mieć záwsze
 masz w sercu swoim / żeś jest nanięczemniey-
 szym / a żadnym sposobem do tegoś niespo-
 sobny ; y owšem zá wielkać sie to rzecz ma-
 zdáć / że on sam głádsi grzechy twoie / z iákim
 kółwáć káránia vtrapieniem ná tym świe-
 cie : ktory jest chwalebny / y czci godny
 ná wieki. Amen.

*Ze człowiek przed zachwyceniem rozmaicie
 wpoiony bywa.*

ROZDZIAŁ VI.

Zesmy ná wielu miejscách przeštych
 rozdziałow powiedzieli / iż człowiek
 z Bóstkiego spływánia / może być w-
 poiony ; áby sie myśl twojá tym wiecey pod-
 nosiła ; chce ábyś wpoienia z onego niebie-
 stkiego plynienia wiadom był. Bo masz zro-
 zumieć / iż człowiek Bogomyślny / choć ma
 wiele pociech duchownych ; niż do zaśypia-
 nia y zachwycenia przydzie / do czego máto
 przychodzi / może dwoiákiego doświadczyć
 wpoienia. Pierwsze jest nieciáta rádości w ser-
 cu oświtość / y zbytne dufne wykryżtanie :
 ktore po długim pláczu / ábo wraženiu meki

Pána

Pana Chrystusowey / ábo przez wielka osob-
 ney miłości gorącość ku Bogu / przychodzi
 z nowego iákiegoś plynienia / y Boskiego ob-
 iásnienia ná duszy. A ona radość tak bárzo
 obfituie ná sercu / że sie też y ná cztonki ciała
 wylewa / y ona uczyni Boskiey láskawości sie
 przypodobac: y prze zbytnie rozradowanie
 obyczajem piánego / porywa ~~pos~~ postępuje /
 pókoju nie znosząc: á stworzenie które zná-
 duie / wielkością miłości stworzyciela swego
 obeymuie. A możesz dobrze wierzyć / że ser-
 cá sweę nie wiele przysadza do ziemskich rze-
 czy; ále iesli co zabieży / wszystko poczyta być
 za prozne. Jest insha słodkość / ábo wpoienie /
 która zbytnia pocięcha z obcowania Boskie-
 go serce nápełnia. á tá przychodzi przez po-
 kój Bogomysłności: á tak bárzo tá słod-
 kość w sercu obfituie / że sie też dostatecznie /
 y ná wszystkie ciała rozlewa; tak bárzo że sie
 sam sobie / tak wernatrz / iáko y zerwnatrz
 niodem plynacym będzie zdał. A iáko pier-
 wsze ono wpoienie dla wesółości / pókoju nie
 strzyma ani zmiesie; tak tá dla zbytniey słod-
 kości odpoczywanie uczyni. A iesli to tak
 bárzo zapala / że też zasnienie rodzi / iednak nie
 odeymuie zupełnie osobnych spraw synstow /
 ále obyczajem piánego / wolnymi być dopu-
 szcza: y w ten czas iáko by cokolwiek wyrzał /

rozumieć

rozumieć będzie iakas słodkości Boska ob-
 stawać. A choć ono pierwsze wpojenie pier-
 wey patrzy na radość / a ta zaś na słodkość;
 nie trzeba iednak wąpić / żeby ona nie miała
 wczuć słodkości / a ta też radości swey miała
 postradać. A choć się bać nie trzeba o pierw-
 szą / ale rączy się; niey radować: iednak o wto-
 rey / która zaś wstąpiła w iakieysi przyrodzoney sło-
 dkości serca / zawzięcie bezpiecznie wąpić mo-
 że / bo się czart przemienia w Anioła światło-
 ści / y zwyczajnie podczas czynić rzeczy podo-
 bne. Chciałby bowiem żeby się człek pyśmił /
 y siebie zaczął poczytać; aby takich delicyj zaży-
 wał / y tam odpoczywał / aby się tak od P.
 Boga odwrócił. A toby dobrze przytrafić się
 Pan dopuścił / bo też Bogomysłni podczas
 o sobie nązbyt rozumiecia / y insemi pogardza-
 ia / y wierza że są bliżsiemi P. Boga; gdyż ie-
 dnak są od niego przez pychę bázno oddalo-
 nemi. A dla tegoż czart / pychy oćiec / te moc-
 ną nie bierze / aby takimi przeszkodami onychże
 osukać mógł. A dla tego z naywietrza pil-
 nością baczyc potrzeba / iż kiedykolwiek
 trąfiła się taka poćiecha / myśl swoje do Pa-
 ną Bogą obrócić masz / a serce twoie od nie-
 go samego niechay nie odstepnie. A iestliż
 czym kochaćci się potrzeba / w Bogu się w-
 kochay. Tedy iestliby była od Pana Boga o-

na słod

na słodkość / miałaby y przebywać; a ieliżby
ścarana / postratać oney / albo y winnieysać. A
ieliżby cie Pan Bog w tym kiedy chciał po-
cieszyć; abys ty / który za swe y inshych grzechy
napelniaś sie gorzkością / niekiedy zajął po-
ciech; maś mu dziękować iako możesz / a ied-
nak sie ieszcze bać / abys w pyche nie wpadł.
Możesz bowiem pomyśleć tu sercá twóiego
wpokorzeniu / pod ta słodkością / żeć P. Bog
za iaką mała dobroć co tu czyniś / a maś so-
bie ono za rzecz wielką / podobnoć chce dać
one za nagrodę: bo rozumie / żeś iest wiecz-
ney zapłaty niegodzien. Możesz sie też bać /
żeby cie to nasłodke wino / ieszcze duchownie
goraczke cierpiacego / w śmierci niebespie-
czeństwa nie wprowadziło: to iest / z okazy
żeby cie w ono wpasć nie uczynito. A dla te-
goż całym sercem / po ki tu iesiesmy w tym
pádole mizeriy postanowieni / mamy wiecey
pragnąć z Chrystusem wtrzyżowanym być v-
trapienemi / a niż niebespiecznymi rostkami
opływać. A iako co dzień grzeszymy / y ow-
sem iakoby wstawicznie; tak mamy za też
grzechy / chcieć karanie wstawiczyć podeymo-
wać: iakosmy nanięczemnieyszymi slugami
Bożymi; tak sie nam podobac ma y owsem
pragnąć mamy od wszystkich za nięczemne
być poczytanemi: A iakosmy na cześć Bo-

śka sa uczynieni; takby ono tylko we mnie y
 to drugich miałoby mi sie pot dbać / co sie na
 cześć tego ściaga; y ono samo niepodobać/
 co by do przeciwnego temu / prowadziło. A
 o rzeczach / co ani dobre są ani złe / żadnym o-
 byczaiem dbać nie mamy / iedno że mamy w-
 szyskie rzeczy na chwale Boga ściagać y od-
 dawać. Co nam niechay da Bog wiekui-
 ście Kroluacy. Amen.

*Ze Bogomysłny ma się weselić z dobr bliźniego
 swego: a jeśli by nie uczynił, tręgą się z tego
 dopuszcza.*

ROZDZIAŁ VII.

MAś też wszystkich rzeczy pragnąć Bo-
 gomysłny człowiecze. Każdemu czło-
 wieku: y maś się modlić za każdego
 człowieka troskliwie: y kiedy widziś iakie do-
 bro w bliźnim / dziwnie się z tego radować
 maś / choć tego w sobie nie baczysz. Czego ie-
 śliż nie uczyniś / ale rączey boleć będziesz / tro-
 tego się złego dopuszczasz. Naprzod / że czci
 Boga / która z dobrego wynika / zdaś się nie
 nawiidzieć. Druga / że mięka Chrystusowa / któ-
 ry na to cierpiał / aby każdy obfitował cnotą
 mi / pogardzaś. Trzecia iest / że miłości kto-
 ra bliźniego iako siebie samego miłować maś /
 y pragnąć dobrego iako swego / drąpieś y

rozdw-
 a

rozdwajaś. Bądź tedy dobro bliźnieg two-
go miły / y onę zawiaduy / á nabierzey du-
chowne / bá y doczesne też / gdyby sie podać
potrzebá: á Pan Bog ci zawśe doda rzeczy
duchownych / á ná koniec cie y do niebieskich
wezwie. Do ktorych nas niech przywiedzie
ten / ktory dla nas chciał znieść nasznie-
wiska trzysow. Amen.

*Aby Bogomysłny nie sádził inšych, dla niedo-
státkow w nich sie ukázujących.*

ROZDZIAŁ VIII.

Sátan we złości zástárzał / ludzie
Bogomysłne widzac w niebieskich
obcować / skąd iest dla pychy zepch-
niony; vsilnie sposobem iákim onychże do
siebie przyciągnąć. á iž widzi / że ich ná iáwi
zwyćieżyć nie moze; stára sie onych przynam-
niey osukać potáiemnie. Ale choć rozne złe
rzeczy roznych czasow podáie; iednáť do te-
go vsilnie / aby człowiek Bogomysłny o so-
bie coś rozumiał / y inšych występnych po-
sádzat; wieśáiac sie ná zdaniu Apostollkim:
Wszystkie rzeczy sádzi duchowny / á sam od
nikogo sádzony nie bywa. Ale o zarázo / y s-
mierci nácieżśa / á táiemna! Tá Boga od-
gania / nádecie ná złośliwośe y obzysdę wpro-
wadza: tá dzieli miłóść bráterská: tá vzywá-
iacego

iaceg rostkofy czyni obeymować obzysłłość :
 ta duchowna radością napakionego / wie-
 dzie do lenistwa : ta wszystkie rzeczy do części
 Boskiej należące / sprawuje dyabelskiemu da-
 wając oszukaniu. Ale o człowiecze / izaliś na-
 gore Bogomysłności nie wstąpił / abyś tak
 czyniac / y inszych sadzac / miałbyś wiecieś ze-
 pchnienie podać : Postaw się tedy na miej-
 scu nie ostateczniejfym w wrażeńiu siebie sa-
 mego / a wpasć nie będziesz mógł ; a Boskie
 sprawy zalecać / wszystko zaleciś. Baczże
 tedy pilnie człowiecze w Bogomysłności po-
 stawiony / a wznay / iako Bog dla części swojej
 czyniac stworzenie / roznyim rozmaitych da-
 row chciał użyć / aby nie iednym sposo-
 bem / ale rozmaicie był uczczony / y aby się tak
 starby iego okazać mogły / y do zalecenia my-
 wielmożności iego / materia rozlicznym spo-
 sobem mieli. Masz tedy wważać naprzód / że
 Pan Bog / iako dobry gospodarz sporządza-
 iac dom swoy / wważa mądrość swoich / mo-
 żność / y dobroć / a iako pobaczy / rozliczne
 im wrzedy porucza / y dostoiensstwa podaje.
 Pomyślże tedy naprzód ty / ktory się Bogo-
 myślnością bawisz / że Bog Ociec twoy na-
 do brotliwofy / wiedzac cie do wszystkiego być
 niepotężnym ; niechciał abyś w niebezpiecz-
 nych y trudnych / a powiazanych sprawach w-

Rugo.

Augow
 doleż
 być cie
 ści go
 chiał
 nymi si
 potoiu
 pracy
 rzecząc
 lo cze
 ale ma
 truy /
 potężn
 poczy
 ści / lo
 myśln
 trziny
 cozbys
 dorwać
 ganiac
 Chwał
 rezynt
 postaw
 poczyn
 mił f
 chiał p
 a żeby
 telnyc

flugował: ale swóia łaskawością / iako nie-
 doleżnego / przez Bogomysłności położy cie-
 szyć cie chciał. A inszych zaś rozbzać w mity-
 ści gorących / y potężnie wkorzenionych /
 chciał nad niebezpiecznymi rzeczami y trud-
 nymi sporządzić; a tobie iednak po pracy
 położyu wżyczać / y pociechy nie mały. w
 pracy dodać. Jesliś tedy obaczysz / jes w
 rzeczach duchownych zawist / a drudzy oko-
 ło czego inszego praciua; nie posadzay ich /
 ale mądrość Boga w nich / y dobroć wpa-
 truy / a siebie słabym wzay / a inszych za
 potężne wzay. Bo iakoż sie za mocnego
 poczytasz / który dla zbytniey twoiey słabo-
 ści / łoją miękkość / to jest słodkości Bogo-
 myślności znosić nie możesz / ale na sposob
 trzciny / wszelkim sie wiatrem poruszasz? A
 cożbys czynił / gdybys musiał iedną ręką bu-
 dować / a druga nieprzyjaćioły mieczem od-
 ganiać? Peroniebys z samey boiaźni wstał.
 Chwal tedy Pana Boga twoiego / który po-
 tężnych w rzeczach trudnych y przecirnych
 postawił rostopnie / ostrożnemi w sprawach
 poczynił: łaskawych doczesnych dobr wcz-
 nił kasařzami; a ciebie żebyś nie wstawal / ch-
 cił przez położy Bogomysłności w spokoic:
 a żebyś nie błądził / nie chciał abyś rzeczy sub-
 telnych y dwornych ścigał / żebyś prostość w

sobie miał: że byś nie był zym śafarzem / ch-
 ćiał / abyś się wśyſtkiego wyrzekł / y był ubo-
 gim. Nie podnoſze ſię z tych rzeczy / ani dru-
 gich poſadzay / ale wynos: ani od nich odda-
 lay tych / ktorych byś widział proznuacych.
 Bo maſz pomyslić / że iako mądry y dobry /
 ſkarb doſtaiony kryja / praciuiac w ſkrytoſci /
 a na iawo odpoczywającemi ſa. Albo też zaiſte
 myśls że ten ktory wiatrom dał wage / dopu-
 ſcza w tych mnieyſzych y iawnich im wſtawiać /
 żeby z nawieſtych ktorych im wſyca / w py-
 che ſie nie podnoſili. A choć byś miał tak wcy-
 nieć o wśyſtych rzeczach pomienionych; ied-
 nak że ich widziſz być w niebeſpieczeńſtwie;
 maſz ſię ty za nie modlić / ktorys ieſt w poko-
 iu / abyś ich tak mogł powabić do pokoju.
 Powtóre / maſz wśyſtko do czci tworce twoj
 przywodzić / co będzieſz mogł wczynieć / prze-
 ten obyczay / albo też lepiej / ieſlić p. Bog o-
 znaymi. Gdy bowiem obaczyſz ktorych w prze-
 tożeńſtwie doczeſnym albo duchownym / albo
 też w iakiem doſtoieñſtwie poſtanowionych /
 to być wczyniono na zalecenie wielmożnoſci
 y mocy Boſkiey pomysliſz / y iego pochwaliſz.
 A gdy niektórych pilnuacych nauk obaczyſz /
 y nie ſtworze tylko / ale też natáiemnieyſze rze-
 czy ſtworzenia wybađaiacych ſię / y każdy w-
 terſzyk nadworniey zachowuiacych; to być na

objaſnie

obiasnienie Boskiey mądrości niech ci taino
nie będzie: a w nich Boska mądrość zaleciś.
A gdy niektórych obaczysz / że spraroom do-
czesnym służy; w nich będziesz wychwalał o-
paczność Boską / że przez takie odpoczywa-
jącym pokoy opatruia. A gdy wyrzysz ańo po-
bożnych spraw pilnuia; w nich będziesz wy-
chwalał Boską dobroć / którą się na wszystkich
wylewa. Jeslibys widział niektórych / z dru-
gich sadzą; Páńskiego się sadu boy. Jeslibys
widział których / że drugich karzą; Boską spra-
wiedliwość rozważay. Jesliż ofire; sprawie-
dlivosti się Boskiey boy surowości. Jesliż
spraw ludzkich wyrzysz wybadaczow; wspo-
mni sobie na wybadanie sadu Boskiego. Je-
śli wyrzysz przetożone w karaniu zaniedbate /
w nich Boskie miłosierdzie zaleciś. Będzieś
li miał goracość / rozważay Boga Wycą ku
nam zbytnią miłość / z ktorey chciał wcielić
Syna swego / y za nas wszystkich być ukrzy-
żowanym. Będzieśli miał zimno / od wse-
lkiego niedze zapalu / do ochłody się piąć be-
dziesz / y tak wszystko możesz ściagać do chwa-
ły tworce twoiego; bo nie ma być stworzenie
w którymbyś nie miał uczyć tworce twoie-
go. Bo tym samym godne jest wszelkie stwo-
rzenie czci wszelkiej / że od Boga stworzone
jest / y do niego się w bytności zachowuya / y

tym samym / czym sie bytność daie / vniete-
tność Boga iego / y sprawce dżiwie zaleca.
Położytem mało tych przykładow / abyś miał
myśel y droge do wielkistych. A toć iest sad
Boski do ktorego cie chciał wzywać Apostoł
świecy / w przereczonych słowach / ktoreś
ty bårzo złe wziął. Bo niechce Apostoł swie-
ty oznáymić / aby duchowny człowiek inšych
miakówgardzić / ábo sadzić / gdyż on gdzie
indziej mówi: Niechcieciecie sadzić przed cza-
sem. A indziej. Ty ktoś iest / ktory cudzego
stuge sadziš? Ale chce mówić / że tych táie-
nic mądrości Boskiej nie poymnie cielesny
człowiek / ále myśla duchowna obdárzony /
iákom powiedział: y co w stworzeniu kázdym
nalepſzeſz osadzi / to iest rozezna. Sadźże też y
ty wszystko / to iest Boska mądrość y dobroć
we wszystkim stworzeniu rozeznay / abyś rze-
czy wszystkich poczcil stworzyciela. A ieslibyś
tego záperone / y dowodnie vznał grzeſni-
kiem / strzeż sie pilno / abyś go dla tego same-
go nie posadzał / ani go też zalecał: ále nie-
chayci sie wystepeł nie podoba; a nád nim
sie vžaluy / ile bedzieš mogli. Bedzieš też wy-
chwalal Pána Boga twoiego / ktory mu cie-
žey vpaść nie dopuścił / ani tobie wystepeł
on popelnić. Żadna miara bowiem nie wata-
pi / iż iesliby cie nie strzegł ode złego / nácieżſze

y naspro

y nasprośniesz rzeczy przywiodłbys do skutku. P. Boga też pokornie prosić będziesz / aby onego y każdego grzesznika od grzechu podniosł / a ciebie od wszelkiego złego wstrzegł. Bo jeśli sie nie będziesz wmiat wlićować nad grzechami bliźnich / do dobrego zatwardnie / ie serce twoie / a podobno we złe bez wzdzi dła wpadnieś. Bo kto wiernie modliwa / albo napominaniem / dobrą bliźniego nie opatruie / gdy to uczynić może : nie wstydzi / aby sie od P. Boga samego nie oddalał. Ale iako wiecey wierzysz Páná od tych być oddalonym / ktorzy pobłażać obmowcom / y in szym grzesznym przypochlebiać / onychże we złości swey trzymają / y śmiałości dodają na czynienie znówu rzeczy podobnych. Jeśli sie tedy pogoda poda / złość karz ; albo jeśli nie będzie trzeba / przynamniej smutek oblicza pokaz / aby sie nie iako grzesznik pohanbył. Ani sie ogladay na czyie wielkość : bo owego za wielkiego poczytaj / który sie ku Bogu przybliży / a tym barziej za lepszego y wietszego / im wiecey sie przybliży. Co to bowiem za przewrotność czyni / slugi sie bać czartowstkiego / y onego wielkim poczytać / a Syná Bożego przysposobionego wzgardzić / iuż ządateľ oyczyzny mającego : Saleńsiwo jest nazybyt wielkie. od ktorego nas niechay obro

in Chrystus / ktory jest błogosławiony Bog
na wieki wiekow. Amen.

*Ze Bogomysłny człowiek nie ma inśnych poczy-
tać za nierównych sobie.*

ROZDZIAŁ IX.

NJe przesiadać nieprzyjaciela stary / gdy
nie może ludzi Bogomysłnych w
ym osiukać / aby chcieli inśnych po-
sadować; przynamniej vsilnie onychże do te-
go przywieść: iż widząc ie w wielu uczyn-
kach ktore czynią / postępować / aby inśnych
niedostonalymi sadzili / że sie temiż pracami
nie obierają; albo że też onych / ktora sąmi z
pilnością / z pokoiem / z czuciem / y wstrzy-
mliwością nie używają; ale ich rączy wi-
dzą podług swego rozsadku proznujących:
albo ich baczą około rzeczy doczesnych powi-
chtanemi być w ktorych oni co w świecie po-
stepują / podczas wpadają. Ale o błędzie zło-
śliwy y tajemny! ktory podług zwierzechnie-
go obcowania chce o wnetrznym człowiecze
sadzić? Bo nie wyciąga takiey pracy ciała /
iako pracy serca / budowanie duchowne: y
owsem y Boga pierwsza bez wtorey nie
wazy; a wtora wazy bez pierwszej / a co iedne-
mu jest szkodliwego / drugim podczas poży-
teczno będzie. A iako oblicza ludzkie sa ro-
zne / tak

zne / tak

zne/ tak y sposoby życia/ y w dobrym poście-
powaniu. A dla tegoż kiedy sie obaczysz chwał-
lebnemi uczynkami świetnać / a inszych wi-
dzisz około czego inszego zabawionych/ y nie-
dbających; pomyslić masz / iż choć te rzeczy sa-
ną iawę / iednak w tajemności / albo przyna-
mniej w komorze serca sprawuia uczynki pie-
szone. A że ich Bog przez światobliwość
serca osobliwie miluje; zaniechuiwa ich podo-
bno powierzchnemi pracami obciążać / aby
nie tak wewnątrz iako zewnątrz pracujących
znosić nie mogli. Masz tedy na te potuły o-
degnanie / naprzód w sercu swym pomyslić/
żeć niemasz zwyczajn / aby sie synowie Krole-
wscy codziennie dla nabycia chleba swego rzecz-
nemi pracami trapiłi / ale żeby roztosnie / a
bez wielkiej prace/ zdeliczy Krolewskich cho-
wani byli. Bo tak iest wedle litery: że często
bedzie trzeba iednemu czteku do ożyzniania
iednego nabożeńsstwa / albo iakiej modlitwy
wnetrzney/ wiele pracować; a ono toż albo y
lepiej bedzie miał inszy w samym obroceniu
mysli do Pána Boga. Powtore myślić masz/
żeć ono co mieć pracujesz / a teraz dopiro ko-
ńcować poczynaś / w inszych sie to już zstárza-
ło / y mocnie sie wkorzeniło. A podobno ta
iest iedną przyczyną/ czemuć sie bawić nie zda-
dza/ iako ty / około duchownych dobr po-

wierzchnie: że słodkość duchowna nowo
 przychodząca odmiennie przychodzi; ale nie tak
 iako wierze owemu / który dawno już odmie-
 niony jest / odmienienia: ale go doskonałym czy-
 ni / y zachowują. A gdy się obaczysz prze mi-
 łość iakożkolwiek rozspływać; a inszych byna-
 mniey: pomyśleć masz / żeć na goracość sto-
 ną sprawiedliwości / na podobieństwo sto-
 ną materialnego / niektorzy się rozstapiają z
 goracości miłości / tak bierz / że też ledwie
 członki swe znosić mogą. A zaś drudzy / wy-
 susem bywają / nie tylko od zwiędłości
 grzechu / ale też y od wilgorności ostatekow
 grzechu / a w dobrym tak się znaczą prze-
 ciwno złemu / że ich nic od miłości Bożej nie
 może oddzielić. A niektorzy zaś tak doży-
 wają / że też sami iako wewnątrz / tak y zew-
 nątrz następnymi się sobie zdadza: a zno-
 szy już wszelką duszy przykrość / rączy w o-
 czyźnie / a niż w drodze mieszkając się zdadza.
 Niektorzy zaś rosnąć obyczajem drzew / choć
 takich słodkości nie kosztują; rosnąć iednak
 odednia do dnia / zstawiają się wiekszymi przed
 panem Bogiem. Insi zaś gniją / iako zli.
 Gdy tedy niektóre z tych sztuk bierzesz /
 wierzyć masz; żeć onie skutek / albo wiekszy jest
 w bliżnim twoim. A choć nie tak przedko ro-
 spływa się z miłości iako ty / podobno iż się

zmacnia /

znaczenia / albo dożyżrzenia / albo roście w do-
 brym: y inſe podobne ſa w nim ſnadź lepiſze
 ſturki. A zaſie / gdy wierzyſ / że ſie roſpły-
 waſ / ty wiednieieſ: y dla tego / mniey rą-
 dzie doſkonaleſ być nie poſadzay / ale ſie ra-
 czej boy / byś ſnadź ty do nich przyrownany
 być nie mogli. Bo gdyby roſł / kiedy ſie tu
 ſłońcu roſapia / inſemu ſtworzeniu rzekł:
 żadnego dobrodziejſtwa od ſłońca / ſbo nie
 tak wielkiego bierzeć / iako ia: głupiaby to
 rzecz była: bo choć ſie nie roſpływaia na
 ſłońcu iako roſł: iednak drzewa znamięni-
 ſe biora dobrodziejſtwa / to ieſt / owoce. Mo-
 żeſ taż ieſzcze od ſiebie inaczey pomieniona
 pokuſe odegnac. Maſ bowiem pomysłić /
 iż iako z ſtrony rzeczy doczeſnych dobroć Bo-
 ſka wſyſcy przyymniemy; iednak tak / że każdy
 według inakſzeg obyczaju y ſpoſobu: y ile lu-
 dzi / y owſem ile ſtworzenia ieſt / tyle rożnych
 miar y ſpoſobow dobroci Boſkiey / być wce-
 ſnikami biora: Takimci ſpoſobem wierzyć
 trzeba z ſtrony rzeczy duchownych w ſtworze-
 niu nierozumnym. Bo taſka Boża doſkonale
 czyni. A o tey rożności w rzeczach duchow-
 nych daie znać Apoſtol / piſac do Korynthi-
 an: Bo gdy powiedział; Chcę wſyſkich
 was być iako mnie ſamego: zaraz przydaie:
 Ale każdy właſny dar ma od Boga: ieden

tak / a drugi tak. A z innych roznych miejsc
 te prawde miec mozesz. Jestli tedy tak jest /
 iakoz nie bedzie zyl inaczej duchownie y su-
 zyl / a niz ty? Bo iedni ida do Pana Boga
 przez pokoy / niektorzy przez praca / drudzy
 tak / a drudzy tez tak. A czestokrot jest ow le-
 pszy / ktory jest podlejszym poczytany. Nie
 seds tedy nad sie tego niedoskonalszym / iesli
 wshyskiego nie czyni co ty czynisz. Gdy tez wi-
 dzisz brata twego z kim / abo sie z ktorymi za-
 bawiaccego / a tys szczegulny jest; w ten czas
 pomyslic masz / ze ten w milosci doskonaly
 jest / y dla wielkiej Boskiej milosci / z nim jest
 wshedy / badzby z bracia byl / badz tez y sam.
 A izes ty w milosci Boskiej niedoskonaly
 jest; zaledwie sie do blizniego obrocić mozesz /
 abyś nie wyslapil: a ledwie / abo nigdy do P.
 Boga mozesz sie dobrze obrocić / aby nie bylo
 potrzeba od blizniego sie oddzielic. alec to za-
 isie niedoskonatosci jest. Bo Anyolowie kto-
 rzy sa w milosci doskonali / tak sie dobrze
 tu P. Bogu wzruszaja / gdy z nami sa / abo
 gdy nam sluzja; iako gdy sa w niebie onym o-
 gniwym. Tego iednak nie mowie / abym wie-
 rzyc mial / ze zupełnie to sie zsiac moze w dro-
 dzę / abo potisny tu podroznemi: lecz moze-
 my ich iakozkolwiek nasladowac. Jesze nad
 to pomyslic mozesz / ze sa od tych powierzech

nych rze

ných rzeczy odciągnięmi / y samym sie Bo-
giem bawia; y tak sie goraco do niego wzru-
siała / że też dla zbytney siłności dusze swey /
zda sie ich ciało rozplywać / y w zbytnią sie
młodość obracać: y dla tegoż aby sił nabrali /
a do szetu nie wstali: a żeby też ich światobli-
wość od inszych postrzeżoną nie była; sami sie
wydawiaia na pocieche bliźnich za slugi: wszy-
stko iednak czynia na czesć y chwale Boga.
A przetoż głupia jest bliźniego swego o rzecz
y naybliża posadzać / albo go za niedostona-
tego poczytać. Siła bowiem jest takowych
dziśia / co zewnatrz są napoczciośemi / kto-
rzy iednak wewnatrz mało postępuia: y wie-
le jest rozproszonych zewnatrz / ktorzy są na
sercu światobliwemi / albo też przysiąznemi
p. Bogu. Albo co gorzey jest / są niektorzy
ludziom nawonnieyskimi / a przed Bogiem
nabrzydskimi; a swoiey powierzchney swia-
tobliwości / już zaplacie swoje wzięli. A nie-
ktorzy wkląuia sie ludziom za grzeszne; a ich
obcowanie wnetrzne w niebiesiech jest. Nie
mowie iednak / aby częstokroć obcowanie
zwierzchnie nie miało sie zgadzać ze wnetrz-
nym. A iż tego / albo też y temu przeciwnego
rozeznawać nie możemy / wszystkich sądzimy
za syny Boga / a nas samych za napodleyse
nad inşe / gdzieby iednak co przeciwnego te-
mu iawo.

mu iawnie sie nie widzialo. Bosiny o dob-
 rach / y o ich sriatobliwosci ja nieperonemi;
 ale o rozliczney zlosci naszey peroni iefiesiny.
 Wielka to bowiem dumá / chciec okolo bli-
 żniego mego ograniczyć / y oznaczyć spłynie-
 nie dobroci Boskiej / że mi sie nie wszystkie ie-
 go obyczaje podobają. A coż śaleńskiego / iá-
 ko Boskie spłnienie / abo upodobanie chciec
 według spodobania mego sprawować: A to
 w ten czas czynie / gdy ono co mi sie nie po-
 doba / rozumiem że sie y Bogu nie podobą.
 Gdy też niektórych widzisz okolo tych zwierz-
 chnych rzeczy sie bawiacych; pomyślic maś
 tedy / że one na cześć stworzyciela swego od-
 dawają / y wiecey w nich okolo Pana Boga
 affektu swego mają / á niż ty kiedy sie dobie-
 do Pana Boga obracaś. Bo podobno że
 tak Pana Boga miluia / vsilnia samego su-
 łac we wszystkich stworzeniu; bo samego we
 wszystkich rzeczach náder chwalebneho / y po-
 żadliwego być wierza / y poznawają. A toć
 iest wielka ich radość y wesele / gdy widza w
 rzeczach najmikczemnieyszych naywyższo Bo-
 ska moc / dobroć / y mądrość / przedziwnie za-
 lecenia godna. A dla tego owe rzeczy mikcze-
 nne podobno tak chętnie piastują / aby sie
 nam nie przypodobály / ktorym wszystkie rze-
 czy škodliwemi są. Ale podobno kiedy one

prosznias

proznujące wierzyś; nierozpowiedziana ra-
 doscia duchowna oplitwaia wewnierz/cho-
 ciaż to kryia/ iako mądrzy. Albo że sie też po-
 czytywaia za podle / y nie śmieia sie obliżu
 Bostiemu wstawicznie pokazywać/ ale sie do
 podłych przywiazawşy/ wsiłnia samegoż ser-
 cem wczćć; tak iednak/ żeć samegoż prawda
 sama podczas rozmyślaię. A tęc może być
 przyczyna/ czemu tak záwşe z drugiemu sie
 wesele; bo im ślad roście wesele/ iż tak ludzie
 podli/ iakowemu sie oni rozumieia/ mogą z
 tymi/ ktorych są syny Bóże poczytywaia być
 pocieszonemi. A iesli mowiś: dla niektórych
 tedy/ mieliby z lepszymi obcować. Odpo-
 wiadam / że podobno onych lepszymi być ro-
 zumieia. Albo też podobno mienia sie niego-
 dnemi być z nimi / że bázno niepodobny iest
 żywot ich do obcowania owych. A owšem
 zda sie im być dosyć / iesli mogą być z onemi
 Bózymi synami / ktorychby mogli iakozkol-
 wiek náśladować. Wiedza bowiem / iż má-
 iacym iednoź podobieństwo iacniej sie zgo-
 dzić mogą. Albo też niechca być z wielkiemi
 albo názybyt doskonałymi / aby sie ich dobra
 intencja nie poznála. Możesz też pomyslić; że
 to podobno Pan im pozwolił / aby sie okolo
 tych rzeczy powierzchynych zabáwiali/ y z bli-
 żniami obcowáli/ że im tak trudnię P. Boga

osięgnąć.

osięgnąć / a niżby szczególni zostali: a im
z wietrza waltę y praca Boga otrzymywaia /
tym onym rzecz chwalebniejszy jest. Bo ktoż
wotpi / że jeśliż człowiek sprawami pracow-
tego życia zabawiony / takby doskonale osią-
gnął P. Boga / iako ow / który szczególnie
nieśka / byłoby mu to chwalebniejszy? A pe-
rowie gdzie jest wietrza sprzecznosc / tam pod-
czas siłkości przybywa miłości / y przez roz-
liczne wśilenie goracości / przymnaża się iś-
ność miłości: a stąd zaś wietrzey zaplacy do-
stepnia. Gdy tedy wierzyś że lubia / oni zy-
skują / a gdy będziesz rozumiał / że ich nani-
szych znaydziesz; w oyczynie nad tobę wy-
wyżsionych obaczysz: jeśli tam iednak be-
dziesz. Nie pomalu się bowiem hać potrze-
ba / aby iako onych potora podwyższa / tak też
nasza pycha / ktorzy wszystkich inszych sadzić
chcemy / nas do piekła nie zrzuciła. Albo o-
nych pomysł / że oni potwierdzają tego / iż
moga P. Bogu doskonale służyć w tych rze-
czach / do ktorzych się náyduia gotowemi / ba-
rziej niż do rzeczy trudnych przystępować / a
wstawać / iako ty czynisz. Wårzo bowiem to
sobie za rzecz nieprzystoyną poczytaia / albo
rozumieć maia / co niedoskonale czynić Panu
takiemu. Albo też podobno tam wielkie rze-
czy w tajemności / iako y maie iawnie tak zie-

mstie

mstie r
nie; a
cielow
a sam
choć c
podob
bárszey
wiecey
dzac /
chwal
raczył
ronie z
bno zy
mienje
podcza
bliznim
ta bary
gu pod
wity; y
y mmi
niż rof
rany h
rzadzi
dziach
co co
brano
co co
tak te

niekie rzeczy/ iako y niebieskie potuſzaia ſie czy
nić; aby w tych wſyſtkich rzeczach nieprzyja-
cielowi ſie narodu ludzkiego ſprzeciwiano/
a ſami ſie we wſyſtkim przyſługowali. A
choć ci ſie niedoſkonalemy tak być zdołza;
podobno iednym wzruſzeniem wnetrznym
bárziej ſie poruſzaia/ a niż ty wiela/ y owſem
wiecey a niż ty we wſyſtkich: a tego nie wie-
dzac/ mnieyſzych inſzych nád cię nie ſadz: ale
chwal Pána/ ktory cię do nich przytaczyc
raczył/ ktorych podobno zaſługami duchy-
wne żyieſ: a ſliż nie żyieſ/ przez nich podo-
bno żyć bedzieſ. A tom powieſział ná wſtro-
mienię czarłowskię potuſy. A choćby tak
podezās było/ abo tak być mogło: y takby o
bliżnim wierzyć ſie miało: iednáł mi ſie zgo-
ła bárziej zda/ y wierze/ że ſie wiecey P. Bo-
gu podoba żywot Bogomyſłny/ a niż práco-
wity; y żywot ſzczegulny bárziej niż domowy:
y mnie ſie bárziej podoba poczciwość/ a
niż roſpuſta: y ten ráczey żywot miałby obie-
rány być/ a niż ow. Bo choćby ſie one ſpo-
rządzić ku Pánu Bogu mogły/ iako ſie w lu-
dziach mądrych ſporządzaia; iednáł záwſe
to co ieſt bliżſzego końca/ wiecey ma być o-
brano/ a tym wiecey ieſzcze y ſam koniec/ a niż
to co do końca prowadzi. A przeto choć ſie
tak te rzeczy máia; iednáł wątpienia niemáſ/

że oſoby

że osoby te rzeczy mając / są właśnie tak iako
 rzeczy które się przewyższają / iedną te w tym /
 a druga one w owym. Bo niektórzy praco-
 waci / wiethey są miłości y zasługi / a niż dru-
 dzy Bogomysłni / y przeciwnym obyczajem :
 y niektórzy zabawni / wiecey niż osobni / y
 przeciwnym obyczajem. Cokolwiekbyśmy
 iednak mieli / bilęśmy się p. Bogu podobali /
 za wielką rzecz będzie : bo w takiej wielkości
 ludzi / mało jest miłych Bogu. Czego przy-
 czyną jest / żebyśmy za się y za onych płakali
 nie pomatu / y prosić / aby nas poczynić ra-
 czył sobie wdziecznemi : albo jeśliśmy takimi /
 aż do końca nas w łasce swej chował. Co
 nam niechaj da sam / który dla tego chciał
 być wcielonym / y śmiertelnie zranio-
 nym. Amen.

Przeciwko pyśnym y w sobie nądetym.

ROZDZIAŁ X.



Pyśny / o Luciperow naśladowco
 nieczysiy / czyli się masz za Boga :
 czyli wszystkich rzeczy od Boga być
 niewiesz. Jeśli się tedy czym być oświadczaś ;
 zaś się za Boga się wznawaś. Ale patrz wie-
 cey / aby się twoje śalenstwo strociło. Jeśli z
 cudzych rzeczy chlubić się nie głupia rzecz
 jest : Gdyż tedy wszystko jest od Pana Boga ;

jeśli się

jeśli sie z czego chelpiś / samego siebie poś-
 wiadczaś być głupim : a jeśli tego niewieś /
 że niewidomego sie podaćieś. Słuchayże te-
 dy ślania : jeśli sie chelpić chceś / a głupim
 sie włożyć niechceś ; wyrzuć to co nie twego
 jest / a z ostątką sie przechwalay. Ale zaiste
 jeśli wszystkie rzeczy nie twoie od siebie wy-
 łaczysz / w niwecz sie obrociś. O toż z niesz-
 ego sie nie chwal / jeśli próżności popaść nie-
 chceś. Ale osobliwiey do darów wodzię-
 nym Bogu czyniacych człeka przystapmy. Z
 onych sie chelpić nie możesz / bo jeśli ie masz
 niewieś : y owsem jeśli sie z nich przechwa-
 lasz / onych nie masz. Ale byś ie y dobrze miał
 iako ie masz / obaczmy. Tobie zdraycy / y nie-
 wiernemu słudze Pána twiego / nadobro-
 cliwszy Pan iako ście nabielsa dał / a y oney
 masz nie przesiłieś posoka naysprośniey-
 śa. Ale o ślaniśtroo zupełne ! Bodaybys był
 miał czolo niewiasty nierządney. Prośe kto-
 raz jest takowa nierzadnica popsowana / kto-
 raby sie z miesięcznicy swey przechwalata ?
 y owsem żadney takiej nie znaydziesz niewi-
 sty / ktoraby sie z teo srodze nie haniłita ; y nie
 rostydzila tego swemu namilszemu oblubień-
 cowi oznaymić. Coż tedy o glupcze we zło-
 ści sie swoiey chelpiś ? Bys tylko raz w mie-
 śiac obyczaiem niewiasty wstawal / miałbys

R

podobno

podobno przyczynę chłukę. Ale zawstydz się
 y żatury; że wstawnicze, y ięłoby wstawnicze
 iest płynienie twoie. Jesliż tedy od ciebie są-
 mo iest złe / á od P. Boga dobro tylko; nie
 sam w sobie / ale sie w Pánu pochelpi / á z
 twoiey się skárádości / przed oczymá Boſtie-
 go maieſtatu wſtawnicznie wſtydź / iáko y w-
 ſtápnąć nie przeſtawáſ. Ale mowiſ; niechce
 od tad sam ſe w ſobie chlubić / prágne ied-
 náť od wſyſtlich być zálecony. Ale o ztoſli-
 wy totrze / poſtuchay: Iżali nie głupia iest /
 náſzczodrobliwſemu Pánu / ktory obſcieie w-
 ſyſtko dáie / kráſe / co iemu namilſzego iest:
 naywiecey áby widziáť / y onemu ſie to nie
 podobáło / y tegoby znoſić nie mogł: Tákci
 iest głupi / ktory chwaly od ludzi ſuka. A
 dla tego gdyż wſytko dla ſiebie ſáмого Pan
 ſpráwić raczył / wſyſtkie chwaly / y wſyſtkie
 rzeczy chwaly godne ná czeſć y chwale Bo-
 ga twego ſkádáy: á ſam w ſobie myſl pil-
 nie / że ná to ſtworzony ieſteſ y odkupiony / á
 byſ nie ty / ale Bog w ſpráwach twoich zále-
 cony był. Ty tedy Pánſka wola wiernie wy-
 konuy / á brzydź ſie chwalonym być: á we-
 ſel ſie / że Bog iest od wſyſtlich podwyżſzo-
 ny. á im wiecey od tego bywa zálecony / tym
 bárzciey ku wiáſſey się rádoſci podnoſ: á ſlá-
 ray ſie iáko móżeſ / myſlá / iezykiem / y uczyn-

tiem / Bo

kiem/ Boga twego czcić na wszelki czas / y
 zawrse sama rzecz o iego czci y chwale tylko
 myśleć. Bo gdybys prawię młował P. Bo-
 ga twego/ y iegobys czci pragnął/ iakobys
 winien był; wolalbys naygorzsczeysemu za-
 wrse być napasiony iakiemykolwiek rzecz-
 mi/ y od wszystkich za głupiego być poczyta-
 nym/ y owsem iako sprośność iaka być zbrzy-
 dzonym; a niż iakimkolwiek obfiować ro-
 skami/ y iakozkolwiek od wszystkich być wy-
 niesionym / albo też iakozkolwiek zdrowia y
 szczęścia doczesnego zażywać: tesliby Bog
 twoy ślad w tobie był pochwalony. y day też
 y to/ żeby równa była zapłata w obojgu/ co-
 by nam miała być nawdzieczneyssa / że nay-
 wyższy Bog nasz/ od nas y z nas coźkolwiek
 podarku chwały brać raczy. Lecz dla mize-
 riy naszych/ przeciwno temu cały dzień vsilu-
 iemy. O dziwna/ niewymowna/ y miłośna
 łaskawości zbawiciela/ ktory tak łaskawiu-
 chno folguie mizeriom naszym. Ktoż one o-
 powiedzieć będzie mógł? O człowiecze/ zu-
 pełnie sie obwin w miłosierdziu iego / a po-
 dziwuy sie / a tak łodkiemu Pánu dzieł czy-
 nić nie przestáy. O moy Pánie/ cożemci dać/
 że tak mile mnie pyśnego y naderogo piastu-
 ies y chowasz? Ktorasz co łaska ktoram zna-
 last: że sie przedemna trzymasz y na ołá mgnie

nie? Zaisze me zaśluzylem tego/ ale ze zwierza-
 ty mieścić: y owsem dobry. **E Z V**, anim też
 stworzeniem twoim godzien być miarowas-
 ny. coż ci za to uczynie? O niezmierna do-
 broci/ coż ci za te takie dobrodziejstwa bede
 mogł oddać? Ja tobie nie wniem czynić do-
 łę za grzechy/ ani też za dobrodziejstwa pra-
 cować: y dać tobie nie moge nic ieno twoie.
 Wiem co uczynie. Siebieć samego wydam/
 y siebie samego w ciebie wśyckiego porzu-
 ce: y zároveň boiaźni y wstydu pełen/ tobie ile
 bede mogł/ uczciwość wyrządze. A iesli be-
 dzieś raczył/ tobie wiernie y wstawnie słu-
 żyć bede: a iesliż y to mało/ bo com mogł u-
 czynitem/ nie wotpie że potwierdzisz. Ale to
 za naywietża mi iesť/ bedzieśli raczył abym
 z toba w iedney komorce przemieszkł: O iá-
 koby mi srodka w ten czas była przytomność
 twoia nadobrotliwa! Przyśta pie z milcze-
 niem/ y odkrycie nogi twoie/ abys mie cudzo-
 ziemcá raczył w małżeństwo twoie złączyć.
 Nie vspokoie sie zaisze/ aż sie z obłąpiama
 twoiego wweśle/ a niewymowna srodkoś-
 ćia vspiony/ na ramięch twoich odpoczy-
 ne. W ten czas rostkami oplyne: y podzi-
 wuie sie a rozprzeszreni serce moje/ a dziw-
 ney srodkości dostapiwśy/ nioczym ieno o
 tobie myśleć nie bede mogł. Jednak prośe

mitosny

miłośny Panie / abys mie rządowi moiemu /
żadnego czasu nie puszczał / bom ci duszy swey
jest rozdziercą y rozproscą nieubożny. Wszy-
stkie rzeczy ktorych mi chcesz vzyczyć: iakoż
one daieś / ty je zachoway: a tobie same-
mu / niechay będzie cześć y chwala.

Amen.

O małości dobrze posłusnych.

ROZDZIAŁ XI.

K Toż doda wody moiey głowie / y o-
czom moim dżdzu też / abym plakać
mógł stanu doskonałych iakoby iuż
w mawecz obroconego. Wożem iemią Bożemi
radami / y przykłady Chrystusowemi vpra-
wiona / ciernie y oset rodzi za psenice. Ża-
le im rzecz zginiona jest zacnieysza / tym ma-
wietysza boleść być. Lecz abyśmy z wielu nie-
ktore widzieli; o posłuszeństwie / iako o za-
konnym fundamencie pomówmy. E / bież /
przebog / y przebież; ieslibys mógł w swo-
iey doskonałości w niektórych one znalesć:
y wierze / że ledwie abo nigdy nie znaydziesz o-
ney sie wkręcającej. Ale sie podziwić mo-
żesz / gdy sie tak zakony / y zakonnicy rozmna-
żają; iako posłuszeństwa doskonałość tak w
małe / y owsem iakoby w żadnych naleść sie
nie może. Żaisze iesli sie narod rozmnożył /

iednat sie radość nie zwielmżyła duchowna
 tań bårzo. Proszę abys mi powiedział: kto
 jest on/ Któryby chciał mieć przelozonego na
 rozkazowanie? Iżas nie rączy na wstuzenie?
 Czyli chcemy przyzwolić na wola przelozo-
 nych? Jaisie nie. Ale chcemy aby nasze chę-
 cia winni byli we wszystkich rzeczach wypeł-
 nić. A iesli na czym schodzi; już wiecey onych/
 a niż o lichych sługach szemrzemy: onych ie-
 żyka mieczem nie przepuszczamy: a co gorse-
 go jest/ coby nam było od inſzych wdzięczno;
 tym samym że sie to dzieie o przelozonych/
 jest nam nienawistnego. Już nie myślemy/
 iakbyśmy mogli ich wola zupełnie wypełnić/
 a wolej sie naszej doskonałej wyrzec: ale ias-
 kobysmy sie im we wszystkich rzeczach sprze-
 ciwić mogli/ y do uczynienia czego pragnie-
 my przyćisnąć; albo do zbronięcia tego co na
 nas wkładają wymowić/ y niektore pokryć:
 albo sie pilnie o tym badamy; iakobysmy o-
 nym w tym/ albo w czym inſzym iakozkolwiek
 nie byli posłusznymi. Lecz ach Luciferow
 naśladowco/ Który rączy wolać być przelo-
 żonym/ a niż poddanym! Boie sie żebyśmy z
 nim nie mieli mieszkania/ a na hańbe naszej
 Chryſtus sie wkazał vmieczony/ Który za nas
 Oycu aż do śmierci posłusznym być chciał/
 nic sobie nie zatrzymawiając: czego wiec pra-

gnie żywy

gnie zwykła wola własna pożądać. Bo sie-
 bie tak wyniszczył zupełnie. Tegoż naślado-
 wali przodkowie nasi: że gdy byli przelo-
 nemi/ siebie poddanemi poddanych czynili:
 To im słodko/ to roztosno/ to nader bywa-
 to miłośno: w tych rzeczach które barziej
 wolej ich przeciwnie były; w tych które na-
 zhanbienie zewnętrzneę człowieka/ utrapie-
 nie/ y wyniszczenie należeli/ sobie niższym być
 posłusznymi. Bo nie wazyli dwornie/ iestliż
 to lepsze nad ono/ to bezpieczień/ toby chwa-
 lebniej było; iako niektórzy czynia dla wcie-
 czki: ale wszystko co nie było przeciw Bogu/
 iakożkolwiek ciężkie y podłe; gdy iedno ba-
 czyli być podług wpodobania przelożonych/
 z wielką chucią ono wypełniáli. Tak wielka
 bowiem bywała w nich miłość posłusze-
 ństwa/ iż też dla wypełnienia oneyże / nie bali
 się po wodach biegać / ani chodzić na łowie.
 nie łwie/ gdy to na nich roztładano: y siła in-
 szych rzeczy/ktorych wypowiedzieć nie moge/
 czynili. Ba y nie sadił być nieprzyteczno-
 wo / ktory przelożonemu iednemu posłus-
 nym bedac/ iakoby nieznosnie chciał cały ro-
 drzewo suche polewać. Tam się wstazała po-
 słuszeństwa wysokość; iż co umarłego y su-
 chego było / przez posłuszeństwa przysłu-
 gę uczyniło! Coż się tedy z posłusze-
 ństwem

swa przechwalamy: czemu sie nie raczey z
 pychy naszey pohanbiamy: Izaś ludźmi bo-
 gomysłnemi nazywani być możemy: Boie
 że ani Chrześcianami: ale raczey nasłado-
 wcami Lucipera / możemy y opetaniem być
 nazywanemi. Jako bowiem Chrześciani-
 nem rzeczony być może / ktory vsilnie wypeł-
 niac rzeczy przeciwne Chrystusowi: Azaś P.
 Chrystus to wważał / że był Bogiem y podług
 człowieczeństwa / wśelakiey łaski y wnie-
 śności pełen / y owsem / ile z strony dusze / iuż
 błogostawionym: ktory Pannie błogosta-
 wionej / y Jozefowi był poddany: W pla-
 ceni też didragmy / slugom czartowskim ch-
 ćiał być posłusznym. A my iestesmy groby po-
 bielone obłudnością / pełne łosci umarłych /
 ludźiom po wierzechu sie umarliemi wkażua-
 cy / a wronatrz nadetością pychy ozywieni.
 Wiec posłusznemi być zbieraniac sie mowi-
 my: zesmy nie są zawołani na niewola / ale
 raczey na swieboze. Bo niewiemy / że być
 posłusznym / albo slużyć Bogu / w tey poslu-
 Źeństwu niewoley / iesi krolować. Im barzciey
 siebie samych bowiem poddaemy; tym wiet-
 Źey czci zstawamy sie godnieysmi. Nie tyl-
 ko bowiem same posłuszeństwo krolmi po-
 stánowi w przyszłym wieku; ale y teraz / iesliż
 by w swojej doskonałości stánelo / czyni w-

feliemmu

felkiennu stworzeniu pánować; do pierwszég
 stanu przywodzi/ y żadney rzeczy przeciwney
 (chybá co do postępu dusze należy) nie do-
 puszcza przykrości czynić. Rzeczy przeciwne
 czyni szczęśliwe / y człowieká ieszcze w ciele ś-
 miertelnym / czyni sie mieć Anielskie: także y
 Pána swego czci z goracością pragnąc: á
 wszystkiego zaniechawszy / chwały Bożey fu-
 kąc woczy w każdym stworzeniu z wielką che-
 ćcią: á nie dopuszcza najmniejszey chwyłki bez-
 służby Bożey przeminać. O dziwna mocy/
 ktora czyni człowieka / siebie samego zapo-
 minieć / á ku swemu sie zaróże mieć odkupicie-
 lowi / á na ziemi chodzącego / czyni w niebie-
 siech przemieszkować! Coż tedy szemrzesz o
 posłuszeństwie / o pycho? Bo gdy Apostoł
 mówi / żeśmy nie są zawołani na niewola:
 Dáie znać / że nie mamy ani Bogu / ani prze-
 tożonym być posłusznymi boiáznia służebni-
 cza / obyczáiem niewolników; ále boiáznia
 synowska / y hoyna / obyczáiem synów: iáko-
 by chciał rzec: Żebyśmy od tak wólnej wo-
 li swey nie czynili. Bo gdy P. I E Z V S C H R Y
 S T V S' mówi: Kto chce iść za mna: nieprzy-
 dat: Niech násláduje w podobánia swego;
 ále / Niech zaprzy / powiáda / samego siebie/
 á niech nieśie krzyż swoy / á za mna idzie. A
 wszystko pisano s. tak stare iáko y nowe / po-

klusensiwio chwali. Bo gdybys miał dobra
pyche/ nie zbierałbys sie Bogu tak w sobie/
iako w kim inszym / ktoremużkolwiek przelo-
żonemu y napodleysemu być posłusznym: y
owsem, byś dusze swej tak słachetney podda-
wać ktoremu infemu stworzeniu namikces-
nieysemu sobie omierzył. Dziwna to za-
prawde/ że sie człowiek zbrania Bogu służyć
w przelozonym; a nie zbrania sie służyć ied-
ney księżce / albo ktoremu infemu stworze-
niu napodleysemu: ale wysytek swoj czas w-
silnie okolo niczego natładać? A dla tegoż
wbogi szczegulny/ by widział, że wiecey niż in-
szy obraził / y przeciwko Panu pysno czynił/
swoiey woli na pomste Bożay swoie/ starał-
by sie we wszystkich rzeczach wyrzec / y soba
samym sie bzydzac / radby od wszystkich był
podeptany; wszystko iednak na cześć Boga
sweego ściągając. Co nam niech da uczynić/
ktory chce Oycu być posłusznym / wkrzy-
żowany iest dla naszego odkupienia.

Amen.

Ze pokusy są pożyteczne slugom Bożym.

ROZDZIAŁ XII.



Dziwny dobroćliwości Boże naya-
wyży / ktory nas skusonemi być do-
puszcza / nie żebyśmy zniwoleni by-

li/ ale aby-

li/ ale abyśmy sie bojąc/ do ciebie sie nabeſpies-
cznięſzego portu wciekali. Czyniſ to obyczają-
tem dobrej matki/ o Panie moy/ ktora ſyna-
czką ſwego od ſiebie oddalonego pragnąc
widzieć/ y wmiłić/ przez co ſtráſnego boiaſn
przymodzi: á wyćiągnawſzy ramię/ ſyna
chwyta wciekającego/ z radością mu pobla-
ża/ y ſłodkie całowania dáie: á żeby potym
od niey nie odſtepowat/ nápomina go/ aby
mu ſie co złego nie zſtało: cieſzy do ſiebie przy-
ciſkając/ y náoſtáték pierſiami go karmi. O
ſzczęśliwa potuſo/ ktora do Boſkiego nas o-
błąpienia wciekąc przynmuſa. O ſłodki Pá-
nie/ który nas zerwad dopuſzczaſ wypędzić/
á ſiebie záwſe wzycaſ za wcieczkę zbawien-
na/ abyśmy záwſe z toba przemieſtkáli. Nie
dżiruy ſie tedy o czlecze mieć potuſy/ ále do
Boga ſtráchając ſie wciekay/ y támięſliſ ku-
ſonym być niechceſ/ wſtedzieſ: bo inaczey
poimány być możeſ y potępionym być. A
ieſliſ ſie znaydzieſ od Boga twego názbýt
oddalonym; á nie możeſ do niego przybieżec
całym ſercem/ do Chryſtuſa tobie bliſkiego
poſpieſzyſ: á w ſtudni bożu iego/ podłoży-
wſzy ſmátę/ zátryieſ ſie: á nie leżay ſie aby cie
miał znaleźć nieprzyiaciel. To ſobie máiac
záwſe za poroſeckna modłe ábo regule: Jż
kiedykolwiek Boga będzieſ chćiał do ſiebie

gleboſo

głęboko zniżyć / w sercu twym rany Chrystu-
sowe ponos; á iego skropiony krwia / ciebie
Oycu iakoby iednorodnego odda; á on iako
łaskodawy oćiec / ciebie zupełnie opatrzy. Przy-
stap tedy do Chrystusa / á onego pokornie
proś / iż ponieważ nie godzi sie go znowu zra-
nić: raczyłby rany swoje w ciebie twoim od-
nowić / y ciebie wszystkich poczerwienić. A
tak przyobleczony w pawłotę / będziesz mogli
do palacu Królewskiego wniknąć. Wskusony /
rozmyśl te rany / á teć zawsze beda ochłoda y
pociecha. Nie wapi / iż iesli one w sercu
twym wyrażą / żadney pokusie przystępu
wolnego nie będzie. Ktoż widząc Pana ch-
wały / náfemi złościami tak ciężko zranione-
go / śmiałby znowu grzechy popelnić: á ie-
śliż dla samych ran wczciwości y litości nie
przestawalby grzechow; przynamniemy żeby
widział / że bez przyrownania wietrzeby kara-
nie winne było grzesznemu we wszystkich rze-
czach / a niż niewinnemu: od grzechu by sie
miał bróć / y wstrzymać. A iesliż też przeciwko
robie dla twoich złości onego obaczyś roz-
gniewanego: do nadzieie grzechow sie w-
ćiec / Mátki iego / á oney iako mátkie Bożej
wczciwość wyrzadzisz / y z plynacemi łzami /
pomocy oneyże prosić będziesz. A iesliż trwać
będziesz nie odpoczywając; nie wapi / że od

niey co

niey co
nie zro
vrzedu
w tym
ciwko
dzie mo
sonym
milnie
choro
domym
Bo mu
rzy sie
go naye
miesz
wielk
iakoby
dzie z
wczciw
owsem
kolwier
Bog n
tegoz
ie pod
nie ryl
przyty
bliżyć
abyś n
czył w

niey co zechceſz wprosiſz. Bo z nią politowa-
nie zroſło / á ony za mizerne doſyć czynić z
vrzedu ieſt poruczono. A z wielką pilnoſcią
w tym ſie ćwicz : bo co poſpolicie czyni prze-
ciwko wſyſtkim / tobie zabić tego nie be-
dzie mogła. Co ieſliſz ſie żadna miara pocie-
ſonym być nie obaczyſz / wznoway że cie Bog
miluie / á że to czyni / ábyś głąbość grze-
chow twoich wznał / á o ſwoiey niedzy wiá-
domym był. A to ieſt naywietſzy dar Boſki:
Bo mu ſie dumá niěktorych niepodobá / kto-
rzy ſie za ſprawniedliwe poczytá / á do ſáme-
go naywyſſzego / iáko do przytáciela nauprzej-
mieyſzego przyſtępuia. Bo chce iż iákożkol-
wiek kto ieſt znacznym / ſiebie mizernym / y
iáko by za nic poczytał / do niego niech przy-
dzie z háńbą grzechow ſwoich / y z wielką
wczciwoſcią á boiaźnią : á za rzecz wielką / y
owſem za naywietſzą niech poczyta / iákoż-
kolwiek wielki / ieſliż nań nieogárniony Pan
Bog náſz raczy choć zdáleká pátrząc : y dla
tegoż cáłym ſercem / Boſką wielkoſć / á ſwo-
ie podłość niech wyznawa / y mowi Pánie /
nie tylkom nie ieſt godzien ábyś wſedł pod
przykrycie moje / ale aniżebym ci ſie mogł przy-
bliżyć iákim obyczáiem. Doſyć mi bowiem /
ábyś ná mie oczymá láſkawości twoiey ra-
czył weyſrzeć choć zdáleká. Mowie / że ieſli-

byś w

bys w tym wytrwał nie odpoczywając / nie
tylko cie wyżrzy; ale cie do pataniemieyszych
rzeczy swych toprzowodzi. Co on sam niech
to uczynić raczy / który jest błogosławiony
na wielki wiekoro. Amen.

*Ze pokusa o przeznaczeniu do chwały Boskiej
wskromić się ma.*

ROZDZIAŁ XIII.

Eśli byś się o przeznaczeniu albo prze-
znaczeniu Boskim taka myśl podać;
tak cząrtu odpowiedz takowe rze-
czy zadawaiacemu. Cożkolwiekby o mnie
było; to pewna żeś ty jest potępiony: ale ie-
śli ja przeżyżrzany do piekła / a Bogabym
nie miał mieć po tym żywocie; wśystkiemi sie
jednaki estami postaram / abym go przynam-
miej miał w terażnieyszym / y onegm osiągnął
ile moge / abym w oboim stanie tak wielkie
go dobra nie postradał. Wczemmgnienia te-
dy jednego od tad nie opuszcze / abym go po-
dlug możności moiej nie żążył / y zároveň sie
w samym naywyższym pociechu włożył / gdyż
wieczney nedze w przyszłym wieku dostać
mam. Iżaby to nie moje nawietże było sa-
lenistwo; iesliż to pewna jest / że wiecznym o-
gniem męczony być mam / abym sie tu miał
nieprzyjacielowi mojemu podać / y od tad
począć

począć z czartem cbcować? Nie dosyćże na
 oney mizeriey / jedno żebym się y teraz przed
 czasem niedziwym uczynił? A owsem wtiecey
 nad przeznaczone do nieb / siebie Bogu mę-
 iemu / iako bede mogł / zupełnie wydam: aby
 nic nie było we mnie / ani serca ani języka / ani
 inszych członków / któreby nie miały być w-
 stawicznie na służbę Boga mego / abym przy-
 namniey / do kad moge / y ile może / miał nays-
 wyższe dobro. Bo iako owi ludzie / którzy po-
 ście nie mają miesia iść / w miesopuśty chca
 miesem obfitować; takby miał z Boga czynić
 ten / któryby o swoim przeżyźnieniu do piekła
 był pewien. A toby zwłaszcza uczynił / który
 iako słońce jest Pan wstąpiłby; a insze rzeczy ro-
 koszne za piolunby poczytał. Ale iakożkol-
 wiekby mu Bog przeżrział; to mi wiadomo /
 że się sameg bronić nie może. Jego tedy wsty-
 skiem i wnetrznosciami obeyme / y onego
 mocno ścisnąć / choćby się też y zorzą potę-
 żał / iesliby mi nie błogosławił / przedsię nie
 puszcze: a iesliby mi błogosławił / ani też
 y w ten czas go puszcze: a beze mnie odcyć
 nie będzie mogł. Godzi mi się bowiem uczy-
 nić mu w tey mierze gwałt / gdyż sam onych
 zaleca / którzy krolestwo niebieskie gwałtem
 wydzierają. Alboć zaśle wiem co uczynie:
 W lochach ran iego się zakryje / y tam spo-

koyniey

Koyniey sie skryje / y procz siebie mnie naleśc
nie będzie mogł / ani też wyrzucić będzie mu
sie godziło / który mówi : Onego który przy-
dł do mnie / precz nie wyrzuce. A tak mnie
potępić nie będzie mogł / leczby siebie same-
go osadzić chciał. Albo też do nog matuchny
iego wpadniony stać bede : a że dla grzesznych
matka Boża sie zstąpiła / dowiade : iżby mi od-
puszczenie ziednała / prosić bede : a od niey
nie bede mogł odrzucenia cierpieć / bo żrzo-
dłem dobrotliwości od wszystkich opowia-
da sie być. Nie umie sie ona nie zmiłować /
a niedziwnym dosyć czynić zarosie umie. Nie
wierze / aby sie dla mnie chciała nowey lek-
cy nauczyc. A dla tegoż z naywieśszego wito-
wania / przed Syna swego zemna (iesliż sie
tak mówić może) niedzna sie włożyć / y mnie
do odpuszczenia syna swego iedyne go nakło-
ni. A tak troje bede miał wcieczkę / ktora i-
ak to troisty powrozek strudna sie potarga. A
ieslim przeznaczony iesi / y wieczna oyczyz-
na z Anyolny osiągnąć mam : zaście od cad wi-
nieniem żywot Anyelski wieść / a nie ludzki.
wszystkiem sie mu winien / który mi sie na za-
placie nagotował : a ta czasła teraz sie kon-
tentuiac / nic inşego od tego czasu winieniem
nie pragnąć. Sprawiedliwy bowiem iesi : y
ieslibym czego inşego a nie samego szukał /

Rusnie

Rusnie
wac /
wego /
go pze
to nake
mna by
a biad
y3

Skar

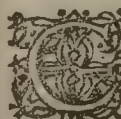


se pod
lo : T
miłosi
go wst
wazyła
sterdzi
ley. O
mocy /
ca swo
swoia
bnym
niemoy
bedł.

Rusnieby sie mogł przeciwko mnie zagnie-
 wać / y ktoregobym widzieć miał dobroli-
 wego / widziałbym natychmiast gniewliwe-
 go przeciw mnie dekret dawającego. Alpre-
 to nałonec tak czartu zamkni. Cożkolwiek ze
 mna być ma ; od służby Bożej nie przestane.
 a biada tobie / ktory takiemu Panu służyć
 y z iego sie obecności słodkiej cieszyć
 nie możesz.

Skarga cięła do Boga Oycy o P. Chrystusie.

ROZDZIAŁ XIII.


 Jaka przeciwko duchowi przez Bo-
 gomysłność podniesionemu / y o-
 wsem przeciwko Chrystusowi du-
 sie podnasiaćacemu / posłuchay. Mowi cię-
 to : Tobie Bogu Oycu sprawiedliwemu / y
 miłosierdzia nieskończonego / na syna sie tve
 go wstarczam / aby twoja sprawiedliwość w-
 wazyła że mi sie gwałt wielki zstł : a miło-
 sierdzie twoie / aby sie schyliło ku niedzy mo-
 iej. On Syn twoy / pelen wmiętności / y
 mocy / mnie mądrością swoją podśedł : y mo-
 ca swoją gwałt mi uczynił. On Syn twoy
 swoją mądrością pod ciętem sie mnie podo-
 bnym zakrył / y do mnie zbytnia potora / y
 niewypowiedziana łaskawośćia sztucznie w-
 sedł. Wład wysyśle byt potormieyszy nād

S

wysyśle

wſzystkie nawzgardeſzy; wſzystkich potrzeby
 na ſie wziął: wſzystkich niedoleżności noſił/
 za wſzystkich okrutnie chciał być uſkrzyżowa-
 nym/ tak wzaleniem/ iako na cieżſzym zmecze-
 niem chciał być ſtrapionym: ſerdeczna mi-
 łość otworzeniem boku ſwego wſtąpić chciał/
 y ſtamtąd chciał aby na lekarſtwa Sakra-
 menty ſwiete: wypłynęły. Coż wiecey? Cia-
 ło ſwoie wſtawił na pokarm/ krew ſwoie na
 napoy/ y ſiebie ſámego obiecał na zapłatę/
 a twoie przykazanie czyniaczych/ matka y brá-
 cia nazywał. Właſciwie nie tylko tu w dro-
 dze/ ale y w oyczyźnie obiecował/ że ſie prze-
 páſać ma/ y onym w ſtołu twego ięzacy
 przechodząc uſługować. Tymi wſzystkimi/
 y inſtymi/ ktorzy ani wniem ani moge wy-
 powieścić/ duſze mnie poruczona aż nązbyt
 do ſiebie przywabił: ale y w nie wſzedſzy mo-
 ca ſwoia przyciągnął: tak bázro/ że ia teſz
 ſwoimi pieſzczotami do ſiebie przyłaczył; że
 iuż o mnie nie dba/ ale mnie ráczey trapi/ po-
 rzuca/ depce/ y w niwecz obraca; a co ſie
 cieżſzego zda/ ktorzy mi to czynia onych mi-
 łuie/ y za nich oſobliwa modlitwe czyni; a ie-
 ſli nie czynia/ aby czynili prágnie: y tak ſie
 zſtawam w martwione/ a ona niedba/ na zie-
 mi leże/ a ona ſie ráduie. Ale coż? boleść bo-
 leſci przydaie/ a żeby mi duſze bolało/ prágnie.

y ta ſie iey

y tá sie iey być zda chwala/ mnie krzywdę czy-
 nić/ potwarz/ y coźkolwiek iedno rozumieć
 może za rzecz napodleyśa : y tak mie osiero-
 ciate/ y strapione opuszcza: á samá zároveň chce
 z Synem twoim przemieszkać: zároveň sie ciá-
 tem iego nakarmić/ iegoż krowa sie vpoić/ y
 gdziekolwiekby iedno był/ z nim chce przeby-
 wać. Teraz z nim wkaźnie sie we żłobie málu-
 cka: teraz z nim ramięnni Pánienštíemi o-
 blápióna bywa: rekomá Pánienštíemi z nim
 sie nosi: mlekiem sie Pánienštími z nim kar-
 mi: teraz z nim głodnieie: teraz z nim pra-
 nie: to z nim bywa teraz vplwána: teraz z
 nim bywa zraniona: teraz z nim ná krzyżu
 sie smęci: to z nim w niebie v ciebie sie cie-
 sy: y gdziekolwiekby iedno sie on vdat/ z
 nim idzie: y bez niego być nie szuka/ bo sie ni-
 do czego obrocić może bez niego. Což ci rze-
 ke Oycze o Synu twoim/ ktory mi duśe dá-
 na tak swoia miłoscia vpoit/ tak ja odemnie
 odwrócić? Jesliś sie wydzierstwa dopuścić/
 roztáz mu wrócić: boć mi sie nie zda/ rzecz má-
 la/ wydrzec tak duśe iedną. bo czemuż mnie
 duśá podána/ same° Syná twe° miłunie? cze-
 mu mnie tak nienawidzi? czemu inśe rzeczy
 opuszcza/ Syná twego miłoscia pograźnio-
 na? Chodzi bez smysłu. Już nic inśego nie
 styśy/ nic inśego nie myśli/ ábo smákuie/ ni-

czego inſzego nie wonia : a záwſe chce w rą-
mionách iege przemieſtkać. Tam ſie pieści-
tám ſie weſeli / tám deliciami oſtlywa / tám
żbytnia miłoſćia wpoioná leży. A nie dziw-
ieſliż tá duſá moia ták bárzo do Syná two-
iego przyſtála : chybaby bowiem byl náđ ká-
mien twárdſzy / y náđ želázo nieczuľſzy kćo /
gdyżby mu wczynił Syn twoy ták wiele / iná-
czyby wczynić nie miał. A góſież ieſt ták two-
árdy kámiień / kćoryby ſie tákiey miłoſći go-
racem nie rozkráiał / y owſem iáko woſt ſie
nie roſtopił / gdyby mu ſie zſkály pomienione
woſytkie rzeczy: A dla tegoż ná nie ſie nie ſkár-
że przed toba nadobroćliwoſy Wczę; bo wczy-
niła co powinna była: ále ſie ná Syná twego
ſkárżę; kćory ia náżbyt dobrodziejſtwy ſwe
mi do ſiebie przywabił / y mnie w tákiey
mizeriey zoſtawił.

Odpowiedź Ojcá do ciátá.

ROZDZIAŁ XV.

B Ależ pilnie á ſłuchay co odpowiáda
Ociec nayláſtáwoſy ciálu. Jeſ ſwo-
rzeniem moim ieſt : tobie ſprawie-
dlwoſć z miłoſierdziem wŕáże. Bo gdyż
była ſłuźebnica duſe / záwżdys iednáł chćiało
pánować / y záwſeſ ſie nieporządnie ſpra-
wowało : ſobies iá á nie mnie ſłużyć czyniło /

ones

ones do wszystkiego złego skłonna uczyniło ;
 a co gorsha jest : ones na wyobrażenie moje
 uczyniona / czartowskiey niewoli poddało :
 ones nad bestia gorsha uczyniło : ones spro-
 śna y bzydka wdało : ones nad wselaka cie-
 mność poczerniło : y takies ia bårzo odmie-
 niło / zem stworzenia tak słachetnego poznać
 nie mogli. Potrzebá tedy była / zem one kto-
 ra była w cieie nązbyt mitował / aby sie Syn
 moy był wcielił : aby one do swey y moiey mi-
 łości przywabił : a iż ku tobie ciátu dusá przy-
 stáiac / umarla była ; aby ożywiona była ; Sy-
 ná moiego wcielonego chciałem za nie być
 zabitego. A nie było tu Syná megi iakie po-
 deście ábo oszukanie / ále moje y iego niewy-
 mowne wraczenie. A iżes ty ciáło od pocza-
 tku wolania w cie oneyże ; záwśes złe czyniło /
 a Syn zaś moy przeciwko niey zbytnia sie mi-
 łością zápalit / y siebie wszystkiego oney wy-
 dał : dla tegoż sprawiedliwość moia wielce
 tego wyciąga / abym mu ia wszystkie y zupeł-
 nie puścił : a toba sie bårziej niż iaka spro-
 śnością bzydziła / y od wszystkich abys zbzy-
 dzone było / prągnela. Ale zes nie tylko spra-
 wiedliwości / ále też y miłosierdzia prosiło :
 chce abys też podczas y tu w tym żywocie /
 słodkości / ktora ona w Synu moim czuie /
 oplotnęło : a nawet y w przyszłym słachetnie

cie y doskonałe wposáže: a iesliś duszy do-
brze posłusne będziesz; od: tad nie tylko cie
od karania wiecznego / ale y od Czyszc
wyzwalam. Ktory żywie nawieki.

Amen.

Rozmyślanie ná Zdrowie Márya.

ROZDZIAŁ XVI.

BAbż pozdrowioná Márya / łaskis
pełná: Pan z toba. Tobie P. Boże
dziękuję i takie moge czynię / z sczerych
wewnętrzności moich / Ktory zá nas niegodnych
raczyłeś wziąć ná sie przyrodzenie náše / y
żywotem Pánieńskim noszonym być / y z Pán-
ny sierodzic / mlekiem karmiony być: ieżże
łonem być piastowanym / y oneyże rostkzo-
waniu być podległym; Ktory wszystko zácho-
wywał y rządził; y mnie nasprośnieszá zá-
dziwość / y obrzydła skłádość / á obrzydło-
ści pełnego / roślátkiego życia / y owšem y
przyrodzenia niegodnego takés raczył oświe-
cić / ábym wiedział że matuchne masz: y te-
goś mi naniegodnieysemu pozwoił / ábym
one mógł y śmiał pozdráwiać. Boś nie wcz-
nił tak żadnemu narodowi / y tegoś im do-
brodzieystwa nie obiawił. Gdzież iest Pánie
moy on osobny lud / Ktoryś w rece mocney y
rámieniu wyćiągnionym z ziemi Egypstiey

przez

przez puszcza do ziemi obiecanej wywiodł/
takimi znakami y cudami wielmożności two-
iey? Iżas Panie moy nie iest ten lud / ktore-
mus to dobrodziejstwo obiecał? Czemuzes
tedy nie onym chwalcom twoim / ale nami
bátwochwalcom / y niewiernikom to swoje
nawróysze y nawietse dobrodziejstwo zach-
wał? Czemu nam niewielora; gdyż wiele y
iákoby nieskończone narody tego niewiedza?
Iżali Panie wciornastkich nie iestes twor-
ca / y wszytkies ná obraz twoy uczynił? Iżali
Panie táiemnice nie zwykły sie odkrywać
przyaciółom? Czemuz teraz Panie nieprzy-
iaciółom / a nawiecey mnie / ktorym od wierz-
chu głowy aż do stopy nożney zaráżony iest /
y wszystek ciągne do tych rzeczy ktore sa prze-
ciwne woli twoiey? Czemuzes Panie moy /
tak słachetny dar / tak zacny skarb / twemu
nawniewiernieyszemu y najzłostliwszemu slu-
dze dał? Iżalić sie nie zda Panie / żeć nie cze-
ale pośmieram sie z matuchny twoiey / kiedy
pyśny pokorna / y owšem nayspokornieysza
napiśnieyszy; naczysza nanieczyszy; nanie-
biesta / y owšem naybosza / namarnieyszy y
naziemski / nayswietsza nawniepobożnieyszy /
Mátka Boża syn czartowski pozdrowić sie o-
śmielam? Gdzież teraz iest dobry Panie uc-
ciwość mátki twoiey? Czemuz takim one

pozdrawiać dopuszczasz. Ale o natasławsy
 Panie I e z y, dla twoiey przeciwności nam zby-
 tniey miłości, nie dosyćci było / żeś sie roze-
 jakiemu pośmięciu / y pogardzeniu dla nas
 poddal: ale y macuchne swoje już na prawo-
 cy twoiey siedząca dopuszczasz pomazaniami
 wargami tykać; abyś ieno mógł sercá nasze
 twoia y iey miłością zapalić: A niemáš wat-
 pienia / żeśmy naniegodniejszyemi: y mocno
 wierze / iż żaden nie jest Anioł niebieski / kto-
 ryby one / iako jest godną pozdrowić mógł:
 a iako nie wiecey ia nanieczystsze stworzenie.
 Żywno sie zda / iako miżerny człowiek nie
 drży / ani sie leka takiey Pániey pozdrawiać.
 Ale ono jest nązbyt omierżło / oneż wśsy mia-
 nować / a sercem prozne y niepożyteczne / y o-
 rożent skądne rzeczy myśleć / y oneż tyłem
 sie obrociwszy / pozdrawiać. Że wśelaka bo-
 wiem pocztirwością y nabożeństwem pozdra-
 wiána być ma naybłogosławieńsza Pánna:
 y ona takich szuka / ktorzyby do niey nabożnie
 y wczciwie przysiępowali: Tych bowiem mi-
 luie / tych żywi / tych za syny swe przyimuie.
 O błogosławiony / ktory sie z tak ślachtetney
 matki weseli / oneś sercem obeymuie / a spra-
 wami naśląduie! O szczęśliwy ktory matce
 Bożey według możności swojej wśilnie sie
 przypodobać. Ten jest zaście / ktory wśysk-

Kim swo-

kim stworzeniem pogardziwszy / samemu sie
 Bogu miłością osobliwą przywiezuie / á z
 Chrystusem Panem wkrzyżowany / zbawie-
 nia dusz ludzkich pragnie ! O dziwna rzecz
 zaście / iáko sie serce nie vsidli rozradowany /
 tákowa Pánnie pozdrawiajacego ! Do má-
 tki Bożey mowi : y Boga z niey człowie-
 kiem uczynionym rozmyślá. Tu widzi na-
 niższe z naywyższemi / á naywyższe z namniższemi
 dla siebie iednością złączone. Jákoż proše
 nie rozplynie sie w tym pozdrowieniu duszá
 náša : gdzie widzimy / że nas Bog ták wni-
 tował / iż z żywota Pánienstkiego zstać sie ra-
 czył brátem nászym ! Kóś bowiem náša /
 y ciało náše iest. O dziwne y niewymowne
 rozlánie dobroci Bożstey ! Jákoż wielkim
 proše nabożeństwem serceby sie náše miało
 rozplynać przeciwko tákéy Pánnie / przez któ-
 rasiny zaśtuzyli tákowe ku nam wylánie Bo-
 skie ; przez ktorasiny zaście zaśtuzyli Bogu być
 brácia / y spólnemi dziedzicami w królestwie.
 Dziwnaby słodkoscia vszá náše miały obfi-
 tować / gdy ták słodka y łaskawa Pánia poz-
 drawiamy / y owociey błogostáwiny. Na-
 wodziecznieyszy bowiem iest y nasłodszy owoc
 iey / á w sercu y w vsćiech mądrego słodnie-
 ie ! O iáko dziwna iest płodność tey Pánnny !
 Ktora gdy nabożnie pozdrawiamy / do serca

pozdrawiająceg naywodziernieyszy owoc pu-
 szcza. A im wiecey w owocu ięz kto sie weseli/
 tym wiecey mń vpraśa : á gdzieby nie rzekł/
 że dosyć: nigdy nie przestanie. O dziwna Pa-
 ni! Dziwno sie zda / iáko sie ták bárzo nie ko-
 chamy w pozdrawianiu ciebie / żeby też ábo
 dla ciebie / y owocu twego / o inszych smy rze-
 czách niewiedzieli! Jákoż prosze / nie iest ták
 bárzo pilny ná cie człowiek dla twey słodko-
 ści zbytney / aby o sámym sobie / odszedł od
 siebie / nie wiedział? O wydzieráczko serc/
 y duś pogrążyćelko. Cemuż nas Páni náśá
 obciążáś áffektem twoim? Cemuż nas Bo-
 giem nášym bżemiennemi czyniś? Cemuż
 błotem niebo nápełniaś / y namárnieszych
 Bóstwami czyniś? Cemuż nas prosze / Syná
 twego miłościá vpaiaś / gdyż y iemu nie tá-
 kowego vczynić nie możemy? Cożci ślad za
 pożytek / o duś miłosńico / że ciebie y Syná
 twego miłniemy zbytnia miłościá? Jáli
 nie dosyć ná niebieskich? Cemuż serc ziem-
 stich sukáś / gdyż iednáś sa y násprosńieysze y
 ziemskie? Weźmiś duś łowicielko / á pošil
 ná łonie łáski twey. Bo któż łowicielko duś/
 vchronić sie zmoże iáśności twoiey / y promie-
 ni pobożności twoiey? Boć nie iest ten / kto-
 ryby sie mógł od goracá twego skryć : bo do-
 brodzieystwa twoiego / niebá y ziemiá pełne

sa. Bo

sa. Bo gdziekolwiek się wdawamy, zabiega
nam rozlanie żywota Pánienstwieg. O tożes
nas zerwad twoiemi dobrodziejstwý posi-
dlił: á zároveň y wšedy dobrocliwosći two-
iey zaśadziłs rozpoścárł, ábysmy od ciebie
Mátuchny nastodſhey rozumnie vćiekać nie
mogli: áleżebysmy zároveň w łonie łodkości
twoiey odpoczywali. Bieźcież tedy namiley-
ſy zerwad; á tak śláteczna y wdzieczna Pán-
ne pozdrawiaymy. Badź pozdrowioná. Cier-
pliwość Páni mojá mley / żeć Anyelskie po-
zdrowienie dſie / á nie Anyelskie życie / ále rá-
czy czártowskie. Obzýdly iestem / á ciebie
pozdrowić śmiem? Vſam zaśle nastodſa /
twoiey zbytniey dobroći: y twoia zápalony
niłosć / ciebie choćam bárzo niegodny /
pozdrowiać nie obawiam się. Badź pozdro-
wioná. A cóż mi łodſzego, nád pozdrowie-
nie twoie? O dziwne *Aue, ábo / Zdrowá* badź.
Ktore iákoś niebieśka łodkosć vpała serce
nabożne! Zaśle iuż mówić może nabożnie-
pozdrowiający: Rozpłynelá się duśá mo-
já / iákom pozdrowił Pánia swoie. Vſława
serce moje / y ciáto moje / gdy mówię do Pá-
niey moiey. Ktoż w tobie nie vſłanie Pánno
świeta / gdy widzi / że tym pozdrowieniem
vpředzonym / Synemes Bożym zaśłapilá?
Ktoryś człowiek nie vſława / gdy widzi Sy-
ná Bożę

na Bozego żywotem twoim być nośonego /
 y mlekiem twoim karmionego : Czegoż te-
 dy radniey słuchasz o Pani naszą / iako pozdro-
 wienia / którym uznana bywasz za matkę Bo-
 żą : Tak chcesz aby sie w tobie ludzie cieszyli /
 żeby sie zároveň na oney / ktoregos matka jest /
 ich affekt zlewał. Bo nie rozumieni abys i-
 naczey chciała / iedno iako matka Boża być
 pozdrowiona / ani też być poznana. Fortas
 jest kryształowa / a przez sie chcesz nas z Sy-
 nam twoim połączyć. Ale bądź zdrowa / y
 prawdziwie zdrowa bądź. Bo serce nasze o-
 tworzyło twoie pozdrowienie. O dziwne / y
 owsem przedziwne pozdrowienie / na ktore
 czarci odegnani / y grzesznicy wyzwoleni by-
 waia / synowie sie nim kochaia / Anioł go-
 winśnie / słowo sie wciela / y Panna sie przez
 nie ociąża. Zaiste pozdrowienie / ktoreg owo-
 cem stworzenie sie odnawia / ludzie sie wyku-
 puia / Anieli sie naprawia. Wiec tobie wsy-
 tko stworzenie niech daie bez końca to pozdro-
 wienie. O nasłodsze y nauciesmeysze pozdro-
 wienie / którym sie rozweselaia rzeczy ziem-
 skie / a niebieskie sie rozkochowaia ! O pozdro-
 wienie ! ktore rozum oświeca / affekt nasy-
 ca / a dusze do niebieskich rzeczy podnosi / kto-
 rym sie dusza rozjaśnia / pierś sie stodza / a
 ciało sie martwi. Wiec pozdrowiona bądź.

Q spacia

O spacia
 serce to
 miłosie
 matka
 pozdro
 wit / kt
 pozdro
 ny : a in
 zdrowi
 nie / w
 kosc p
 Panny
 pami
 pomaga
 moia /
 duszon
 wa ba
 ucieśn
 ryey /
 kózem
 mem
 aby sy
 wski A
 O mił
 miłos
 iż mor
 dzien
 ni mo

O spaiatace pozdrowienie! Ktore z Panna
 serce wiażesz / y od ziemskich oddzielaś; z na-
 miłośnierneyśa mizernego / z Pania sluge / z
 matka syna tak potężnie krepnieś. O miłości
 pozdrowienie! Wiech przysłapi / aby pozdro-
 wil / kto sie chce spoić miłością: a gdy z sercą
 pozdrowi / wiecey y mocniej będzie ścisnio-
 ny: a im silney ścisniony będzie / chetniej po-
 zdrowiać będzie: y tak miłość y pozdrowie-
 nie / wzajem sie pomnoża / aż serce prze stodo-
 łosć pozdrawiające^o wstanie. O miłości tej
 Panny / ktor. Boskim czyniś miłuiącego:
 pamiętskim czyniś tak rozliczna skłádoscia
 pomagánego! Wiec tedy zdrowa bądź Pani
 moia / matuchno moia / owsem serce moje / y
 duszomoiá P. Marya / y Marya moia / zdro-
 wa bądź. O imie nawdżteczneyśe / imie na-
 ucieśneyśe! imie nastodże / imie Panny Ma-
 ryey! Cożem uczynił / czegośm sie pokusił / id-
 kożem sie zapomniat / że cie miánować ś-
 miem? A któż kiedy takowe rzeczy słyszał /
 aby syn zátrácenia / worek grzechow / czárto-
 wości slugá / ciebie sie miánować p'smielił:
 O miłości moia / imie matki Bożey / wczcić
 miłość nie umie: mnie odpusć Pani moia /
 iż mowie że cie miłuię: Czego iesłim nie go-
 dzien / tys godná być miłowana. Ktoż o Pa-
 ni moia ciebie przesłanie miłować / ktorey do-

brodziey

brodzieystwy taśke y chwale ypraśamy: Przez
 cie Páni moia śamia sie okowy/ dlugi sie wy-
 placia/ grzechy sie zwoyciejaia/ zlamania sie
 mowenia/ zginione sie naprawiaia/ stare sie
 odnawiaia/ slabe sie krzepia/ male sie wiel-
 moza/ naniżse sie wywyżsaia/ poczte sie
 kończa/ doskonale sie konaia/ serce sie czyści/
 duśa iasnieie/ myśl sie zapala/ piersi topnie-
 ia/ smak sie słodzi/ zdbi sie weyźwienie/ za-
 słubnie sie pielgrzymka/ bierze sie oblubien-
 ca/ y duśa sie rozplywa. Wszystko to przez
 cie Panno Marya. Wiec zdrówaś Marya.
 A zaiste Marya/ gwiazda morśka/ morze go-
 rzkie/ y pání. Gwiazda morśka/ swiata/ wśy-
 stkiemu w gorzkości położonemu/ swiatio-
 ści wieczney promienie wypuszczaiać. Mo-
 rze gorzkie/ serce twoie w mece syna twego
 za nas na krzyżu wisacego wśysko przemie-
 niaiać. Páni nad wśyskie chory Anielskie/
 naprawice synowska wstepuiać. A gwiaz-
 das morśka iest/ nas sprawuiać: morze go-
 rzkie/ nad pání sie licuiać: a pání naša/ nas
 broniać. Gwiazdas morśka iest/ pocztwo-
 scia: morze gorzkie/ pobożnośćia: ale pania/
 poteżnośćia. O P. Boże/ coźci oddamy za
 to wśysko coś nam dał: Coźci uczyniemy/
 abo uczynić możemy: że nam w gorzkości
 nagorszeyszey postawionym/ ciemnościami

zewśad

zewśad
 gonad
 wnem
 y owś
 grażn
 dkie to
 poboż
 swiecc
 szesli
 ry zaś
 zaiste
 śach n
 gwiaz
 na cyn
 ia była
 ty go
 rylus
 bliżni
 żalnia
 rzu w
 Biado
 morze
 zdy m
 y niec
 nem/
 owśe
 śniaś
 śelak

zewszad ogarnionym / od portu zbawienne
 gonązbyt oddalonym / wichrami y gwałto-
 wnemi wiatry do wtonienia chwiciacym sie /
 y owszem zbytnia nawalnością prawie p-
 grażnionym / tak słachetna pociecha / tak sto-
 dkie towarzysstwo / tak potężna pomoc / tak
 pobożny ratunek. Maryas P. dał gwiazdę o-
 swiecającą : O zaśle błogosławiona noc / y
 szczęśliwa ciemność / y mrok chwalebny / kto-
 ry zasłużył takową gwiazdą być oświecony :
 Zaśle noc ta / oświecenie jest moie w rosko-
 śkach moich ! O chwalebna Panno / iesliś jest
 gwiazda morska / zároveň chce w tym żywocie
 na tym morzu być ; abyś zawsze gwiazda mo-
 ja była : niech zároveň w morzu bede doskona-
 ły / gorzko za grzechy moje płaczac : ośd Ch-
 ryście sem wtrzyżowan y sie wprzeymie lituiac :
 bliźnich moich mizeriy / y grzechow spólnie
 żałuiac. Zaroveň sie chce w tym troiákim mo-
 rzu wozic / abym tej gwiazdy przewod miał.
 Biadaś tym / ktorzy sa w rostkach / a w to
 morze niechca wnisc / bo tej następney gwia-
 zdy miec nie beda. Niech bieża zewszad wciśli-
 y niech mie ogrodza gorzkościami niesłycha-
 nemi / bać sie nie bede / bos ty zemna jest : y
 owszem w ten czas mi sie prarodziwie rozia-
 sniaś / kiedy otoczony ciężkościami / kiedy ro-
 śeláka pomocą ludzka opuszczony / kiedy wo-

da win.

dą wnidzie aż do dusze mey / kiedy bede odrzu-
 cony / y od wszytkiego stworzenia pogardzo-
 ny. Na mie nazłośliwego grzesnika niech
 walczy y bnie / prośe / wszytek świat / aby ze-
 mnabiła tą gwiazdą morza P. Marya. O szcze-
 śliwym gdy bede od wszytkich pogardzony / y
 pòdeptany / a od tey gwiazdy przyiety! Gwia-
 zda morza iest : a w gorzkosci położonym /
 ona się rozświeca : o iako słodko y mity / o-
 czynia te światłość widzieć ! o iako dobra
 y miłosna odmiana / wszelka się pociercha ś-
 wiata brzydzić / y daleko ia od siebie niezwo-
 tnie odrzucić / za te iasnieiaca gwiazdeczke
 morzka! Wiecey bowiem może iedno samo
 tey gwiazdy oświecenie / a niż wszytkie swia-
 towe. Kto tedy nie radośnie w morze wsze-
 lkiey gorzkosci / y wlitowania / y meki / nie wcho-
 dzi; gdzież mu ta gwiazda świeci? A niech
 się nie leka serce doskonałe : bo niepodobna
 iest utonąć / gdy ta gwiazda świeci : ani może
 obłot iaki przeszkodzić iedno chcacemu. W
 pami morza / tys na tym morzu nam iest okret
 wspierający y nośacy nas / kotwica utwier-
 dzająca y umacniająca / ster nasz sprawujący
 y prosiująca / gwiazda iasnieiaca / y zbawien-
 ny port włączająca / y owszem wpraszając / y on-
 zachowując. Ktoż tedy chętnie w to morze
 skruchy / politowania / y cierpienia nie wni-

dzie

Ojcie : gdzie ty we wszystkich wspomagaś y w
Auguieś : y owsem iż wiecey bede smiał
rzec: tyś jest Marya gorzkim sie morzem zsta-
taca / dla meki Syna twego / y polito-
nia nieprawości naszych ! Nie żebys co smie-
tnego cierpiała : ale wważam one myśl two-
je / według ktoreyś w tym żywocie żyła pod
krzyżem. W to tedy morze dwojacie wcho-
dźmy : to jest / nad Synem sie twoim wstą-
wającym / y nad sercem twoim weń wra-
żo-
nym litując ; a za nasze sie nieprawości / ktore
całkowey śmierci przyczyna były / wprzemy-
śnecac : chcemyli do serca twego wnieść /
ktore się zstalo morzem wielkim / y szerokim
nabrze. Ktoż tedy chętnie w to morze nie
wchodzi / aby mógł w serce wnieść Pánjeńskie
rany ci dobrze wchodzi do serca twego / y
wstawnie się w sercu twoim / ktorzy bez
prześlanku rozbierają mek Syna two-
go. Nie podobna bowiem naydobrośliwszą matkę
w rany Syna twego wnieść / a do serca two-
iego nie wnieść : bo one rany są w sercu two-
im na wielki położone. Bo iakoż same one
blizny beda w ciele Syna twego ; tak same
y na duszy matuchny. Ktoż tedy wiecey smie-
kować / y lenić się będzie w to morze wcho-
dzić : Słodko jest o tobie słyszeć ; ale słodzey
o tobie myśleć / a nayśłodzey y nayucieśniej

przez Chrystusowe rany do serca twego w-
chodzić. Niechayże tedy nie odstepnie czo-
wiek od meki Chrystusa Pana / potwarzy y
raniego / iesli niechce wynisć z serca twego.
Tam sie czlowiek zstawa wysyslet Pamię-
skim / wysyslet barzo swiatobliwy / wysyslet
Boski. Tam sie sam czlowiek zapomina / ro-
zmyślaiac / ktore sa rzeczy Macierzynskie / y
synowskie. Co nam niechay da on / ktory
błogosławiony żyje na wieki wie-
ków / Amen.

Rozmyślanie pokorne, y wykład na modlitwę
Pąńska.

ROZDZIAŁ XVII.

Odcze nasz ktoryś jest w niebie. rc. O
niezmierna łaskawości! o nierowy-
nna dobroćliwości! o dziwne wra-
czenie! o długości szerokości / wysokośći / y
głębokości Boskiego miłowania! Napo-
dleyse błoto / bzydka ropa / nayzłotliwsze
stworzenie sie mienni synem Bożym: A Pan
nád pány, Krol nád krolmi / y Pan nád pá-
nuiciemi / Oycem sie moim opowiada: Gdy
sie modlicie (práwi) mówcie: Odcze náš kto-
rys jest w niebiesiech. rc. A to że Prawda
mowi, tedyć nayprawdziwsza rzecz jest: y po-
wienem tego / że mie wiecey miłuje bez poro-

wnania /

wnania / niżeli Ociec cielesny / ábo matka / y
 rosem / á niż ja sam siebie. Z tálowego tedy
 Dycá będzie sie serce moje wynosiło iáko g
 rzel / y iuz iáko dziedzic niebieski / wsystit
 co iedno jest ná ziemi pogárdza. A coż mi bo
 wiem dálej ze czci ziemskiej / ktory ieslem Sy
 nem Bozym? Wietřaby mi sromotá bylá
 prágnać iákieykolwiek czci ziemskiej / á niż
 synowi Cesárskiemu mieysca plugáwego po
 slugi. Coż mi iuz po ziemskich bogáctwach
 gdyž krolestwá wieczneę ieslem dziedzicem?
 Wietřaby mi męstawá bylá stáráć sie o má
 ietnosći niewiem iák wielkie / á niż pierworo
 dzonemu synowi Cesárskiemu o mierzwie
 kónskiej záwiádomáć. A coż iuz po roskosách
 cielesnych choćay nayobfitšych? Żyłaby
 mi rzecz bzydliwšá synowi Cesárskiemu nay
 wiššemu przywiezowáć sie áffektem do swo
 rzemia by też nayroskosnięszego / á niż syno
 wi Krolewskiemu do żádziwości nayspro
 šnięšey. Coż tu będzie ták dobrego / ták wy
 teczneho / ták pożądanego / coby mié wro
 dło / ktory ieslem dziedzicem dobrá wšelkie
 go / y żróbłá wšelákiego dobrá y piekności
 wšelákiey? Abo wiem względem tego wšy
 stkie inne są tylko podobieństwem y cieniem.
 Przystápie tedy do Dycá mego / bo nic inne
 go niechce / tylko ábym go miał. A nie bedež

dbał o to: y bedeż ieszcze proznował: y be-
 deż czego inšego pilnował: Zaprawde wſſy
 ſko porzuciłſy ſam ſie porwe y pobieże pe-
 rym do niego. Doſyć mi ná tym / gdy bede
 miał Oycá mego: A przeto ze wſſyſkiego
 ſercá do niego poćiągne. nie bede pátrzał ni-
 ná co innego / iedno ná Páná y Bogá mego.
 bo duſznemi oczymá wſſyſet ſie pne ku nie-
 mu: bo náder porwabił duſza moia. Oycze
 náſz. zc. Miod y plaſir w wſćiech moich / gdy
 cie wzywam Bogá y Oycá mego. O ſlo-
 dkoſci niewypowiedziana / e w podobanie nie
 oſácowané! o wciecho niewyſklowiona mo-
 ia / że cie ſmiem zwać Oycem moim. O rá-
 doſci / o podziwienie / o wnetrzne moje ſpie-
 wanie / żeſ ty Oycem moim ieſt. Gdzież da-
 ley poſtápie: co dáley rzeka: Ale gdzieżeſ wó-
 żdy Oycze moy / gdzieżeſ wóży ieſt: Teſt ie-
 wſtedy ieſt / ábo ráczey ponieważeſ wſtedy
 ieſt / iákoż niebo ieſt ſcolica twoia: Lecz dla
 tego o nayláſtawſzy chceſ / ábyſmy morili:
 Oycze náſz / ktoryſ ieſt w niebieſiech: ábyſ
 nas pódnióſt od ziemi ku niebu: góſie nay-
 wiecey znáć twoia moc / twoie mądroſć y
 dobroć / áby tam namiłſy Oycze z toba zá-
 wſe bytło obcowanie náſe: ábyſmy v ciebie
 ſukáli niebieſkich rzeczy / y proſili: ábo wiec /
 żebyſmy zſtałſy ſie duchownym niebem / co-

bie ſie też

bie ſie
 nam ted
 badzie
 ábyſmy
 á tobie
 przypaſ
 w nas
 ſproſnie
 tich gr
 iáſtawo
 A ktory
 de Bog
 ſcolica
 náſwieł
 wiona
 go! J
 dze / ábo
 domu o
 ley / y
 wprze
 legáia y
 Oycze
 ſie imie
 y porz
 ſwieteł
 waniem
 nabóże
 ſynowſ

bie sie też zstąpił godnym mieszkaniem. Coż
nam tedy będzie na ommieszkaniu? y coż nam
będzie zawościągato/ albo nam prześladzato/
abyśmy żywota niebieskiego nie prowadzili/
a tobie się mieszkaniem nie zstąpi. O godne
przypuszczenie/ dziwne mieszkanie/ y łaskawe
w nas Chrystusa Pána mieszkanie. Ja naya
sprosiueyśka rzecz/ y obrzydliwy stoł wśelac
kich grzechow/ moge się zstąpić z niezmierneg
łaskawości Boga mego przybytkiem iego!
Z ktory jestem pełen zgnitłości y smrodu/ be
de Kościołem Boga mego poświęconym/
stolicą mądrości/ y mieszkaniem ducha prze
świeśłego! o szesliwy dniu/ o błogosta
wiona godzinno/ gdy osiągnie gością takowe
go! Imego/ ani go puszcze/ aż go wprowa
dze/ abo raczey aż on sam wprowadzi mnie do
domu onego gorneż/ Jeruzalem matki mo
iey/ y do łóżnice rodzicielki moiey: to jest/ do
wprzeczynym rozmyślaniu pokoju/ gdzie po
legać y odpoczywać sobie roztoskuiące dusze
Oycze nasz/ ktoryś jest w niebiesiech: świat
cie imię twoie. O iak dobrze/ iak przystoynie/
y porządnie się prowadzić prośba ta/ aby się
świeciło święte imię twoie/ za takim wz
waniem: Oycze nasz. rc. Jakoby synowski ie
nabożeństwo/ y niebieskie wważanie/ wśyte k
synowski animus w mitego Oycá obrociło/

aby wołał / mówiac: Niech się świeci imię
twoje. Jakoby rzekł: Nie ziemskich bo-
gactw / ani rokoſzy / ani cześci ciebie proſe /
ale iedno żebym się w cie obrócił / y Boſkim
się zſtał. Niechże tedy ſwiete się świeci imię
twoje; to ieſt / aby ſiła moia rozumna ma-
droſcia twoja oſwiecona była: y abym ia-
od wſelakiego błedu wątpliwoſci / y ciem-
noſci oddalony miał ſumnienie ochedożone /
to ieſt / tak doſkonala znaćmoſć ciebie twor-
ce mego.

Przydź kroleſtwo twoje: aby też ſiła mo-
ia na duſzy gniewliwa / twoja moca wmo-
cniſia wſtąpiła na wysokoſć kroleſtwa two-
go. Niech ſię zſtanie wola twoja: aby także
ſiła duſze moiej pożaſliwa dobrocia twoja
oſłodziła / albo raczej twoja miłoſcia doſko-
nale przyſpoſobiona / na tym tylko co ſię to-
bie w podoba / przeſtawiała y poiegiła: aby
z prawdziwey miłoſci y przyiaciełſtwa ied-
noż było chcenie y niechcenie między nami.
Albo / niech ſię świeci imię twoje: z prawego
poznania twoiego na rozumie moim: Niech
przydź kroleſtwo twoje / dla goracoſci af-
ſektu mego ku tobie. Niech ſię dzieie wola
twoja / iako w niebie tak y na ziemi: dla tego
abyć doſkonale wſługowano.

Niechże ſię tedy świeci w nas imię twoje /

ktore

ktore v
wſyſt
miemy
mienia
twoie s
ſmy o
noſci /
to w k
wſe na
duſne
na ku
niech
rzeczy
cie wſ
wiatło
ieſt ſto
trzyne
miłoſn
ſnoſć p
Su
dzie k
nego s
ie zaſt
rozdra
bie w
moie:
marno
przyro

które w sobie od wieków święte jest: abyśmy
 wszystko co ieno widzimy / słyszemy / rozu-
 miemy / y czuimy / na poznanie świętego i-
 mienia twego obracali: aby w nas było iświe-
 twoie święte / to jest czyste / y bez ziemi: aby-
 śmy odcieci od wszelkiej dworności y mar-
 ności / y niepożytecznych fantazii / ciebie tyl-
 ko w każdej rzeczy poznawali: Niech się za-
 wsze namitośmierneyś y najswiętśy Oycze-
 dufne oko nasze obraca y kieruje bez przestá-
 nia ku tobie / ktoryś jest światłem wiekistym:
 niech na cie zawsze patrzą / ktoryś w każdej
 rzeczy jest / y od którego wszystko jest / niech
 cie wsedzie poznawam. O iáko słodkie s-
 wiátło / iáko rośkosne oczom / od ciebie ktoryś
 jest słońcem sprawiedliwości / nigdy wne-
 trznego oka nie odwracać. o iáko słodka y
 miłośna / y iáko przedziwna oczom naszym iá-
 sność promieniów twoich!

Świeć się tedy imię twoie / y niech przy-
 dzie królestwo twoie. Teraz królestwo mar-
 nego świata tego wszystko prawie dusze mo-
 ie zástąpiło / ábo ráczey rozproszyło / wszystko
 rozdrapało / wszystko ospecilo / wszystko co
 bie umiłowana oblubienice obrzydziło dusze
 moje: wszystko serce moje / y ánimus moy
 marność / y owsem sprośność świećśa sobie
 przywabila. Przeto bowiem z światem trz-
 mam / y

mam / y tego pragne co cielesnego jest: o tym
 myśle / y tego żadam co ziemskiego jest: zsta-
 tem sie mieszczaninem świata tego / y tylko
 kszczęciu świata tego holdować vsiluię. Ale
 ty o Panie / ażas ia nie twoie stworzenie: Nie-
 chajże tedy przyjdzie królestwo twoie / aby
 kszczęcie świata tego było przez wyrzucone.
 ty sam we mnie kroluy; ty sam mieszkay w
 duszy moiej; niech mie wszytkiego opanuje
 królestwo twoie / y niech wszytkiego chce po-
 żądania mego; ty sam nakarm affekt moy. A
 czegoż szukam? czegoż pragnę? czegoż chce?
 gdzież sie rospraszam? gdzież sie wzdry-
 culam? gdzie sie waleśam? czym naostatęk sie rozry-
 wam? Dosyć mi o Panie na królestwie two-
 im: w nim niech będzie przebywanie moje /
 w nim posilek moy / y zachowanie mnie sa-
 mego. Tyś tylko sam dobry / sam piękny / y
 umiłowany: tyś sam pożądany miłośnik
 dusz nasych: ty sam mie sprawuy / ty sam mie
 kieruy y pociągay: ty tylko sam miew serce
 moje / żarliwy miłośniku dusz ludzkich: na
 tobie tylko niech odpoczywa serce moje / y
 wnetrznosci moiej: toba tylko niech sie stodzi
 serce moje: ty sam napelniaj ducha moje. Z
 pedem pabieże ku tobie ktoryś kresem mo-
 im / y królestwem moim / o odkupicielu du-
 sny jest. Niechajże tedy przyjdzie królestwo

twoie:

twoie: y niech się zstanie wola twoja, iako w
 niebie tak y na ziemi. Tego chce / tego pra-
 gne / tego požadam ze wszystkich wnetrzno-
 ści dusznych, aby się zstąpiła wola twoja / a nie
 moja / y we mnie / y o mnie / y przez mnie. Nie-
 chaj wszystek twójśm bude: wszystek się niech
 z twojej tylko czci wesele: na tom wrodzonym
 y uczynionym iest / abym tylko czci twojej su-
 kał: Już nie poyde zażądać swoja; już nie
 własnego bude szukać pożytku; już nie bude
 pragnął przyjacielskiego affektu ku sobie: ale
 tylko bude usiłował wypełnić w podobanie
 twoje. Niech nie myślę coby było przykre-
 go / coby słodkiego / ciężkiego / albo lekkiego /
 coby ostrego / albo łubieżnego / ale tylko z pe-
 dem / y gorącym pragnieniem / y z troskaniem
 niech się staram wypełnić / które są w po-
 banie woli twojej: to mi tylko niech będzie
 miło / słodko / lekko / y roztosno / o twoje się
 wola starać / y one pełnić: chociaż w rzeczach
 iakożkolwiek przykrych / podłych / trudnych /
 y gorzkich. O wesele moje / y w podobanie /
 o serdeczna poćiecho moja / wydać się wszy-
 stkiego / y zupełnie zarosie y wśedzie na wse-
 laka twoje cześć / gdziebych ja tylko mógł ku
 skutkowi iakiemu zniewolić. Obychże mogli
 sam wszystkie twoje zabawy y usługowania
 wypełnić. Bądź się radwie stać / y serdecznie

czney tego żadam / abyś sie wydał y podał
 na twoie chwale za cie / y abyś do godził wo-
 li twoiey / a niżbym sie cieszył z Boskich y nie-
 bieſkich twoich roſkoſzy. Żabowiem gdybym
 dla ciebie był cągany / o Pánie moy / y gdy-
 bym niewiem iákie cierpienia y śmierć podiał
 dla czci twoiey / wieceybyś sie ślad weſelił /
 y óne obierał / a niż z roſkoſzy y lubieźności iá-
 kieſkolwiek / Ktorabyś w oyczyźnie mógł
 mieć / chyba by takowa wciechá moia ściaga-
 ła ſie wiecey do chwały twoiey : Ktorey ied-
 náſt wciechy żadałbym nie dla ſiebie / ale dla
 czci twoiey / gdyż nie dla tegoś uczyniony /
 abyś ſwoie marność cieszył / ale żebyś wiel-
 kość twoie ſławil. A coż mi wietſzego /
 coż ſłodſzego / co miłſzego być może / iedno a-
 bym ſie wſyſtek ná cześć twoia roſpuſcił ! O
 weſele Pánſkie / o radoſne ſłakanie / o wcie-
 cho krzykliwa moia / że co mogę uczynić y wy-
 konać ná cześć twoia / z iákoſkolwiek trud-
 noſćia ! Toć ieſt Anyełſkie weſele / niebieſkie
 prágnienie / oyczyzny zapłata / tobie wſłużyć
 zupełnie / ciębie zupełnie zażywać / z twoia ſie
 wola we wſyſtkim zgádzac / twoiey ſie czci y
 wielmożności z podſiwieniem przypatrować.
 Nie warpię nic / y owſem pewniem tego /
 że wiecey ſie weſela Anyołowie y ſwiete du-
 ſze / z wielkiej czci twoiey / a niżli z wyſokiey
 chwały ſwoiey.

Alprzeto

Aprzeto niech sie dziele wola twoia / iako
 w niebie / to jest w duchach y ebywatelach nie
 biestkich; tak y na ziemi / to jest w nas ludziach.
 y niech twoiey woli chetliwie / goraco / y do-
 browolnie usluguiemy: y my niech sie do niey
 przysposabiamy według przemożenia ci
 naszych. Chleba naszego powszedniego daj
 nam dzisiaj. O tak dobrze sporządza / iak
 chedogo łączy te słowa z przestemi. ¹⁰ A cho-
 ćiaś sie to może rozumieć o chlebie material-
 nym / y też duchownym: teraz iednak do chle-
 ba Sakramentalnego te słowa przysposu-
 my. A iakom powiedział / żeć jest piśtny w
 słowach porządek. Ktoż bowiem jest tak go-
 dnym / kto tak dostojnym do przyięcia tego
 sakramentu / y do ofiarowania Syna Bogu
 Oycu iedno ten / iako sie wyżej powiedziało /
 ktoryby sie wszystkim do Boga sporządzał /
 tak ná rozumie / iako y ná affekcie / ktory sie
 wszystkim Bogu ofiarował y oddał / y ná
 tym ofiarowaniu zupełnego sie spalił: ktory
 sam w sobie wyniesiony jest / a wszystkim w Bo-
 ga samego wniesiony: ktory nie szuka nic swo-
 ale tylko co jest IEZVSOWEGO. On bo-
 wiem w tey ofierze może IEZVSA CHRY-
 STVSA przyiać / IEZVSA CHRYSTVSA
 Bogu Oycu za sie y za innych ofiarować. y
 dla tego prawdziwy náuczyciel przetożył tey

prozbie

proszbie mówiac: Świeć sjażmie twoie: y
 bázro dobrze złączyl z onym słowem: Chle-
 bá nášego powszedniego day nam dzisia:
 Kto bowiem z Egiptu grzechow swoich
 wyszedł tedy w poświęceniu imienia twego/
 a kto z czerwonego morza pokus wzbierała-
 cych potopiwszy Egiptczyki sucha noga w-
 szedł: tedy w przypieciu królestwa twego/ a w
 pustyni rozmyślania / Boga tylko samego
 pilnuie/ y siebie wszystkiego Bogu oddał: w
 Skań sie wola twoja / a wż na tzy pustyni ta-
 knać manny/ to iest chleba niebieskiego w oy-
 cá niebieskiego sukta/ Chleba nášego powsze-
 dniego day nam dzisia. Kto bowiem nie-
 gdy w Egypcie nad garnkami mięsa siedział/
 teraz onemni pogardziwszy samego chleba/ t-
 ry z nieba zstąpił/ sukta/ żada/ y dostawa. O
 dziwne Chrystusa Pána nad nami wraczenie!
 o dziwna radości duszna! Bog y oblubie-
 niec moy/ wmitowanie moje zstąpiło sie chle-
 bem me- u! Swierch zaplata/ wesele An-
 yote: o/ Słowo Boga Oycá iest posiłniem
 moim/ Światłość światá/ Słońce nieba/ ma-
 drość Boga iest pokarmem dusze mojej/ ple-
 mie Pánienskie/ odkupienie ludzkie/ y chwata
 niebiesta/ zstąpiło sie odkupieniem moim. A cze-
 goż baley požadam: abo co wiecey mie mo-
 że do siebie przywoabić? Nie day tego Pá-

nie/ żeby

nie/ żeby serce moje miało sie do czego innie-
go przywiezować/ co ieno jest na tym świecie.
cie/ dostawsy tak słachetnego pokarmu. A
iakoż sie wždy może cieścić serce moje/ mār-
nemi/ plugawemi/ y nieczystemi rzeczami/
po takiej potrawie nayślachetniejszy/ nay-
dosłatniejszy/ y nayrozkoszniejszy/ y nayśled-
szy? A ieslibys go nie mogli zároveň pożywać
w Sakramencie: przynamniej duchownym
obyczajem serce moje niech go nigdy nie
przesława rozbierać. Zaprawdę dziwna to/
y nad wyszście dziwy dziwniejsza rzecz; iako
nie omdlewa serce na tym pokarmie prze-
stłość iego/ y dla zbytney miłości goraca.

Ty sam o dobry Iezv bądź pokarmem
mym y posiłkiem mym; ciebie tylko niech śla-
tne/ ciebie niech pożywam chciwym y nigdy
nienasyconym appetitem/ y niech zároveň zgło-
dniałym bede ku tobie. A coż słodsze^o nad cie-
co roskoszniejszego? co wiecey miłosniejszy-
go/ o Iezv dobry? Ciebie samego chce po-
żywać/ ciebie rozbierać: tys memu sercu za-
wsze słodki. A iesliż sama wonność twoja/
miałaby dostateczna być wysztticemu światu;
iako daleko wiecey nakarmienie twoie? Jesliś
słowem tym ktorez vsi twoich pochodzi kar-
miemy sie/ y przez nie żyjemy/ a coż będzie cie-
bie słowo wieczne vszy przyiać/ y serdeczne-
miżeba.

mi zębami ciebie rozbić? Jakoż wždy nie
 topniecia skrytości w tobie serdeczne? albo i
 do sie nie tak cięsy serce moje toba / iżby zapo-
 mnięto wſzystkich rzeczy procz ciebie? Jesliż
 sie to trąſła / że podczas ziemſka iąka rzecz/
 albo raczey podobieństwo iey / tak serce moje
 opamię / że y ciebie zapominam: iakoż mie
 twoia obecność prawdziwa nie nasyć tak / y
 nie wpoj / żebył y światá wſyſtkiego zapo-
 mniał / y siebie ſámego? Tego tedy niebie-
 ſki Oycze chleba powszedniego day nam dzia-
 ſia. Day nam ten chleb / abyſmy go záwſe
 obecnie przytomnie mieli. Niechay będzie
 záwſe obecny duchownie ten pokarm / y
 niech nie wie / ani przeſłego / ani przyſłego
 czasu: bo dziśia mówićkażeſ / y nauczaiſ o
 I E Z V dobry. Czemuż proſie tak ſie kwapieſ
 z námi przebywać? czemu nie odkładaſ aby
 do intra? Coż wždy w nas wiđiſ y czuieſ
 takowego? albo coż wpátruieſ w nas / żeſ ſie
 tak wpoit miłościá ku nam? Coż tobie zá zysk
 z námi? co w nas znáyduieſ? co zá pożytek
 z nas mieć będzieſ / że nie wnieſ odwołacząc:
 lecz miłość ci przynagla / abyſ z námi niemiał
 wola być zárazem / z ktorých żadnego zysku
 nie odnoſiſ. A my zaś ktorzy ieſteſmy naſpro-
 ſnieyſza zádziwłość / y niegodni abyſmy byli
 nazywáni ſtworzeniem twoim chociaż nay-
 podley.

podleyśmy / iako odwołaczamy (gdyż tak ba-
rzo pragniesz z nami być) ciebie sobie wpro-
sić / ktoryś jest dobro naywiecej / y zwiercia-
dło bez wśelakiey zmaży. Ty tedy o Pannie
dobry nie odwołaczasz iako wkrążuiesz; ani my
też daley odwołaczać chcemy. aprzeto ciebie
rozrywamy / y powtarzamy (dzisiaj) abyśmy
ciebie mieli dzisiaj. Bo nie jest pozdna wsta-
wa / a byłaby / gdybyśmy prosili / a nieotrzy-
mali. Ze cie tedy zaraz prosimy / y pragnie-
my / y sam też tego żadaś; przystapże do serca
naszego / boć eno do ciebie wstępuje / y tys na
śa się wpoił miłości / a my twoja. Niechże
ciebie do nas przytaczy / y nas do ciebie ten
ciężar wielkiey miłości. A iuż omieśkanie na
sironie oddaliwszy / niech będzie zobopolne
miedzy nami obląpienie / a na ramięnach
twoich polegając / niech omdlewa dusza mo-
ja / pogrążoną miłości goracością. Gdy
bowiem poczuł obląpienie twoie / wzruszy-
łś dusze moje: potym nakarmiłś / wpoiles:
na ostatęk twym lubieżnym oblapieniem y
pocałowaniem rozdzieliłś ja: y iuż na twoich
polega ramięnach: nie odrzucaś iey od tego
choć ias niegodney / nie wciekaś od niey / ale
rączey do siebie przyćiskając / wolaś y mo-
wiś: Poprzysięgam was corti Jerozolim-
skie / abyście nie oczucaly / y nie budziły iedy-

ney y v.

ney y umilowaney moiey / ażby ona sama ch-
 ciła. Ale y ja poprzysięgam łaskawość two-
 ie o dobry IEZV: powiedz mi / czemuś rzekł /
 potwódnego? Żaliś wstawnie chcesz być
 pokarmem naszym? Aż ci nie dosyć / gdy ro-
 nas nieśkaś y z nami przez ieden dzień pobe-
 dzieś? Cożesmyć uczynili? Już niewiem co
 o twoiey dobroci mówić mam? Bo
 w onych starbach łaskawości twoiey / wstaie
 wmyś moy / tak / że nie może y małuczkiey i-
 skierki wważać: bo tak wielka jest przepaść
 ie. A owsem niewiem co innego mówić /
 ieno to / gdyż chcesz być z nami znowe / żeby-
 smy z toba byli wśelkimi czasy / y żebyśmy od
 ciebie oblubienca na łaskawego / pięknego /
 pokarmu / nasyłodek / nie odstępowali. Tak
 bowiem Panie twoja miłością y nabożeńst-
 wem nas ku sobie spoy / żebyśmy sie od ciebie /
 ani mogli / ani chcieli oddzielać. Tak tedy
 chleba naszego powszedniego daj nam dzi-
 sia. A odpuść nam nasze winy / iako y my
 odpuszczamy naszym winowaycom. To tak
 stosuy / yżlacz / z przeszłemi stowy. O dobry
 IEZV, pokarm naślachetniejszy niegodnym
 nam służkom twoim nader łaskawie y wśil-
 nieś sam przynaglając podał! Ale coż? O-
 bawiam sie do bieżądy żester iako Almana
 przyzwany być. A chociaż tá nie jest myśl a-

bo wola

bo wola twoja / o dobry I E Z V, wskąż boie
 sie o niesprawiedliwość moie / bo y znam
 grzechy moie. Coż tedy? Wzta bārzo hoy-
 na zgotowana iest: postowie / to iest / święci
 Aniołowie słuza: mnie też wzbudza łaskie
 nie / y przymusza: iednać sie ia przysłupić o-
 barwiam / bom zgrzeszył. Coż tedy uczynię?
 ciężko mi zerwad / aleć wiem co obiorę. Poy-
 de do Oycy mego niebieskiego / o którym sie
 wyższey mówiło. Oycze nasz. rc. y zawołam
 do nieg: Oycze / zgrzeszyłem przeciw niebu / y
 tobie. Już nie iestem godzien być miánowa-
 ny za syna two: uczyni mie od tad iako iedne-
 go z najemnikow twoych; to iest / Opuść nam
 winy nasze. Ale o szesliwie to winy wyznanie /
 ktore zaslugue oycowskie obłapienie. Podo-
 bno iuż prze goraca miłość rospuszcz sie abo
 rostopniecie w obłapieniu iego / y odmienie sie
 w innego człowieka: y bede też śmiał poży-
 wać z cielca tuczonego. Opuśćże tedy wi-
 ny nasze. O dżiwne Boga naszego przeciw-
 ko nam wraczenie / myśmy nim pogardzili / y
 frymārczyli za podła y brzydka żądliwość: a
 on namarwia nas sam / abyśmy odpuszczenia
 prosili: bo chce nam wykyskie obrażenia / y
 przestępstwa odpuścić; a tego Aniołom nie
 chce pokazać. Jākoż proszę na nas patrzyć
 wiecey możej dobry Panie / ktorzysmy cie

tak sprosime od siebie odrzucili: Alzeto ze
 ty sam nas na to namawiasz / odpusc nam /
 bos inż sam za nas dlug zaplacit / użes sie
 sam za nas na ofierze oddat. Tys iest ktory
 nas wczysz / abyśmy mówili: Odpusc nam.żc.
 To uczynic mozesz. Alas sie inż nie zstal po
 koy: Izali sie inż pokoiu bankiet nie odpra
 wil / abo sie co dzien nie odprawuje: Wd
 puszcze nam tedy winy nasze / iako y my odpu
 szamy naszym winowaycom. O blagosla
 wionys to dlug bliźniego! o szesliwa obra
 zd / ktora przed Bogiem opowiedziec moze
 my na odpuszczenie win naszych. Wie smiec
 mysz sie tedy namilşy bracia / iesti nas ludzie
 obrażaja / abo nas krzywdza: iesti nas trapia /
 abo co naszego iest wydzieraja: ale w tako
 wych przypadkach / co z nas iest / raduymy sie
 y weselmy: y owsem pragnimy / y zadaymy
 tego: abowiem my to odpuszczając bliźnim
 naszym / bedziem mogli sie smieley wpo
 nąć odpuszczenia naszego. Bez wawpienia / że
 wielkley mocy y wielkley skuteczności iest to
 przywiedzenie / ktorego nas naywyższy rze
 cznik / y sedzia nasz wczy. Wiec odpusc
 cie / a bedzie wam odpuszczo. Alak odpusc
 nam winy nasze / iako y my odpuszczamy na
 şym wynowaycom. A nie wodz nas na po
 kusenie. Co bawiem po chrście / abo po ob

myciu

myciu mym Panie? iesliś sie znorwu dorykam
 wmarle° : Nie dosyć mi ná tyiz moy Panie/
 abyś mi grzechy popelnione odpusć / iesli
 mie też szredz nie bedzieś od przyślych win y
 grzechow. Bomci bázro sklonny do grze-
 chu : y gdsie mie szredz nie bedzieś / tedy
 bez hamulcu wpadnę w grzech. Coż byto, z
 tego Amánorwi / że od Aswera Krolá, nád
 Pany przednicysze był wywyższoń / gdyż po-
 tym nádety pycha był obieśony ná drzewie?
 Tak y mnie co potym wszystkim co sie wyżej
 prosito / iesli mie przeciw pokuśom nie za-
 chowaś w dobrym? Przeto nie wwodź
 nas ná pokuśenie. Chceś o dobry Iezv á,
 byśmy tak prosili : bo czesto y gęsto przepu-
 szczaś ná nas bodziec pokuś / abyśmy sie do
 ciebie wćiekali. Wśelkiego sposobu / y drogi
 ktorabyś nas do siebie przyćisnął, záżywaś/
 bo nas z soba mieć prágneś. Skuśony te-
 dy / wćieka sie do Wycoństkiego oblápiania/
 aby mie przyiał wćiekáiaczego, y bojáźliwego:
 y rzeka mu : A nie wwodź nas ná pokuśy. Te-
 go chce / tego prágne / tego oczekiwá Wćiec
 moy : abym pod obrone / zaśłone / y ná lono
 iego wćiekał : abym o sobie zupełnie zwatpi-
 wśy / w nim sámym nádzieie moje pokládał.
 A dla tego nie wodź nas ná pokuśy. Ale nas
 zbaw ode złego. Prawdać iesť Panie náš /

żeśmy godni wśęgo złego: abowiemieśmy pód-
 gárdzili wśętkim dobrem: ale weyrzzy nałá-
 skáwşy Oycze ná nieśkończone miłosierdzie
 twoie/ á ná obzýdla niepráwość náşe: y po-
 dzwigni od nas málućkich y nieudolnych
 ciężar nieźnośny: wydzwigni nas od złego/
 ktore nas ciśnie/ kázi/ y do dobrego zácrzy-
 mawa. Wyzwol sługi twoie/ ábyśmy mogli
 wolno służyć Páństwu twemu/ y ono báczyc:
 á naywiecey nas wybaw od onego stráśne-
 go y okrutnego á wiekuiştego złego/ ábyśmy
 nie byli odstřychnieni od widzenia twego
 požádanego: czego sie wzdrygáia wśyştie
 náşe kóści. Abowiem cóżby mi z teg/ zem jest
 stworzeniem twoim/ gdsiebym ciébie sámé-
 go nie miał/ wśyşté sie ku tobie pial/ y cie-
 bie w żywócie wiecznym nie zázywáł.

Ktory nam niech da ten/ ktory jest
 błogostáwiony ná wieki wie-
 kuiste. Amen.

Nástepuia drugie dwá wyktády Pacierzá.

ROZDZIAŁ XVIII.

MOga też wyżşey powiedziáne rzeczy
 ináčzey być wyłózone: ták; Oycze
 náş/ naprzod sie mówi: ábyśmy z
 wśnością do Chryştusa przystępowáli: Kto-
 rys w niebie: ábyśmy tych rzeczy/ ktore wzgo-

re są su-

re są szukali: nie tych które na ziemi. Świeć
 się imię twoje: ile do wiary oświecenia.
 Przydź królestwo twoje: ile do nadszanie w-
 mocnienia. Bądź wola twoja: ile do przy-
 podobania doskonałości y miłości. Chleba
 naszego powszedniego. zc. ile do pokarmu y
 podpory wstrzymieźliwości / co się bardziej
 pokazuje w chlebie świętość ciała Bożego.
 A odpuść nam nasze winy. zc. ile do równo-
 ści y zasług sprawiedliwości / przez to co się
 przydaje: Jako y my odpuszczamy. zc. A nie
 wódz nas. zc. ile do uczynku stałości / która
 jest w znoszeniu rzeczy przeciwnych. Amen.

Drugi wykład.

A Bo możemy prośby pomienione wyłożyć
 na te rzeczy które mieć będziemy w oyczys-
 nie. Aby / Świeć się imię twoje / ścierało się
 do iawnego widzenia. Jakoby się mówiło: Co
 teraz we żywocie dle y przez podobieństwo
 widzimy / na ten czas sześce / y bez ziemi y
 bez której pośredku obaczemy. Przydź kró-
 lestwo twoje; ile do trwałego otrzymania / a-
 byśmy na wieki królowali. Bądź wola two-
 ja: ile do doskonałej miłości / która zupełnie
 milującego w rzecz umiłowana przemienia.
 tedy się wyłożyć ma. Jako w niebie y na zie-
 mi: to jest / iako w Aniołach y w ludziach /
 mech się zstanie. Chleba naszego powsze-
 dnego

niego day nam. zc. ile do nayucieſnieyſzego
 zażywania. A ma być wyłożono; powſed-
 niego: to ieſt wſtawiecznego: Bo tam za-
 wſe dzień ieſt. A wyłożono być ma (dzi-
 ſia) za mnieyſza / ktora nie ma przeſtego y
 przyſtego; lecz ſpoł wſyſtko ieſt / ktore lepiej
 przez mnieyſze / znaczy ſie. A odpuſć nam. zc.
 w czym ſie proſi przyſćcie roku Odpuſtne-
 go: w którym wſelacie winy odpuſczone
 bywają prawdziwym Żydom: to ieſt / po-
 kuciacym y ſpowiedaiacym ſie: a człowiek
 człowieku / y Bog ludzioro tćkowym wſy-
 ſtkie grzechy odpuſcza. A nie wodź nas. zc.
 Przez co proſzona bywa pieknoſć pokoju / o
 ktorey ſie mowi: Będzie ſiedział lud moy w
 pieknoſćci pokoju / gdie niemaſz wiecey prze-
 ciwnikar / ani złego zabiegu. Jakoby ſie rze-
 kło: Prowadź nas do onego ſtamu / ktory ieſt
 wſelatkich dobr zgromadzeniem doſkonale /
 a odieciem wſzego złego łagodny: gdie pra-
 wdziwie wyzwoleni będziemy od złego. Ten
 wykład poſlednieyſzy / wielkiego zdumienia /
 y dziwnego nabożeńſtwa / wprzeymie ſerde-
 czney radoſci / zupełney chwaty odprawo-
 wania potrzebuie: a w nim doſyć ieſt dziw-
 nych / y nierzeczywiedzianych rozmyſłania
 ſkarbow: alć mia niezſtate / ani godny ieſt ten
 one rozdawać / ani w oſiá moie mieczyſcie w-

Kładac

kladać: zwłaszcza gdy do Krola Asuera dworu wnieść nie mogę/ nie będąc wezwany: y o wsem prostocie naszej/ niech dōsyć będzie nam/ co sie pierwey mówiło/ zdala w przy-
sionku będąc. A sam Chrystus do nas nā-
znak łaskawości rozge złota niech wyciąg-
nie/ abyśmy mogli bezpiecznie do niego w-
nieść/ y z nim wiecznie Krolować: Który
jest błogosławiony na wieki wie-
ków. Amen.

Rozmyślanie nā Salue, ábo witay, ábo bądź po-
zdrowiōnā Krolowa niebieska.

ROZDZIAŁ XIX.

DO pozdrowienia B. P. Mārey/
naprzod maś iey wielkość wważać.
Abowiem z strony syna swego nie mo-
gła być wiecey wywyżsiona/ iáko aby matka
Boża była nāzwana. Rāduiac sie tedy/ y dźi-
wuiac wielkości matki naszej/ nabożnie y wcz-
ciwie do niey przysiępuiac/ mów. Bądź po-
zdrowo: ábo Salue. To rzekły/ nātychmiast sie
cofni do twoiey młodości/ a wielmożności
matki Bożey/ y mów: Cierpliwosć miey
nādenma Pāni/ iż ia napodleyfym z ludzi/ s-
niem stānāć przy tāk wielkiey Pāniey/ y po-
zdrowiāć sie wāże Krolowa niebieska/ Pā-
nia Anielska/ y matke Boga mego. Lecz

twey dobrociwości pokorney / y potórze do-
 brociwoey ufam: że nie niegodnego zcierpiś.
 A chociaż iesses skrzynia starego testamentu /
 a iam daleko podleśy: iednak przed sie / gdy
 sse ciebie jercem dotkne / y wsty pozdrowie:
 nie wierze / aby ch miał być wity / lecz twa
 miłoscia raczey zapalony / y za twoia naszcz-
 drobiwośa łaskawoscia we wfysstini wyslu-
 chany. Wiesz tedy bądź pozdrowiona Kro-
 lowa. Pod twym rzadzeniem Páni / chce od-
 tad woiorwać / y siebie cało twemu sie Páni
 swu oddać / abyś mna zupełnie rzadziła y
 sprawowała. Nie zostawuy mie samemu /
 bo iestem sobie samemu przeciwny bårzo. Co
 kolwiek tedy mi poruczyś / wiedz iż cłw tymi
 niedzie bårzo posłuże. Ale gdyż pełny iestem
 niedze / y od stopy nożney aż do wierzchu gło-
 wy zbocwiał / nosie bżydkosc sprośności:
 iakoz mna bedziesz rzadziła tak nayślachet-
 nieysze stworzenie? Daisie iżes ty iest Krolo-
 wa miłosierdzia! A ktorzyś miłosierdziu
 poddani sa / iesli nie niżerni? Lecz Krolo-
 wa miłosierdzia iesses / a ia nayniedzieysy
 poddany / z grzesnych naywieśy. Jakoz te-
 dy Páni me wykonasz nademna samym twe-
 go politowania skutku? Prawdziwie Páni /
 Krolowa miłosierdzia iesses: bo nie iest nikt
 w tym żywocie tak rospaczający / tak niedzny /

Ktoremu

Ktożemubys nie wprosiła miłosierdzia zbawienne^o / gdyby sie ieno pod twoje panowanie sklonił. Zaisze Páni gdy ná cie weyrze / nie iedno miłosierdzie widze. Bo dla niedznych mácta Boża zstátás sie : miłosierdzies náto porodziła : á nákoniec tobie politorwania v rzad iest poruczony. Zewšad trošklíwa gá nedznni / zewšad miłosierdziem sie oššpu iest : y tylko zmiłować sie zdaš prágnać. Wieš le prácneš zá nedznni : onyches zá tve syny przysposobita / onyches správować Páni chciáta : y dla te^o Krolowa miłosierdzia názná na iesties. Czégož sie tedy nápotym lešamy : czego sie boiemy ? A któž od ciebie / czegoby proši / nie odzierzy ? Zaisze žaden / ieno Ktorzy sie nedznym nie vžnawa : bo nie podlega twoiey správie / ieno nedzny. Abq któž choćiaž sie teš zna býć nedznym / twemu zmiłowaniu nie vša : Oni sie tedy niech boia sámí / ktorzy sie rozumieia býć spráwiedliwemi / y pyšni / nádeci / ktorzy twemu rzadzeniu nie podlegáia : y oni nedzni / ktorzy twego miłosierdzia nie šukáia. My tedy nedzni z toba od tad počiešeni bedziemy : z toba od tego času Páni niech mieškamý : náwet ciebie rošyškieni wnetrznosćiami niech obeymuiemy / bo ty iesties žywot. Žywot prawdziwie / ktoras šmierć pychy zwoyciežyla / ktoras nam

żywot taśti wprosiła / żywot chwały poro-
 dziła. A niemáš wacpienia / jes żywot wie-
 lom przyrodzony wrociła. We wśyſtkim ſie
 bowiem żywotem śmierci zaſtawiaſ. O dzi-
 wny żywocie / ktory wmarle ożywić wſiłuieſ!
 Przez cie o Páni / z teg czym być przeſiał czo-
 łwiek wrocił ſie do tego zaś co był. O żywo-
 cie śmierci ſie nie boiać / śmierć wypędzając /
 śmiertelne niśmiertelnemi czyniac! O zaś
 ſie żywot miłoſny / żywot pożałliwy / żywot
 wkoćhany! O żywot nie zſtarzeiacy ſie / ale
 raczey ſtarych do młodości przywodzacy! O
 żywot cielesne życia w niwecz obracając / y
 onemi ſie bżydzac! O żywocie ktory tuczyſ
 potarmami niebieſkimi! O żywocie zaſte
 przećiwny żywotowi ſwiata! Bo kto cie
 mieć chce ſiebie niech trapi: roſtoſy niech od-
 rzuca: kochania ktoreſkolwiek niech wzgar-
 dzi: y ktoby wmartwoiony barſzey był; wiecey
 cie oſiegnie. O żywocie Boſti / moca wma-
 cniac / to ieſt przyczyna Boſta / mądroſcia
 Boża ſprawniac / y Boſta dobroćia ożywia-
 iac. Jeſly żywotem moim ieſt: czemuż nie
 mnie nie żar: ſe ieſt: czemuż nie żar: ſe duſze
 moiey ożywiaſ? Ktoż mi to da / abym ſie
 żar: ſe z dobrodziejſtwa tego żywota weſe-
 lil. Słodkoſć. Prawdziwa ſłodkoſć / ktora
 grzechu gorzkoſć / odpuszczenie wpraſiac /

wype

wypedzaś: ktorą nam słodkość łaski y żywo-
tą nabywaś; ktorą do słodkich niebieskiej oy-
czyzny bogomyślności w prowadzaś. O sło-
dka Páni / ktorey sama pamięć affekt słodki:
ktory rozmyślanie wielkości / mysl podnosi:
ktorey piękność oko wewnętrzne rozwesela:
ktorey wdzięczności niezmierność / sercero-
zmyślaiącego wpaia! O Páni moja / ktora
wydzieraś serca słodkości! ^oŻaliś serca
mego nie wniosła? á gdzieżes ie prośbę poło-
żyła / ábym ie mogł znaleźć? Czyliś ie na to-
nie twoim / ábym go znaleźć nie mogł złożyć
lá? Czyliś ono w piersiach twoich zakryła?
Podobnoś tam położyła serce moje / aby kto-
re zimne iest / tam sie zażrzało. O wydzie-
raćzko serc / kiedyż mi wrócisz serce moje?
czemuż tak serca prostych ludzi bierzesz? cze-
muż gwałt przyiaciom twoim czynisz? cze-
muż ono záwśe trzymać chceś? Gdy cie o to
prośbę / mnie pobrażasz / y zaraz twoia sło-
dokość wspiorny odpoczywam: y wróciwszy
sie do siebie / gdy znowu o to prośbę / mnie na
słodką obłapiaś / y natychmiast sie miłością
twoją wpaiam: á w ten czas sercá mego nie
rozczuwam / ani o co prosić wmiem / iedno
o serce twoie. Ale gdyż tak serce moje sło-
dokość twoją iest wpoione: rzadźże ono z two-
im / á we krwi barankowej ie zachoway / á w

bołu

boku Syna twego ono poloż. Tedyć dosta-
 pie czego chce i tedyć osiągnę czego sie na-
 dzievam: boś ty nadzieia naszą. Izali Pani
 matką / nie jesteś królowa? izali nie ty jesteś
 matka zapłaty naszej? co jest Chrystusa Pa-
 ną / który jest nagroda dobrych y błogosła-
 wiionych? Izaliś nie ty jest która nas tak ba-
 rzo wywyższyć pragniesz? Izaś nie wtęcey
 nas miłujesz bez przyrównania / y dobro na-
 se obmyślałaś / niż matka cielesna? Jesteś
 tedy nas chcesz poczynić chwałebnemi: y o-
 wsem iż chcesz; któż ci będzie męgił zabronić?
 Niech w tobie nadzieie maia / którzy znają i-
 mie twoie / bo nie opuszczasz Pani ciebia spuka-
 iacych? Zaisse którzy w tobie nadzieie maia /
 odmienią moc swoje: weźma na sie pióra:
 iako ortowic latać beda: a nie ystana: bie-
 gąc beda / a nie spracnia sie. Ktoż tedy w
 tobie nadzieie mieć nie będzie / która też po-
 magaś y rozpaczaiacym? A któż w tobie na-
 dzieie mieć nie będzie / przez którą prozby Oy-
 com są wysłuchane / y ichże roypelnione są o-
 bicinice? Czegoż mogli Pátryarchowie y
 prorocy pragnąć / czego by przez cie Pani nie
 dostąpili? A iesli starszy oni to mieli przez
 cie; iakoż my którzyśmy są iedynego Syna
 twego krówa odkupieni / mieć nie będziemy /
 oczyszczeni iedno prosili? W tobie tedy me-

chay ma

chay ma nadzieia / kto rospacza / kto wstawa;
do ciebie niech sie wciekla z wfnosci / do cie-
bie niech przychodzi / kto chce co vprosić /
mowiac: *Salve*. Bądź pozdrowiona. Coż
tedy nam od tad do pozdrowienia twego Iro-
mie będzie / gdyżes żywot / słodkość / y nadzie-
ia naszą? Coż nam do twoiey pieszczoty
przeszkodzić będzie mogło / gdyżes iest Kro-
lowa? A coż iest pozdrowienie powtarzać /
iedno tobie bez końca wieszczność wytzadzając?
Coż iest pozdrawiać / y zaś pozdrawiać / ie-
dno zbawienia y zbawiennego pospektu, od
ciebie Páni prosić? Coż pozdrawiamy / y
zaś powtarzamy / ieno abyśmy tak wewnątrz
iako y zewnątrz przez cie Páni zbawienie
strzeżeni byli? Na coż pozdrawiam / iedno
ze oboiego człowieka twoiey pieszczoty
wykładam? Czemum cie pozdrowił / iedno
żebym cie miał? Czemum cie y drugi raz po-
zdrowił / iedno żebym przez cie Syna twego
osiągnął? Czemum cie pozdrowił / iedno
żebym cie na prozby moje pilna sobie sprá-
wił? A zaś czemum cie pozdrowił; iedno że-
bys dobrze przyiela y wykonała żądze moje?
Abo też naprzod chcemy cie pozdrowić / aby-
śmy cie zalećili: Poczynam / abyśmy się po tey
mizeriey / syna two^o chwala woselili. Wpizod
iestes Páni pozdrowiona / aby się iakże przez
cie vpro-

cie vprosiła: potym/ aby przez cie do chwa-
 ty sie przysło: Do ciebie. Do ciebie zaiste: bo
 ty sama zrodziła Pána: tys sama zagubiła
 wcielaka zlosć kácerska. Tys sama iest Páma
 królestwa: tys sama iest sprawowanie i za-
 pláty. Do ciebie mátki miłosierdzia / mátki
 zaiste: ktora nas omywaš z skárádości grze-
 chów: ktora nas ciešyš w kolebkách płáczace
 dzieci: głodne wlekiem karmiš: ktorey sie rá-
 mionmi wspieramy vstawáacy. Ty zaiste v-
 macniaš zranione / á do zbáwienia przywo-
 dzíš schorzáte. A nie tylko mátko / áles sie y
 lekárstwem zstála misernych: ktoraš iest Pá-
 nia Anielska. Do ciebie zaiste: ktora wyste-
 pnych nie opuszcáš / ktora vciékáacych nie
 odrzucaš: ktora nas piesczotami przywa-
 biaš / delictami nas chowaš / y tuczysz. Do
 ciebie wołamy. A iákož nie wołác / ktorzy
 rány znosimy / plagi czuimy / y ktorzyšiny ze-
 wszad od nieprzyiaciot obroczeni sa: Wo-
 łamy ścisnieni / nedzami nieškonczonemi
 strapieni: wołamy serdecznym strapieniem
 żóladka prozności / y boleści przykrości:
 Abo podobno przeciwko tobie miłosći nie-
 zmierności: aby sie ospáłość w cie przeci-
 wko nám nie wprowadziła. Bo czemuž zá-
 sypiaš Páni moia: Wstań / á pomóż nám.
 Wołamy ieszcze / ábyšmyć vřázáli nedze ná-

še: bo

še: bo
 do cie
 nia wi
 we sie
 omieš
 Jesli
 glos si
 wolac
 mme v
 Což v
 szetá
 nie be
 moż w
 iaciels
 ni / á t
 wiern
 száia
 ciela
 Jeslib
 przyw
 slugi t
 do nas
 zwol n
 Biež
 ewoim
 gdsie
 fali
 my ba

ſe: bo nas wołać potrzeba przypobza. A też
do ciebie wołać, abyśmy cię, do polowania,
nia więcej poruſzyli. dla te^o wołania, chrąpli
we ſie zſtały wargi naſze. Coż tedy więcej
omieſzkwaſz: czemu nas trapić dopuſzczaſz?
Jeſliſz tedy nażbyć omieſkkaſz / a ja wołać
głos ſtrące / do ciebie więcej nie bede mógł
wołać. Ach nimie / coż tedy uczynie / gdy ani
mnie wyſłuchać / ani wſłyſzeć będzieſz mogła?
Coż uczynie Pańi moia / gdy od ciebie do
ſczetą opuszczony bede: gdy mi pierſi dać
nie będzieſz mogła? Przedko Pańi moia p^o
moż wołać temu: żeby w rekach nieprzy
iacieſkich nie podpadł. Bieź / poſpieſzay Pa
ni / a twego najzłoſliwieſzego ſługe / y najnie
wiernieyſzego do ciebie wołaćcego / przepu
ſzczać mi / ratuy: a wyrwi z rąk nieprzyja
ciela / y niebeſpieczeńſtw obrażiciela twego.
Jeſliby cie o Pańi moia co inſzego nie miało
przywabić; iedno że twoy nieprzyziaciel ſnie
ſlugi twoie zdradliwie naieżdżać; miałabyſ
do nas czym przedzey poſpieſzyć. Bieź / a wy
zwol nas Pańi / dla wſkromienia pychy iego.
Bieź / aby nieprzyziaciele twoi nam ſługom
twoim nie pánowali. Bieź / aby nie mówili:
gdzie ieſt Bog ich / o ktorego taſkawoſci w
fali? A nie dżiruy ſie Pańi że wołamy: bo
ſmy barzo od ciebie oddaleni / w daleka krá

ine zachodzac / rosprosyliſmy czaſtke naſze.
 Jakoby ſierze^{to}: Byſmy b^osko byli / ciſey.
 byſmy morili: ale żeſmy ſa daleko / wola-
 my wygnańcy. Wygnańcy z oyczyzny / wy-
 gnańcy od widzenia Boſkiego; a nie daj Bo-
 że by wygnańcy od łaski / wygnańcy od po-
 ciechy macierzyńſkiej. O duſo / czemuś nie
 ráczey z ciałem rozdzieloná / a niź z Pánna
 twoia: wywołanáſ ieſt od Chryſtuſa gło-
 wy twoiey: A iakoż możeſ miżerna bez gło-
 wy chodzić: Alzaż nie cud ieſt chodzić bez
 głowy: Ach minie niedzennu / czemużem ná-
 cať długie wygnanie odeſtány ieſt: Jakoż
 abo kiedy wyrze Boga zbawiciela mego: a
 bo kiedy przynamniemy Pánia moie widzieć
 bede mogli: Nie watpie Páni / iż ieſlibyſmy
 do ciebie iako wygnańcy z ſercá wolali; cie-
 bie y ſyná twego zupełnie oſiegniemy. Cze-
 muż tu odpoczywać chcemy: Czemuż do oy-
 czyzny nie pragniemy: Czemuż nie chcemy
 macuchny naſłodſey obłápić: Czemu nie za-
 damy z nią y z Synem przemieſtkać: O Pá-
 ni / gdyſmy tu ſa / wygnańcami naſ poſtá-
 now / aby teź iakoby w oycyznie wſtáac /
 ciébieſmy ſukać y ſyná twego nie poprzeſtáli.
 Eť naſ iedgáť wygnańcami w ciełe poczyni-
 abyſmy z ceba mieſczánni ná ſercu byli. Sy-
 nowie Jerwy. Zaiſte ſynowie Jerwini: bo py-

ſmi y du-

ſni y dumni: zaiſcie ſynowie Ewy: bo cze-
 pragnacy y chciwi / przynamnięcy vmieietno-
 ſcia / á day Boże / aby nie cudza rzecz: ob-
 żercy / cielesni / y niepoſlušni: á nákrótce / we
 wſyſtkim ſámej Ewy náſláduiacy / y itay-
 przedſemi do złego / á trudnemi do dobrego!
 A ieſliż ſie tráfi ſyná ktorego dobrych wczyn-
 kow zrodzić / z iákimſi ſercá ſmuckiem y bó-
 leſcia to rodziemy: ále złe / z wſeſem popet-
 niamy. A nie doſyć mamy ná złoſciach ná-
 ſych; ále iáko Ewa Adama / tak my drugich
 mázemy do złego. A teź iáko ſie ona wyma-
 wiała / tak ſie y my w niedoſtátkách náſych
 wymawiamy; ábo przynamnięcy ieſli mo-
 zemy / ná inſze ſtádamy. Teſkno nas pożywać
 drzewá żywotá / á ná krzyżu Pána rozmyſláć;
 y rece do zátazanego drzewá przykádamy.
 nie ſtáramy ſie przez Bogomysłnoſć ráyſkie-
 mi deliciámi być pocieſhonemy; ále ráczey
 wolemy w ſproſnoſci ſwinię nieſtkáć. Wie-
 cey ſie nam bowiem podoba w wielkiey pra-
 cey y pocie rzeczy niſzczemne czynić / y onych
 nábywać; á niź Pána chwały ſiáglować.
 Byſ náſ bowiem Páni nie była wſpomó-
 gła; iużbyſmy byli ná piekielna glebinié zai-
 ſli. Boć nie ieſt coby nas wymówić mogło:
 bo nie ciebie / ále Ewy we wſyſtkim náſlá-
 dujemy: y dla tegoż Páni; Do ciebie wſdy-

chamy. A wzdychamy z takt dobrej matki od-
 iecia/ do ciebie Páni przysć, pragnący: wzdychamy do ciebie / twego Syna żądający; wzdychamy do ciebie / iako dziateczki małe do pierśi tróich się pnący: wzdychamy do ciebie żądając; wzdychamy y miłością naszą. Żaden bowiem iedno twoją miłość / ktorąśmy się przeciwko tobie wnetrzenie wpoili/ nas nie przymusza do ciebie wzdychać Páni. Ktożby ciebowiem nie miłował / naprawicielkę ludzi/ miłości komin / piękniejszą nad słońce/ słodszą nad miód/ dobroci starb/ pocziwości zwierciadło / wszelkiej światobliwości przykład: Wsystkim wdzieczna/ wszystkim włochana. Stolica mądrości i: śleś / rzeką łaskawości/ promień Bosstwa; y nie jest ktoryby się miał skryć przed goracem twoim: Ktoż tedy nie będzie do ciebie wzdychał: Miłością też wzdychamy / y bolesćią; bo nas ze wszad wciśki ściskaia. Jakoż tedy nie wzdychamy teraz do ciebie / ktoras jest pościecha mizernych/ wcieczka wygnanych/ wyzwolenie ietych/ lekarstwem chorych/ malutkich matką/ oblubienicą dorosłych/ królową wojowniczych/ Panią wciornastkich/ y samych nieprzyjaciół; y nie jest ktoryby się mógł woli twoiej sprzeciwić. Tak strapieni/ tak mizerni/ do ciebie takowey Paniey wzdychamy/

Kłaiac

łkając y płacząc w tym padole płaczu. Ty
 Páni moia / y niewidziś iakosmy sa gorzko-
 ści pełni : Wewnatrż iestesiny łkającemi / a
 zewnatrż płaczącemi w miejscu płacźliwym
 leżacy. Obciążeni grzechami łkamy ; otocze-
 ni przykrościami płacźemy : obfituacy mi-
 zeriami : w padole płaczu iestesiny. Łkamy
 żraniem : płacźemy obłupieni : w padole pł-
 czu iestesiny osieroceni. Łkamy słońca spr-
 wiedliwości nie widzacy ; płacźemy nieprzy-
 iaciółom naszym słuźacy / w padole iestesiny
 leż / twey pomo zy wzywając. Tenći jest zaśi-
 leż padoł / do ktorego sie wśyskie płacźliwe
 rzeczy zbiegają / łkania godne zbiegają / y leż
 godne spadaia. Wła ten padoł spłyneli czarci
 piekielni / grzech pierwszych rodzicow / y ne
 dźa przodkow starych. A coź wiecey powiem :
 Nie zstąie mie / ani wmiem obrzydłych rzeczy
 tego padołu wypowiedzieć. Nuż tedy rzecz-
 nico naszą / one twoie miłosierne oczy do nas
 obroć. O chwalebna stworzyciela nášeg ł-
 skowości / ktora tak strapienỹ / tak słachetna
 y chwalebna pomoc szodrobliwie dawać ra-
 czy : O zaśiś Boga nášego dźiwna dobro-
 tliwość / ktory swoim żarwinionym ciebie Pa-
 nia wżyczył za rzeczniczke / abys ód syna tweğ
 miedzy nami y sedzia samegoś pośławiona /
 cobys iedno chciała / za nas byś mogła vpro-

sić. Bo niemasz wątpienia / iż grzech nasz sprzą-
 wiedliwie przepiał tych / ktorych twoiey do-
 brotliwości rzecznicstwo zachowanie. O dzi-
 wne przeciwko nam Boga naszego miłosier-
 dzie / który abyśmy sie do kad inąd po dekret
 nie wćiekali / nie tylko sie nam wdzielić raczył
 za sedziego / aby Bogiem y człowiekiem był
 IEZVS CHRYSIVS, od ktorego dekret
 dany być miał; ale chciał sam swe wnetrzo-
 ści miłosierdzia / matuchne swoje / pania ta-
 ści / naszą postanowić rzecznicza. Przeto bac
 sie nie trzeba / abys sie nie kłala zmiłować
 nad mizernemi; y do oney strony dekretu na-
 kłonic / ktorey bronisz: a nam wyjednac chwa-
 te za ktora sie zastawiasz. Wiem dobrze / że
 po dekrecie niemasz appellacy do wietszego;
 bo choć sedzia jest człowiekiem syn twoy;
 jest jednak y Bogiem / synem Boga Oycā.
 Bo nie widze pani / iakoby mogł czego za-
 bronieć / a żebyśmy przez cie niebieskiey oczy-
 zny miec nie mieli. Toć bowiem jest czego
 pragnie P. Bog nasz; toć jest czego żada: to
 jest dla czego cie matke rzeczniczka postano-
 wit. Nie dostacie tedy nicze opāni ieno abys
 one twoie miłosierne oczy do nas obróciła.
 Wiec tedy rzeczniczko naszą / one twoie miło-
 sierne oczy do nas obróć. Bo nie wątpie / iż
 jeśli wezrzyysz na niedze nasze / nie będzie mo-
 gło zlitowanie twoie omieścić wrzedu swego.

Dłiwne
 ktorem
 go zbaw
 Bazylijs
 czemu si
 chcecie d
 sność oc
 towstie
 zlodmiał
 stich po
 sa / ktory
 do nas o
 woc zym
 rkaż. C
 stworzy
 zaśluzyl
 żadany
 rzekał
 żywoćie
 tym ży
 wość b
 O blog
 wnetrzi
 ni naszą
 światol
 pāni:
 zrodził
 O iako

Dziwne y miłosne promienie oczu twoich/
ktoremi nas do miłości wabiś / y do zupełne-
go zbawienia pání / iádowite oczy wymuieś
Bazyliłkowe. O zaráźliwe oczy Jzwine /
czemu sie nie wkazecie oczom Panny / iestż
chcecie doskonałe przyiać lekárstwo? Bo iá-
sność oczu iey / cienie odgania: tłumy czar-
townskie rospadza: wysiępti dusz oczyszcza
złodniałe serca zapala: nákoniec do niebie-
skich poćiaga. O Pání / iáko błogostáwieni-
sa / ktorych wyżrza oczy twoie! Te tedy oczy
do nas obroć / y I E Ż V S A błogostáwiony o-
woc żywota twego / nam potym wygnaniu
wkaz. O dziwny żywocie / ktory mógł obiać
stworzyciela / o chwalebny żywocie / ktory
zasłużył przyiać odkupiciela! o żywocie po-
żądany / z ktoreg wypłynęto / požądanie dusz /
rzeká łask / y chwały zaplata. o żywocie / nie
żywocie / ale niebo stolicá Boga samego! W
tym żywocie był okup zgimionych / szczęśli-
wość błogostáwionych / Bog Aniołow!
O błogostáwiony żywot: o błogostáwione
wnetrzności: o błogostáwione pierśi: o Pá-
ni náśá: o źródło dobroćliwości / miejsce
światobliwości / rzeko dobroći / żywot twoy-
pání: O szczęśliwy żywocie / ktoryś słońce
zrodził / świat náprawił / oyczyszył nábył!
O iáko drogi to żywot / ktory nosił chorym

lekarstwo / żywot umarłym / y ray sprawie-
 dliwym. O żywocie stonizowy / y stolicie ma-
 drości: o żywocie toczony / y wysokości ch-
 wały: O żywocie miłosny / y słodkości du-
 še: o wyniesienie myśli / wpoienie serc / w d-
 czności grzesznych / owoc twoy o pání. Ten
 jest zaprawdę owoc błogosławiony / od po-
 czatku wieścia twego. Ten jest IEZVS Syn
 Boga żywego: ten jest zbawiciel nasz / Pan
 Bóg nasz. Tegoż IEZVSA, błogosławiony
 owoc żywota twego / nam po tym wygna-
 niu wkaż łaskawego: abyśmy go widzieć / one-
 goż mieli: a onego mieć / iegośmy zażywa-
 li. O łaskawa potrzebującym: o dobrokli-
 wa proszącym: o słodka milującym! o łaska-
 wa pokutującym: o dobrokliwa postępują-
 cym: o słodka rozmyślającym! o łaskawa
 pracując: dobrokliwa wzywać: o słodka
 siebie samą dając! o łaskawa pocieszać /
 o dobrokliwa pieścić: o słodka miłe cału-
 jąc! O łaskawa w skutku / dobrokliwa w af-
 fekcie / o w przemówieniu wdzięczna! O ł-
 skawa w pomysleniu / dobrokliwa w pożyze-
 niu / słodka w obląpieniu! słodka w miłości
 dobrym / łaskawa w poddanych / dobrokliwa
 w poprzązionych / y słodka w umilowa-
 nych. O łaskawa / o dobrokliwa /
 o słodka MARYA.
 Amen.

O stanie błogosławionych niebieskiego Jeru-
zalem.

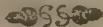
ROZDZIAŁ XX.

NA rozmyślenie o niebieskim Jeru-
zalem / cożkolwiek zaiakuiac się po-
dam. Bo miejsce jest najwyższe / na-
tajniejszy / najświeższy / y najmocniejszy. To-
warzystwo jest najślachetniejszy / najpięk-
niejszy / najświatły / najczystszy / najwzrostający
ce : to jest / nigdy nie wstanie / ani się go też
co wymie. Tam Pana będziemy mieli namo-
cniejszego / najacniejszego / najprawdli-
wszego / y najhojniejszego : Oycę najśla-
chetniejszego / najbogatszego / najopatrniej-
szego / Najdobrociwszego : brata napodo-
bniejszego / osobliwie najwyższego / najw-
dzięczniejszego / y miłością najgorętszego.
Jle do nas / będzie tam widzenie iawne / trzy-
mianie mocne / doskonała miłość / chwala w-
stawnicza / wieczność najgłębsza / podziwie-
nie najwyższe / radość naswiecna / y wprze-
mie wewnętrzne nabożeństwo. A w ciele będzie
chryzostom / iasność / subtylnosć / y mięci-
erpliwość. A z przereczonych wszystkich rze-
czy / powstanie zażywanie najdoskonalsze / sy-
tość najdosłatniejsza / trzeźwość natrzeźwiej-
sza / rośkoś najwstydliwsza / serdeczne siebie
rozłanie / nayuciesniejszy obięcie / sczerowane

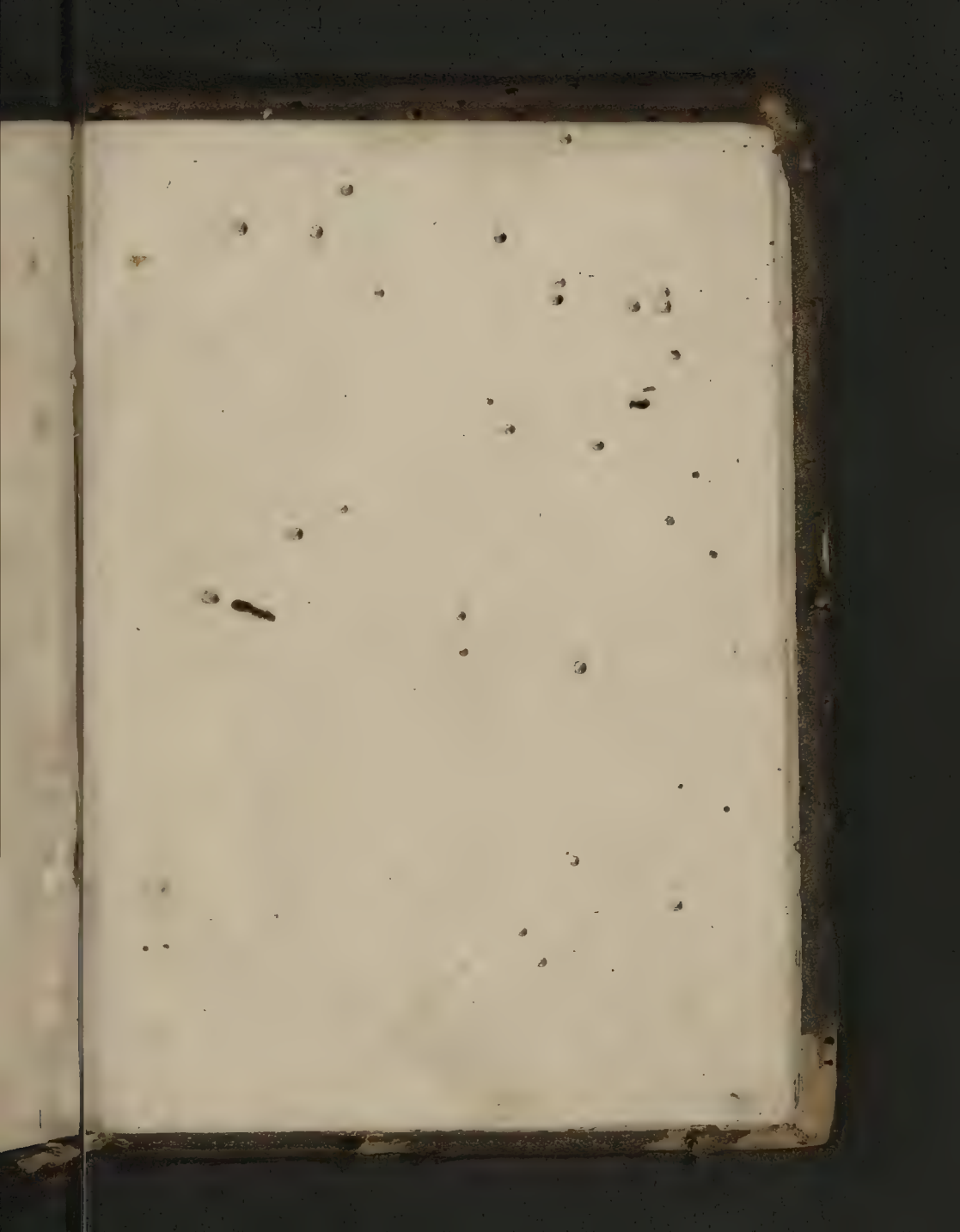
trzyna przemiana / kresu swego w spokoienie /
 wśelaka wesoła pozorność / wśelaka wódzie-
 czność / wśelka. bezpiecność / y wśelka wol-
 ność : bo wolni będziemy / od wśelakiey krzy-
 wdy / gwałtu / grzechu / y miezeriy. A tak
 p. Bog otrze wśelakie łzy z oczu świętych
 swoich / y śmierci daley nie będzie / ani płá-
 czu / ani wołania / ani boleści wiecey nie be-
 dzie. Alprzetoż prawda przez s. Łzaisią mo-
 wi : Przy pierśiach was poniosa / a ná kół-
 nách beda siez wami pieścić. Jáko gdy ko-
 go matka pieści / tak was cieścić będzie / a w
 Jeruzalem wcieśmi będziecie. A iż sie tyle
 weselić będziemy z dobria czyiego / ile go mi-
 lujemy : a tam prawdziwie innych wśelkich
 miłować będziemy / iako samych nas / a Pa-
 ná Boga naydoskonalecy wiecey niż samych
 nas : y owsem sie rozmnoży wesele naše / po-
 dług nieofácowanej liczby Aniołow y świę-
 tych Bożych : z ktorých wesele iako z naše-
 go weselić sie będziemy. A wiecey bez przy-
 rownania weselić sie będziemy z niezmierno-
 ści mocy Bożiey / mądrości / y dobroci ; a
 niż z szczęścia naszego. A iż to iest barzo prze-
 wyżśaiaca ; tak pograzniemy weselem z błó-
 gosławienstwá Bożiego / a wnidziemy do
 radości Páńskiej wnetrzenie y zwierzchnie / ze-
 wśad pograznieni y obtoчени weselem prze-
 wyśnymi.

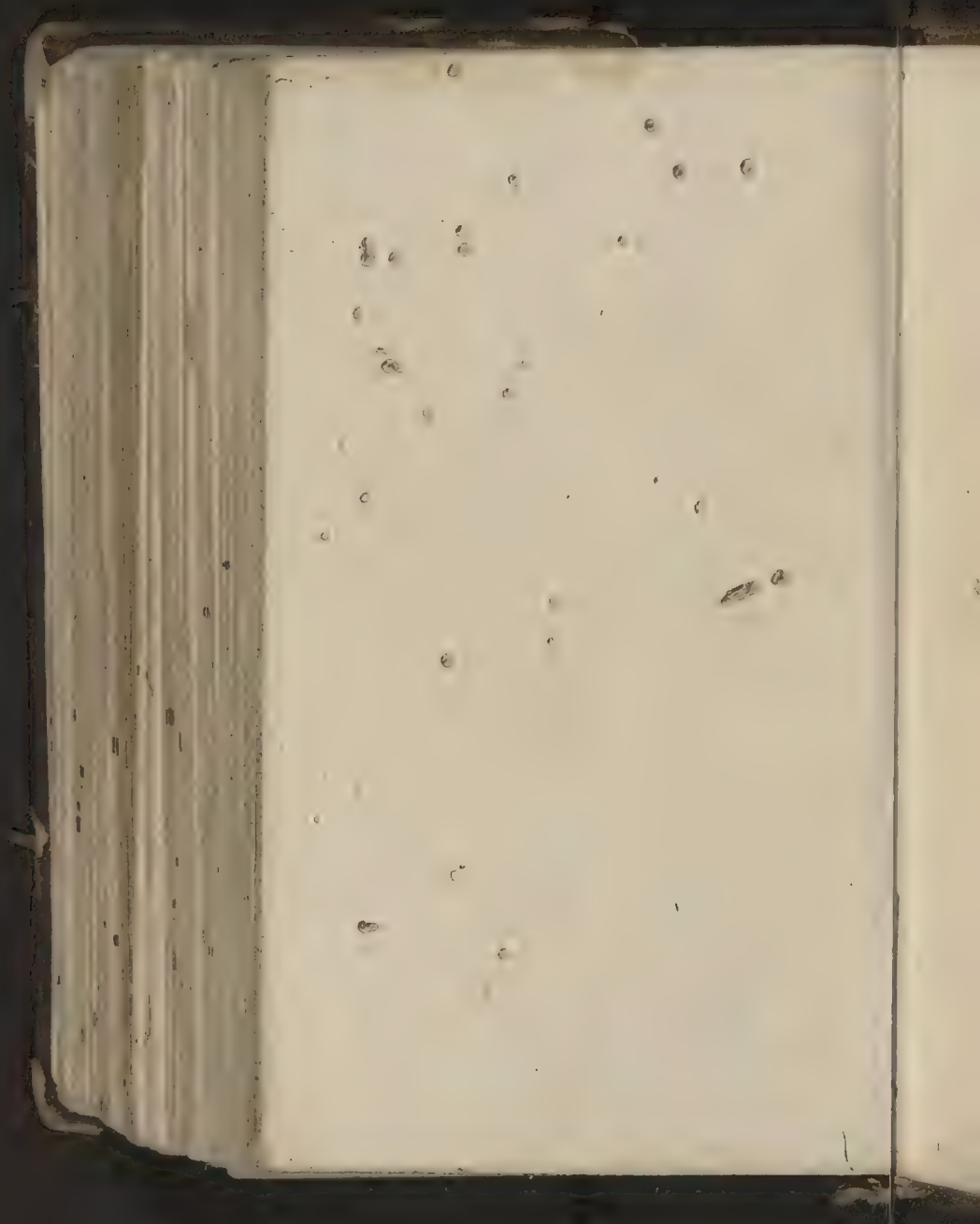
wyśnym. A nie dziw : bo nas wiecey bez
przyrównania miłuje P. Bog a niż my siebie
samyx : y owsem bez przyrównania / wie-
cey nam da wesela y radości / niżlibysmy
mieli albo mogli prosić / lub żadać. Tak tedy
obfitować / y nad obfitować będziemy we-
selem : że miłowacy / y umiłowani : be-
ani oko widziało / ani ucho słyszało / ani w serce
człowiecze wstąpiło / ktoreś miłowacym cie
nagotował : y owsem nie tylko serce podro-
żnego / ale też ani już doślego / albo ktorego
z Aniołow / może albo będzie mogło ono nie-
spośczone dobro / y wesela nam zgotowane /
y powtórzyć ogłaszać. Tak tedy wnidziemy do
wesela naszego Pana. Weselać się tedy / be-
de się weselił : a temu za tak wielkie dobro-
dzieystwa dzieki uczynie. Weselić się beda
sta moje / gdyć śpiewać bede / y dusza moja /
ktoraś tak ślachtetnie samym soba odkupił.
Chwal tedy Jeruzalem Pana / chwal Boga
twego Syonie : y owsem niech go wychwa-
la mebo / y ziemia / morze / y wszystko co na
nich jest. Już na wszystkich vlicach Jerozo-
limskich mówmy Alleluia. Chwalże tedy du-
śo moia Pana : wychwalać bede Pana w
żywoćie moim : a onego zezna niechay
wszystko stworzenie chwali.

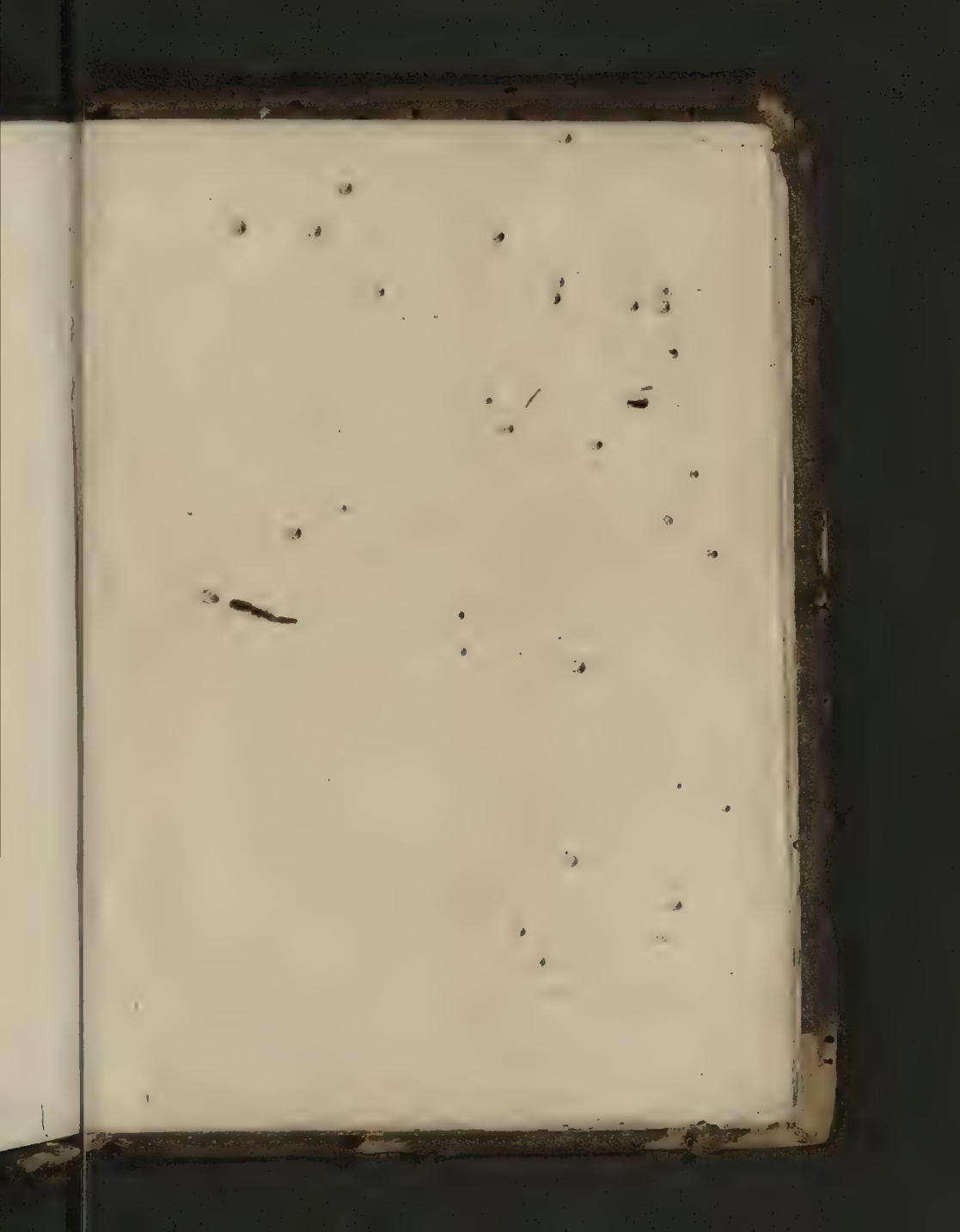
A M E N.

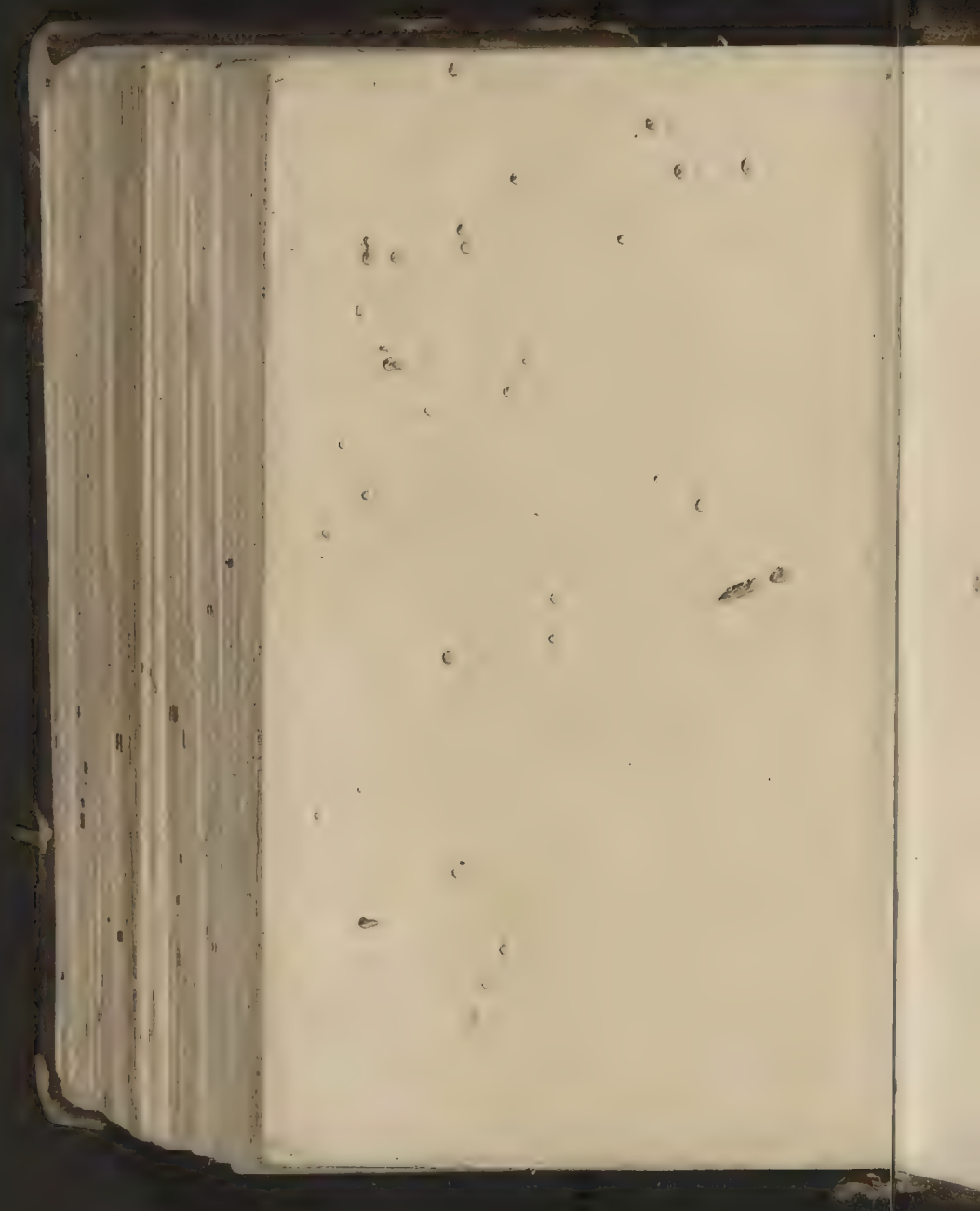




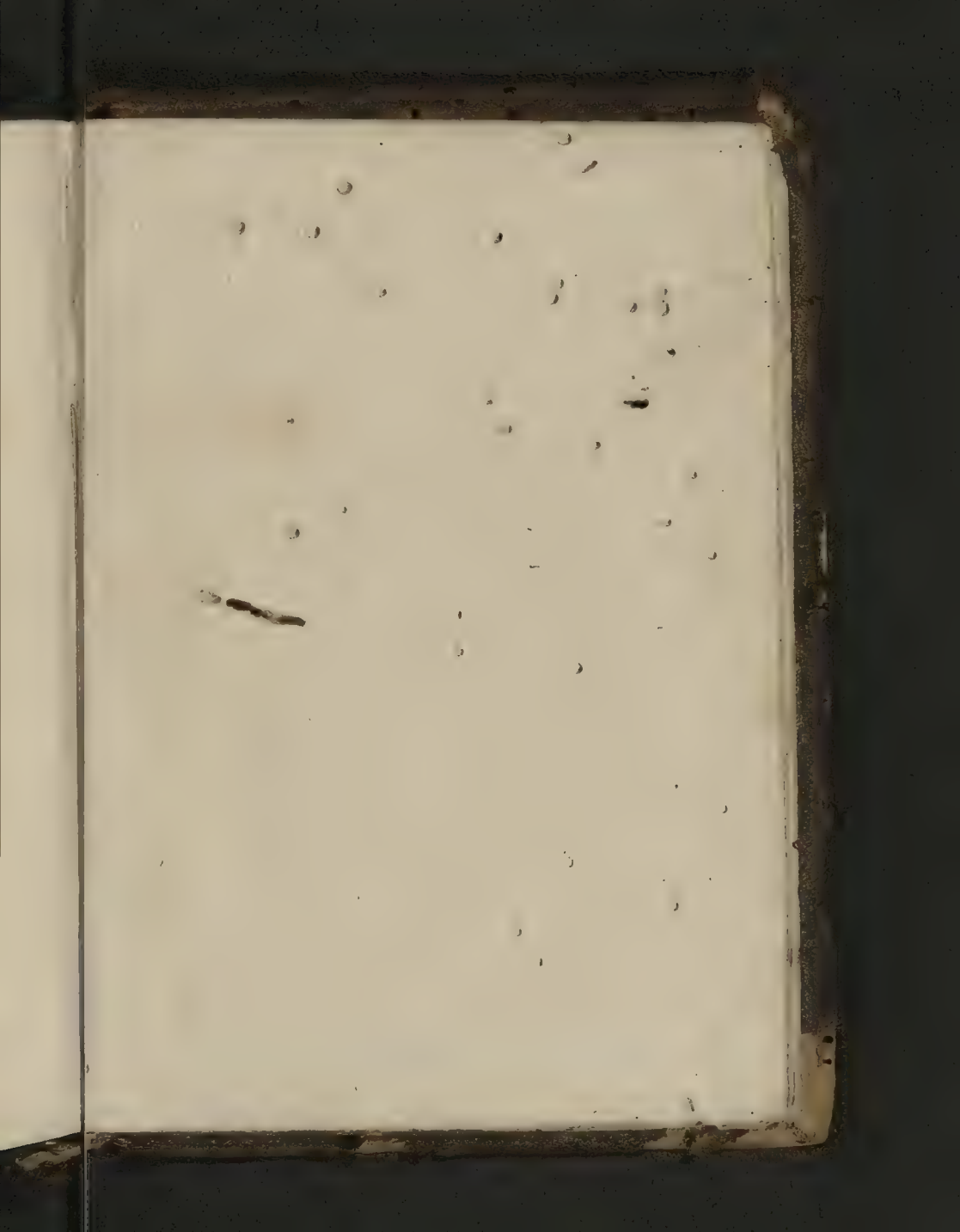


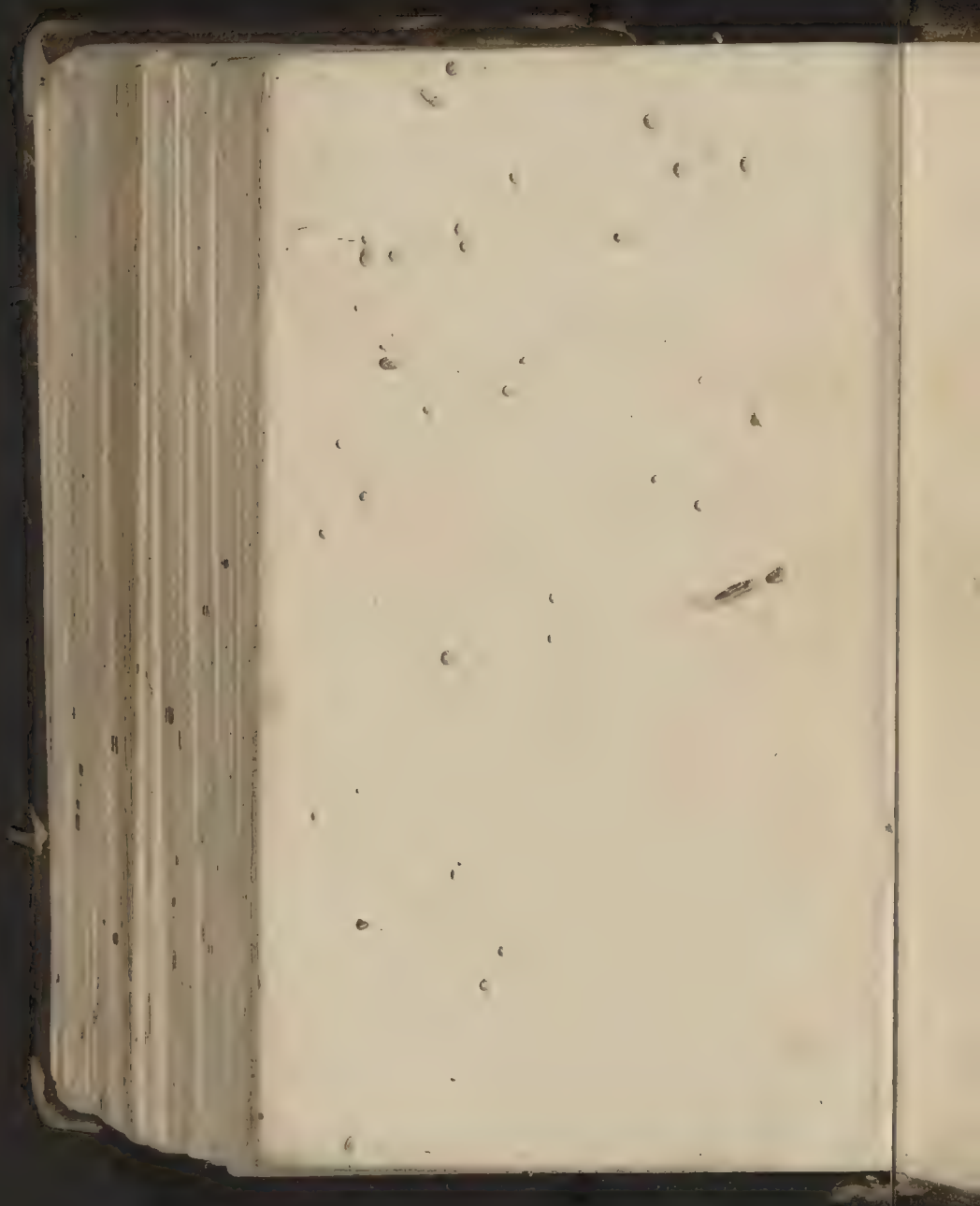


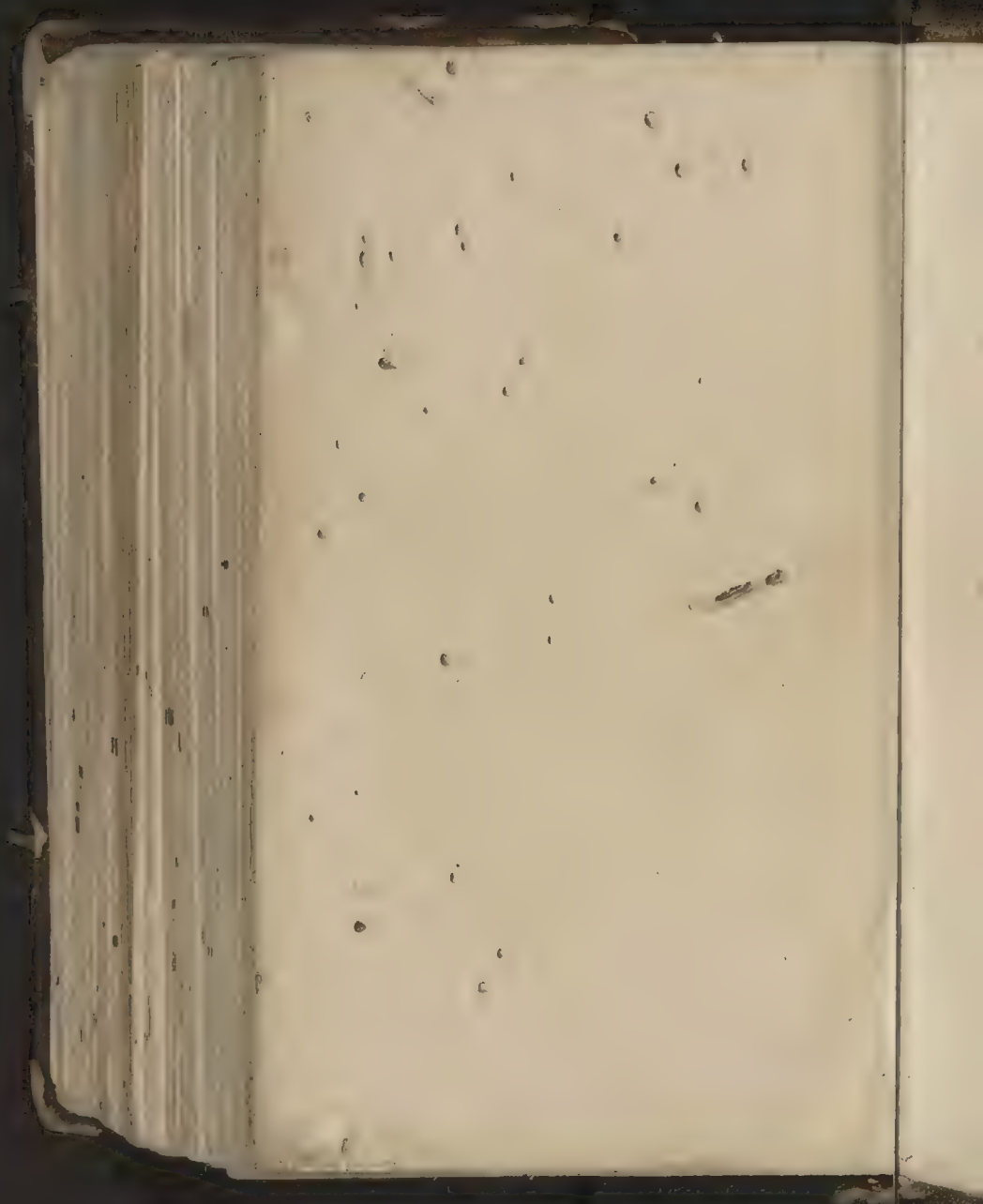


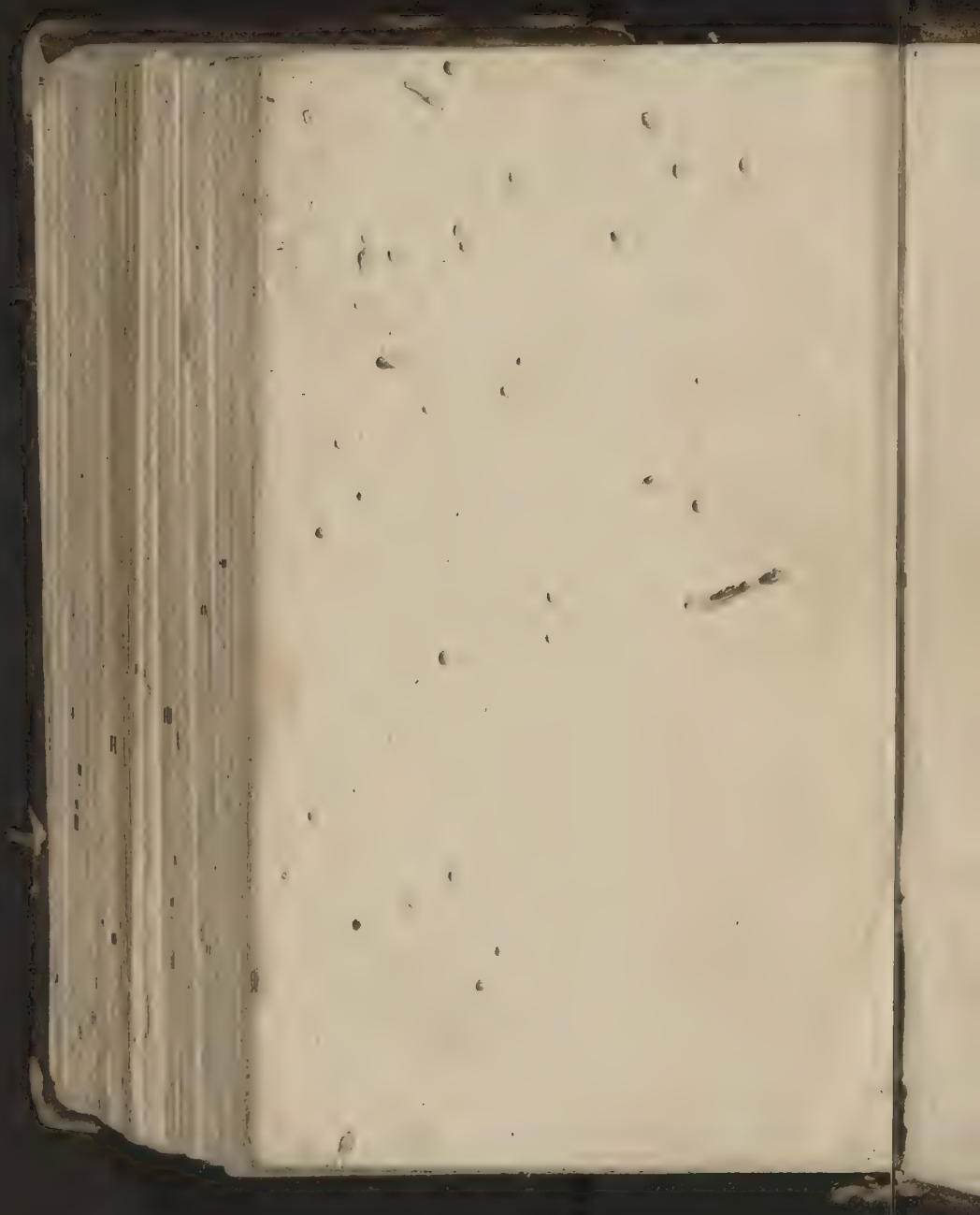


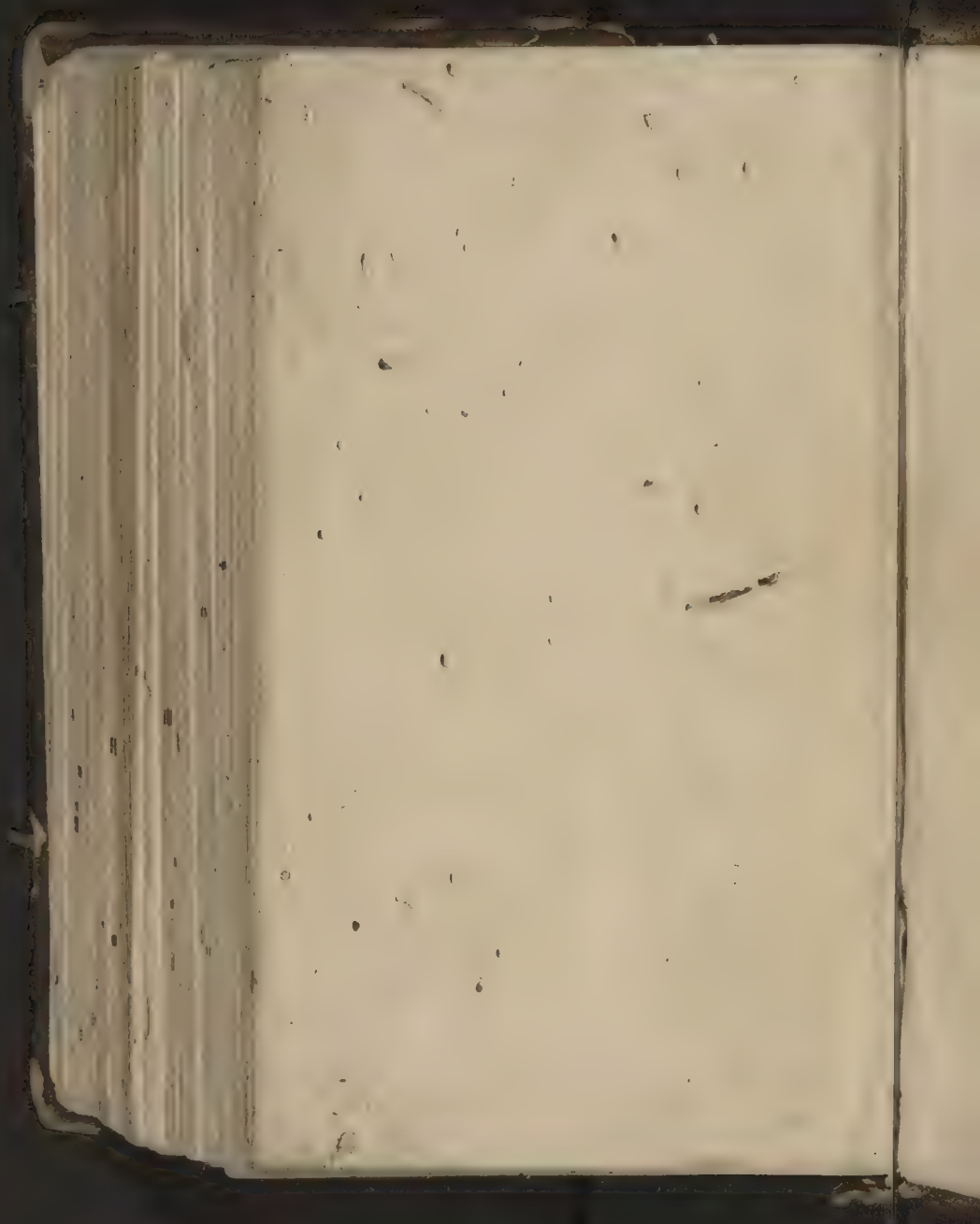






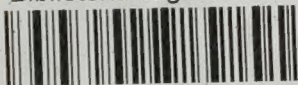








Biblioteka Jagiellońska



stdr0029402



